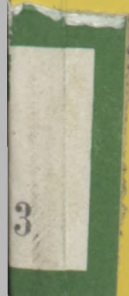


# DZIEJE SZTUKI W CHEŁMŻY

Piotr Birecki



CHEŁMŻA 2001





277432

Pomocny

Recenzent: prof. dr hab. Mieczysław Wojciechowski,

Redakcja: Piotr Birecki, Jan Krzajewski

# DZIEJE SZTUKI W CHEŁMŻY

Wydawnictwo: (wszelkie prawa zastrzeżone)  
Wydok Chemiży wg A. Zella z XVI w. (por. rycina 1 i 2),  
detal z dawnej kamienicy A. Landego przy Ryńku  
Kryzynek na obrudce. Leszek Pachon

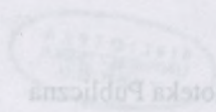
Piotr Birecki  
Piotr Birecki

Publikacja wydana dzięki dzięki finansowemu wsparciu

Urzędu Miasta Chemiży

i Starostwa Powiatowego w Toruniu

ISBN: 83-915175-0-0



Wydawca:

Wydawnictwo Biblioteka Publiczna

im. Juliana Prejsa w Chemiży

Przyk. 4

Książka wydana z okazji 750-lecia miasta

skład, lamowanie, skanowanie

druk:

Wpłzeskie Zakłady Graficzne

Recenzent: prof. dr hab. Mieczysław Wojciechowski,

Redakcja: Piotr Birecki, Jan Krajewski

Projekt okładki: Piotr Birecki

zdjęcia: Piotr Birecki,

Wacław Górski (il. 26, 36, 44, 45)

Zbigniew Smoliński (il. 31, 32, 33, 46)

Rysunek na okładce: Leszek Pachon

(wszelkie prawa zastrzeżone)

Widok Chełmży wg A. Zella z XVI w. (por. rycina 1 i 2),

detal z dawnej kamienicy A. Laubego przy Rynku

**Publikacja wydana dzięki finansowemu wsparciu**

**Urzędu Miasta Chełmży**

**i Starostwa Powiatowego w Toruniu**

**ISBN: 83-915175-0-0**

Wydawca:

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna

im. Juliana Prejsa w Chełmży

Rynek 4

copyright: Wydawca i autor

skład, łamanie, skanowanie

druk:

Wąbrzeskie Zakłady Graficzne

Spis treści

Z recenzji prof. Mirosława Woźniakowskiego

Przedmowa Wydawcy..... 7

Wstęp..... 9

# DZIEJE SZTUKI W CHEŁMŻY

**Piotr Birecki**

Rozdział II. XIX wieczna urbanistyka i architektura..... 35

Zycie kulturalne miasta..... 47

Budynki użyteczności publicznej..... 58

Ratusz..... 58

Szkoły..... 61

Budynki dworca kolejowego, rzeźni i straży pożarnej..... 64

Budynki szpitalne, sądu, policji i banków..... 66

Hotele..... 69

Łazienki miejskie..... 71

Zakłady przemysłowe w Chełmży..... 72

Planowane i niezrealizowane inwestycje przemysłowe..... 75

Architektura mieszkaniowa..... 77

Rozdział III. Malarstwo i rzeźba..... 81

Malarstwo tablicowe i ścienne..... 81

Sakralna rzeźba ołtarzowa, epitafia i pomniki grobowe,  
rzeźba wolnostojąca..... 86

Ołtarze boczne z kościoła katedralnego św. Trójcy  
i kościoła farnego św. Mikołaja..... 89

Organy..... 90

Rzeźba wolnostojąca..... 91

Epitafia i pomniki nagrobne..... 92

Rozdział IV. Rzemiosło artystyczne..... 100

Złotnictwo..... 100

Zabytkowe tkaniny..... 103

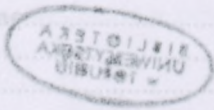
Stolarstwo artystyczne..... 105

Zabytki piśmiennicze..... 105

Posłowie..... 108

Spis ilustracji i rycin..... 111

Index..... 111



Chełmża 2001

Książka wydana z okazji 750-lecia miasta

*moż. f.ew*  
*10/22/01*

Recenzent: prof. dr hab. Mieczysław Wojciechowski,

**Z recenzji prof. Mieczysława Wojciechowskiego**

Redakcja: Piotr Birecki, Jan Kralewski

*Z dużym zadowoleniem należy odnotować fakt przygotowania przez Piotra Bireckiego opracowania pt. „Dzieje sztuki w Chełmży”, w którym zawarto w skróconej formie historię sztuki w tym mieście, począwszy od średniowiecza aż po czasy współczesne. To opracowanie jest znakomitym uzupełnieniem pracy zbiorowej pt. „Dzieje Chełmży”, ogłoszonej drukiem w roku 1994 pod redakcją Mieczysława Wojciechowskiego, w którym główną uwagę poświęcono problematyce historycznej. [...]*

detal z dawnej kamienicy A. Laubego przy Rynku

Piotr Birecki

Piotr Birecki

Publikacja wydana dzięki finansowemu wsparciu

Urzędu Miasta Chełmży

i Starostwa Powiatowego w Toruniu

ISBN: 83-915175-0-0

Wydawca:

8005 20011 Biblioteka  
im. Juliana Prejsa w Chełmży

Rynek 4  
51-100 Chełmża

skład, łamanie, skanowanie

druk:

Wąbrzeskie Zakłady Graficzne



807010

ceyf. Pom

k. 255/01

# Spis treści

Przedmowa wydawcy

Przedmowa Wydawcy .....	7
Wstęp .....	9
<b>Rozdział I. Średniowieczna i nowożytna urbanistyka, architektura świecka i sakralna .....</b>	<b>11</b>
Zarys rozwoju historycznego miasta, jego lokalizacja i czas założenia .....	11
Urbanistyka średniowieczna i architektura obronna miasta .....	14
Architektura i dzieje kościoła katedralnego św. Trójcy .....	19
"Claustrum" - budynek kapitulny z wewnętrznym dziedzińcem .....	26
Architektura i dzieje kościoła farnego p.w. Św. Mikołaja i franciszkańskiego p.w. Św. Jerzego .....	28
<b>Rozdział II. XIX wieczna urbanistyka i architektura .....</b>	<b>35</b>
Życie kulturalne miasta .....	47
Budynki użyteczności publicznej .....	58
Ratusz .....	58
Szkoły .....	61
Budynki dworca kolejowego, rzeźni i straży pożarnej .....	64
Budynki szpitalne, sądu, policji i banków .....	66
Hotele .....	69
Łazienki miejskie .....	71
Zakłady przemysłowe w Chełmży .....	72
Planowane i niezrealizowane inwestycje przemysłowe .....	75
Architektura mieszkaniowa .....	77
<b>Rozdział III. Malarstwo i rzeźba .....</b>	<b>81</b>
Malarstwo tablicowe i ścienne .....	81
Sakralna rzeźba ołtarzowa, epitafia i pomniki grobowe, rzeźba wolnostojąca .....	86
Ołtarze boczne z kościoła katedralnego św. Trójcy i kościoła farnego św. Mikołaja .....	89
Organy .....	90
Rzeźba wolnostojąca .....	91
Epitafia i pomniki nagrobne .....	92
<b>Rozdział IV. Rzemiosło artystyczne .....</b>	<b>100</b>
Złotnictwo .....	100
Zabytkowe tkaniny .....	102
Stolarstwo artystyczne .....	103
Zabytki piśmiennicze .....	105
Posłowie .....	107
Spis ilustracji i rycin .....	108
Aneks .....	111

Z recenzji prof. Mieczysława Wojciechowskiego

Przedmowa Wydawcy..... 7

Wstęp..... 9

Rozdział I. Średniowieczna i nowożytna architektura  
 architektura średniowieczna i nowożytna..... 17

Rozdział II. XIX wieczna architektura i architektura  
 architektura XIX wieku..... 27

Rozdział III. Malarstwo i rzeźba  
 Malarstwo tablicowe i ścienné..... 81

Rozdział IV. Rzemiosło artystyczne  
 Rzemiosło artystyczne..... 100

Złotnictwo..... 100

Zabytkowe tkaniny..... 102

Stolarstwo artystyczne..... 103

Zabytki piśmiennicze..... 105

Posłowie..... 107

Spis ilustracji i tytułów..... 108

Ansatz..... 111



Wyd. Pom.  
K. 255/01



## Przedmowa wydawcy

W Jubileuszowym Roku 750-lecia Chełmży przekazujemy do rąk P.T. Czytelników kolejną publikację dotyczącą elementów jej bogatej historii. Dużym zadowoleniem może napawać fakt, że historię miasta piszą jej mieszkańcy. Pan Piotr Birecki pracownik naukowy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w sposób całościowy przedstawia zabytki Chełmży, dotyczące różnych dziedzin życia. Oczywiście najokazalej prezentują się zabytki sakralne. Z pewnością dużym zaskoczeniem dla Czytelnika będzie informacja o nieistniejącym kościele św. Jerzego łącznie z prezentowanym, wykonanym komputerowo, jego rzutem przestrzennym. Niezwykle interesujące będą wiadomości o wystroju wnętrza kościoła św. Trójcy, nigdzie dotąd nie prezentowane. Publikacja poszerza w sposób istotny wiedzę o życiu codziennym mieszkańców Chełmży, ich zwyczajach, zawodach, daje możliwość oceny wpływu różnych trendów kulturowych modnych na przestrzeni wieków. Należy podkreślić niezwykłą wytrwałość Autora w poszukiwaniu materiałów historycznych dotyczących Chełmży. Zgłębianie zawartości polskich i zagranicznych archiwów przyniosło w kilku przypadkach nieoczekiwane rezultaty. W trakcie zapoznawania się z książką można napotkać niezwykle cenne i zaskakujące informacje o historii miasta i jej mieszkańcach.

Zaletą są duże walory edukacyjne prezentowanej książki. Będąc cenną dla dorosłego czytelnika, jest jednocześnie kopalnią wiedzy „o małej ojczyźnie” dla młodego pokolenia ułatwiając mu poczucie własnej tożsamości i wyzbywanie się kulturowych kompleksów.

Na uwagę zasługuje dokumentacja fotograficzna umieszczona na końcu publikacji. Zamieszczone fotografie ukazują najcenniejsze zabytki miasta. Szkoda, że ze względów finansowych pełna dokumentacja nie mogła być przedstawiona w kolorze.

Publikacja „Dzieje sztuki w Chełmży” ukazała się dzięki wsparciu finansowemu budżetu miejskiego i duże zaangażowanie Zarządu Miasta kierowanego przez Burmistrza Jerzego Czerwińskiego. Dofinansowania udzielił również Starosta Toruński – dr Eugrniusz Lewandowski.

Publikacja adresowana do wszystkich mieszkańców Chełmży i okolic będzie niewątpliwie cenna dla osób profesjonalnie zajmujących się badaniami historycznymi i dla regionalistów.

*Jan Krajewski*

Skrótną rolę "Dziejów sztuki w Chełmży" jest przypomnienie jak najszerszemu gronu mieszkańców świętości tej tradycji. Podjęte przeze mnie działanie wcale nie jest łatwe. Wiele opisywanych tu faktów jest dla mnie odkrywaniem przeszłości, dla innych zaledwie jej przypomnieniem. Mój jedyny nadzieję, że pamięć ludzka i zapiski archiwalne stworzą jedną wspólną całość.

Książka niniejsza stanowi też rodzaj syntezy dotychczasowych badań. Pisząc rozdziały traktujące o sztuce średniowiecznej, zmuszony byłem oprzeć się na wiedzy spe-

W jubileuszowym Roku 750-lecia Chelmsy Chelmskiemu do ręk. P. T. Czytelników kolejną publikację dotyczącą elementów jej bogatej historii. Duzym zadobrowoleniem może napawać fakt, że historia miasta pisał jej mieszkaniec. Pan Piotr Birecki pracownik naukowy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w sposób całościowy przedstawia zapiski Chelmski, dotyczące różnych dziedzin życia. Oczywiście najokazalej prezentują się zapiski sakralne. Z pewnością dużym zaszczytnościem dla Czytelnika będzie informacja o nieistniejącym kościele św. Jerzego iacznie z prezentowanymi, wykonanym komputerowo, jego rzutem przestrzennym. Niezwykle interesujące będą wiadomości o wystroju wnętrza kościoła św. Trójcy, nigdzie dotąd nie prezentowane. Publikacja powstała w sposób istotny wiedz o życiu codziennym mieszkańców Chelmski, ich zwyczajach, zawodach, daje możliwość oceny wpływu różnych trendów kulturowych modnych na przestrzeni wieków. Należy podkreślić niezwykle trwałość Autora w poszukiwaniu materiałów historycznych dotyczących Chelmski. Zgłębianie zawartości polskich i zagranicznych archiwów przyniosło w kilku przypadkach nieoczekiwane rezultaty. W trakcie zapoznawania się z książką można napotkać niezwykle cenne i zaskakujące informacje o historii miasta i jej mieszkańcach.

Zaletą są duże walory edukacyjne prezentowanej książki. Bardzo cenna dla dorosłego czytelnika jest jednoznacznie kopaliną wiedzy „o małej ojczyźnie” dla młodego pokolenia ułatwiająca mu poznanie własnej tożsamości i wyprowadzanie się kulturowych kompleksów.

Na uwagę zasługują dokumentacja fotograficzna umieszczona na końcu publikacji. Zamieszczone fotografie ukazują najcenniejsze zapiski miasta. Szkoda, że ze względu na finansowych pełna dokumentacja nie mogła być przedstawiona w kolorze.

Publikacja „Dzieje sztuki w Chelmski” ukazała się dzięki wsparciu finansowemu badacza miejskiego i duże zaangażowanie Zarządu Miasta kierowanego przez Burmistrza Jerzego Czarnińskiego. Dofinansowania udzielił również Starosta Torunski – dr Rüdiger Lewandowski.

Publikacja adresowana do wszystkich mieszkańców Chelmski i okolic będzie niewątpliwie cenna dla osób profesjonalnie zajmujących się badaniami historycznymi i dla regionalistów.

## *Żonie Annie i małemu jeszcze Jakubowi dedykuję*

### **Wstęp**

W tym roku mija 750 lat od momentu kiedy wydano dokument potwierdzający decyzję o budowie, w miejscowości zwanej Culmense, kościoła pełniącego zaszczytną funkcję katedry. Tak na arenie dziejów pojawiła się dzisiejsza Chełmża, miejsce, gdzie rodziły się, żyły i umierały pokolenia jej mieszkańców. Nam dane jest obchodzić jedną z symbolicznych rocznic, a najmłodszemu dziś pokoleniu doczekać 800-lecia miasta.

Na progu trzeciego tysiąclecia wraca szczęśliwie coraz mocniej moda na zainteresowanie tzw. małymi ojczyznami, czyli miejscami, gdzie żyją społeczności niosące ze sobą duży bagaż tradycji i historii. Przez pewien czas miejsca takie nazywano pogardliwie "prowincją", starając się zerwać więzy łączące ludzi z miejscem swojego zamieszkania. W niedługim czasie zaowocowało to obojętnością na sprawy swojego otoczenia. Wyobcowani zostali zarówno ludzie zamieszkujący olbrzymie blokowiska oraz ci migrujący po całej Polsce, nie czując kontaktu emocjonalnego z miejscem swego "postoju". Tym negatywnym procesom, choć w mikroskali ulegli też częściowo i mieszkańcy Chełmży. Rola kultury w neutralizacji tego typu zmian i odbudowa więzi mieszkańców ze swym otoczeniem jest trudna do przecenienia. W związku z tym jakiegokolwiek przedsięwzięcia podejmowane na tym polu są niewątpliwie bardzo potrzebne.

Wydanie z okazji siedmio i półwiekowej historii miasta niniejszej książki stawia sobie za zadanie przede wszystkim zaznajomić młodszego czytelnika z dziejami jak najszerzej pojętej kultury naszego miasta, której częścią jest sztuka, a więc tą dziedziną aktywności intelektualnej człowieka, która przyczyniła się w znacznym stopniu do cywilizowania otoczenia i uczynienia go zdatnym do życia według potrzeb mieszkańców. Była jakże często wyrazem przywiązania zarówno jego obywateli i instytucji władzy do miejsca zamieszkania, do stojących tu budynków sakralnych i publicznych. To sztuką posługiwano się sprawując kult religijny i władzę, starając się nadać i utrzymać reguły harmonijnego współżycia różnych grup narodowościowych i religijnych współobywateli Chełmży. Zwiedzając miasto, jego kościoły i cmentarze, obserwując fasady budynków, obrazy i rzeźby musimy pamiętać, że ich fundatorzy skryli się już bezpowrotnie w mrokach historii, a tylko historia z kart kronik i ta zapisana zabytkami sztuki jest w stanie uświadomić nam bogactwo życia jakim tętniło to miasto na przestrzeni wieków.

Skromną rolą "Dziejów sztuki w Chełmży" jest przypomnienie jak najszerzszemu gronu mieszkańców świetności tej tradycji. Podjęte przeze mnie działanie wcale nie jest łatwe. Wiele opisywanych tu faktów jest dla mnie odkrywaniem przeszłości, dla innych zaledwie jej przypomnieniem. Miejmy nadzieję, że pamięć ludzka i zapiski archiwalne stworzą jedną wspólną całość.

Książka niniejsza stanowi też rodzaj syntezy dotychczasowych badań. Pisząc rozdziały traktujące o sztuce średniowiecznej, zmuszony byłem oprzeć się na wiedzy spe-

cjalistów, co oczywiście skrupulatnie ująłem w przypisach. Moim wkładem w stan badań jest bez wątpienia Chełmża w okresie nowożytnym i współczesnym, której obraz udało mi się odtworzyć na podstawie wielu kwerend m.in. w Archiwum Państwowym w Toruniu i Diecezjalnym w Pelplinie, choć i tu korzystałem z opublikowanych już prac. Ze względu na obszerność i różnorodność zagadnień i wątków, nie byłem w stanie opisać wszystkiego z czym się spotkałem. Daje to tym samym pole do dalszych badań i do rozwijania wielu wątków, które zostały ledwo naszkicowane. Zachęcie do dalszych badań służyć mają rozbudowane przypisy, w których starałem się zawrzeć wiele ciekawostek i dodatkowych informacji. Postanowiłem też dołączyć ogólny rozdział o szczególnie bogatej kulturze miasta, okresu międzywojennego, by pokazać zarówno olbrzymie straty na tym polu jakie przyniosła II wojna światowa, a z drugiej strony przedstawić wiele budowli, które oprócz swych wartości historycznych i artystycznych stanowiły, dziś niestety wymarłe centra społecznego życia miasta. Rozdział o życiu kulturalnym nie jest częścią dziejów sztuki, został napisany po to by naszkicować i do wartościować obraz Chełmży, ale jako taki jest niepełny i wymaga tak naprawdę osobnego, całościowego opracowania, które jest tematem wartym podjęcia przez badaczy zajmujących się tą tematyką.

W przeszłości, jako uczeń szkoły podstawowej chodziłem wśród domów, willi i ogrodów, myśląc o tym, że dobrze by było kiedyś wiedzieć więcej o tej nieznannej mi przeszłości. Dziś, miasto jest dla mnie otwartą księgą, której kolejne rozdziały stają się coraz bardziej zrozumiałe. Czytelnik, mając w ręku tekst książki, w której nie zamieszczono, z różnych względów, zbyt wielu ilustracji, może odkryć dla siebie ponownie te pełne dziwnych nieraz historii miejsca.

Chciałbym, jak to bywa w dobrym zwyczaju podziękować wszystkim ludziom, którzy swą przychylnością i energią w przełamywaniu trudności przyczynili się do wydania tej pozycji. W szczególności ks. prof. Alojzemu Nadolnemu z Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie za wydatną pomoc w udostępnieniu i badaniach nad znajdującymi się pod Jego opieką źródłami archiwalnymi, prof. Marianowi Arszyńskiemu i p. mgr. Marianowi Dorawie za wiele cennych uwag w trakcie pisania książki oraz prof. Mieczysławowi Wojciechowskiemu, bowiem jego uwagi pozwoliły wyjaśnić i uporządkować wiele wątpliwości, które pojawiły się po pisaniu tekstu. Wyrazy wdzięczności należą się także p. Leszkowi Pachoniowi za zainicjowanie napisania niniejszej książki oraz za cenne uwagi dotyczące średniowiecznej Chełmży. Wyrazy wdzięczności składam pracownikom Archiwum Państwowego w Toruniu za niewyczerpaną cierpliwość w udostępnianiu setek tomów akt, które z przyjemnością badacza dane mi było przeglądać oraz mojej Siostrze, która wraz z Łukaszem Kuriatą przygotowała do druku wiele, tak bardzo zniszczonych przez czas rysunków i planów. Osobne podziękowania chciałbym też przekazać p. dr. Michałowi Woźniakowi, pod którego ręką, podczas mojej pracy w Muzeum Okręgowym w Toruniu nabyłem niezbędną wiedzę umożliwiającą przekucie rękopisu w moją pierwszą książkę.

Wydawcy i autorowi pozostaje nadzieja na przychylnie przyjęcie przez Szanownego Czytelnika ich wysiłku i na spełnienie roli jaką tej książce wyznaczono.

*Autor*

# Rozdział I. Średniowieczna urbanistyka, architektura sakralna i świecka tychże epok

## *Zarys rozwoju historycznego miasta, jego lokalizacja i czas założenia*

Opisanie początków miasta, ze względu na brak wielu dokumentów nie należy do najłatwiejszych. Nie jest też moim celem pisanie tu nowych dziejów miasta lub powtarzania ustaleń licznej literatury przedmiotu, tym bardziej, że celem książki jest przedstawienie zagadnień związanych ze sztuką i architekturą. Ze swej strony chciałbym zaprezentować jedynie kilka uwag związanych raczej z urbanistyką miejską i postawić hipotezę co do miejsca lokacji miasta<sup>1</sup>.

Chełmża (pierwotnie Culmense) powstała, jak się powszechnie zakłada, w wyniku przekształcenia się (zapewne w ostatnich latach I poł. XIII w.) osady Łoza w ośrodek o charakterze miejskim, stanowiący siedzibę biskupa i stolicę diecezji chełmińskiej<sup>2</sup>. Formalne nadanie praw miejskich nastąpiło jednak przed 22 lipca 1251 r. aktem lokacyjnym (nie zachowanym) pierwszego biskupa chełmińskiego Heidenryka<sup>3</sup>. Obecnie nie jest znana dokładna data lokalizacji miasta. Przyjmuje się tylko na ogół, że było to w 1251 roku<sup>4</sup>. Warto jednak wiedzieć, że po raz pierwszy nazwa Culmense pojawiła się w źródłach już w 1248 roku<sup>5</sup>. Może to świadczyć o powstaniu nowej, lokowanej na tzw. "surowym korzeniu" (czyli praktycznie od podstaw) miejscowości Culmense obok

<sup>1</sup> Szerzej patrz Dzieje Chełmży, pod red. Mieczysława Wojciechowskiego, Chełmża 1994, s. 25 - 225

<sup>2</sup> J. Powierski, O początkach miasta Chełmży i kapituły chełmińskiej (chełmyńskiej), [w:] Ojczyzna bliższa i dalsza, red. J. Chrobaczyński, A. Bureczko, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 110

<sup>3</sup> Akt ten, dotyczący erekcji i utworzenia kapituły katedralnej wymienia ją już jako "civitas Culmense", erygując wznoszenie kościoła "in civitate que Culminse apellatur", patrz Urkundenbuch des Bisthums Culm, bearbeitet von C.P. Woelky, theil I, Danzig 1885 (dalej UBC), nr 29

<sup>4</sup> J. Powierski, op. cit. s. 111, Ireneusz Czarciński, Dzieje Chełmży do poł. XV wieku, [w:] Dzieje Chełmży pod red. Mieczysława Wojciechowskiego, op. cit. s. 35

<sup>5</sup> Wymieniona została obok Torunia, Chełmna i Radzynia jako jeden z największych ośrodków. Może to wskazywać na duże znaczenie Chełmży. Powierski, op. cit. s. 110, por. Słownik historyczno geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu, oprac. K. Porębska, przy współpracy M. Grzegorza, red. M. Biskup, Wrocław 1971, s. 21, por. K. Kasiske, Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im östlichen Preußen bis zum Jahre 1410, Königsberg 1934, s. 8, tu uwaga, że miasto powstało krótko po 1245 roku i istniało już w 1248 roku

osady Łozy<sup>6</sup> (ilustr. 1). Nie jest zatem wykluczone, że miasto zostało lokowane wcześniej przez biskupa Heidenryka na nowym miejscu, prawdopodobnie obok starego i ważnego centrum osadniczego jakim była Łoza<sup>7</sup>. Przyczyną wyboru nowego miejsca mogło być np. spalenie Łozy w wyniku najazdu Prusów i porzucenie zniszczonej osady przez jej mieszkańców, bądź też liczne przybycie osadników z terenów Niemiec, co tłumaczyłoby niemieckojęzyczną nazwę nowej osady. Jeśli miasto powstało by na miejscu Łozy, musielibyśmy też założyć zniszczenie osady, która nie mogła posiadać nowoczesnego, jak na owe czasy układu miejskiego, który umożliwił zbudowanie miasta i katedry.

Okres pomiędzy założeniem miasta a rozpoczęciem budowy katedry mógł być wykorzystany na plantowanie wzgórze, wytyczenie rynku i siatki ulic, obwarowań i założenia katedralnego. Dopiero w tak przygotowanym terenie ulokowano kościół biskupi i uposażono na nowo istniejący już parafialny<sup>8</sup>. Ponadto należy zaznaczyć, że dotychczasowe badania, zarówno archiwalne jak i archeologiczne, nie pozwalają na umiejscowienia Łozy - zapewne osady obronnej, o wczesnośredniowiecznej metryce na obszarze dzisiejszej Chełmży. Wzmianka o "Łozie na jeziorze" w dokumencie z 1246 roku<sup>9</sup> pozostaje nieprecyzyjną sugestią odnoszącą się do bliżej nieokreślonego położenia Łozy. Istnieją jednak przesłanki, które mogą wskazywać na lokalizację tej osady, a zarazem wykluczyć jej identyczność z osadą Culmense. Otóż jak już wcześniej wspomniano, w wyniku badań archeologicznych przeprowadzonych na terenie Chełmży (chodzi tylko o ten obszar miasta, który niegdyś był miastem średniowiecznym, a więc o tzw. "starówkę") stwierdzono warstwy kulturowe związane z miejskim osadnictwem średniowiecznym oraz pradziejowe. Nie odnaleziono natomiast śladów osadnictwa, które można by łączyć z osadą Łoza<sup>10</sup>. Na takie ślady natrafiono poza terenem jaki ongiś zajmowała średniowieczna Chełmża. W wyniku archeologicznych badań powierzchniowych półwyspu położonego na terenie dzisiejszej Chełmży i miejscowości Strużal, przeprowadzonych w 1996 roku, odkryto

<sup>6</sup> Można to uzasadnić tym, że gdyby obydwie osady były tożsame, mielibyśmy do czynienia z faktem zmiany nazwy osady przed formalnym nadaniem jej praw miejskich, co należy raczej wykluczyć i przyjąć tezę o założeniu osady Culmense obok Łozy, por. J. Powierski, op. cit., s. 110

<sup>7</sup> Jeśli choć trochę uwierzyć J. Strzeszowi, to chrześcijanie pojawili się tu pod koniec X wieku: "Antiqua Łoza memoratur, quasi locus paludosus silere consitus et inaccessus, idiomate polonico Łozy nuncupari suctus. Humalis, primum et obscurus pagus fundamentis ecclesiae cathedralis, quam circa annum salutis 969 Divus Miecislaus, primus Polonorum christianus Princeps, hic exorsus est, celebrior", por. *Visitationes episcopatus Culmensis Andrea Olszowski culmensi et pomesaniae episcopo A. 1667 -1672 factae*, wyd. B. Czaplą, Toruń 1902 -1904, *Fontes TNT*, 6 -10 (*Fontes TNT*, 6. Toruń 1902) s. 18 -19

<sup>8</sup> Otrzymał on uposażenie w wysokości 12 łanów, patrz UBC, dokument nr 29

<sup>9</sup> J. Powierski, op. cit., s. 110 i n.

<sup>10</sup> Zob. D. Poliński, P. Gurtowski, *Sprawozdanie z badań archeologiczno - architektonicznych na Placu Wolności w Chełmży (dawny Rynek miejski)*, Toruń 1997, praca niepublikowana, Instytut Archeologii i Etnografii UMK w Toruniu.

m.in. stanowisko archeologiczne, na którym, wystąpiły liczne ślady wczesno-sredniowiecznego osadnictwa. Być może obiekt ten należy identyfikować z osadą Łoza, ale ostateczne ustalenie tej kwestii wymaga dalszych badań<sup>11</sup>. Na lokalizację Łozy mogą także wskazywać nazwy własne osad: Łoza i Culmense. Ta ostatnia jest nazwą niemiecką i dosłownie oznacza górę lub pagórek na lub przy jeziorze. Z kolei Łoza to nazwa polska, oznaczająca gałąź albo pręt wierzbowy<sup>12</sup>, to także potoczna nazwa gatunku wierzby, rosnącej z reguły na mokrych lub wilgotnych glebach, na brzegach torfowisk, wilgotnych łąk, czyli ogólnie ujmując na terenach niskich, płaskich i wilgotnych<sup>13</sup>. Przedmiejską osadę Culmense założono na terenie mocno wyniesionym nad brzegami jeziora. Stoki - krawędzie tego wyniesienia - "góry", obecnie częściowo przekształcone przez niwelację, były kiedyś ostro zarysowane właściwie ze wszystkich stron i oblane wyższym niż współcześnie lustrem wody. Mniej lub bardziej stromo opadały ku brzegom Jeziora Chełmżyńskiego i połączonego z nim kanałem zw. Głębokiem<sup>14</sup> z (obecnie osuszonym) jeziorem Wielki Miałkusz. Nazwa Culmense, podobnie jak Łoza, zgodna była zatem z topografią miejsca lokalizacji XIII wiecznej osady wyniesionej do rangi miasta, określała bowiem miejscowość położoną nad jeziorem. Natomiast bez wątpienia miejscem, które odpowiadałoby topograficznie nazwie Łoza jest zachodnia część półwyspu Strużal (ze śladami osadniczymi) - w zasadzie płaska, dawniej z trzech stron (od zachodu, północy i południa) otoczona wzdłuż brzegów wilgotnymi glebami, podmokłymi łąkami, częściowo torfowiskami, stykającymi się z wodami Jeziora Chełmżyńskiego. Bardziej wyniesione tereny półwyspu, położone na wschód od hipotetycznie umiejscowionej Łozy, nadawały się pod uprawę i jako naturalnie chronione, a więc niedostępne z zewnątrz, stanowić mogły rolnicze zaplecze osady. Zatem nazwa Łoza nawiązująca do gatunku wierzby wskazywałaby na jej liczne skupiska w pobliżu osady lub wręcz określałaby miejsce otoczone zwartymi zaroślami łożyny (nie występującej jak wiadomo na wyniesionych i suchych terenach). Pozwala to na hipotetyczną lokalizację Łozy i wyklucza niemal jej tożsamość z osadą przedmiejską Culmense. Należy także nadmienić, że analiza topograficzna terenu sugeruje, że w XIII wieku Strużal mógł być wyspą, oddzieloną od stałego lądu przesmykiem - groblą lub pomostem. Jest to czytelne jeszcze na XVIII wiecznej mapie przedstawiającej m.in. okolice Chełmży<sup>15</sup>. Tak więc osada Łoza byłaby położona w miejscu z natury obronnym, czyli na "wyspie na jeziorze", jak jest wzmiankowana na wcześniej

<sup>11</sup> D. Poliński, Opracowanie wyników badań powierzchniowych półwyspu położonego w zachodniej części Jeziora Chełmżyńskiego na terenie miejscowości Chełmża i Strużal (w granicach obszarów AZP 36-43, 36 - 44 i 37 - 44), Toruń 1996, praca niepublikowana, Instytut Archeologii i Etnografii UMK w Toruniu

<sup>12</sup> A. Brückner, Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa 1989, s. 313

<sup>13</sup> G. Aas, A. Riedmiller, Drzewa, Warszawa 1993, s. 140

<sup>14</sup> Kanał ten regulował poziom wody w jeziorze, zbyt wysoki stan wody powodował zalewanie okolicznych pól. patrz Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej APT) sygn. 495

<sup>15</sup> Dalej APT, Zbiory kartograficzne, sygn. 715/231, k. 43

wspomnianym dokumencie z 1246 roku<sup>16</sup>. W tym miejscu warto też wspomnieć o wyższym poziomie wód jeziora, które nie tylko oblewało Strużal, zw. "Ostrowem", ale także, przez rozlewisko łączyło się przez dzisiejsze tereny tzw. "sadku", targowiska i ulic św. Jana i Skargi z Wielkim Miałkuszem, sięgającym z kolei aż do dzisiejszych Bielczyn. O pierwotnym ukształtowaniu tego terenu i wielkiego rozlewiska utworzonego przez jeziora Chełmżyńskie i Miałkuskie i wysokiego, wystającego nad nimi hełmu, na którym zbudowano Chełmżę, informuje "Archeologiczna Mapa Prus Zachodnich" Gotfryda Ossowskiego, wydana w Paryżu w 1880 roku staraniem Zygmunta Działowskiego<sup>17</sup>. Na mapie tej wyraźnie wyodrębnione jest bagniste otoczenie zarówno Strużala jak i oblanie Chełmży z wszystkich stron wodą, poziom wody był bowiem pierwotnie wyższy.

Nie zachował się pierwotny przywilej lokacyjny. Ten odnowiony przez biskupa Tiedemana Giese w 1547 roku dokument, oparty o prawo magdeburskie zastrzegł sobie prawo wyboru burmistrza, rajców i sołtysów, a mieszkańcom wybór ławników sądowych. Pierwotnie Chełmża rządzona była przez radę z burmistrzem i jego zastępcą na czele. W gestii sołtysa leżało sądownictwo niższe. Kontrola biskupia nad sprawowaniem władzy mogła polegać na zatwierdzaniu przez władzę duchową ważniejszych dekretów<sup>18</sup>, co wyraźnie dawało biskupowi ścisłą kontrolę nad rozwojem miasta. Miasto jak można przypuszczać bardzo szybko zaczęło zabudowywać się niewielkimi drewnianymi budynkami (stąd liczne, niszczące niemal całe miasto pożary!)<sup>19</sup>, nad którymi wyraźnie górowały pnące się powoli mury kościołów.

### *Urbanistyka średniowieczna i architektura obronna miasta*

Przez wspomniane wcześniej oblanie niemal z wszystkich stron miasto posiadało wybitnie obronny charakter. Dostępu do miasta broniły naturalne rozlewiska, przez które przerzucono łatwe do zerwania mosty drewniane. Ukształtowanie terenu wyznaczyło też naturalny przebieg osi komunikacyjnej Toruń - Chełmno - Radzyń Chełmiński - Grudziądz, kontrolowanej na południu przez bramę Toruńską, a na północy przez Bramę Grudziądzką<sup>20</sup>. Na przebieg szlaku komunikacyjnego idącego bezpośrednio pod murami miasta i tym samym nie wymagającego otwierania bram miejskich wskazuje także niemieckojęzyczna

<sup>16</sup> Rozważania na temat hipotetycznej lokalizacji Łozy pochodzą od p. Leszka Pachonia

<sup>17</sup> Egzemplarz mapy w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu

<sup>18</sup> Dzieje Chełmży, op. cit. s. 35

<sup>19</sup> Oprócz tego miasto często było wyludnione i niszczone poprzez wojny i grabieże. Przykładem może być tu stan miasta po wojnie trzynastoletniej, por. Dzieje Chełmży, op. cit., s. 47

<sup>20</sup> H. Maercker, Geschichte der ländlichen Ortschaften und drei kleineren Städte des Kreises Thorn, Danzig 1899, s. 136



nazwa ulic Mickiewicza: Ring Strasse (czyli Okrężna) i Szewskiej zwana też kiedyś Podmurną odzwierciedlających okrężny charakter i przebieg drogi w kierunku północnym, wiodącej w okresie podboju Prus przez Krzyżaków, w kierunku obszarów objętych działaniami wojennymi.

Pierwsze wzmianki o istnieniu w Chełmży umocnień obronnych odnoszą się do poł. XIII wieku. Są to skąpe informacje wzmiankujące, że ówczesna Chełmża posiadała "mury", zza których mieszkańcy miasta wielokrotnie bronili się przed najazdami Prusów<sup>21</sup>. Przymuszczać należy, że był to system ziemno-drewnianych obwałowań z drewnianymi wieżami<sup>22</sup>, zapewne analogiczny do systemu umocnień obronnych, jaki w tym czasie posiadało Chełmno<sup>23</sup>. Obwarowania chełmżyńskie były najprawdopodobniej mocno nadwyrężane, jeśli nie niszczone podczas kilkukrotnego oblegania miasta przez powstańców pruskich<sup>24</sup>. Można także domniemywać, że zniszczył je, przynajmniej częściowo wielki pożar miasta w 1286 roku, kiedy to przygotowywano się do odparcia najazdu Tatarów, do którego jednak na szczęście nie doszło<sup>25</sup>. Fortyfikacje nie były w stanie powstrzymać najeźdźców, skoro zalecono mieszkańcom miasta aby schronili się w silniejszych grodach<sup>26</sup>. Niespokojne czasy II poł. XIII wieku i częste wojny zmuszały do budowy silniejszych obwarowań. Działania w tym kierunku podjął dopiero u schyłku swego życia, trzeci z kolei biskup chełmiński Werner (zm. 1291 r.). Podczas pobytu w Rotenburgu w 1290 roku uzyskał od Wielkiego Mistrza Zakonu Burcharda von Schwanden, przed jego wyjazdem do Ziemi Świętej, prawo do obciążenia mieszkańców okolic Chełmży nakazem udziału w budowie fortyfikacji i fos wokół miasta. Zobowiązania te dotyczyły ludności, która w razie zagrożenia chroniłaby się w Chełmży<sup>27</sup>. Realizacji tego zamierzenia biskup Werner już nie doczekał, zmarł bowiem 20 października 1291 roku i został pochowany w katedrze chełmżyńskiej<sup>28</sup>. Prawdopodobnie więc, pierwszy etap budowy kamiennie-ceglanych murów obronnych miasta z basztami i podnoszonymi bramami<sup>29</sup> rozpoczęto w czasach następcy Wenera,

<sup>21</sup> Maercker, op. cit., s. 134, S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, cz. 1: Do roku 1309, *Roczniki TNT*, t. XX - XXV: 1913 - 1918, RNTN: 1915, s. 921, 927

<sup>22</sup> Maercker, op. cit., s. 134

<sup>23</sup> Wiadomo np., że w 1267 r. Chełmno otaczały drewniane częstokoty; zob. S. Kujot, op. cit., RTNT XXII: 1915, s. 923

<sup>24</sup> Maercker, op. cit., s. 134, S. Kujot, op. cit., s. 934, s. 1003

<sup>25</sup> Maercker, op. cit., s. 134

<sup>26</sup> Tamże, por. J. Czarcziński, *Dzieje Chełmży do poł. XV wieku*, [w:] *Dzieje Chełmży*, op. cit., s. 35

<sup>27</sup> J. Powierski, Werner (zm. 1291), bp. chełm., [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, (dalej SBPN) t. 1 - 4, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1992 - 1997, t. 4: 1997, s. 435 - 438

<sup>28</sup> Ibidem

<sup>29</sup> Brama podnoszona - zwodziona - wzmiankowana jest już w aktach kapituły z I poł. XVII w.; por. Inwentarze dóbr kapituły katedralnej chełmińskiej z XVII i XVIII wieku, wyd. ks. A. Mańkowski, FTNT, t. XXIII: 1928, s. 70

biskupa Henryka (1292 - 1301)<sup>30</sup>. Hipotetycznie można też założyć, że budowę systemu umocnień chełmżyńskich - w jego głównym założeniu (tj. mury z basztami okalające miasto ze wszystkich stron oraz bramy miejskie) zakończono podczas rządów kolejnego biskupa Hermana (1303 - 1311), znanego m.in. z rozpoczęcia budowy murowanego kościoła św. Jakuba w Toruniu czy zamku pod Wąbrzeźnem<sup>31</sup>. Jedynym znanym nam i wielce prawdopodobnym widokiem jest rycina miasta, znajdująca się na mapie Prus z 1542 r. (**rycina 1 i 2 oraz opis**). Widoczne na tej rycinie mury obronne zamykają południowo-wschodnią część miasta, od strony Jeziora Chełmżyńskiego.

Kolejne informacje o murach pochodzą z opisu Chełmży pastora Krzysztofa Hartknocha, wzmiankującego o resztkach murów otaczających Chełmżę<sup>32</sup> oraz zapiski pochodzące z XVII wiecznych akt kapituły katedralnej<sup>33</sup>.

Późniejsze losy murów chełmżyńskich jak i ich stan nie są jak dotąd znane. Można tylko domniemywać, że doznawały uszczerbku w czasach wojennych, po czym były naprawiane<sup>34</sup>. Wiadomo jednak, że istniały do połowy XIX wieku, bowiem właśnie wtedy - zapewne ok. 1862, władze miasta zdecydowały o ich rozebraniu<sup>35</sup>. Jedną z ostatnich wzmianek jest opis fragmentów murów chełmżyńskich autorstwa L. Baczko, wspominający o zbudowaniu ich z kamienia polnego oraz o ich wysokości (30 stóp) i szerokości (3 stóp)<sup>36</sup>. Do miasta

<sup>30</sup> Por. J. Powierski, Henryk Schenk zw. "Pincerna" (zm. 1301) bp. chełm., [w:] SBPN, t. 2: 1994, s. 186 i n

<sup>31</sup> J. Powierski, Herman (zm. 1311) bp. chełm., ibidem, s. 193 i n.

<sup>32</sup> Alte - und Neues Preussen oder Preussischer Historien zwei Theile (...) durch Christophum Hartknoch, Frankfurt und Leipzig MDCLXXXIV, s. 378: "An 1422 ist die Schöne Thumkirche von Littauen verbrandt welche hernach besser auffgebauet worden. Heutiges Tags ist in Culmsee ausser der Thumkirchen, welche wohl unter die schönsten Kirchen im Lande kan gerechnet werden, ganz nichts merwürdiges massen die Hauser nur von holtz gebauet und mit stroh bedeckt sind, die Stadtmauren sind auch fast ganz weg, so das nur hie un da noch ein Stück davon stehet". W tym okresie miasto mogło liczyć około 60-70 domów mieszkalnych. W połowie XVI wieku miasto mogło liczyć, wg M. Biskupa ok. 120 budynków i 846 mieszkańców, por. Dzieje Chełmży, op. cit., s. 49-50

<sup>33</sup> Inwentarze dóbr (...) op. cit., s. 70 -77

<sup>34</sup> Można to odnieść do wojny polsko-szwedzkiej z lat 1655-1660, czyli tzw. Potopu, czy późniejszych XVIII wiecznych wojen, które dotknęły ziemię chełmińską, zob. Dzieje Chełmży, op. cit., s. 48, 65 - 68

<sup>35</sup> Dzieje Chełmży, op. cit., s. 85 i 87

<sup>36</sup> L. Baczko, Über einige Werke der Baukunst aus der Zeiten des Deutschen Ordens, [w:] Preussisches Archiv, hrsg. von der Königlichen-Deutschen Gesellschaft in Königsberg, Bd II, Königsberg 1797, s. 698 "... zeigt unter anderen die Stadtmauer der Stadt Culmsee. Sie ist dreißig Fuß hoch, und nur drei Fuß dik aus Feldstein ohne alle Strebepfeiler erbaut. Ein Werk, dessen Errichtung wohl schwerlich in unseren Tagen ein Baumeister übernehmen dürfte". Za tą informację dziękuję serdecznie p. M. Dorawie. Chciałbym zwrócić uwagę na wyraźne dysproporcje 9 m. wysokości do tylko ok. 1 metra szerokości, co chyba jest trudne do zaakceptowania, tym bardziej, że Baczko wspomina też, że te zbudowane z kamienia polnego mury nie posiadały

prowadziły w zasadzie dwie bramy: Toruńska od południa i Grudziądzka od północy<sup>37</sup>. Trzecią, pośrednią, bramą była tzw. Brama Boczna, prowadząca w kierunku Miałkusa ku łąkom i stodołom miejskim<sup>38</sup>. W murach, szczególnie od strony jeziora były też z pewnością przebite niewielkie furty umożliwiające dostęp rybakom do łodzi i rzemieślnikom miejskim do czerpania wody pitnej i tej niezbędnej w procesie produkcyjnym (m.in. produkcja piwa, działalność rzeźni i garbarni).

Mury miejskie, szczególnie przy miejscach szczególnie narażonych na atak były wzmocniane basztami, o których zachowały się nikłe informacje. O takiej formie architektonicznej wzmiankują inwentarze dóbr kapituły, opisujące jedną z takich murowanych baszt, krytej dachówką, przy murze w pobliżu katedry<sup>39</sup>.

Dostęp do miasta ograniczały też fosy napełnione wodą, zasilaną z lokalnych cieków wodnych, a od południa mur chroniły bezpośrednio wody jeziora<sup>40</sup>. Jeszcze na przełomie XIX i XX wieku były czytelne ślady po fosie przy kościele św. Mikołaja i św. Trójcy<sup>41</sup>.

Osobne zagadnienie architektoniczno-obronne stanowi teren wokoło katedry, zwany Tumem. Opierając się częściowo na publikowanej rycinie (**patrz rycina 1 i 2**) oraz na analizie układu urbanistycznego można wyraźnie wyodrębnić teren wokoło jako założenie obronne, niezależne do pewnego stopnia w swej strukturze od obwarowań miejskich. Z powodu braku, jak na razie jednoznacznych źródeł pisanych możemy pokusić się jedynie o hipotetyczną analizę architektoniczną tej części miasta. Zachowało się bowiem wyraźne odizolowanie tego terenu przez naturalną, kiedyś znacznie ostrzej opadającą skarpe od strony południa, otoczoną murem z basztą (patrz wyżej) oraz od strony miasta przez (niegdyś wyższy) mur. Bezpośrednio przed zachodnią fasadą katedry znajdowała się także wysoka brama, nie mająca jednak wybitnie obronnego charakteru<sup>42</sup>. Wzmiankowany wcześniej mur od strony jeziora, a także wymieniona w archiwaliach zwodzona brama<sup>43</sup> od strony jeziora połączona krótkim

---

przypór (autor mógł się pomylić, albo mury mogły być częściowo wsparte na ziemnych skarpach). Na fundamenty murów natrafiono przy okazji kładzenia w ziemi kabli elektrycznych przy szpitalu, w kierunku ul. Mickiewicza. Informacja ta pochodzi od śp. dr. Ćwikowskiego.

<sup>37</sup> Maercker, op. cit.

<sup>38</sup> "... wszyscy ci mieszkańcy mają za stodołami miejskimi za boczną Bramą po trzy łąki ..." cyt. za: Inwentarze dóbr (...), op. cit., s. 77

<sup>39</sup> Tamże, s. 76

<sup>40</sup> "..... Drugie wrota w murze nad Jeziorem....." cyt. za: Inwentarze dóbr (...), op. cit., s. 70

<sup>41</sup> J. Heise, op. cit., s. 139

<sup>42</sup> Inwentarze dóbr (...), op. cit. s. 76, projekt nowego ogrodzenia z bramą patrz APT, Powiatowa Inspekcja Budowlana, sygn. P4/32/1

<sup>43</sup> Inwentarze dóbr (...), op. cit., s. 70, Maercker, op. cit., s. 136 wymienia "porta australis"

traktem z zachowaną do dziś bramą<sup>44</sup> (w przeszłości z drewnianymi wrotami i zdobiacym ją herbem Poraj<sup>45</sup>) oraz widocznym jeszcze dziś długim podjazdem ziemnym ciągnącym się wzdłuż brzegu jeziora sugerować może osobną, wygodną dla kapituły niezbyt szeroką drogę biegnącą wzdłuż muru nad jeziorem bezpośrednio w kierunku katedry. Dlatego u jej kresu znajdowała się zwodzona brama zapewniająca bezpieczeństwo całemu Tumowi, a jednocześnie umożliwiająca przesyłanie wiadomości przez posłańców, którzy mogli przybywać nawet w nocy, bez konieczności otwierania bram miejskich. Taki układ urbanistyczny, zakładający niezależność obronnego terenu kapituły widoczny jest w katedralnym Kwidzynie<sup>46</sup>, gdzie można też przy okazji spostrzec wiele podobieństw pomiędzy układami obydwu organizmów miejskich (podobny układ ulic, rynku i kwartałów mieszkaniowych) i ich położenia w stosunku do katedry. Odrębne, obronne w swym charakterze założenie (o czym później) stanowić mógł przylegający od południa do ściany katedry budynek kapituły o klasztorным charakterze, z wewnętrznym dziedzińcem - claustrem. Jego mury mogły być bowiem wykorzystane przez Jagiełłę do odparcia wojsk krzyżackich w 1422 roku<sup>47</sup>, a po ich odstąpieniu zniszczone<sup>48</sup>. Warto też przy okazji napomknąć o kościele św. Mikołaja, który w razie potrzeby mógł chronić południowo-zachodnią część miasta, oraz biegnącą u jego stóp drogę przez najeźdźcami. Obydwa kościoły stojące w pobliżu głównych bram miasta stanowiły doskonały punkt obserwacyjny<sup>49</sup>.

Około 1248-1251 starannie wytyczono początkowo kwadratowy rynek, który później podzielony został od północy na dwa mniejsze rzędem niskich domów (**patrz rycina 3**). Następnie rozmierzono ulice, określając ich kierunki zgodnie z kierunkami północ - południe - wschód - zachód (oparto się jeszcze na rzymskiej tradycji wytyczania obozu wojskowego). Następnie wytyczono działki pod zabudowę miejską. Szczęśliwie dla nas w "Historii Kościoła w Prusach" toruński pastor Krzysztof Hartknoch zawarł opis zabudowy XVI-wiecznej Chełmży. Duchowny w swym opisie podkreślił piękno katedry i nadmienił, iż niestety nic więcej nie zasługuje na wzmiankę, a domy chełmżyńskie zbudowa-

<sup>44</sup> Dlatego brama ta stoi niejako bokiem do katedry, przez nią można było wjechać do miasta, z drogi pod Tumem

<sup>45</sup> Tamże, s. 69. Zwieńczenie bramy, XIX wieczne, wykonano najprawdopodobniej przy okazji prac renowacyjnych przy katedrze, por. Katalog Zabytków Sztuki w Polsce (dalej KZSP), woj. bydgoskie, pod red. T. Chrzanowskiego i M. Korneckeigo, t. XI, z. 16. Powiat Toruński, s. 22

<sup>46</sup> Por. Liliana Krantz - Domałowska, Katedra w Kwidzynie, Toruń 1999, il. 5

<sup>47</sup> *Scriptores Rerum Prussicarum*, III, wyd. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehle, Leipzig 1861-1874, t. 3, pag. 408, por. SGPP, op. cit., s. 962. Tu wzmianka, że pożar zniszczył tylko dachy nad nawami.

<sup>48</sup> ostatnie ślady blankowań, otworów maculcowych i drewnianych daszków na ścianie katedry zostały zatarte przez XIX i XX wieczne konserwacje.

<sup>49</sup> Z wieży kościoła konkatedralnego św. Trójcy widoczne są obiekty w promieniu ok. 20 km

no z drewna i pokryto słomą (tak wyglądała też i Chełmża w średniowieczu). Obok zabudowy zachowały się fragmenty murów obronnych<sup>50</sup>.

Niewiele zmieniło się w strukturze 1789 roku gdy w mieście znajdowało się tylko 67 domów parterowych lub piętrowych i krytych dachówką<sup>51</sup>. Tak mała liczba budynków pozostała bowiem z wielkiego pożaru miasta, który zniszczył ubogą Chełmżę w 1762 roku i zahamował jej rozwój na niemal sto lat<sup>52</sup>.

### *Architektura i dzieje kościoła katedralnego św. Trójcy*

Pisanie samodzielnych dziejów budowy katedry można rozpocząć od wspomnianego wcześniej 1243 roku, kiedy jej rządy objął Heidenryk, przeor dominikanów w Lipsku, a następnie prowincjał tego zakonu w Polsce. Heidenryk zetknął się w Prusach z przebywającym tu Wilhelmem z Modeny, którego został kapelanem, towarzysząc mu najprawdopodobniej w jego podróżach do Włoch i Francji<sup>53</sup>. Podczas pobytu w Lyonie został konsekrowany na biskupa chełmińskiego.

10 marca 1246 roku biskup pojawił się w Toruniu. Jako administrator zajął się energicznie odbudową sieci parafialnej, organizacją życia gospodarczego, sprowadzając kolonistów z Niemiec, zakładając nowe wsie i wzmacniając system obronny Ziemi Chełmińskiej. We wszystkich swych działaniach wspierany był przez Krzyżaków, którzy wraz z wojskami biskupimi prowadzili działania wojskowe przeciwko Prusom oraz sprowadzali kapłanów z Niemiec<sup>54</sup>. Działania misyjne biskupa wspomagali także dominikanie dysponujący własnymi klasztorami w Chełmnie i Toruniu oraz franciszkanie obecni w tychże miastach.

W 1251 roku, być może wykorzystując otrzymany w 1218 roku przez biskupa Chrystiana przywilej budowy kościołów katedralnych na terenie Prus, nowy biskup 22 lipca erygował budowę okazałego kościoła na nowo wytyczonym terenie miasta nazwanego Culmense<sup>55</sup>. Wznoszenie katedry, której tylko

<sup>50</sup> Hartknoch, op. cit., 378

<sup>51</sup> A. m. Ch., sygn. 2302, k. nn

<sup>52</sup> Por. Dzieje Chełmży, op. cit., s. 67

<sup>53</sup> Anna Wiśniewska, Henryk - Heidenryk. Pierwszy biskup Chełmiński, Pelplin 1992, s. 30.

<sup>54</sup> Por. A. Liedtke, op. cit., s. 24.

<sup>55</sup> Warto tu także wspomnieć o legendzie, mówiącej, że w miejscu katedry znajdował się klasztor "czarnych braci" czyli benedyktynów, którzy zostali przez biskupa Heidenryka usunięci: "Im Jahre 1251 als der ander Culmische Bischof Heinricus oder Heidenrichus noch lebte, wie die Preussischen Chronicken melden, ward der Bischoffische Thum den Colmsee in ein Closter gelegt. Nach dem die schwarzen Mönche daraus vertrieben aus orsach das sie aus mutwillen ihren Abt erstochen halten welch durch folgende gelegenheit verursacht ist worden. Ein Mönch war in dem sel-

prezbiterium i transept (a w więc nawę poprzeczną)<sup>56</sup> zostało zbudowane za życia Heidenryka, rozpoczęto wkrótce na oblany z trzech stron wodami jeziora cyplu<sup>57</sup>. Kościół katedralny (pod wezwaniem Św. Trójcy<sup>58</sup>) był w tym czasie niewątpliwie biskupowi bardzo potrzebny, bowiem stanowił centrum, wokół którego mogła skupić się istniejąca w tym czasie, zniszczona przez najazdy pruskie sieć parafii<sup>59</sup>. Założona przy budującej się katedrze Kapituła, oparta o regułę św. Augustyna, została bogato uposażona przez Heidenryka, który ofiarował 2000 korców zboża, oraz majątki Wrocławki, Skąpe, Bielczyny i Biskupice, a także dochody ze stawów, rzek, młynów, łąk i pastwisk. Napływające środki na budowę kościoła wsparto dodatkowo odpustem udzielonym przez Innocentego IV dla budujących świątynię<sup>60</sup>. W 1257 roku część kościoła musiała służyć celom liturgicznym, wtedy bowiem Kazimierz I, książę kujawski i łęczycki fundował mszę<sup>61</sup>. Budowę wspierali później także: biskup Jakub, który ofiarował 3000 guldenów<sup>62</sup>, legat papieski 300 guldenów<sup>63</sup> i Kazimierz Jagiellończyk, który przekazał 50 guldenów<sup>64</sup>.

ben Closter, der hatte einen Raben auff erzogen und ihn mancherlei Reden geleret so daß er eins und anders darnach man mit ihm redet, auff Polnisch, Lateinisch und Deutsch antworten kundte. Zu diesen Raben da er einsten gleich als in tiefen Bedancken stunde sprach der Abt: Corve, Corve, quid penlas? Rabe, Rabe was gedeckes tu? Der Rabe antwortet: Aeternos annos cum tuo interitu. Ewige jahre mit deinen Untergange dessen erschrack der Abt und sagte : du bist nicht ein rabe, sondern der höhe Geist und ließ den Rabe umbringen. Solchs verdroß den Mönch, der allzeit mit diesem Raben viel Schwencke und Kurzweil zu trieben pflegte ersahe seine Zeit, und stach dem Abt ein Messer in den Leib davon er sterben mußte. Da solchs der obgedachte Bischoff erfuhr, verdrieb er die Mönche, und machte aus dem Closter die Thümm eren, daste heutiges tages ist". Historia Rerum Prussicarum, Warhaite und eigentliche Beschreibung des Lande Preussen (...) durch Caspar Schützen, Anno MDXCII, s. 31, por też. Alte - und Neues Preussen oder Preussischer Historien zwei Theile (....) durch Christophum Hartknoch, Frankfurt und Leipzig MDCLXXXIV, s. 378

<sup>56</sup> T. Mroczko, *Architektura gotycka na Ziemi Chełmińskiej*, Warszawa 1980, s. 26.

<sup>57</sup> O wyborze tzw. klucza łożnińskiego zdecydowało kilka warunków: była położona centralnie w dobrach biskupich, jednocześnie leżała w pewnej odległości od zamku w Stargorodzie i będącego przedmiotem licznych zatargów Chełmna. (szerzej patrz wcześniejszy fragment rozważań o położeniu i lokalizacji Chełmży i Łoży, w której obecność chrześcijan datowana jest na X wiek).

<sup>58</sup> To rzadko spotykane na terenie Ziemi Chełmińskiej wezwanie kościoła być może związane jest z aktywnością pisarską Heidenryka, twórcy traktatu *De Amore S. Trinitatis*. por. K. Forstreuter, Heidenrich, Bischof von Culm, s.v. [w:] *Neue Deutsche Biographie*, t. 8, Berlin 1969, s. 249.

<sup>59</sup> Syntetyczny opis budowy, literaturę i źródła patrz "Architektura gotycka w Polsce", pod red. T. Mroczko i M. Arszynskiego, katalog zabytków cz. 2, Warszawa 1995, s. 44 - 45

<sup>60</sup> UBC, dok. nr 134 i 135,

<sup>61</sup> Ibidem, dok nr 51

<sup>62</sup> UBC, dok. nr 298

Po śmierci Heidenryka lub krótko przed nią Krzyżacy doprowadzili do zmiany reguły augustiańskiej na krzyżacką, tym samym inkorporując kapitułę do Zakonu<sup>65</sup>. Następny biskup Fryderyk von Hausen był już Krzyżakiem, podobnie jak jego następcy: Werner, Henryk i Herman odziani w białe płaszcze z czarnym krzyżem na ramieniu. Froważone przy katedrze prace budowlane zostały przerwane w czerwcu roku 1268, kiedy to Chełmżę zniszczył pożar spowodowany najazdem Prusów<sup>66</sup>, mimo iż mieszkańcy Chełmży z rycerzem Ninerikiem wzięli do niewoli ich wodza<sup>67</sup>.

Wznowione wkrótce nowe przedsięwzięcia budowlane przy kościele w krótkim czasie zaowocowały odbudową prezbiterium, do którego biskup Werner w 1291 r. ufundował dwie wieczne lampy<sup>68</sup>. W tym okresie zbudowano też szczyt wschodni, oraz rozpoczęto budowę masywu wieżowego i korpusu nawowego, który ukończono przed 1359 rokiem<sup>69</sup>. W trakcie tego etapu budowy postawiono ok. 1320 roku niezależną od masywu wieżowego ścianę międzywieżową wraz z charakterystyczną dla budownictwa północnowłoskiego oraz wczesnych budowli cysterskich i dominikańskich rozetą<sup>70</sup>. I ten etap budowy wspierali biskupi chełmińscy, m.in. Jakub i Wicbold angażując w tym celu swoje prywatne dochody<sup>71</sup>.

W 1422 roku wojska polsko - litewskie spaliły katedrę, niszcząc ją z równą konsekwencją, jak wszystko to, co krzyżackie: zburzono szczyty, wieże, oraz niemal wszystkie sklepienia. Wtedy to bowiem, jak podaje kronika, Jagiełło uczynił z całego założenia katedralnego prowizoryczną twierdzę<sup>72</sup>, broniąc się przed kontratakującymi Krzyżakami (**rycina 4**).

<sup>63</sup> UBC, dok. nr 412

<sup>64</sup> UBC, dok. nr 704

<sup>65</sup> Najprawdopodobniej utrata pewnej niezależności i przejście zwierzchnictwa nad katedrą przez Zakon było powodem, że Heidenryka pochowano w Chełmnie, gdzie przypuszczalnie spoczywa, Por. M. Rejmanowski, Sztuka i architektura Chełmna i powiatu, [w:] Dzieje Chełmna i jego regionu, Toruń 1968, s. 462.

<sup>66</sup> *Scriptores Rerum Prussicarum*, wyd. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke, Leipzig 1861-1874, t. 3, s. 62, 469.

<sup>67</sup> Tamże, nr dok. 166

<sup>68</sup> UBC, dok. nr 127

<sup>69</sup> W tym roku biskup Jakub zapisał kwotę 50 grzywien na wykończenie i odnowienie kaplicy pod wieżą, których partie przyziemia istniały w tym czasie. Por. UBC, dok nr 302

<sup>70</sup> Mroczo, s. 125 - 126, być może rozeta podkreślić miała dominikańskie korzenie fundacji kościoła. Biskup Mikołaj, który przebywał w l. 1320 - 1322 w Chełmży był dominikaninem, przeorem krakowskim i prowincjałem polskim. Por. A. Liedtke, op. cit., s. 32.

<sup>71</sup> M. Dorawa, Katedra św. Trójcy w Chełmży, Toruń 1965, mpis w posiadaniu autora, s. 9

<sup>72</sup> Patrz J. Heise, s. 138

Po tym kataklizmie znowu przystąpiono do odbudowy kościoła, sprowadzając materiał z cegielni toruńskich<sup>73</sup>. Prace budowlane trwające niemal 80 lat wspomagali m.in. biskupi Wincenty Kielbasa<sup>74</sup>, pierwszy biskup świeckiej, uwolnionej ze zwierzchnictwa krzyżackiego diecezji, Mikołaj Chrapicki<sup>75</sup> oraz Rady miasta Torunia i Elbląga.<sup>76</sup> Odnawiając zniszczone wieże nie zrekonstruowano w pierwotnym kształcie wieży południowej dając jej dach siodłowy, w miejsce poprzedniego, namiotowego.

Mimo licznych trudności gospodarczych, katedra nadal stanowiła żywy ośrodek życia religijnego, w którym odbyło się kilka synodów diecezjalnych, zwołanych m. in. przez biskupów: Arnolda Stapila, Jana Marienau, Piotra Kostkę czy Wawrzyńca Gębickiego. Biskupi, widząc zagrożenie przenosinami stolicy do Chełmna (poselstwo Łukasza Watzenrodego) przyspieszono kosztowną odbudowę kościoła, uzyskując potrzebne pieniądze m.in. od Rady Miasta Torunia<sup>77</sup>. W 1531 roku wybuchł w Chełmży kolejny wielki pożar (wtedy to spłonął przywilej lokacyjny miasta), który być może oszczędził katedrę, ale na pewno spowodował zwolnienie tempa jej odbudowy<sup>78</sup>.

W okresie nowożytnym oblicze architektoniczne katedry nie ulegało większym zmianom. Najważniejszym akcentem była zbudowana w 1692 roku barokowa wieża, którą wzniesiono za pieniądze jakie biskup Jan Opaliński uzyskał od mieszczan toruńskich jako odszkodowanie (w wysokości 21 000 zł. pruskich) za rozruchy podczas Bożego Ciała<sup>79</sup> (ilustr. 2).

W XVIII wieku bp. Andrzej St. Kostka Załuski, troszcząc się o stan katedry ufundował tzw. ślepy kanonikat (fikcyjny), z którego dochody przeznaczono wyłącznie na utrzymanie i ozdobę katedry<sup>80</sup>.

Duże znaczenie dla ubogich mieszkańców miasta miał zegar wieżowy, regulujący rytm dzienny miasta. Zegarem tym opiekował się specjalnie wyznaczony zegarmistrz. W 1764 roku kapituła zawarła kontrakt z gdańskim zegarmi-

<sup>73</sup> Dorawa, op. cit., s. 10

<sup>74</sup> K. Górski, Kielbasa Wincenty h. Nałęcz (ok. 1425 - 78), [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. 12: 1966, s. 404 - 406. Dał on na ten cel ogród z jeziorem, zob. UBC, dok. nr 460,

<sup>75</sup> UBC, dok nr 760, A. Mańkowski, Pochodzenie i ród biskupa chełmińskiego Mikołaja Chrapickiego (zm. 1514), Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 11, 1932-1934, s. 3 -33.

<sup>76</sup> M. Dorawa, Katedra św. Trójcy w Chełmży, Toruń 1975, s. 15.

<sup>77</sup> UBC, dok. nr 765

<sup>78</sup> UBC, dok. nr 868

<sup>79</sup> Odtąd wieża ta nazwana została wieżą Opalińskiego. ADP, Akta dawne, Varia Scripta, C 21, k. 394. por. Dokument z wieży chełmżyńskiej, Zapiski TNT w Toruniu, T. IV: 1917, nr 3, s. 74 -76. W sierpniu 1906 roku w uszkodzonym krzyżu z wieży kościelnej znaleziono pudełko z dokumentem odnoszącym się do budowy wieży w 1692 roku i relikwie św. Kolumbana.

<sup>80</sup> Ks. Mańkowski, Kapituła katedralna chełmińska od roku 1466 do 1821, Zapiski TNT, t. 5, 1921, s. 75



strzem F. Beckerem na przeprowadzenie generalnego remontu zegara wieżowego<sup>81</sup>. 24 maja 1887 roku wyznaczono na funkcję opiekuna p. Jasińskiego<sup>82</sup>.

W 1753 roku włoski architekt Giovanni Baptista Cocchi, oprócz okazałego ołtarza św. Krzyża (o tym później) wybudował barokową zakrystię z salą kapitulną. Jemu też przypisuje się wzniesiony w zakrystii kominek z datą 1756 r., projekty szaf w kapitulniku i krat przed kaplicą św. Krzyża i przy wejściu na kapitulnicę<sup>83</sup>. Intensywniejsze prace budowlane rozpoczęto dopiero w XIX wieku, kiedy to dokonano adaptacji kościoła na parafialny, po przeniesieniu stolicy Diecezji do Pelplina. Na początku XX wieku przemaalowano także odkryte na sklepieniu polichromie gotyckie<sup>84</sup> oraz przeprowadzono liczne naprawy elewacji i maswerków. Do najważniejszych ingerencji w strukturę kościoła należy też zaliczyć wybudowanie w 1906 roku nowej kruchty, którą dostawiono do korpusu kościoła w miejscu zniszczonego portalu głównego. Zakres przeprowadzonych prac<sup>85</sup> objął m.in. wzmiankowaną wyżej budowę kruchty zachodniej i północnej. Pierwszą z nich wzniesiono, usuwając pierwotny, gotycki portal (*ilustr. 3*) zwieńczony falistym szczytem powstałym w l. 1662-1674, kiedy to nadbudowano ścianę międzywieżową (fundatorem tej przebudowy był biskup Andrzej Olszowski, którego inicjały znalazły się na umieszczonej pod oknem tarczy heraldycznej)<sup>86</sup>. Wykonano kilka projektów przebudowy portalu m.in. w 1868 roku, a następnie w l. 1904 -1905 wraz z wewnętrznym wiatrołapem (*ilustr. 4*). Zrealizowano projekt berliński z 1904 roku zatwierdzony przez Hoffelda i Webera<sup>87</sup>. W tym samym roku wzniesiono kruchtę północną zatwierdzoną również przez tych dwóch architektów<sup>88</sup>. Budowa portalu w pewien sposób wieńczyła szeroko zakrojone prace remontowo - budowlane trwające od niemal półwiecza (przelicowanie ściany południowej przez firmę Ulmera w l. 1883-1884, zamurowanie portalu południowego w 1903 r., wymianę laskowań i maswerków w 1889 r., otynkowanie wnętrza)<sup>89</sup>. Przed rozpoczęciem prac rozbiórkowych przy domach kanoniczych<sup>90</sup> przy katedrze, w latach 1848 - 1849 przystąpiono do postawienia nowego budynku plebani (nad wejściem umieszczono płytę z zatar-tym już dziś herbem Hohenzollernów), który wzniosły firmy budowlane M.

<sup>81</sup> Dorawa, Katedra (...) op. cit, Toruń 1965, s. 13

<sup>82</sup> A. m. Ch. sygn. 1516, s. 2

<sup>83</sup> E. Gašiorowski, Jan Baptysta Cochii - architekt toruński [w:] Rocznik Muzeum w Toruniu, t. VIII, Toruń 1982, s. 19 - 20

<sup>84</sup> M. Arszyński, Malowidła sklepienne w kościele pokatedralnym w Chełmży, „Ochrona Zabytków” R. XVI, Warszawa 1963, s. 32-39.

<sup>85</sup> Ten fragment tekstu oparłem na badaniach w Archiwum Państwowym w Toruniu, oraz na pracy Ewy Świder, Neogotyckie rozbudowy kościołów gotyckich na terenie dawnej diecezji chełmińskiej, Toruń 1994, mpis w Archiwum IZiK UMK w Toruniu

<sup>86</sup> Dorawa, op. cit., s. 27

<sup>87</sup> Świder, op. cit, s. 110, APT sygn. P4/27/1

<sup>88</sup> Świder, op. cit., s. 112, APT sygn. P4/27/2

<sup>89</sup> Dorawa, op. cit., s. 45

<sup>90</sup> W kanonii mieszkał biskup A.I. Baier, który ze względów oszczędnościowych przeniósł tu swoją siedzibę. Zmarł on w tym domu w 1785 roku.

Welde i Braci Pichert<sup>91</sup>. Dalsze budynki otaczające kościół, czyli dom mieszkalny i zakonny oraz stojący przy kostnicy szpital, powstały w l. 1887-1888<sup>92</sup>. W 1906 roku, przy północno-wschodniej części prezbiterium zbudowano neogotycką kostnicę<sup>93</sup>.

Do dalszych remontów, a zwłaszcza wzmocnienia osuwającej się wieży południowej przystąpiono w latach trzydziestych XX wieku. Pod koniec 1928 roku, jak donosiła Gazeta Chełmińska, przystąpiono do zaawansowanych prac konserwatorskich przy katedrze. Pod kierownictwem Teofila Beszczyńskiego przelicowano m.in. partie murów, wzmocniono fasady specjalnymi, 17. metroowymi kotwami, które umieszczono w otworach wywierconych przez specjalne świdry oraz wzmocniono pękające mury wieży<sup>94</sup>. Do ostatnich prac, wykonanych przy wyposażeniu katedry można zaliczyć nowy ołtarz kamienny (mensa), wykonany przez p. Kamińskiego, artystę pochodzącego z Wąbrzeźna<sup>95</sup>. "Wiadomości Kościelne", dodatek Gazety Chełmińskiej z dn. 23.04. 1930 roku doniósł o otwarciu w obecności biskupa Okoniewskiego krypty biskupiej w prezbiterium<sup>96</sup>. Po wykonaniu nowych trumien, do których włożono kości dawnych włodarzy Diecezji, kryptę zamknięto na nowo. W okresie międzywojennym remontowano posadzkę, która zaczęła lekko zapadać się w miejscach pochówków duchowieństwa<sup>97</sup>.

W okresie wojny w kościele nie dokonano większych zmian wyposażenia, choć kościół trochę ucierpiał podczas działań wojennych w 1939 roku. Jak wiadomo z zachowanych dokumentów, w l. 1942-43, naprawiano organy, a z chóragwi procesyjnych usunięto polskie napisy (na polecenie biskupa Spletta), zabrano pięć dzwonów<sup>98</sup>. Budynek świątyni ucierpiał poważniej w czasie wyzwania miasta spod hitlerowskiej okupacji. Wtedy to, jak donoszą sprawozdania zachowane w Archiwum Pelplińskim, kościół otrzymał 12 trafień pociskami artyleryjskimi w ścianę południową, które uszkodziły dach nad organami, w większości nie przebijając murów. Ostrzelano też świątynię od strony jeziora z broni maszynowej<sup>99</sup>.

<sup>91</sup> A. m. Ch. sygn. 1025, tu m.in. rachunki za materiały

<sup>92</sup> Akten des Kreisbauinspektion zu Thorn, sygn. P2/3, P2/6 i P2/39 (plany budowlane)

<sup>93</sup> A. m. Ch. sygn. 1695, s.22

<sup>94</sup> Gazeta Chełmińska z dn. 11. XII. 1928 r. Prace ślusarskie prowadził p. Filip Kowalski.

<sup>95</sup> Wiadomości kościelne z 8.06.1930 roku

<sup>96</sup> Kryptę tą splądrował Grenzschutz w poszukiwaniu broni, por. Dzieje Chełmży, s. 160

<sup>97</sup> Gazeta Chełmińska z 24.04. 1929 r. Okazało się, że trumny ze zwłokami składano bezpośrednio w ziemi. znalezione kości i resztki szat ponownie pochowano.

<sup>98</sup> Dzieje Chełmży, op. cit., s. 212. Nie zniszczono, wbrew nakazowi okupanta polskich napisów na nagrobkach.

<sup>99</sup> Archiwum Diecezjalne w Pelplinie (dalej ADP), Sprawozdanie ze stanu parafii za maj 1945, t. 1, s. 68. Znacznie większe szkody poczynił huragan 22.7.1945, uszkodzeniu uległy wtedy wieżyczki, dach kościoła, dach na stajni plebańskiej i na szpitalu ubogich. Tu też wzmianka o staraniach zwrotu kościoła św. Mikołaja w ręce katolickie (ubiegali się o to też salezjanie), tu też koszty napraw kościoła (dach na-

Przez pożar katedry w 1950 roku<sup>100</sup> oprócz spalenia się wieży i więźby dachowej, częściowo zawałiło się sklepienie, zniszczeniu uległo wiele elementów wyposażenia wnętrza. Spłonęły doszczętnie organy. Wraz z runięciem sklepień zachodniego przęsła nawy głównej uległy zniszczeniu znajdujące się tu malowidła, poważnie uszkodzony został łuk tęczyowy i figura św. Jerzego z ołtarza głównego. Po pracach remontowych<sup>101</sup> na nowym miejscu znalazły się m.in. stalle, belka tęczyowa, niektóre ołtarze i epitafia oraz ambona. Przy okazji przeprowadzono poszukiwania grobu bł. Juty, znajdując jedynie zawinięte w płótno szczątki kanonika Pisińskiego<sup>102</sup> (jak można wywnioskować z zapisu archiwalnego, w kaplicy bł. Juty, w 1613 roku został ufundowany przez tego kanonika poświęcony jej ołtarz<sup>103</sup>).

Ogień, który zniszczył kościół w 1950 roku, przyczynił się także pośrednio do zatarcia (poprzez rozbiórkę ścianek działowych), wydzielonej przestrzeni w której członkowie kapituły chełmińskiej sprawowali głównie liturgię godzin. Przez wydzielenie pierwszego wschodniego przęsła nawy głównej powstało jak gdyby wydłużone prezbiterium, wcinające się w przestrzeń chórową i zmniejszające wydatnie jej wielkość. Przy stojących między filarami ściankach kaplic bł. Juty i św. Krzyża<sup>104</sup> ustawiono stalle, do których wchodziło się z specjalnie przebitego w XVI wieku w tym celu portalu<sup>105</sup>. Siedzący w stallach, odizolowani od "świata" kanonicy, a modlących oświetlał zwisający z góry olbrzymi świecznik. Współdecydowali o wyborze biskupa, dysponowali majątkiem diecezji, wydawali statuty i inne dokumenty regulujące życie religijne całej społeczności katolickiej w Diecezji Chełmińskiej podczas obrad na kapitularzu. Od

---

prawił mistrz dekarSKI Zyblewski). Magistrat niemiecki zarekwirował: Liber copulatorum 1699-1841, Libri baptizatorum 1696-1794, Libri mortorum, 1689 - 1874. Pole należące do organisty zostało rozkopane na rowy przeciwczołgowe. Sprawozdanie za l. 1949 - 50 donosi o złym stanie technicznym wieży bazyliki.

<sup>100</sup> Przyczyną było uderzenie pioruna, które nie zostało niestety uziemione, bo zaniebano prawidłowe zamontowanie piorunochronu (informacja uzyskana od p. M. Dorawy)

<sup>101</sup> Odbudowy dokonano głównie dzięki wielkiemu poświęceniu mieszkańców Chełmży, którzy nie mogąc liczyć na pomoc Państwa sami odbudowywali kościół. Od p. Dorawy znana jest mi informacja o pozyskiwaniu materiału budowlanego: belek stalowych, ze zrujnowanych kamienie wrocławskich, który następnie regenerowano w cukrowni i dostarczano na plac przy odbudowywanej się katedrze.

<sup>102</sup> Patrz A. Liedke, W poszukiwaniu grobu bł. Juty, „Nasza Przeszłość”, t. V, 1957, s. 271 - 281. W 1637 i 1952 roku przeprowadzono poszukiwania grobu Juty, ale nie dały one żadnych rezultatów. Podczas ostatniego z wymienionych poszukiwań znaleziono murowany grób ze zwłokami ubranego w szaty liturgiczne mężczyzny, którym był najprawdopodobniej kanonik Jan Pisiński.

<sup>103</sup> ADP, sygn. A 46, k. 172 v - 173, k. 174

<sup>104</sup> APT, Powiatowa Inspekcja Budowlana, sygn. P 4/18. Tu plan z widocznymi ściankami i portalem pierwotnym ze stycznia 1891 r.. W okresie średniowiecza kapituła obradowała w prezbiterium. Na tych ściankach od strony kaplic zawieszono po obu stronach portrety papieskie (obecnie, znacznie zniszczone złożono w kapitularzu)

<sup>105</sup> ADP B VI 1, k. 4.

nawy, i niejako od oczu laikatu oddzielała ich ściana lektorium, przy której ustawiono zwieńczony figurą Chrystusa (z napisem "Ego sum Pastor Bonus") tron biskupa, spoglądającego na ołtarz główny. Pod stopami kanoników znalazła się też krypta, gdzie w XVIII wieku chowano m.in. zmarłych członków kapituły (szerzej patrz część dotycząca pochówków w katedrze i rzemiosła artystycznego). Taka organizacja prezbiterium wyodrębniła dodatkowo obydwie kaplice boczne podkreślając tym samym ich odrębną przestrzeń liturgiczną. W odprawianych tu nabożeństwach wierni mogli uczestniczyć bez przeszkód. Lektorium i stalle wyraźnie utrudniały laikatowi dostęp do uroczystych mszy odprawianych przy ołtarzu głównym, wokoło którego powstała najważniejsza dla Diecezji strefa "sacrum" (ilustr. 5).

### *"Claustrum" - budynek kapituły z wewnętrznym dziedzińcem*

Osobnym zagadnieniem, jak dotąd niezwykle trudnym do uchwycenia, ze względu na brak możliwości przeprowadzenia szeroko zakrojonych prac archeologicznych i śladowe zapiski archiwalne, jest założenie budynku kapituły przylegającego do południowej fasady katedry. M. Dorawa zwrócił już uwagę na niektóre zapiski archiwalne informujące o istniejącym przy kościele claustrum, czyli budynku z zamkniętym, wewnętrznym dziedzińcem<sup>106</sup>. Wraz z erekcją katedry musiano wytyczyć wielofunkcyjne założenie architektoniczne dla kanoników, których reguła obligowała do wspólnotowego życia. W 1275 roku biskup Werner przeznaczył swój ogród w mieście "pro fundo atrio"<sup>107</sup>. Podobnie biskup Mikołaj (1496 - 1507) przekazał darowiznę na naprawę krużganek przy katedrze: "triginta marcas leves pro reperatione superioris ambitus ad latus ecclesiae Culmensis"<sup>108</sup>.

Na przełomie XIX i XX wieku zatarto istniejące ślady po drewnianych zadaszeniach, zamurowano i przelicowano znajdujące się na fasadzie południowej blendy (widoczne są jeszcze śladowo kamienie wystające z muru, które mogą świadczyć, że podpierały kiedyś drewniane zadaszenie lub strop<sup>109</sup>. Istnienie takiego budynku jest wielce prawdopodobne, tym bardziej, że podczas współczesnych prac budowlanych natrafiono na liczne gotyckie detale i kolumny<sup>110</sup> (jed-

<sup>106</sup> M. Dorawa, Katedra św. Trójcy w Chełmży. Zarys monograficzny architektury, Toruń 1965 r., mpis Archiwum UMK, s. 40

<sup>107</sup> UBC, dok. nr 85 - najprawdopodobniej chodzi o fundację budowli z wewnętrznym dziedzińcem.

<sup>108</sup> UBC, dok. 774 - tu wspomniane są środki na naprawę wyższego piętra (budynku) przy kościele katedralnym od strony jeziora

<sup>109</sup> Informacja ustna p. M. Dorawy, ślady blend wspomina Heise, op. cit. s. 142

<sup>110</sup> W większości zostały zniszczone bądź ponownie zakopane. Prace archeologiczne przy katedrze z pewnością mogłyby wszystko jednoznacznie wyjaśnić. P. Marian Dorawa wspominał, iż widział także pięknie zdobiony trzon kolumny, który już wtedy zaginał.

na z nich, niewielkiej wysokości, pełni teraz funkcję cokołu pod figurę stojącą przed plebanią, jednocześnie świadcząc o wysokości kondygnacji). Kontynuując te hipotetyczne rozważania można by przyjąć, że był to rozległy, swą szerokością odpowiadający mniej więcej długości ściany południowej katedry, zespół połączonych budynków (oparty o rzut prostokąta lub kwadratu), z wewnętrznym dziedzińcem, niezbyt wysoki, najprawdopodobniej jedno lub dwukondygnacyjny (wyższy zasłaniał by światło wpadające do katedry od południa). Przebity w ścianie południowej portal zapewniał możliwość bezpośredniego wchodzenia z dziedzińca do kościoła, na służbę liturgiczną lub posiedzenia kapituły. Budynek mieściłby w sobie oprócz sal reprezentacyjnych, gdzie mógł rezydować biskup<sup>111</sup> i sali obrad kapituły, pomieszczenia o różnych funkcjach gospodarczych, jadalnię, sypialnię, bibliotekę i szkołę (patrz zespół klasztorny w Pelplinie, czy klasztor-zamek w Kwidzynie). Tak zbudowany zespół zabudowań odpowiadał by idealnie prowadzącej życie o charakterze krzyżackiego konwentu zakonnego kapituły. Nie można bowiem pominąć faktu, że po inkorporacji kapituły do zakonu, w jej skład wchodził opiekujący się konwentem krzyżackim tzw. komtur domu (hauskomtur)<sup>112</sup>. Konwent ten wybierał też spośród siebie plebana, który zarządzał kościołem św. Mikołaja<sup>113</sup>.

Dopiero po powrocie Diecezji Chełmińskiej pod władanie arcybiskupiego Gniezna w XVI wieku, nastąpiła zmiana reguł organizacji wewnątrz kapituły, nie odbudowano zniszczonych wcześniej zabudowań claustrium, lecz przystąpiono do budowy kilku, niezależnych budynków, w których osiedli kanonicy. Biskup, jak wynika z zachowanej w Archiwum w Pelplinie korespondencji, rezydował gościnnie u wybranego wcześniej kanonika<sup>114</sup>. Wymieniane tu inwentarze kapitulne wzmiankują stojące przy kościele cztery domki dla wikariuszy i jeden dla choralisty. Członkowie kapituły mieszkali w niewielkich, parterowych budynkach z mieszkalnym poddaszem (6 domków), które były otoczone mniejszymi budynkami gospodarczymi (stajnie, spichlerze, wozownia). Domki te leżały przy jeziorze i były kryte dachówką, wejścia poprzedzały drewniane altanki, ściany wzniesiono z pruskiego muru. Każda kuria otoczona była płotem lub murem, w którym mieściły się drewniane bądź murowane bramy z wrotami<sup>115</sup>.

Część wyżej wspomnianych opisów domków kapitulnych pochodzi z II poł. XVIII wieku i wymienia oprócz wyżej wspomnianych domków wikariuszy

<sup>111</sup> Biskup nie rezydował na stałe w Chełmży, rezydencją biskupa była bowiem Lubawa, później Starogród

<sup>112</sup> K. Górski, *Studia i szkice z dziejów Państwa Krzyżackiego*, Olsztyn 1986, s. 119

<sup>113</sup> UBC dok. nr 85, w 1275 roku funkcję plebana pełnił Krzyżak Gerhard.

<sup>114</sup> Informacja ustna ks. A. Nadolnego, dyrektora Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie, por. Inwentarze dóbr (...), op. cit. s. 74. Tu wymieniony domek "którym zawiaduje Imc X Biskup". Biskupi nie rezydowali w Chełmży na stałe, bowiem najprawdopodobniej od XV wieku (po 1402 roku) przebywali na stałe w Lubawie, por. Dzieje Chełmży, op. cit., s. 48, w mieście rezydował przez pewien czas wojewoda chełmiński Karol vom Felde. W 1504 roku miasto odwiedził Kazimierz Jagiellończyk.

<sup>115</sup> Inwentarze dóbr (...), op. cit., s. 74-85. Tu opis wewnątrz budynków.

i domu kancelarii, dom na Rynku przeznaczony dla organisty. Wzmiankują one też zły stan technicznych domów, które nie zostały później odbudowane, tym bardziej, że kościół św. Trójcy wkrótce przestał być kościołem katedralnym. Na terenie, który pozostał po likwidacji zabudowań w l. 1882 - 88<sup>116</sup> posadzono drzewa owocowe, obok urządzono warzywnik. Sadem opiekował się specjalnie zatrudniony ogrodnik. Teren ten został dopiero zagospodarowany ponownie po II wojnie światowej, kiedy to rozebrano m.in. budynek dużej stajni i wozowni znajdującej się nad jeziorem<sup>117</sup> i wzniesiono nowe budynki na potrzeby parafii.

### *Architektura i dzieje kościoła farnego p.w. św. Mikołaja i franciszkańskiego p.w. św. Jerzego*

Parafia i kościół św. Mikołaja jest najstarszym kościołem chełmyńskim, istniejącym najprawdopodobniej, jako drewniany, już w X wieku, bowiem w akcie erekcyjnym katedry wraz z uposażeniem został podporządkowany kapitule (plebanem był członek kapituły)<sup>118</sup> (ilustr. 6). Stanowił drugi, oprócz katedry najważniejszy akcent architektoniczny średniowiecznej Chełmży. Do momentu przeniesienia stolicy diecezji do Pelplina pełnił funkcję świątyni parafialnej, która stanowiła centrum życia duchowego miasta<sup>119</sup>, w przeciwieństwie do kościoła katedralnego, który stanowił serce diecezji i był trudniej dostępny dla "zwykłego mieszczanina". Później, w 1827 r. stał się kościołem ewangelickim<sup>120</sup>. Blisko dwadzieścia lat po tym fakcie podjęto prace mające dostosować kościół do potrzeb gminy protestanckiej (przebudowa szczytów, podwyższenie wieży, nawy poprzecznej i wzniesienie kruchty), która od ok. 1795 roku na nabożeństwa spotykała się budynku ratusza (tu też działała szkoła ewangelicka), a później w przystosowanej do tego celu szopie<sup>121</sup>. Po wojnie, dzięki staraniom o zwrot i niemal całkowitym rozbiciu parafii protestanckiej kościół trafił znów w ręce katolickie<sup>122</sup>.

<sup>116</sup> Heise, op. cit., s. 142

<sup>117</sup> W miejscu dzisiejszego ośrodka turystyczno-sportowego

<sup>118</sup> UBC dok. nr 29

<sup>119</sup> Dzieje Chełmży, op. cit., s. 59: w 1647 roku komunię przyjęło tu 600 osób, w 1667 ok. 750.

<sup>120</sup> A. Harnoch, Chronik und Statistik der evangelischen Kirchen in dem Provinz Ost- und Westpreussen, Neidenburg 1890, s. 548. Omówienie kościoła oparłem na najnowszej monografii B. Sławińskiego, Gotycka architektura kościoła parafialnego p.w. św. Mikołaja w Chełmży, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabyt. i Konserwat. XXVII, Z. 298, Toruń 1996, s. 25 - 43

<sup>121</sup> Por. Dzieje Chełmży, op. cit., s. 81

<sup>122</sup> Kościół mieli też objąć salezjanie

Kościół, który pełnił funkcję parafialnego i cmentarnego dla mieszczaństwa chełmżyńskiego<sup>123</sup> wzniesiony został w trzech fazach. Pierwsza rozpoczęła się najprawdopodobniej ok. 1264 roku wraz z uposażeniem go przez biskupa Fryderyka von Hausena w 12 łanów ziemi, skąd czerpano dochody<sup>124</sup>. Wkrótce po tym przystąpiono do budowy korpusu, wraz z przesklepionym prezbiterium, przy którym wzniesiono nie istniejącą już dziś kaplicę św. Wawrzyńca (później św. Huberta)<sup>125</sup>. Budowę zakończono najprawdopodobniej na początku XIV wieku<sup>126</sup>. Prace budowlane prowadził być może warsztat budujący katedrę. Świadczy o tym zarówno zbieżność rzutów prezbiteriów, materiał, jak i sposób wznoszenia poszczególnych partii murów wież i elewacji<sup>127</sup>.

Wyposażenie kościoła trafiło do wnętrza z inicjatywy licznych "dobrodziejów" m.in. fundujących wizerunki Matki Boskiej, czy św. Diakona (dar Ignacego Krajewskiego i Józefa Gurskiego)<sup>128</sup>. Na naprawy i wszelkie koszty związane z remontami kościoła (np. naprawy dachu i wykonanie ławek) duchowni legowali testamentami stosowne kwoty<sup>129</sup>. Z kolei mieszczaństwo najprawdopodobniej odbudowało kościół ze zniszczeń najazdu polsko-litewskiego z 1422 roku<sup>130</sup>.

Kościół zakupiony został przez Króla Prus w 1824 roku i 24 sierpnia 1827 przekazano istniejącej od 1803 roku wspólnocie ewangelickiej, która od 1810 r. na swe nabożeństwa zgromadzała się w kościele św. Jerzego<sup>131</sup>. Wtedy to wprowadzono wiele nowych zmian w bryle kościoła, która zmieniła jego dotychczasowe oblicze architektoniczne i estetyczne. Po 1858 roku wnętrze otynkowano, a do trójprzęsłowego, pseudobazylikowego, orientowanego korpusu dobudowano transept, do którego przekuto ostrołukowe arkady. Ramiona jak i ścianę wschodnią prezbiterium ozdobiono nowymi, ujednoliconymi szczytami schodkowymi. Wcześniej (w l. 1848 - 58) podwyższono wieżę (była w złym stanie technicznym) o jedno piętro, rozbierając pierwotny, smukły, wysoki hełm<sup>132</sup> (ilustr. 7). Zrealizowany projekt budowy wieży i przebudowy kościoła podpisany został przez Barnicka i Fryderyka Augusta Stülera z Berlina<sup>133</sup>.

<sup>123</sup> KZSP, s. 25. w kościele zachowały się płyty nagrobne członków rodziny Bagniewskich

<sup>124</sup> Sławiński, op. cit., s. 26, UBC dok. nr 29 i nr 72

<sup>125</sup> Świder, op. cit., s. 114 (tu także wymieniono wszystkie projekty wraz z sygnaturami), por. APT PIB, sygn. 27, rzut kościoła z 1842 r.

<sup>126</sup> ADP, opis kościoła z 1740 roku podaje datę 1304 r., sygn. C 46, k. 2 v

<sup>127</sup> Tamże, s. 33

<sup>128</sup> KZSP, s. 25

<sup>129</sup> ADP, sygn. B III, k. 52 v., testament ks. Bernarda Sasina z 1680 roku

<sup>130</sup> KZSP, op. cit., s. 22

<sup>131</sup> Maercker, s. 149

<sup>132</sup> Sławiński, op. cit. s. 26, Świder, op. cit., s. 113, KZSP, op. cit., s. 22-23

<sup>133</sup> APT, Powiatowa Inspekcja Budowlana, sygn. P6/1/1, P6/1/2 i P6/1/5. Omówienie wszystkich przebudów kościoła św. Mikołaja oparłem na badaniach własnych i na niepublikowanej pracy magisterskiej E. Świder, op. cit.s. 60 - 119 oraz na własnej kwerendzie archiwalnej.

Uwzględniał on przy tym ówczesne postulaty konserwatorskie Ferdynanda von Quasta, by zachować jak najwięcej z oryginalnej substancji zabytkowej. Wewnątrz wzniesiono emporę służące m.in. chórowi podczas nabożeństw protestanckich, a w 1906 roku firma Ulmera zrealizowała pochodzący z 1897 roku projekt nowej kruchty<sup>134</sup>.

Parcelę, na której wznosi się kościół ogrodzono murem z cegły z 1897 r.<sup>135</sup>. W latach dwudziestych prowadzono przy kościele tylko liczne prace remontowe. Usuwano także szkody spowodowane m.in. przewróceniem się na połąć dachu części szczytu wskutek wiatru<sup>136</sup>. Większe prace remontowe w świątyni przeprowadzono dopiero po II wojnie światowej<sup>137</sup>.

Znacznie więcej uwag chciałbym poświęcić najslabiej dotąd opracowanemu, bo nie istniejącemu kościołowi św. Jerzego. W 1823 roku ta należąca do franciszkanów świątynia została przekazana gminie ewangelickiej<sup>138</sup> (w tym roku spaliła się drewniana stodoła, w której ewangelicy od 1803 roku odprawiali swe nabożeństwa)<sup>139</sup>. 26 września 1803 zakomunikowano pięciu kapłanom i dwóm braciom o kasacie budynków, jednak zakonnicy pozostali na miejscu do 1818 roku, kiedy zmarł ostatni z nich<sup>140</sup>. Gmina protestancka posiadała świątynię do 1827, bowiem w tym roku budynek spłonął i został rozebrany<sup>141</sup>. Jak dotąd nie jest znany żaden wizerunek tego kościoła, choć możemy pokusić się o jego rekonstrukcję na podstawie zachowanego w Archiwum w Toruniu rzutu (*ilustr. 8*). Kościół św. Jerzego był podłużną, jednonawową budowlą orientowaną, krytą płaskim stropem w części nawy i być może kolebkowym kamiennym (lub drewnianym) sklepieniem nad prezbiterium. Nad wejściem wznosiła się czworoboczna wieża nakryta najprawdopodobniej czterospadowym dachem. Za prostokątnie zakończonym prezbiterium wzniesiono niewielką zakrystię, do której wchodziło się przez drzwi, znajdujące się przy ołtarzu, bezpośrednio w części prezbiterialnej. Ta część kościoła została powiększona przez przesunięcie w kierunku nawy belki tęczowej, na której znajdowała się tzw. Grupa Ukrzyżowania (to powiększenie uczynić mogło z prezbiterium część gdzie odprawiano nabożeństwa, wysłuchiwane przez chorych leżących bezpośrednio w na-

<sup>134</sup> A. m. Ch. sygn. 3518

<sup>135</sup> A. m. Ch. sygn. 3518. Tu plan nowej, neogotyckiej kruchty podpisany przez B. Ulmera.

<sup>136</sup> APT, Państwowa Inspekcja Budowlana, sygn. 28, s. 5, 13 - 14. Materiały dostarczyły firmy Weldego i Pichertów. Roboty wykonał A. Hubert i A. Kramer, C. Ulmer, na kwotę 240 000 zł. (patrz s. 205). Inwestorem był wtedy pastor Albert Kuberski.

<sup>137</sup> Por. sprawozdania ze stanu parafii, ADP, niepublikowane

<sup>138</sup> Patrz m.in. Diecezja Toruńska. Historia i teraźniejszość, red. S. Kardasz i zespół, t. 5 : Dekanat chełmżyński, Toruń 1995, s. 56

<sup>139</sup> Maercker, op. cit., s. 150

<sup>140</sup> Por. Dzieje Chełmży, op. cit., s. 81

<sup>141</sup> Pożar zniszczył kościół w nocy z 15 na 16 czerwca, patrz Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny, Pelplin 1928, s. 162, Dzieje Chełmży, op. cit., s. 103



wie)<sup>142</sup>. Plan też informuje o przybliżonych rozmiarach budynku, czyli długości ok. 33 metrów i szerokości 8,5 metra<sup>143</sup> (**rycina 5**). Do tej pory nie ustalono ścisłej lokalizacji kościoła na Chełmińskim Przedmieściu<sup>144</sup>. Pierwszą i jedyną próbę umiejscowienia nie istniejącego od ponad półtora wieku kościoła św. Jerzego podjął M. Dorawa<sup>145</sup>, lokując kościół u zbiegu ul. Mickiewicza i Chełmińskiej, praktycznie przy dawnych murach obronnych miasta. Gdyby jednak tak faktycznie było, świadczyłoby to raczej o lekkomyślności ówczesnych mieszkańców Chełmży, bowiem zbyt bliskie sąsiedztwo takiego, z natury swej solidnie wzniesionego budynku, z Bramą Grudziądzką osłabiło by obronność tej ważnej części miasta, dając możliwość schronienia oblegającym. Prócz tego, należy wspomnieć, iż teren ten był w średniowieczu bardziej stromy, a brzegi Wielkiego Miałkusa znajdowały się znacznie bliżej murów miejskich. Zatem miejsce przypuszczalnej lokalizacji kościoła było znacznie ograniczone i zbyt niedogodne. Należy przy tym zwrócić uwagę na wielkość budowli (oczywiście o ile w średniowieczu mógł być małym kościółkiem - kaplicą, to później został powiększony, być może w XVII w., kiedy to kanonik Władysławski własnym kosztem zlecił odrestaurowanie kościoła i zapewne w pobliżu wznosił budynki klasztorne dla franciszkanów, którym ów kościół przekazał<sup>146</sup>). Konwent franciszkański pod przywództwem przeora Aleksego Dąbkowskiego wprowadzony został ponownie w mury kościoła przez biskupa Jakuba Zadzika 27 czerwca 1625 roku<sup>147</sup>. Zakon ten został usunięty z miasta staraniem chełmżyńskich protestantów, którzy musieli mieć znaczne wpływy, skoro udało im się tego dokonać w biskupiej bądź co bądź Chełmży<sup>148</sup>.

Gabriel Władysławski darował konwentowi także ogród<sup>149</sup>. Wiadomo, że przy kościele znajdowało się leprozorium, a w pobliżu cmentarz dla trędowatych (po wygaśnięciu trądu leprozorium przekształcono w przytułek dla ubo-

<sup>142</sup> Tego typu rozwiązanie można spotkać w szpitalnym kościele św. Anny we Fromborku. Chorzy leczeni byli m.in. winem pochodzącym z winnicy znajdującej się kiedyś obok chmielnika na stoku (dziś splantowanym) na terenie współczesnego tzw. "nowego cmentarza"

<sup>143</sup> APT, Akta Państwowej Inspekcji Budowlanej, sygn. P 27, str. nienumerowana

<sup>144</sup> Przykładowo: "..... kościół pofranciszkański św. Jerzego, usytuowany na Chełmińskim Przedmieściu.....", *Dzieje Chełmży*, op. cit., s. 81

<sup>145</sup> Dorawa, op. cit., plan na odwrocie strony tytułowej, zob. też, tamże, s. 10. Tu pożar datowany na 1815 rok (w innych publikacjach też na 1826 lub 1828 rok, patrz przykładowo *Diecezja Toruńska*, op. cit., s. 56)

<sup>146</sup> Budynki takie musiały istnieć bowiem konwent nie mógł mieszkać w budynkach nie związanych w żaden sposób z założeniem claustrum.

<sup>147</sup> Janusz Dorobisz, *Jakub Zadzik (1582 - 1642)*, Opole 2000, s. 132

<sup>148</sup> Protestantów być może usunięto siłą, bowiem królewski przywilej wyznaniowy dotyczył tylko wielkich miast pruskich, por. *Dzieje Chełmży*, op. cit. s. 59. Choć jest to nie potwierdzone jak na razie źródłowo, protestanci mogli się już wtedy spotykać w kościele św. Jerzego.

<sup>149</sup> ADP, sygn. A 46, k. 341 v.

gich)<sup>150</sup>. Tak więc rozważając położenie kościoła trzeba wziąć pod uwagę wystarczającą ilość miejsca na budynki szpitalne i klasztorne, otoczone zazwyczaj niewielkim murem, zapewniającym niezbędną izolację chorych (a więc nie mógł leżeć zbyt blisko murów). Tego typu miejsca budowano i aranżowano bardzo podobnie w wielu miastach i nie ma żadnych przesłanek, aby Chełmża była wyjątkiem, gdzie leprozorium wraz z kościołem usytuowano tuż pod murem miejskim, narażając mieszkańców na śmiertelne niebezpieczeństwo.

Obecnie rozpatrując zagadnienie lokalizacji św. Jerzego na podstawie materiałów pisanych, nie można jednoznacznie określić położenia tego kościoła, aczkolwiek istnieje wiele przesłanek, które mogą nam sprecyzować miejsce, gdzie się wznosił<sup>151</sup>.

O średniowiecznych dziejach kościoła św. Jerzego niewiele wiadomo. Najdawniejsza wzmianka pochodzi dopiero z 1348 roku, kiedy to biskup chełmiński Otto przekazał świątynię kapitulie katedralnej w Chełmży<sup>152</sup>. Bardzo skąpe i trudne do weryfikacji informacje o kościele św. Jerzego pochodzą z XVI i XVII wiecznych kronik i żywotów bł. Juty. Wiadomo z nich, że kościół, a właściwie kaplica św. Jerzego istniała już w XIII wieku (1257-1260) i znajdowała się przy leprozorium, poza miastem. Tam też miało spocząć po śmierci ciało bł. Juty, zanim ostatecznie pochowano je w katedrze chełmżyńskiej<sup>153</sup>. Więcej istotnych dla nas przesłanek na temat lokalizacji kościoła zawierają inwentarze dóbr kapituły katedralnej z I poł. XVII w. Tu znajdują się informacje, z których wynika, że interesujący nas kościół stał niegdyś obok nieistniejącej już dziś kapitulnej rzeczki łączącej Jezioro Chełmżyńskie z Wielkim Miałkuszem: "... Z tego jeziora [Chełmżyńskiego] leci kapitulna rzeczka<sup>154</sup> mimo kosciołek św. Jerzego do Miałkusa Jeziora (...)"<sup>155</sup>. Z tych samych źródeł wynika, że na terenie obecnego, tzw. "starego cmentarza" znajdował się wówczas ogrodzony ogród zwany rozgartem, należący do kapituły<sup>156</sup>. Przed bramą miejską mieściły się więc tylko ogrody: "... Drugi ogród przed bramą miejską ku s. Jerzemu na prawy stronie

<sup>150</sup> W 1762 roku franciszkanie założyli w klasztorze wyszynk, którego działalność stała się przyczyną konfliktu z mieszczanami, por. *Dzieje Chełmży*, s. 67

<sup>151</sup> Precyzyjne sugestie na temat nowej lokalizacji kościoła św. Jerzego zawdzięczam p. L. Pachoniowi.

<sup>152</sup> UBC, dok. nr 290

<sup>153</sup> W Sieradzan, *Z badań nad błogosławioną Jutą von Sangerhausen*, [w:] *Studia Pelplińskie*, t. XVII, Pelplin 1986, s. 309, przypis 5 i s. 313, por. T. Borawska, Szymon Grunau, [w:] *SBPN*, po. cit., t. 2, s. 124 i n., tamże S. Kwiatkowski, *Juta z Chełmży*, s. 327 i n.

<sup>154</sup> Jeszcze w XX wieku znajdował się tu mostek, który umożliwiał komunikację z dalej położonymi częściami miasta

<sup>155</sup> *Inwentarze dóbr kapituły katedralnej chełmińskiej z XVII i XVIII wieku*, wyd. A. Mańkowski, *Fontes TNT*, t. XXIII: 1928, s. 73

<sup>156</sup> *Ibidem*, s. 72, rozgart, rozgard - wyraz określający łąkę, łąkę dla koni lub pastwisko, por. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1989, s. 158, 465.

bramy. Trzeci ogrod podle samego kosciółka s. Jerzego od drogi do błota ku Rozgartowi, od drogi odilowany, część ogrodzona"<sup>157</sup>. Hipotetyczną lokalizację należało by zatem przesunąć w kierunku północnym i umiejscowić ją nad wspomniana rzeczką<sup>158</sup>. Na przebieg owej rzeczki wskazuje najniższej położony teren pomiędzy "starym cmentarzem" a stacją benzynową na Chełmińskim Przedmieściu. Niewątpliwie istotną wskazówką jest wiadomość o kamiennej płycie nagrobnej z inskrypcjami, którą znaleziono podczas prac ziemnych przy budowie tejże stacji (w miejscu za budynkiem i dystrybutorami, gdzie znajduje się skarpa). Los tej płyty jest nieznan<sup>159</sup>, ale warto wspomnieć, że mogłaby ona przyczynić się do precyzyjniejszych ustaleń co do lokalizacji kościoła i historii samych franciszkanów<sup>160</sup>. Dopiero dalsze badania źródłowe historyków a być może archeologów przyczynić się mogą do ostatecznego ustalenia miejsca gdzie w przeszłości stała świątynia franciszkańska.

Kościół ten pełnił też ważną rolę w życiu diecezji. To stąd, w kierunku katedry ruszała procesja prowadzona przez nowo mianowanego biskupa, rozporządzającego swe rządy w diecezji.

Przy tej świątyni znajdował się jak już wyżej wspomniałem szpital, który był często obdarowywany przez testatorów darowiznami pieniężnymi<sup>161</sup>, które ojcowie franciszkanie otrzymywali także w zamian za specjalne, odprawiane za spokój duszy msze pogrzebowe<sup>162</sup>. Fundusze były przeznaczane m.in. na nowe ławki w chórze kościoła lub odnowienie wiszącego pośrodku kościoła krucyfiksu<sup>163</sup>. Jako, że opiekowali się oni i ubogimi, w testamentach zachował się też ślad przekazywania im tkanin na pochówki najbiedniejszych mieszkańców miasta<sup>164</sup>.

Na początku XIX wieku kościółek był już mocno zaniedbany. Informuje o tym pismo do Magistratu z 28.04 1824 roku nadmieniające m.in. zły stan techniczny wieży zboru<sup>165</sup>. W tym okresie został wykonany rzut tego niewielkiego kościółka. Gmina ewangelicka dysponowała także położoną przy Rynku

<sup>157</sup> Inwentarze (...), op. cit., s. 72

<sup>158</sup> Idealny, rozległy, a jednocześnie częściowo obronny teren znajduje się powyżej stacji, na miejscu znajdującej się tu współcześnie piekarni.

<sup>159</sup> Niestety została ona najprawdopodobniej zniszczona przez samych robotników. Zniszczono też, przez sprzedanie na złom, mosięzną (?) figurkę św. Biskupa, którą znaleziono przy kopaniu grobu na tzw. "nowym cmentarzu".

<sup>160</sup> Informacja o płycie pochodzi od p. R. Muzioła

<sup>161</sup> ADP, B III 15, k. 39 v. W testamencie Krzęciewskiego kwota 20 zł. przeznaczona była na szpital przy św. Jerzym.

<sup>162</sup> ADP, testament Stanisława Kosteckiego, sygn. B III 15, k. 74 v. z 1703 r., oraz B III 15, k. 52

<sup>163</sup> ADP, testament j.w. dopisek, B III 15 k. 70 i k. 76 z 1705 r. Kwota wyniosła 60 fl, i przeznaczono ją także na naprawę belki dźwigającej krucyfixs w tym kościele.

<sup>164</sup> ADP, sygn. B III 15, k. 119, APT, Archiwum Szczanieckich, sygn. 225, k. 21 - 25 (półka 4, teczka 13) gwardian franciszkanów, Franciszek Wachowski obdarowany został zbożem i pieniędzmi przez Szczanieckich z Nawry.

<sup>165</sup> A. m. Ch. sygn. 1027. Reparatur der evngelischen Kirche, k. 3

parcelą budowlaną, na której w 1912 r. został wzniesiony ewangelicki dom parafialny (obecnie biblioteka) jako klasycyzujący piętrowy budynek z obszernym poddaszem<sup>166</sup>, na miejscu wcześniejszego, parterowego, zbudowanego w 1867 r.<sup>167</sup> (ilustr. 9).

<sup>166</sup> Akten des Kreisbauinspektion zu Thorn, sygn. P 5/8/5. Budynek ten zaprojektował w 1911 Max Welde. Nie zrealizowano jedynie umieszczonego nad wejściem balkonu. W tece kompletna dokumentacja wraz z rozkładem i funkcją pomieszczeń. Nowa budowla zastąpiła niewielki, parterowy, neogotycki budynek z czerwonej cegły.

<sup>167</sup> Dzieje Chełmży, op. cit., s. 104

## Rozdział II. XIX wieczna urbanistyka i architektura

Zasadnicze zmiany w urbanistycznej infrastrukturze miasta nastąpiły niemal równocześnie z rozpoczęciem budowy cukrowni, która ruszyła od 1881 roku<sup>168</sup>, a tym samym przyczyniła się do powstania olbrzymiego jak na lokalne warunki, kompleksu przemysłowego, na dawnych bagiennych nieużytkach<sup>169</sup>. Drugim impulsem do dynamicznego rozwoju było włączenie Chełmży w sieć pruskiej kolei.

Równoległe ze wzrostem gospodarczym i bogaceniem się zarówno mieszkańców jak i okolicznych właścicieli majątków rozpoczął się proces gruntownego przeobrażenia miasta. Wtedy to nastąpiło przekształcenie się rolniczego miasteczka w lokalny, nowoczesny, industrialny ośrodek rzemieślniczo-handlowy. Okres ten, niezwykle dynamiczny dla rozwoju architektury ukształtował zasadniczo oblicze współczesnej Chełmży. Na przełomie XIX i XX wieku rozwinęła się zarówno architektura przemysłowa jak i mieszkalna (puste działki budowlane zostały zabudowane kilkupiętrowymi kamienicami, budynki parterowe i jednopiętrowe wyburzano i przebudowywano na wyższe, kilkupiętrowe kamienice)<sup>170</sup>. Ulice miasta zostały w większości wybrukowane na przełomie stuleci, pod nimi zbudowano sieć wodociagową, zaopatrywaną przez powstałe na przełomie XIX i XX w. stacje pomp wraz z wieżą wodną, a ścieki częściowo oczyszczano w znajdującej się u zbiegu ulicy Sienkiewicza i Polnej oczyszczalni zwanej Filtracją. Większość współczesnych ulic, leżących poza średniowiecznym układem miejskim (dzisiejsza ul. Bydgoska, kard. Wyszyńskiego, Chełmińska, Górna, Trakt, ul. 3 maja) powstała dzięki przekształceniu się dawnych szlaków komunikacyjnych w brukowane ulice, przy których właściciele wznosili nowe, z reguły niewielkie budynki mieszkalne. Wyjątkiem może być chyba nowo wytyczona na łące Adolfa Henschla w 1921 roku ul. Polna, którą Magistrat zakupił od mieszkających wtedy w Berlinie jego spadkobierców<sup>171</sup>.

O skali i ilości przedsięwzięć budowlanych podejmowanych w okresie 1900 -1918, kiedy miasto przeżywało ogromny bum budowlany najlepiej świadczą sprawozdania z ilości pozwoleń na budowy odnotowane w archiwa-

<sup>168</sup> A. m. Ch. sygn 1697, k. nienumerowana. Tu akt założenie cukrowni, z 15. XII. 1880 r.

<sup>169</sup> Tu znajdowało się niewielkie jeziorko zwane Zgniłką, będące dawną odnogą Miałkusa. A. m. Ch. sygn. 3348 - tu plan miasta z 1942 r.

<sup>170</sup> Mimo to warunki mieszkaniowe robotników były bardzo ciężkie, por. Dzieje Chełmży, s. 124

<sup>171</sup> Żyd Adolf Henschel wyemigrował do Berlina w 1923 roku, gdzie zmarł. Magistrat kupił teren od Berlińczyków Alberta Henschla i Zygmunta Schlesingera. Na podstawie ich pełnomocnictwa negocjacje prowadził Józef Ziółkowski. A. m. Ch. 2613, k. 33, k. 40, k. 84 - 85,

liach<sup>172</sup>. I tak w l. 1903/4 wydano 34 pozwolenia, w 1906 - 44, a w 1907 aż 66 zezwoleń (w większości na budowę nowych budowli)<sup>173</sup>. Powstałe już budynki, ich stan i zgodność z projektem, kontrolowała specjalna Deputacja Budowlana Magistratu, w której skład wchodził m.in. R. Franz, M. Welde i O. Bertram<sup>174</sup>. Mimo żywiłowego rozwoju przemysłu, początkowo nie nastąpiły żadne istotne zmiany w infrastrukturze urbanistycznej miasta, którego trzon stanowiło nadal średniowieczne założenie. Zakłady przemysłowe lokowano bowiem poza główną strefą miejską, a wypracowane w nich zyski były inwestowane głównie w przebudowy na terenie miasta, a budowle prywatne powstające wzdłuż traktów miejskich nie wpływały zasadniczo na zmiany przestrzenne<sup>175</sup>.

Dopiero później, m.in. w okresie międzywojennym powstawały różne, całościowe koncepcje rozwoju urbanistycznego miasta, które ze względu na liczne trudności finansowe młodego państwa nie zostały jednak zrealizowane. Analizy gospodarcze jednoznacznie wskazywały na zbyt duże bezrobocie, które wiązano bezpośrednio z przewagą robotników w społecznej strukturze miasta. Źródłem inwestycji prywatnych właściciele o kwalifikacjach robotniczych i rzemieślniczych w XIX i pocz. XX wieku były pieniądze pozyskiwane m.in.: przez sezonową pracę na terenie Francji i Niemiec, a w okresie jesiennym na kampaniach cukrowniczych w Chełmży<sup>176</sup>. Odzyskanie niepodległości spowodowało niemal całkowite przerwanie dopływu prywatnego kapitału do miasta pochodzącego spoza granic kraju. Mimo to prowadzono prace nad przekształceniem krajobrazu miejskiego miasta. Duże nadzieje wiązano z osuszeniem jeziora Miałkusz (projekt firmy F. Stötzla z Torunia)<sup>177</sup>. Tak zwany Duży Miałkusz (miałki-płytki)<sup>178</sup>, ciągnący się niegdyś aż do wsi Bielczyny (tu znajdowały się później niewielkie jeziora zwane Tobołkami), jak wskazywano w analizach wymaga rekultywacji ze względów sanitarnych i higienicznych (leżące blisko szkoły i rzeźnia miejska)<sup>179</sup>. Plany te obejmowały zarówno osuszenie Dużego Miałkusza jak i założenie nowego parku leżącego wokół lustra wody Małego Miałkusza. Obsadzenie drzewami i krzewami planowano m.in. w latach 1914 - 1917 roku, a prace przygotowawcze i przetarg na prace prowadzić miała firma Eduarda Templina jun. z Torunia<sup>180</sup>. W latach dwudziestych projektowano zało-

<sup>172</sup> A. m. Ch. sygn. 1695, tu bardzo dokładny spis nazwisk, lokalizacji budynków, dat budowy.

<sup>173</sup> Tamże, spadek ilości budów, remontów i przebudów związany był z I wojną św. I tak w l. 1915-1915 wydano tylko 3 pozwolenia, a w 1916 - 9 zezwoleń

<sup>174</sup> A. m. Ch. sygn. 1690, tu zaproszenia na posiedzenia deputacji budowlanej (Baudeputation) w l. 1897 - 1924

<sup>175</sup> Zakładanie większych osiedli domów jedno- i wielorodzinnych nastąpiło dopiero w okresie powojennym.

<sup>176</sup> Przykładowa analiza A. m. Ch. sygn. 2675, k. 1 v, k. 69

<sup>177</sup> Patrz A. m. Ch. 498

<sup>178</sup> Obecnie istniejące oczko wodne przy ul. Polnej to tylko mała część tego jeziora, zw. Małym Miałkuszem.

<sup>179</sup> A. m. Ch. sygn. 2636, k. 108 v.

<sup>180</sup> A. m. Ch. sygn. 677, A. m. Ch. sygn. 493

żenie wokoło jezior plantacji wikliny przemysłowej, ze względu na doskonałe warunki uprawowe<sup>181</sup>.

W 1925 roku powstał kolejny, szczegółowy plan zaдрzewienia Miąłkusza (kompleks o charakterze leśno-parkowym z wytyczonymi ścieżkami) i budowy promenady spacerowej na przedłużeniu ul. Hallera<sup>182</sup>.

W 1933 zaczęła prowadzić szeroko zakrojone prace melioracyjne powołana do życia spółka wodna "Miąłkusz", w której pracowało kilkuset bezrobotnych mieszkańców Chełmży pod kierownictwem inż. Gorzkowskiego. Spółka ta wykopała kanał odwadniający do rzeki Fryby przez tereny należące do właściciela Głuchowa Gebharda Alvenslebena oraz częściowo zasypała jezioro karczując przy tym rosnące tu drzewa i krzaki<sup>183</sup>.

Ożywienie budownictwa prywatnego (co owocowało zmniejszeniem bezrobocia) leżało w gestii miejskiego Komitetu rozbudowy miasta, który przekazywał w tym celu nieodpłatnie pod budowę willi i kamienic m.in. tereny przy ul. Sienkiewicza i Paderewskiego<sup>184</sup>.

Komitet ten precyzyjnie określał kierunki rozwoju przestrzennego, planując w 1932 budowę drogi przez Miąłkusz w kierunku jeziora Archidiakonka (celem odciążenia ruchu kołowego przez ulicę Chełmińską) oraz rozwój budownictwa willowego i szeregowego w kierunku północno-zachodnim<sup>185</sup>.

Duże nadzieje wiązano także z budową projektowanego kompleksu koszarowo-mieszkalnego dla pułku piechoty, który miano zbudować w 1926 roku na 190 hektarach ziemi należących do domeny Kończewice (**ilustr. 10**). Projekt precyzyjnie określał rodzaj zabudowy a więc: 3-4 pokojowe mieszkania dla oficerów wraz z ogrodami, 2-3 pokojowe dla podoficerów oraz koszary, z placem do zabaw, kortami tenisowymi i gimnazjum żeńskim a także kolonię domów robotniczych<sup>186</sup>.

W 1934 roku planowano pozyskać dodatkowy teren pod budownictwo mieszkaniowe, zamykając cmentarz ewangelicki, a po ekshumacji pochówków

<sup>181</sup> A. m. Ch. sygn. 2634. W 1924 roku projekt ten został zarzucony ze względu na odmowę finansowania przedsięwzięcia przez Bank Rolny z Warszawy

<sup>182</sup> A. m. Ch. sygn. 2607, mapy nr 13, 19. Tereny wokoło Miąłkusza należały do Parafii Katolickiej oraz panów Henschla, Lohrkego, Cymbrowskiego, Ratkowskiego, Przybyszewskiego i Sobieckiego.

<sup>183</sup> A. m. Ch. sygn. 2636, k. 10, 17, 36 i 44, tu dokładne plany robót, patrz też - 1942 rok, A.m.Ch. sygn. 3348

<sup>184</sup> A. m.Ch., sygn. 2661, A.m.Ch. sygn. 2985, Protokolarz Komitetu rozbudowy Miasta, s. 27, pkt. 3. Grunt taki otrzymał m.in. mistrz kominiarski p. Alojzy Piotrewicz.

<sup>185</sup> A. m. Ch. sygn. 2659, s. 189

<sup>186</sup> A. m.Ch. sygn. 2659, k. 15 - 15 v. , A.m.Ch. sygn. 2660. Koszary dla 3 Dyonu piechoty były planowane także na terenie dzisiejszego Parku 3 Maja - patrz sygn. A.m.Ch. sygn. 3770/119-129, oraz pomiędzy torami kolejowymi a ul. Toruńską, na terenie należącym do Teofila Rochona, (dzisiejsza hurtownia budowlana), patrz także A. m. Ch. sygn. 2850, dla 1 Dyonu artylerii. W tym skrószycie dokładne plany i kosztorysy przedsięwzięcia.

na nowy cmentarz, teren przeznaczyć pod nowoprojektowaną zabudowę miejską<sup>187</sup>.

W latach dwudziestych i trzydziestych zmieniła się też i struktura własnościowa budynków prywatnych. W późniejszych przykładach, na kartach tej książki, zaobserwujemy przechodzenie w ręce polskie (w większości przypadków drogą zakupu), domów i nieruchomości od emigrujących chełmżyńskich Niemców po zakończeniu I wojny światowej. Drugą falą wyprzedaży była obserwowana od lat 20/XX w. emigracja żydowskich właścicieli kamienic i gruntów do Niemiec<sup>188</sup> (pozostali zginęli najczęściej podczas II wojny światowej obozach koncentracyjnych Rygi i Oświęcimia)<sup>189</sup>.

Największe zmiany urbanistyczne zakładał niemiecki plan zabudowy miasta z lat 1940-1943. Miały one objąć budowę nowego miasta-osiedla, zwanego też Miastem Ogrodowym (Gartenstadt) oraz wyburzenie całego rynku, wzniesienie nowego ratusza oraz budowę licznych nowych budynków mieszkalnych (ilustr. 11) i municypalnych (m.in. nowej oczyszczalni ścieków i wodociągów). Z tych projektów zrealizowano jedynie część osiedla "Neue Heimat" (ilustr. 12) przy ul. Kościuszki, które planowano połączyć z centrum drewnianym mostem dla pieszych. Komunikację z nowym osiedlem miała także usprawnić nowa droga, z wlotem przy ul. Browarnej, a wylotem bezpośrednio za budynkami Gazowni<sup>190</sup>. Szeroko założone plany obejmowały budowę na tejże ul. Kościuszki (wtedy Ziegeleistrasse) nowego rynku (Neue Markt) oraz alei prowadzących do hali widowiskowej, stadionu, przedszkoli i szkół.<sup>191</sup> Założono także gruntowną przebudowę sieci wodno - kanalizacyjnej (firma Otto Kinda z Berlina) oraz zbudowanie koszar i placów ćwiczeń dla Wehrmachtu (stacjonowało tu ok. 700 żołnierzy, a także oddział SS i SA<sup>192</sup>) przy dzisiejszej ul. Górnej<sup>193</sup>.

<sup>187</sup> A. m. Ch., sygn. 2662, s. 8 - 11. Zgodę na to przedsięwzięcie wyraził Wojewoda Pomorski (s. 15). Po II wojnie światowej zniszczono stojącą tu kaplicę cmentarną, a groby zdewastowano. Obecnie teren został uporządkowany a miejsce spoczynku ewangelickich Chełmżyniaków zostało upamiętnione stosowną tablicą.

<sup>188</sup> Emigracji tej towarzyszyły niestety liczne, ostre antysemickie artykuły publikowane w "Gazecie Chełmżyńskiej" i "Głosie Pomorskim". Przykładowo Gazeta Chełmżyńska z dn. 2.07.1932. wzywa do bojkotu żydowskich sklepów, informując przy tym, że partia Obóz Wielkiej Polski będzie represjonował ludzi kupujących u "obcych". Przeprowadził on m.in. akcję fotografowania kupujących "u Żyda" oraz rozgłaszał wiele oszczerstw.

<sup>189</sup> Przykładem może być rodzina Robińskich, której część w latach trzydziestych wyemigrowała *via* Niemcy do Afryki, a pozostali jej członkowie zginęli w obozach koncentracyjnych. Informacje te otrzymałem od dr. Stevena Robinsa z Department of Anthropology & Sociology University of the Western Cape w Afryce pld., który jest potomkiem tejże rodziny.

<sup>190</sup> A. m. Ch. sygn. 3755, k. 2-14 - tu dokładny projekt.

<sup>191</sup> A. m. Ch. sygn. 3340, Erbau und Bauplan der Gartenstadt und des alten Stadtgebiets 1940-1943. Autorzy : Ruprecht Funcke, Klaus Hesse. Wykonano i przywieziono nawet odpowiednią makietę miasta (k. 9)

<sup>192</sup> Dzieje Chełmży, op. cit., s. 204



Chełmża z nowym ratuszem oraz przebudowanym rynkiem i szkołami miała być miejscem zamieszkania 25 000 "aryjskich" mieszkańców Chełmży. Dla nich to miano zbudować dwupiętrowe, czteropokojowe domy wzdłuż ul. Hallera (naprzeciw dzisiejszej Szkoły podstawowej nr 2, wtedy Herman Göring Strasse)<sup>194</sup>. Realizacja całego przedsięwzięcia była już bardzo zaawansowana zarówno od strony finansowej<sup>195</sup> jak i architektoniczno - projektowej. Zatrudniono pilnie elbląskiego architekta Sophiana Lüchtauera, który wykonał projekty kompleksu kawiarniano-kinowego przy dzisiejszej ulicy Browarnej<sup>196</sup>, hotelu na 50 łóżek przy ulicy Łaziennej<sup>197</sup>, nowej zabudowy Rynku (na poziomie parterów kamienic miały mieścić się kawiarnie, banki, cukiernie)<sup>198</sup>, czy promenady wokoło jeziora prowadzącej od ul. Rybaki na przeciwległy brzeg jeziora w kierunku nowej hali widowiskowej<sup>199</sup>. Obserwując dokładniej plany nowego Ratusza, który miał stanąć na terenie obejmującym całą północną pierzeję Rynku (domy miano wyburzyć) nie trudno dostrzec jednak pokoju przesłuchań, w który miano wyposażyć nowy budynek<sup>200</sup>.

Wcześniej wspomniany proces przekształcania się budownictwa miejskiego można zaobserwować na przykładzie wielu zachowanych do dziś budynków, wznoszonych wzdłuż dzisiejszej ulicy Sikorskiego, Hallera czy Rynku. Wśród wielu planów nowo wznoszonych kamienic oraz zezwoleń budowlanych zachowały się często rysunki niskich, najwyżej piętrowych budynków, krytych dwuspadowym dachem, które na przełomie XIX i XX wieku kanalizowano. Następnie, po zgromadzeniu przez inwestora odpowiednich funduszy, wyburzano stojące domy i wznoszono kilkupiętrowe budynki, o bogatych fasadach wychodzących na ulice, a w podwórzach domy czynszowe dla robotników<sup>201</sup>. Budynki te powstawały także na niezabudowanych parcelach, które znajdowały się przy głównych ulicach. Wśród wielu przykładów należy wspomnieć choćby należący do aptekarza O. Tomaszewskiego dom przy Rynku 12, projektu Maxa Welde (dzisiejsza apteka "Pod Orłem")<sup>202</sup>, sąsiadujące z Biblioteką domy Johanna Wernera (od wschodu)<sup>203</sup>, czy dom Augusta Huberta (od zachodu). Ostatni z

<sup>193</sup> Wehrmacht wkroczył do miasta 6. 09. 1939 r. o godz. 10<sup>30</sup>. Finansowanie projektu por. A. m. Ch. sygn. 3352, s. 2, budżet miasta na rok 1940 r. Miasto liczyło wtedy 12 270 mieszkańców, zamieszkujących 534 domy.

<sup>194</sup> A. m. Ch. sygn. 3758/52-56

<sup>195</sup> A. m. Ch. sygn. 3352, k. 22

<sup>196</sup> A. m. Ch. sygn. 3345

<sup>197</sup> A. m. Ch. sygn. 3346, k. 8 - 10

<sup>198</sup> A. m. Ch. sygn. 3756/15-35

<sup>199</sup> A. m. Ch. sygn. 3758/52-56

<sup>200</sup> A. m. Ch. sygn. 3344, s. 39-40, proj. Sophian Lüchtauer. Miał to być dwupiętrowy budynek z poddaszem, plan w kształcie litery H. Sala przesłuchań miała być wyposażona w narzędzia do tortur.

<sup>201</sup> A. m. Ch. sygn. 3689, s. 68

<sup>202</sup> Patrz zdjęcie a albumie Chełmża z starej fotografii, Chełmża 1996, s. 18, A.m.Ch. sygn. 3597, tu plany budynku.

<sup>203</sup> A.m.Ch. sygn. 3591, Markt 5

tych budynków został zbudowany w 1911 roku według projektu Ericha Jerusalema z Torunia, na miejscu wcześniejszego, parterowego, postawionego przed 1888 rokiem<sup>204</sup>.

W okresie międzywojennym, wraz z wyraźnym kryzysem finansowym nastąpiło załamanie się rynku budowlanego. Jak wynika z raportów magistratu w latach 1918-1939 wznoszono głównie subwencjonowane przez państwo budynki robotnicze<sup>205</sup> i wille prywatne<sup>206</sup>.

Zarówno nowo powstałe jak i modernizowane, stojące już domy podłączano do sieci kanalizacji miejskiej, którą rozbudowywano systematycznie na przełomie XIX i XX wieku. Prace te prowadziły głównie dwie firmy: Kunz&Rosenthal<sup>207</sup> oraz inż. Xavera Geislera<sup>208</sup> i to one wykonały niemal całą sieć wodno-kanalizacyjną w budynkach mieszkalnych. Firmom tym Chełmżyńcy zawdzięczali też szybką instalację sieci gazowej w domach prywatnych<sup>209</sup>.

Budynki mieszkalne wznoszono też w miejscu wyburzanych stodoł, których skupisko znajdowało się w XVIII i XIX wieku wzdłuż ul. Hallera oraz przy samym Miłkuszu, na terenach należących podobnie jak przy dzisiejszej ulicy im. St. kard. Wyszyńskiego do żydowskich mieszkańców Chełmży<sup>210</sup>. Przykładem takiej przebudowy jest dom przy Hallera 30 (stara numeracja), zbudowany przez Walerię Falkowską w 1931 roku, na terenie należącym dawniej do kupca. Abrahama Levy'ego<sup>211</sup>. Ten ostatni przykład jest także ilustracją procesu przejmowania przez Polaków terenów i budynków należących do Żydów (głównie przy Rynku i działek przy ul. Hallera i St. kard. Wyszyńskiego), emigrujących z miasta w latach 20. i 30. XX wieku. Zabudowa miejska objęła także dawną dzielnicę stodoł zbożowych (czyżby tu składowano przed wiekami zboże należące do biskupów?)<sup>212</sup>, położonych na terenie tzw. Toruńskiego Przedmieścia<sup>213</sup> i tzw. dzielnicy stodoł na siano, które skupiły się w okresie no-

<sup>204</sup> A. m. Ch. sygn. 3516, s. 51, s. 107

<sup>205</sup> A.m.Ch. 104, s. 2. W 1921 roku udzielono pożyczki w wysokości 15 000 000 marek na budowę domów robotniczych u wylotu ul Sienkiewicza przy ul. Polej.

<sup>206</sup> A. m. Ch. sygn. 2985, s. 27

<sup>207</sup> A. m. Ch., sygn. 33689, A. m. Ch sygn. 3593, k. 13, A. m. Ch. sygn. 3594, A. m. Ch. sygn. 3594, k. 12

<sup>208</sup> Przykładowo patrz A.m.Ch. sygn. 3611, sygn. 3686, s. 11

<sup>209</sup> A. m. Ch. sygn. 1109, k. nn

<sup>210</sup> Tereny przy Polnej oraz pod dzisiejszym Hotelem Robotniczym należały do Adolfa Henschla (na tym ostatnim miejscu stała jego stodoła.), A. m. Ch. sygn. 613. Do tego samego kupca należały też łąki na Chełmińskim Przedmieściu, w kierunku Buczka, patrz A. m. Ch. sygn. 1696

<sup>211</sup> A. m. Ch. sygn. 3445

<sup>212</sup> W Chełmży, zgodnie z przywilejami zbierano tzw. korzec biskupi, patrz J. Powierski, op. cit., s. 111

<sup>213</sup> Chodzi najprawdopodobniej o tereny przy dzisiejszej ul. Mickiewicza i Sikorskiego, czyli tzw. platea thorunensis. W XVI wieku spaliło się tu w pożarze ok. 80 stodoł ze zbożem, A. m. Ch. sygn. 2302 (tu maszynopis z 1935 r. opisujący historię miasta), por. Dzieje Chełmży, op. cit., s. 48

wożytnym, zgodnie z przepisami przeciwpożarowymi, przy ul. Hallera, leżącej w sąsiedztwie trawiastych łąk przy Miałkuszu<sup>214</sup>.

Pod koniec XIX wieku przystąpiono też do brukowania ulic miejskich, kończąc te prace zasadniczo w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku. I tak w latach 1897 wybrukowano ul. Tumską<sup>215</sup>, 1889 ul. Szewską, a w 1894 ul. Mickiewicza i Kościuszki<sup>216</sup>. Nocą chodniki oświetlano przy pomocy lamp gazowych, początkowo zapalanych ręcznie, a od 1910 roku automatycznie<sup>217</sup> (w 1926 roku zmieniono oświetlenie ulic na elektryczne). Ulice miejskie także przebudowywano, zakupując grunty pod ich poszerzenie (ul. Mickiewicza powiększana w 1893 r.<sup>218</sup>, ul. Paderewskiego poszerzana w 1936<sup>219</sup>), bądź regulując na nowo całą organizację ruchu. Przykładami mogą tu służyć dziś rozległa przecież ul. Dworcowa (dawniej ul. Dojazd), z której według uchwały z 29. 01. 1929 roku usunięto szpecące ją słupy, wybudowano nowe, szersze chodniki po usunięciu ogródków działkowych oraz połączono ją z ul. Piotra Skargi<sup>220</sup>.

Drugą próbą usprawnienia ruchu drogowego była niezrealizowana niestety budowa wiaduktu drogowego nad torami kolejowymi projektowanego w 1914 roku. Jego wjazd miał znajdować się przy skrzyżowaniu ul. Kościuszki z ul. Toruńską (tuż za budynkiem dawnej Kasy Chorych) a wylot na ul. Bydgoskiej (przy przejeździe kolejowym, przy magazynie spółdzielni "Rolnik")<sup>221</sup>.

Na przełomie XIX i XX wieku została zmodernizowana lub zbudowana od podstaw sieć różnorodnych połączeń komunikacyjnych, łączących Chełmżę z krajem, które umożliwiały jej w miarę dynamiczny rozwój gospodarczy (łatwość wwozu i wywozu surowców i produktów rolniczych i przemysłowych). Drogi kołowe otaczające Chełmżę, modernizowano stosownie do potrzeb wzrastającego ruchu drogowego (1822-1830 r. odcinek z Łysomic do Chełmży, 1854 - 1857 do Bielczyn). Chełmża została bowiem połączona z Toruniem także kilkoma prywatnymi liniami autobusowymi, kursujących oprócz tych należących do ówczesnego PKS-u. Autobusy Stanisława Pieńkowskiego i Stanisława

<sup>214</sup> "Dzielnica stodoł" leżała m.in. w Pasłęku, gdzie jedna z ulic nosiła nazwę ulicy Stodołnej. Za tę informację dziękuję p. dr. Janowi Salmowi z Politechniki Łódzkiej.

<sup>215</sup> A. m. Ch. sygn. 655

<sup>216</sup> A. m. Ch. sygn. 654, 643, 642, 645. Ul. Hallera zyskała nowy bruk w 1926 roku, który zastąpił stary, z 1883. Patrz A.m.Ch. sygn. 1691.

<sup>217</sup> A. m. Ch. 1116. Automatyczne zapalanie lamp kontrolowały urządzenia zegarowe z zapalnikami firmy "Bamag" z Berlina zakupione w 1910 roku. Por. też L. Belzyt, Dzieje Chełmży w okresie międzywojennym (1920 - 1939), Toruń 2001, s. 29. Autor wspomina tu o oświetlających ulice do godz. 23. 00 lampach.

<sup>218</sup> A. m. Ch. sygn. 644

<sup>219</sup> A. m. Ch. sygn. 3753, s. 185

<sup>220</sup> A. m. Ch. sygn. 1528

<sup>221</sup> A. m. Ch. sygn. 610. Realizacja tego projektu miała uchronić furmanki wożące buraki do cukrowni przed zderzeniem z pociągiem, co miało miejsce w trakcie kampanii buraczanych. Gazeta Chełmżyńska z dn. 22. 02. 1930 roku

Małeckiego, oraz firmy Suski i S-ka odjeżdżały z chełmyńskiego rynku od 1925 roku<sup>222</sup>.

W 1874 roku Chełmża znalazła się na trasie Kolei Nadwiślańskiej z Torunia przez Grudziądz do Malborka. Budowa ważnego połączenia towarowego spowodowała m.in., to że właśnie dogodnie leżącą przy kolejowym szlaku Chełmżę wybrano na miejsce lokalizacji cukrowni. 9 czerwca 1882 roku dokonano technicznego odbioru linii, którą oddano do eksploatacji 1 lipca 1882 roku<sup>223</sup>.

Równoległe z budową linii kolejowej Toruń - Malbork przystąpiono do budowy sieci lokalnej kolei wąskotorowej, służącej m.in. do transportu buraków do cukrowni<sup>224</sup>, opału i innych towarów. W l. 1900 - 1901 powstała nitka toru pomiędzy Chełmżą i Mełnem<sup>225</sup>. W 1892 rozpoczęto też budowę linii kolejowej Fordon-Chełmża-Kowalewo<sup>226</sup>.

Na terenie miasta z kolei planowano krótkie odcinki linii kolejki wąskotorowej, dostarczającej m.in. węgla do Gazowni, której tory miały biec wzdłuż ul. Toruńskiej i krzyżować się z ul. Kościuszki<sup>227</sup>.

Po pierwszej wojnie światowej specjalnymi uchwałami Magistrat nadawał nazwy ulicom tym traktom pozamiejskim, które stopniowo przekształcały się w ulice. Proponowano m.in. by droga do Witkowa nazywała się ul. gen. Bema, droga do Dubielna ulicą gen. Sowińskiego, a Trakt ul. Rejtana. Zasadniczą zmianą miała być jednak zmiana nazwy ul. Szewskiej na ul. Podmurną<sup>228</sup>. Zmieniono także nazwę półwyspu (tereny przy Parku 3 maja) "Cap Mayer" na "Strzelnicę", zacierając tym samym nazwę pochodzącą od właściciela Kuchni,

---

<sup>222</sup> A. m. Ch. sygn. 2860, tu koncesje i rozkłady czasowe (k. 2-3, 7), *Gazeta Pomorska* z 11.09.1928 r. wzmiankuje uruchomienie linii autobusowej z Chełmży do Bydgoszczy. W 1928 roku pasażerów pomiędzy Chełmżą a Wąbrzeźnem woziły autobusy p. Wrocławskiego i p. Chmury. (*Przegląd Pomorski* z 24. XI. 1928 r.)

<sup>223</sup> *Dzieje Chełmży*, op. cit., s. 117 - 118

<sup>224</sup> A. m. Ch. sygn. 613. Tu późniejszy, pochodzący z 1911 roku projekt kolejki polnej z cukrowni do Browiny, przecinającej dzisiejsze skrzyżowanie ul. Frelichowskiego i Wyszyńskiego,

<sup>225</sup> A. m. Ch. sygn. 611. tu m.in. dokładny harmonogram budowy

<sup>226</sup> A. m. Ch. sygn. 609. tu m.in. sprawy zakupu gruntu, listy robotników kolejowych.

<sup>227</sup> A. m. Ch. sygn. 3289. kolejka ta miała prowadzić od domku wartowniczego, wzdłuż ul. Toruńskiej do zakładu. Projekt wykreślony w 1921 roku, został 11 lat później zarzucony.

<sup>228</sup> A. m. Ch. sygn. 2685. k. 49 i k. 77. Proponowano zmianę w związku z tym, że w XVI wieku ulica ta nazywała się Podmurna. Od zmiany jednak odstąpiono. Ul. Jana Szczypiorskiego swą nazwę wywodzi od nazwiska kierowcy samochodu, któryjechał w kierunku Kuchni, gdzie znajdował się Grenschuz. Z tego samochodu Polacy ostrzelali Niemców. Maercker, op. cit. s. 136, wspomina także Tumską z 1553, platea thorunensis - czyli toruńskie przedmieście (przy dzisiejszej dolnej części ul. Mickiewicza), Bocianią, Wodną Toruńską i Grudziądzką i Miejską.

wrogo usposobionego wobec Polaków Mayera<sup>229</sup> (wykaz wybranych nazw w aneksie na końcu książki).

Do zbudowanego ok. połowy XIX w. neogotyckiego budynku poczty<sup>230</sup> w latach 1883 - 1910 doprowadzono do budynków wzdłuż głównych ulic przewo-  
dy telefoniczne, które zapewniły tym samym mieszkańcom dostęp do najnow-  
szej jak na owe czasy, techniki prowadzenia rozmów.<sup>231</sup> Poczta miejska pozy-  
skała w związku z tym w 1901 roku dodatkowy budynek na zapleczu<sup>232</sup>.

Wraz z przestrzennym, nowoczesnym rozwojem miasta uwzględniano spe-  
cjalne tereny przeznaczone pod parki i skwery miejskie. Najwcześniej założo-  
nym parkiem jest chyba tzw. "Park Weldego", którego inicjatorem założenia był  
przedsiębiorca budowlany, protestant Oskar Welde. Teren pozyskano od wła-  
ściciela, którym była ewangelicka gmina miejska<sup>233</sup>, a projekt realizowano od  
1900 roku, obsadzając teren drzewami i drobną roślinnością (dokumentacja  
wymienia m.in. bratki i begonie). W centrum wzniesiono fontannę, w której  
pływały złote karasie. W 1933 roku na wniosek Weldego park otoczono parka-  
nem, a porządku w nim pilnował specjalnie do tego celu zatrudniony stróż<sup>234</sup>.  
Skwerki, gdzie można było wypocząć w centrum miasta mieściły się na skrzy-  
żowaniu dzisiejszej ul. gen Sikorskiego i Dąbrowskiego (przy willi Ludwika  
Kotewicza, właściciela sklepu odzieżowego przy dzisiejszej ul. gen. Sikorskie-  
go) w stronę Konkordii<sup>235</sup> i naprzeciw poczty, nazwany w okresie międzywo-

<sup>229</sup> A. m. Ch. sygn. 2688, w związku z tym, że w tym okresie sprowadzono zwłoki J. Słowackiego, proponowano także nazwą "Park Słowackiego" Na ulicach miasta, oprócz licznych furmanek poruszało się wiele samochodów, którym w 1922 roku zaczęto nadawać jednolite numery rejestracyjne (zaczynające się od liter I.W.P. i trzech cyfr). Firma "Rolnik", posiadała półciężarowy samochód marki Opel z 19120 roku, rej. I.W.P. 215, "Bracia Lohrke" Opla - rej. I.W.P. I.W.P. 27, Teofil Rochon ciężarowego Berlieta I.W. P. 83. W 1923 roku zakazano samochodom ciężarowym jeździć przez ul. gen. Sikorskiego (dawniej Toruńską) a w 1930 r. furmankom z bu-  
rakami po głównych ulicach miasta (Gazeta Chełmżyńska z dn. 11.10. 1930 r.).  
Chełmżyniacy jeździli także rowerami marki Mars, Curzor, Perfekcja, Wanderer, Weltrad, Herkules i Exelsior, patrz A. m. Ch. sygn. 2859.

<sup>230</sup> Dokładnej daty nie udało mi się ustalić. Budynek ten jest już widoczny na planach architektonicznych sporządzanych przed 1880 rokiem.

<sup>231</sup> W l. 1899/90 słupy postawiono na ul. Hallera, w 1900 pociągnięto linię do Knapsztyku, w 1902 do ul. Kościuszki, w 1908 na ul. bł. Juty i Chełmińskiej. Patrz A. m.Ch. sygn. 1532 - tu dokładne plany sieci telefonicznej. W l. 1887 - 1889 powstała też sieć małych agend pocztowych w Dubielnie, Fałecinie, Kiełbasinie, Mlewie, Witkowie, A. m. Ch. sygn. 1530

<sup>232</sup> A. m. Ch. sygn. 3697, tu plan budynku proj. B. Ulmera z 1901, instalacje wod-kan. Kunz&Rosenthal (s. 7)

<sup>233</sup> A. m. Ch. 1822 - tu plan tej części miasta z k. XIX w.

<sup>234</sup> A. m. Chełmży, sygn. 660, k. nn. Stróż nie uchronił parku przed drobnymi dewastacjami dokonywanymi przez młodzież. Po zakończeniu II wojny światowej, w parku mieściły się liczne mogiły żołnierzy radzieckich, których następnie ekshumowano (informacja p. E. Piekarskiego i T. Popławskiego)

<sup>235</sup> Gazeta Chełmżyńska z 1.03.1930 r.

jennym Parkiem Woodrowa Wilsona<sup>236</sup>. Komitet upiększania miasta kładł nacisk na organizację dalszych terenów wypoczynkowych dla mieszkańców miasta dzięki czemu udostępniono ok. 1905 roku skwerek na skrzyżowaniu ul. Chełmińskiej i 3 maja<sup>237</sup> oraz wytyczono Park 3 Maja przy brzegu jeziora za budynkiem wodociągów miejskich. Estetycznym obliczem Chełmży zajmowało się specjalne "Towarzystwo Upiększania Miasta" i to jemu należy zawdzięczać powiększenie obszaru Parku 3 maja w 1925 roku<sup>238</sup> oraz zbudowanie promenady spacerowej nad jeziorem<sup>239</sup>.

Do najważniejszych inwestycji poprawiających wydatnie higienę i podnoszących jakość życia w mieście należała bez wątpienia budowa sieci wodociągowej, elektrycznej i gazowej.

Początkowo wodę czerpano bezpośrednio z jeziora, korzystając ze wzniesionych w tym celu trzech pomostów<sup>240</sup>. Zdrowej i świeżej wody pitnej dostarczały miastu Wodociągi Miejskie, których pompy uruchamiano stopniowo od 1888 roku a prace przy ich budowie prowadzili Chełmżyniacy: H. Kaum i F. Bäsell<sup>241</sup>. W 1900 roku wywiercono nowe studnie do czerpania wody, które wyposażono w sprowadzone z Bremy pompy<sup>242</sup>. Niezbędne ciśnienie wody w kranach coraz wyższych kondygnacji zapewniała wybudowana na lekkim wzniesieniu, ok. 1900 - 1901 roku neogotycka, siedmiokondygnacyjna, czworoboczna wieża wodna (zwana Wieżą Ciśnień) zwieńczona czterospadowym dachem kryjącym otoczony fachwerkowym murem wewnętrzny zbiornik wodny<sup>243</sup>. Należy ona do najcenniejszych zabytków techniki w skali kraju, nie tylko ze względu na wartości historyczne ale też i zachowane do dziś wartości użytkowe<sup>244</sup>. Należy wspomnieć jednak, że Chełmża już w średniowieczu dysponowała własnym wodociągiem z rur drewnianych, budowę którego zatwierdził w 1255 roku mistrz krzyżacki Poppo von Osterna<sup>245</sup>.

<sup>236</sup> A. m. Ch. sygn. 2685, k. 41. Proponowano także nazwy Plac Pocztowy lub Plac Wolności.

<sup>237</sup> A.m.Ch. sygn. 2797, k. nienumerowana. Przy terenie należącym do p. Katlewskiego

<sup>238</sup> A. m. Ch., sygn. 2797, k. nienumerowana. Towarzystwo animowało także wytyczenie w 1926 alei spacerowej w kierunku Kuchni, sadzenie drzew w parkach i przy ulicach.

<sup>239</sup> L. Belzyt, *Dzieje Chełmży*, op. cit., s. 27

<sup>240</sup> *Dzieje Chełmży*, op. cit., s. 126

<sup>241</sup> A. m. Ch. sygn. 1121, k. nn

<sup>242</sup> A. m. Ch. sygn. 3754, s. 17. Montaż wykonała firma Friedricha von Hofa z Bremy. Wodociągi współpracowały też z firmą wiertniczą Bohrgeschellschaft z Gdańska (s. 137), producentem pomp firmą Klein Schanzlin und Becker (s. 271) i chełmżyńskim producentem rur Julusem Rosenthalem (s. 285)

<sup>243</sup> Całe wodociągi wraz z filtrownią ubezpieczano w l. 1901 - 1907 w Leipziger Feuer-Versicherung Anstalt i Magdeburger Feuerversicherung Gesellschaft. Patrz A. m. Ch. sygn. 547, k. nn. Dokładne plany wieży wodnej A. m. Ch. sygn. A. m.Ch. sygn. 1122

<sup>244</sup> Patrz też A.m.Ch. sygn. 3713, s. 5, A. m. Ch. sygn. 3713, K.W.T. XXVI, k. 576

<sup>245</sup> UBC, dok. nr 38

Decyzję o budowie nowoczesnej kanalizacji ostatecznie przyspieszyła epidemia tyfusu, która wybuchła w 1899 roku (wcześniejsze epidemie zbierały obfite śmiertelne żniwo wśród mieszkańców miasta). Wkrótce po tym, w l. 1901 - 1902, przy skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza i Polnej rozpoczęto budowę oczyszczalni - Filtracji, oczyszczającej wstępnie ścieki, które następnie odprowadzano specjalnym kanałem do rzeczki Fryby<sup>246</sup>. Oczyszczalnia ta, zbudowana na terenie nabytym od kupca Hertla<sup>247</sup> włączona była w całą sieć kanalizacyjną rozbudowywaną m.in. w 1905 przez firmę F. Stötzla - Kulturtechnisches Bureau z Torunia<sup>248</sup>.

Równoległe z rozpinaniem coraz gęstszej sieci telefonicznej budowano też sieć elektryczną. Wzrost zapotrzebowania na prąd spowodował zakup od firmy Siemens G.m.b.H z Grudziądza nowego, dużego transformatora, który został umieszczony na terenie nabytym od p. Sobieckiej, przy skrzyżowaniu ulic Hallera i Mickiewicza<sup>249</sup>. Firma ta wykonała w 1929 roku szczegółowy plan modyfikacji sieci elektrycznej<sup>250</sup>, którą rozbudowywano szczególnie intensywnie w 1928 roku, doprowadzając prąd m.in. na ul. Mickiewicza, ul. Paderewskiego, Jana<sup>251</sup>, ul. Sienkiewicza i do Filtracji.<sup>252</sup>

Gazownia zaopatrująca Chełmżę w gaz i smołę<sup>253</sup> była trzecią największą inwestycją miejską, którą zrealizowano pod koniec XIX wieku. Budynki i urządzenia tego zakładu powstały stopniowo przy dzisiejszej ulicy Toruńskiej i Kościuszki<sup>254</sup>. Rury doprowadzające gaz do budynków mieszkalnych i przemysłowych założono w l. 1896 - 1917<sup>255</sup> a instalacje i liczniki wewnątrz budynków

<sup>246</sup> A. m. Ch. sygn. 1120, k. nn. ścieki produkowało w tym czasie (1907) 10 000 mieszkańców miasta

<sup>247</sup> A. m. Ch. sygn. 495 Przy sprzedaży ogrodu pod Filtrację obecny był chełmżyński notariusz Arnold Peters.

<sup>248</sup> A. m. Ch. sygn. 1122. W 1935 roku wybudowano podziemny kanał sanitarny pod ul. Kolejową. Rozbudowa wodociągów była także obiektem zainteresowania Niemców w okresie wojny. W tym skoroszybie znajdują się m.in. plany rozbudowy, oraz instalacji wodno-kanalizacyjnej do "Neue Heimat" proj. D. Gorve'go z Gdańska, wykonane w 1943

<sup>249</sup> A. m. Ch. sygn. 3246, Budowa sieci elektrycznej, 1909 - 1924, k. nn. Prąd dostarczała spółka "Gródek". Transformator zbudowano w 1923 r., por. L. Belzyt, op. cit., s. 29

<sup>250</sup> A. m. Ch. sygn. 3245, k. nn

<sup>251</sup> Gazeta Chełmżyńska z dn. 31.01.1928 r.

<sup>252</sup> A. m. Ch. sygn. 3275. Do przetargu stanęły firmy AEG Elektrizitäts z Gdańska, Związek Elektryfikacyjny Chełmno- Świecie- Toruń i Siemens Sp. z. o.o. z Grudziądza.

<sup>253</sup> Smołę wykorzystano m.in. do budowy łazienek miejskich, A. m. Ch. sygn. 2671, s. 77

<sup>254</sup> Teren ogrodzono w 1898 roku. A. m. Ch. sygn. 1107 - tu plany i rachunki budowlane, por. też L. Belzyt, op. cit., s. 53

<sup>255</sup> A. m. Ch. sygn. 1108

wykonywała i montowała od 1897 roku znana nam już firma Kunz & Rosenthal<sup>256</sup>.

Wśród mniejszych inwestycji miejskich należy wymienić planowane w 1929 roku założenie nowego targowiska na skrzyżowaniu ul. Hallera i Polnej, na terenie gdzie wypasano bydło. Prace ciągnęły się do 1939 roku i objęły prócz projektu placu, wzorowanego na targowisku w Wejherowie, plan budowy zwieńczonego wieżyczką zegarową pawilonu - hali targowej<sup>257</sup>.

Obok nowoprojektowanego targowiska założono też boisko sportowe dla chełmyńskich klubów piłkarskich<sup>258</sup>.

Obraz całości inwestycji budowlanych można uzupełnić informacjami o znajdujących się w mieście stacjach benzynowych zaopatrujących samochody w, jak to określano, "produkty ropne". W 1928 roku firma "Standard Nobel" zbudowała stację benzynową na skrzyżowaniu ulic Toruńskiej i gen. Sikorskiego (ówczesna ul. Dworcowa i ul. 21. Stycznia), tj. w północnym narożniku Parku Weldego<sup>259</sup>. Ta sama firma posiadała też stację przy skrzyżowaniu ul. 3 Maja i Chełmińskiej. Zatankować można było także przy sklepie drogerijnym na ul. Strzeleckiej<sup>260</sup>.

Ostatnimi inwestycjami miejskimi, w omawianym przez nas okresie, były przedsięwzięcia związane z budową w 1943 roku schronów przeciwlotniczych. W Berlinie zostały zaprojektowane murowane i drewniane rowy dla ochrony ok. 200 osób, które następnie wybudowano na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Polnej, a następnie przy ul. Głowackiego (roboty miała prowadzić firma Otto Herzkego)<sup>261</sup>. Rowy te wykopano jako uzupełnienie przystosowanych do funkcji schronów w latach 1941-1945 piwnic prywatnych budynków mieszkalnych przy ul. Sikorskiego i Hallera (Adolf Hitler Strasse i Hermann Göring Strasse), a także Ratusza i posterunku policji<sup>262</sup>.

---

<sup>256</sup> A. m. Ch. sygn. 1109

<sup>257</sup> A. m. Ch., sygn. 2660 s. 27, 57, plany s. 115 i 129, s. 321 - projekt hali targowej.

<sup>258</sup> Uchwałę w tej sprawie wspomniała Gazeta Chełmyńska z dn. 11. 05. 1928 r. Boisko to powstało przed 1930, patrz A.m.Ch. sygn. 2025, Sprawy rozmaite.

<sup>259</sup> A. m. Ch. sygn. 3488, obok stacji stał także kiosk handlowy. Stację ukończono 6. XI. 1928 r., patrz też A.m.Ch. sygn. 3470 - tu plany stacji tej samej firmy przy zbiegu ul. Chełmińskiej i 3 Maja.

<sup>260</sup> A. m. Ch. sygn. 1739. Ropą i naftą handlowali kupcy: Laube, Cohn, Levy i Krajewski.

<sup>261</sup> szerzej patrz Luftschutzdeckungsgräbenausbau, A. m.Ch. sygn. 3311. Tu plany i projekty.

<sup>262</sup> A. m. Ch. sygn. 3310, k. 2 i 3. tu dokładna charakterystyka potrzeb militarnych związanych ze schronami.



## Życie kulturalne miasta

Oderwijmy się na chwilę od naszych rozważań nad urbanistyką i infrastrukturą miejską i zanim przejdziemy do omawiania wielu zabytkowych budowli miejskich skupmy się na krótkiej analizie życia kulturalnego mieszkańców Chełmży, którzy wykorzystywali nie tylko odpowiednio ukształtowany na własne potrzeby istniejący od ponad 750 - lat organizm miejski, ale realizowali dzięki niemu swe "duchowe" aspiracje.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy przypuścić, że w średniowieczu jak i w okresie nowożytnym, mieszkańcy miasta skupiali się (jak pokazują nieliczne i rozproszone w źródłach wzmianki), wyłącznie wokół stowarzyszeń religijnych i cechowych działających głównie przy kościele św. Mikołaja. W tej świątyni znajdowały się przeniesione później do kościoła pokatedralnego ołtarze: św. Barbary, św. Huberta, św. Walentego i św. Rocha, którymi opiekowały się odpowiednie bractwa religijne o tych samych nazwach lub cechy rzemieślnicze<sup>263</sup>, gromadząc w swych szeregach wielu członków i dając im w zamian poczucie wspólnoty i bezpieczeństwa.

Przełom XIX i XX wieku i trwający w tym czasie gwałtowny rozwój gospodarczy i demograficzny miasta pobudził obywateli do organizacji nowych stowarzyszeń religijnych i świeckich oraz kulturalnych i sportowych. Różnorodność tych organizacji i związków, ich niespożyta energia do organizowania zebrań, pochodów, imprez sportowych, projekcji kinowych, przedstawień teatralnych, którą można odczytać z licznych archiwaliów, pokazuje wręcz nieodwracalne szkody jakie wyrządziła chełmżyńsiakom II wojna światowa, niszcząc bezpowrotnie cały ten bogaty i różnorodny świat. Burzliwy rozwój kultury XIX i XX wieku angażował niemal całą społeczność. W "Concordii", Hotelu Pomorskim, Hotelu Kolejowym i w "Villa Nova" spotykało się co miesiąc kilkanaście mniejszych i większych stowarzyszeń i związków realizujących różnorakie potrzeby mieszkańców Chełmży<sup>264</sup>. Każde takie spotkanie poprzedzane było odpowiednim podaniem do posterunku policji, z prośbą o wydanie zezwolenia, a w przypadku nocnej zabawy tanecznej o przedłużenie godziny policyjnej (jeśli sytuacja w kraju była wyjątkowa). Tu należy też wspomnieć o tym, że w tychże hotelach zgromadzali się także akcjonariusze Cukrowni oraz wielu spółek i grup inwestycyjnych<sup>265</sup>. O ówczesnym zainteresowaniu kulturą świad-

<sup>263</sup> Np. istniejące od ok. 1546 roku bractwo szewskie, patrz Diecezja Chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny, Pelplin 1928, s. 162

<sup>264</sup> A. m. Ch. sygn 1903. Prócz tego, w Villa Nova odbywały się pobory do wojska, w Hotelu Pomorskim 9.01. 1930 r miała miejsce prezentacja radia, z którego popłynęła muzyka. Jej wysłuchanie wraz ze stosownym odczytem zorganizowała firma Polskie Zakłady Philips S.A. por A.m.Ch. sygn. 1337.

<sup>265</sup> A. m. sygn. 609, przykładowo w Hotelu Pomorskim (wtedy "Deutsches Hof") w 1891 roku zebrali się nadzorujący budowę linii kolejowej Fordon-Chełmża-Kowalewo.

czy choćby i fakt, że mieszkańcy korzystali też ze specjalnego połączenia autobusowego, mającego ułatwić powrót z wieczornych przedstawień w toruńskim teatrze<sup>266</sup>. Wielką aprobatą społeczną cieszyły się różne obchody rocznicowe, które prócz uroczystej mszy w katedrze były czczone tańcami i koncertami we wszystkich salach tanecznych Villi Novej, Hotelu Pomorskiego, Dworcowego i Concordii<sup>267</sup>.

Do większych związków należy zaliczyć niewątpliwie powstałe w 1895 roku Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół", a jego założycielami byli m.in. panowie Rogalski, Kasprzewski, Wronkowski i Depczyński. Towarzystwo oprócz spełniania założeń statutowych (200 ćwiczących m.in. w sekcji gimnastycznej i bokserskiej<sup>268</sup>) urządzało uroczyste przemarsze przez miasto, oraz organizowało w "Concordii", gdzie się spotykało, koncerty i przedstawienia teatralne<sup>269</sup>.

Szczególnie aktywnie działały liczne Towarzystwa Śpiewacze, które oprócz organizowania licznych imprez kulturalnych i teatralnych, uczestniczyły w różnych oficjalnych uroczystościach. Przykładowo "Echo" śpiewało podczas uroczystości powitalnych Prezydenta Rzeczypospolitej G. Narutowicza w Toruniu 22 maja 1922 roku<sup>270</sup> jak i później, w Chełmży, wraz z "Cecylią" i "Lutnią"<sup>271</sup> w nabożeństwie żałobnym po jego zamordowaniu<sup>272</sup>. Pielęgnowanie tradycji śpiewaczych oraz aktywnego życia towarzyskiego były punktami statutu istniejącego w l. 1909 - 1922 Towarzystwa Śpiewaczego "Halka"<sup>273</sup> oraz "Har-

---

<sup>266</sup> A. m. Ch. sygn. 2935, k. 7

<sup>267</sup> Obchodzono m.in. hucznie 150 rocznicę niepodległości USA, dekorując 4 lipca 1926 roku miasto amerykańskimi flagami, por. A.m.Ch. sygn. 2022

<sup>268</sup> L. Belzyt, op. cit., s. 66

<sup>269</sup> A. m. Ch. sygn. 1306, tu dokumentacja Towarzystwa

<sup>270</sup> A. m. Ch. sygn. 2012. Towarzystwo miało też brać udział uświetnieniu przejazdu przez Chełmżę Marszałka Piłsudskiego planowanego na godz. 9<sup>25</sup> 7. czerwca 1921. por. A.m.Ch. sygn. 2012.

<sup>271</sup> A. m. Ch. sygn. 1317, tu bogata dokumentacja tego Towarzystwa z l. 1911-1921., por. L. Belzyt, op. cit, s. 62

<sup>272</sup> Tamże, karta nienumerowana

<sup>273</sup> A. m. Ch. sygn. 1313 tu statut Towarzystwa, które spotykało się w Villa Nova

monii<sup>274</sup>. Razem z chórami<sup>275</sup> w uroczystościach oficjalnych uczestniczył także Związek Niemieckich Katolików "Konstantia" i Katolicki Związek Kobiet<sup>276</sup>.

Wybitnie społeczny, charytatywny charakter miało Towarzystwo św. Wincentego á Paulo, istniejące od 1905 roku (do ok. 1921), z "siedzibą" w Villa Nova, gdzie wystawiało sztuki teatralne, z których dochód przeznaczano na wspomaganie potrzebujących. O jej planach i przedsięwzięciach informował zawsze "Bote für Culmerland" Culmseer Zeitung. Wśród licznych sztuk przygotowanych przez to towarzystwo, wymienić można wystawionego w styczniu 1914 roku "Króla Dawida", czy w lutym 1918 fragmenty opery "Per Gynt" i koncert "Stabat Mater"<sup>277</sup>.

Równoległe, bardzo energicznie działały różnego rodzaju kluby sportowe, takie jak K.S. "Pogoń" (od 1925 r.) z sekcją piłki nożnej, kolarstwa, lekkoatletyczną i sportów zimowych<sup>278</sup> oraz powołana w 1913 roku w Concordii futbolowa "Warta" z W. Szczywskim i Janem Osińskim na czele<sup>279</sup>. Na ulicach Chełmży o palmę zwycięstwa rywalizował "Klub cyklistów 1930", którego trasy wyścigów wynosiły ok. 45 km (wyścig Chełmża - Unisław - Łubianka - 6 lipca 1930 r.)<sup>280</sup>. Klub ten kontynuował tradycje "Radfahrer Verein Culmsee", klubu kolarskiego działającego w Chełmży w l. 1908-1921, oprócz wyścigów rowerowych i gry w piłkę rowerową w Villa Nova organizującego na Rynku koncerty orkiestry wojskowej<sup>281</sup>.

Najmłodszym, ale bardzo prężnie działającym klubem sportowym było założone w 1927 r. Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarskie, które dyspono-

<sup>274</sup> A. m. sygn. 1304. W Chełmży w l. 1899-1904 działało także, koncertujące w Villa Nova "Musikverein Concordia" (A.m.Ch. sygn. 1270). "Harmonia" zyski z koncertów i przedstawień przeznaczala na potrzeby Kościoła (A. m. Ch. sygn. 1337) Opera Warszawska (chór orkiestra i balet) wystąpiła na tle własnej dekoracji w Konkordii 25 maja 1926 roku, wystawiając "Halkę" i "Fausta" (w skoroszytcie kilka oryginalnych plakatów). Tu też zezwolenie na przedstawienie w 1928 roku "Raju Bolszewickiego" Objazdowego Teatru Pomorskiego, oraz "Pan Chciwski, czyli skąpy dwa razy traci" - zorganizowane przez Towarzystwo Ludowe.

<sup>275</sup> A.m.Ch. sygn. 2024. Brały one udział m.in. w uroczystych obchodach 10-lecia odzyskania niepodległości 16 lutego 1930 roku. Wtedy to miasto udekorowano specjalnie zakupionymi nalepkami na okna "Pomorze Ojczyźnie". W tym skoroszytcie cała dokumentacja obchodów.

<sup>276</sup> A. m. Ch. sygn. 1297

<sup>277</sup> A. m. Ch. sygn. 1308. Tu dokumentacja Towarzystwa.

<sup>278</sup> A. m. Ch. sygn. 2025, Gazeta Chełmżyńska z 13.04.1928 r., l. Belzyt, op. cit., s. 66

<sup>279</sup> A. m. Ch. sygn. 1322. Klub futbolowy Warta. Okrzyk sportowy na stadionie: "Hip Warta". Mecze rozgrywano na łące przy ul. Polnej (późniejszy stadion). W 1921 r. klub został reaktywowany. W teczce statut klubu.

<sup>280</sup> A. m. Ch. sygn. 1304, Gazeta Chełmżyńska z 25.01. 1930 r. Założycielem był właściciel sklepu rowerowego Teofil Magulewski.

<sup>281</sup> A. m. Ch. sygn. 1269 Tu statut stowarzyszenia, oraz zaproszenie dla mieszkańców na koncert orkiestry Pionier Batalion Nr 17, pod dyrekcją dyr. Henninga

wało własną, wybudowaną w latach 1931 - 1932 przy ul. 3 Maja przystanią<sup>282</sup>. Towarzystwo to już od samego początku brało udział w wielu prestiżowych zawodach sportowych organizowanych na jeziorze chełmżyńskim i poza nim<sup>283</sup>, podobnie jak Gimnazjalny Klub Wioślarski "Posejdon", ze zdobytym w 1932 i 1933 tytułem mistrzów kraju w regatach czwórek półwyciągowych<sup>284</sup>.

Inną formą fizycznej aktywności o sportowym charakterze były kluby kręglarzy, korzystające z kręgielni w Concordii i Villa Nova. Pierwszy z nich "Klub kręglarzy grono ochotniczej młodzieży w Chełmży", rozpoczął swą działalność od ok. 1908 roku. Pod przewodnictwem prezesa Edwarda Krzycińskiego, klub organizował w Concordii wieczornice taneczne, podczas których, po koncercie, na parkiecie królował walc, polka, krakowiak, menuet, tyrolka i mazur<sup>285</sup>. Drugim klubem, równie aktywnym był "Bęc" zarządzający swe zawody i wybory króla kręgielni w Villa Nova i rywalizujący o palmę pierwszeństwa z "Vivatem"<sup>286</sup>. Najmniej rozpoznany dotychczas jest ekskluzywny klub Polskiego Związku Narciarzy, który skupiał w swych szeregach elity intelektualne miasta. Uczestnicy uprawiający narciarstwo wyjeżdżali m.in. wspólnie w góry. Siedzibą tego klubu był budynek znajdujący się w centrum miasta nad jeziorem Chełmżyńskim, w pobliżu domu pastora<sup>287</sup>.

Do ciekawszych klubów towarzyskich należał "Humor" i choć nie stawiał sobie aż tak zaszczytnych celów jak jego wymienieni wyżej poprzednicy, cieszył się dużym powodzeniem. Głównym celem jego członków było przede wszystkim miłe spędzanie czasu, które polegało na organizowaniu wspólnych wycieczek samochodowych po okolicy, czy przejażdżkach motorówką po jeziorze chełmżyńskim czy grodzieńskim<sup>288</sup>.

Powstałe w 1908 roku Bractwo Kurkowe<sup>289</sup> dysponowało strzelnicą wybudowaną w 1932 r. przy ulicy 3 Maja<sup>290</sup> oraz drugą, prowizoryczną, działającą od

<sup>282</sup> A. m. Ch. sygn. 2805. patrz też "Chełmża ze starej fotografii", Chełmża 1998, s. 43 - 45, Przegląd Pomorski z 27. 03. 1929 r. A. m. Ch. sygn. 2773. Tu pismo do Miejskiego Urzędu Policijnego z informacją, że 30 stycznia 1927 r. powstało CH.T.W., w którego skład weszło 30 członków na czele z zarządem (panowie Budzikowski, Makowski, Jaremski, Jabłoński, Wyczyński i Maćkiewicz), tu statut, k. 1 - 7. A. m. Ch. sygn. 2808, tu wzmianka o urządzanym przez Związek Strzelecki dancingu (05.06.1934 r.). Gazeta Chełmżyńska z dn. 11.06. 1932 roku informuje o otwarciu przystani Ch.T.W. i okolicznościowym koncercie.

<sup>283</sup> Gazeta Chełmżyńska z 8.06.1928 i 19.09. 1928 r., tu trasy regat., Gazeta Chełmżyńska z 10.07.1930 r.

<sup>284</sup> L. Belzyt, op. cit., s. 65

<sup>285</sup> A. m. Ch. sygn. 1312. tu dokumentacja klubu.

<sup>286</sup> Królem kulania klubu "Bęc" został 1932 roku artysta malarz Józef Janiszewski, honorowy członek klubu. Gazeta Chełmżyńska z 19. 07. 1932 r.

<sup>287</sup> Informacja prof. M. Arsyńskiego, por. też A.m.Ch. sygn. 3753, s. 179 sprawa dzierżawy terenu pod przystań dla Polskiego Związku Narciarzy pomiędzy terenem plebani ewangelickiej a p. Bąkowskim

<sup>288</sup> A. m. Ch. sygn. 1295. klub działał ok. 1909 roku

<sup>289</sup> A. m. Ch. sygn. 2807

10. X. 1928 roku na przeciwległym brzegu, w piaskowni M. Weldego<sup>291</sup>. Bractwo to należało do jednych z najbardziej prestiżowych stowarzyszeń skupiając w swych szeregach, jeśli można użyć tego określenia, męską część śmietanki kulturalnej i społecznej miasta. W jego "strzelaniach" brali udział znamienicy, często oficjalni goście, a wybrany w zawodach król kurkowy zapraszał członków bractwa na huczną zabawę, którą wystawiał na własny koszt przy kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej wybudowanej w latach dwudziestych w Parku 3 Maja<sup>292</sup>.

Bardziej polityczny charakter miało założone w 1904 roku katolickie "Towarzystwo Ludowe" spotykające się w Hotelu Dworcowym. Prócz zebrania członków, na które zapraszano wielu polityków, a także elitę intelektualną Towarzystwo organizowało wiece polityczne, koncerty i przedstawienia dla ludności. Organizowało także, połączone ze sprzedażą wyrobów cukierniczych, na cele charytatywne, pikniki dla dzieci<sup>293</sup>.

Współtwórcą kultury miasta było także "Mosaische Literatur und Kultur-Verein" powstałe w 1894 roku skupiające część ludności chełmżyńskiej pochodzenia żydowskiego i stawiające sobie za cel rozpowszechnianie wiedzy o kulturze, historii i literaturze żydowskiej<sup>294</sup>. Istotną rolę odgrywały wychodzące w Chełmży gazety, które wraz z prowadzącym aktywną działalność Towarzystwem Czytelni Ludowych przyczyniały się do podnoszenia poziomu intelektualnego mieszkańców miasta<sup>295</sup>.

Do mniejszych klubów i stowarzyszeń, które gościły zarówno w Villa Nova jak i w Concordii były: klub palaczy cygar "Havana", starający się o miłe i kulturalne spędzanie czasu przy cygarowym dymku<sup>296</sup> czy "Der Damenturn - Verein" (Kobiece Stowarzyszenie Gimnastyczne)<sup>297</sup> propagujące w przeciwieństwie do "Havany" zdrowszy tryb życia.

<sup>290</sup> A. m. Ch. sygn. 2685, k. 23, Gazeta Chełmżyńska z dn. 6. 08. 1932 r. oraz z dn. 9. XI. 1928 r.

<sup>291</sup> A. m. Ch., sygn. 2679, k. nn, tu plan strzelnicy i szopy na broń, A. m. Ch. sygn. 2776, Gazeta Chełmżyńska z dn. 6. 08. 1932 r.

<sup>292</sup> Informacja p. M. Dorawy

<sup>293</sup> A. m. Ch. sygn. 1307. Członkami Towarzystwa byli m.in. panowie: Dąbrowski, Beszczyński, Ociński, Lau, Roszak, Sulecki, Szymborski, Stopikowski, Jabłoński, Makuracki i Buntkowski.

<sup>294</sup> A.m.Ch. sygn. 1256, członkami byli m.in. Abraham Levy, Adolf Henschel i Arnold Loevenberg. Upowszechnianiem czytelnictwa zajmowało się także Towarzystwo Czytelni Ludowej działające w l. 1910-1921 (A.m.Ch. sygn. 1316)

<sup>295</sup> Por. L. Belzyt, op. cit., s. 58 - 61

<sup>296</sup> A. m. Ch. sygn. 1314, klub spotykał się w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. Członkami mogli być oczywiście pełnoletni mężczyźni. Obowiązywały karty wstępu. Klub powstał w 1910 r.

<sup>297</sup> A. m. Ch. sygn. 1254. Towarzystwo działało w l. 1893-1912, i spotykało się w Villa Nova.

Rozrywki dostarczały mieszkańcom zajeżdżające często do Chełmży cyrki i karuzele<sup>298</sup>, rozbijające swe namioty na placu<sup>299</sup> przy ul. Toruńskiej czy na okolicznych łąkach. W Archiwum Państwowym w Toruniu zachowały się zezwolenia i plakaty reklamowe cyrków "Roberti", "Nouveau" czy "Westfalii"<sup>300</sup> reklamujących, jak zwykle jedyne w swoim wydaniu przedstawienia. Cyrkowcy i atleci pokazywali się też w Conkordii dysponującej odpowiednią salą. Tu w 1927 roku wystąpił przykładowo cyrk p. W. Muszyńskiego<sup>301</sup>.

Ten, siłą rzeczy krótki rys życia kulturalnego miasta byłby niepełny, gdyby pominąć aktywną działalność kin chełmżyńskich. Teatry świetlane, jak je wtedy nazywano, pojawiły się w Chełmży stosunkowo wcześniej, bo w 1911 roku. Wtedy to do Chełmży wraz ze swym kinematografem zawitał Karol Bonath z Torunia, urządzając "przedstawienia kinematograficzne" w lokalu przy ówczesnej ul. Toruńskiej 25<sup>302</sup>. Każdy film musiał posiadać tzw. legitymację, czyli zezwolenie na jego wyświetlanie w danym regionie, a czas jego trwania określano długością taśmy filmowej (przykładowo 1472, 1900, 2007 metrów). Różnorodna tematyka filmów, w tym - jak na tamte czasy - z wieloma "śmiałyymi" scenami spowodowała wprowadzenie cenzury. Uczynił to Wojewoda stosownym zarządzeniem z dn. 24. 03. 1920 r.<sup>303</sup>. Ogłoszenia i plakaty reklamowe umieszczane były w gablotkach na terenie miasta (zwracano przy tym uwagę, by nie wieszać tam zdjęć z roznegliżowanymi aktorkami. Zdjęcia te mogły by gorszyć przechodniów, czego chciano uniknąć).

Pierwszym kinem był Lichtspiel-Palast G.m.b.H. Culmsee, działający od 1912 roku przy Rynku Garncarskim 6, który był własnością Anny Schweizer. Ona to przed wyświetlaniem każdego filmu (w każdy wtorek i czwartek) zgłaszała na policji jego tytuł i treść<sup>304</sup>. Po niej interes przejął w 1915 r. Hans Richter. Zachowały się w Archiwum Toruńskim tytuły filmów z tamtego czasu wyświetlane w kinie pani Schweizer: "Das Kind bringt Glück" (Dziecko przyniesie szczęście), "Erinnerungen aus Waterloo" (Wspomnienia spod Waterloo), "Telephonische Verbindung" (Rozmowa telefoniczna), "Die Söhne des Prediger" (Synowie kaznodziei), "Miss Alice" (Panna Alicja) i "Eifersucht" (Zazdrość)<sup>305</sup>. Interesy kinowe, jak widać przynosiły dochody, bowiem w sierpniu 1915 r.

<sup>298</sup> A. m. Ch. sygn. 2807

<sup>299</sup> Obecnie tutaj budynki garaży samochodowych

<sup>300</sup> A. m. Ch. sygn. 1337. u także zezwolenie na przedstawienia teatrów berlińskich w Villa Nova i koncert "Oester-Ungar. Orchester Rakoczi" w Villa Nova w 1913 r.

<sup>301</sup> A. m. Ch. sygn. 1336. Tu także plakaty cyrków L. Proserpi i cyrku Strasburgera. Tu zezwolenia na wystawienie w Villa Nova "Bohaterki chrześcijańskiej" w 4. XII. 1927 i "Dam i huzarów" 5. XII. tegoż roku.

<sup>302</sup> A. m. Ch. sygn. 1333

<sup>303</sup> A. m. Ch. sygn. 2809, s. 1-5. Mimo wymaganych dokumentów, zdarzało się, że właściciele puszczali filmy z nielegalnych kopii (A.m.Ch. sygn. 2815) 3. 0. 1926 roku zakazano np. wyświetlać film "Dyktator - to ja. "Nie bój się bo ja sam w strachu.)

<sup>304</sup> W kinie pojawiał się policyjny kontroler, dla którego właściciel miał zawsze zarezerwowane miejsce siedzące.

<sup>305</sup> A. m. Ch. sygn. 1333

udzielono koncesji na wyświetlanie filmów Concordii<sup>306</sup>, gdzie ks. Wrycza zorganizował dla dzieci projekcję filmu "Katolicki Rzym w słowie i obrazie", której towarzyszyła specjalna prelekcja<sup>307</sup>. Na projekcję zapraszano także do Hotelu Pomorskiego, gdzie działało kino Promień<sup>308</sup>. Kina zmieniały szybko właścicieli i nazwy: Lichtspiel-Palast G.m.b.H. Culmsee, przekształcił się w "Polonię"<sup>309</sup>, później zaś (w 1928) w "Czarodziejkę"<sup>310</sup>, "Kino stylowe"<sup>311</sup> i "Nowości". W 1929 roku W. Stefański i N. Komowski przebudowali na kino pomieszczenia w kamienicy przy ówczesnej ul. Toruńskiej 37 (dziś jest to największa księgarnia chełmżyńska), które zaczęło funkcjonować rok później i nazywało się "Słońce"<sup>312</sup> (ilustr. 13).

Kino w Concordii w 1925 r. funkcjonowało początkowo pod nazwą Apollo<sup>313</sup> (w tym roku wyświetliło "Tajemnicę Apartamentu No. 29" i "Ludzie i Miski"), później nazwano je "Krystal" (w 1931r)<sup>314</sup>. Wyświetlaniem filmów zajmowały się różnorakie firmy, nie związane z branżą, jak "Borus&Czerwiński", która wyświetliła w "Metropolu" film "Cuda w górach massabielskich"<sup>315</sup> oraz "Bustera na froncie" i "Flipa i Flapa"<sup>316</sup>. Prócz filmów rozrywkowych od 1920 r. wyświetlano w chełmżyńskich kinach obowiązkowe filmy propagandowe.

W związku z tym, że zmiany rolek z filmem trwały jakiś czas, no i sam film nie był zbyt długi właściciele kin organizowali dodatkowo specjalne poka-

<sup>306</sup> A. m. Ch. sygn. 2809, s. 32 i 35 - plany sali kinowej Konkordii o pow. 216 m<sup>2</sup>, wraz z rozkładem foteli i sceną. W l. 1919-1921 koncesję posiadał p. Blazer, a później p. J. Zawadzki.

<sup>307</sup> A. m. Ch. sygn. 13333

<sup>308</sup> A. m. Ch. sygn. 1333. Tu oryginalny plakat filmowy wywieszony w Chełmży

<sup>309</sup> Tamże, koncesję 16.09. 1927 roku uzyskała Maria Landgraf z Chełmży. Kino wyświetliło "Tarzana w dżungli", "Wieczne miasto" i "Tik tak tik tak"

<sup>310</sup> A. m. Ch. sygn. 2812. Tu plan i dokumentacja kina, które posiadało 229 miejsc na widowni. Właścicielami byli kolejno: Konrad Sack, Bronisław Górski i pani Czajkowska)

<sup>311</sup> A. m. Ch. sygn. 2815, tu dokumentacja dot. kina, w którym wyświetlono "Diablicę z Trypolisu" oraz "Niebezpieczny flirt."

<sup>312</sup> A. m. Ch. sygn. 2814. Tu plan kina, z widownią na 198 miejsc siedzących.

<sup>313</sup> Gazeta Chełmżyńska z 18.05.1928 roku informowała o występach wileńskiego zespołu Juliusza Osterwy.

<sup>314</sup> A. m. Ch. sygn. 2817, A. m. Ch. sygn. 1334. Tu także kilkanaście tytułów sztuk teatralnych granych w Villa Nowa i Concordii, wykaz przedstawień wystawianych przez poszczególne stowarzyszenia i teatry (przykładowo Teatr Miejski z Grudziądza wystawił 9. 03. 1927 r. misterium "Golgota", w styczniu 1927 r. "Ułanów ks. Józefa"). Według statystyki przedstawienia widziało: w 1920 roku - 1200 osób, w 1926 r. 6000 osób, a w 1928 r. aż 10 000 osób. (jest czego gratulować). Gazeta Chełmżyńska z 13. 02. 1930 roku informuje, że w "Krystalu" wyświetlać się będzie filmy z Charlie Chaplinem.

<sup>315</sup> A. m. Ch. sygn. 1334, niestety szczegółów brak. Gazeta Chełmżyńska z 23. 06. 1932 r informuje, że w tym roku funkcjonuje tylko jedno kino - "Słońce"

<sup>316</sup> Gazeta Chełmżyńska z 13.02.1932 r. Nie zidentyfikowałem niestety, które kino nosiło tą nazwę.

zy cyrkowe, deklamacje wierszy, pokazy tresury zwierząt i popisy śpiewaków<sup>317</sup>.

Informacje o kinach i kinematografii chełmżyńskiej warto zakończyć informacją, że i chełmżniacy byli aktorami filmowymi. Na swych łamach Przeglądu Pomorskiego, reklamującego projekcję znalazła się notatka, że w wyświetlanym filmie p.t. "Niebieskie ptaki"(sic!) wystąpią dwaj chełmżniacy: p. Grzankowski i p. Godziński<sup>318</sup>.

### *Chełmżyńska synagoga*

Wróćmy teraz do omawiania następnych budowli w mieście, mających XIX wieczny rodowód.

Pod koniec XVIII wieku w Chełmży osiedlili się Żydzi<sup>319</sup>. W Królewcu, 24 lipca 1858 roku zatwierdzony został statut chełmżyńskiej gminy żydowskiej, pod którym podpisali się kupcy: Latte, Israel, Jacobson, Cohn i Wolff. Dokument ten potwierdzał także założenie cmentarza wyznaniowego na ulicy 3 Maja (ówczesnej Wąbrzeskiej), który istniał już od 1792 roku.<sup>320</sup>

Synagoga, w której odbywały się nabożeństwa, zniszczona, podobnie jak cmentarz, w 1939 roku przez hitlerowców (zaraz po tym fakcie zmieniono nawet numerację ulicy) została zbudowana ok. 1850 roku na skrzyżowaniu dzisiejszej ulicy Hallera i Szewskiej, pod ówczesnym numerem 33<sup>321</sup>. Zachowane w archiwach oszacowanie podatkowe opisuje tą bożnicę jako masywny, wysoki, tynkowany wewnątrz budynek, kryty dachówką. We wnętrzu znajdował się Aron Hakodesz (rodzaj ołtarza), gdzie przechowywano święte zwoje, bima, gdzie odczytywano zwoje Tory, wokoło ustawione były ławki. Dębowe schody prowadziły na emporę dla kobiet. Wnętrze oświetlane było gazowymi lampami i ogrzewane bogato zdobionymi, żeliwnymi piecami.<sup>322</sup> Obok bożnicy wzniesiono równocześnie budynek mieszkalny dla kantora i tzw. uprzątacza. W tym

<sup>317</sup> A. m. Ch. sygn. 1336, tu przykłady takich programów. Np. w Concordii p. Weronika Danielowa zaserwowała gościom oprócz "dramatu sensacyjno -salonowego w 8 - miu zajmujących aktach: Dama w masce" popisy atletów.

<sup>318</sup> Przegląd Pomorski z 12. XII 1929 r. Informacje uzupełniające na temat kultury chełmżyńskiej okresu międzywojennego por. Dzieje Chełmży, op. cit., s. 129 - 134

<sup>319</sup> Por. Dzieje Chełmży, s. 78

<sup>320</sup> A.m.Ch. sygn. 1353, k. nn. Cmentarz ten został zniszczony przez Niemców w 1939, a pomniki grobowe - macewy wykorzystano jako materiał budowlany. W okresie wojny urządzono też w tym miejscu wysypisko śmieci.

<sup>321</sup> A m Ch. sygn. 1346, strony nienumerowane

<sup>322</sup> Tamże, inwentarz wymienia także srebrne lichtarze, szaty liturgiczne i dekoracje wnętrza.



domu podczas okupacji mieściła się siedziba posterunku policji<sup>323</sup> (ilustr. 14)<sup>324</sup>.

Nabożeństwa w synagodze były regulowane specjalnym drukiem pt. "Agende für Synagoge der jüdischen Gemeinde in Culmsee am 31 August 1881", w której oprócz modlitw do Boga śpiewanych przez kantora i chór wznoszono modlitwy za Cesarza i jego rodzinę<sup>325</sup>. Uroczyste nabożeństwa upiększało założone w 1894 Żydowskie Towarzystwo Śpiewu, dyrygentem którego był p. Schließberg<sup>326</sup>. Przy synagodze funkcjonowało także powołane w 1893 roku do życia "Stowarzyszenie kobiet żydowskich"<sup>327</sup>, zadaniem którego była opieka nad chorymi, propagowanie zdrowego stylu życia a przede wszystkim odwiedzanie chorych i umierających kobiet, oraz przygotowywanie ich zwłok do godnego pochówku<sup>328</sup>.

### XIX-wieczne kaplice grobowe

Na tzw. starym cmentarzu, założonym najprawdopodobniej w l. 30 XIX w.<sup>329</sup>, naprzeciw bramy wjazdowej, wzniesiono po połowie wieku kaplicę grobową. Budowę tego neorenesansowego mauzoleum rodziny Kalksteinów<sup>330</sup>

<sup>323</sup> W podwórzu, do budynku dobudowano w 1940 roku garaże dla samochodów policyjnych. A. m. Ch. sygn. 3755. Tu plany budowy

<sup>324</sup> Prawdopodobnie w Archiwum Torunia znajduje się zdjęcie synagogi, ale nie udało mi się dotrzeć do niego.

<sup>325</sup> A. m. Ch. sygn. 1345, tu dokładne opisy modlitw, obyczajów związanych z przeniesieniem Tory i jej odczytywaniem.

<sup>326</sup> Celem Towarzystwa "Synagogen-Gesang-Verein zu Culmsee", którego statut wydrukowano w drukarni "Culmseer Anzeiger" w 1894 r. była pielęgnacja zarówno muzyki kościelnej, tradycji światowej muzyki chóralnej i pielęgnowanie życia towarzyskiego członków. Przewodniczącym Towarzystwa był p. Springer, skarbnikiem Marta Graf a sekretarzem Anna Rakowicz. Patrz A. m. Ch. sygn. 1255.

<sup>327</sup> A. m. Ch. sygn. 1253, "Bildung eines israelitischen Frauen-Verein"

<sup>328</sup> Tamże., statut podpisały żony żydowskich kupców

<sup>329</sup> Szerzej na temat zagadnień pochówkowych w Chełmży patrz Piotr Birecki, Bazylika Konkatedralna w Chełmży. Pomnik grobowy dostojników i duchowieństwa kapituły chełmińskiej, [w:] Materiały do dziejów sztuki i kultury Bydgoszczy i regionu, t. 5, Bydgoszcz 2000, s. 88 - 103. Część tej pracy została przeze mnie wykorzystana w rozdziale dotyczącym rzeźby sepulkralnej.

<sup>330</sup> Ród Kalksteinów ma z pewnością pruską metrykę. Nawróceni na chrześcijaństwo Kalkowie, wraz z otrzymaniem godności w państwie krzyżackim zostali po pewnym czasie niemczeni. Krzyżacy dokonali tego przez zmianę nazwiska rodowego Bartłomieja Kalka przez dodanie przyrostka "stein". Bartłomiej można też uznać za protoplastę rodu Kalksteinów, którzy weszli w posiadanie położonych pod Chełmżą Pluskowęs. Patrz. J. hr. Ostrowski, Księga herbowa rodów polskich, Warszawa 1897, reprint Poznań 1999, s. 129, Ł. Okulicz-Kozaryn, Dzieje Prusów, Wrocław 1997, s. 486 i n

(wzorującego się w stylistyce na francuskiej architekturze Henryka IV i Ludwika XIII.) należy łączyć z architektem kierującym przebudową ich pałacu w Pluskowęsach. Autorem budowy chełmyńskiego mauzoleum jest najprawdopodobniej Stanisław Hebanowski, poznański architekt, działający na zlecenie miejscowych rodów ziemiańskich. W latach sześćdziesiątych tego stulecia przebudowywał on wiele okolicznych pałaców, m.in.: dla Gajewskich w Turznie i dla Szanieckich w Nawrze. Chełmyńska kaplica jest chyba najwcześniejszą z jego realizacji architektonicznych i datowana jest na 1858-1862 rok<sup>331</sup>. Jej budowa, być może została spowodowana potrzebą przeniesienia prochów Józefa Kalksteina i Zofii z Wilkxyckich z kościoła św. Mikołaja. Inicjatorem budowy był Karol Kalkstein, który spoczął w nowo powstałym mauzoleum w styczniu 1862 roku<sup>332</sup>.

Na tym samym, tzw. "starym" cmentarzu, na prawo od wejścia głównego znajduje się druga kaplica, będąca drugim najcenniejszym, XIX-wiecznym zabytkiem sepulkralnym. Mowa tu oczywiście o grobowcu rodziny Zawiszów Czarnych z Warszewic, wzniesionym w 1879 roku<sup>333</sup>. Pochowany tu Alfred Zawisza Czarny, urodził się w Sobocie pod Łowiczem. Po upadku powstania listopadowego, w którym walczył, schronił się w Prusach, a następnie wyjechał do Belgii. Przebywał tam w do 1849 roku. Po otrzymaniu obywatelstwa pruskiego przyjechał na teren ziemi chełmińskiej i nabył wieś Warszewice pod Chełmżą. Wkrótce ożenił się z Zofią Jeżewską z Topolna pod Świeciem i wszedł do środowiska miejscowej elity, utrzymując ściśle kontakty z rodzinami Kalksteinów i Czarlińskich. Po śmierci 13 maja 1878 roku został pochowany we wspomnianym grobowcu<sup>334</sup>.

Ks. infułat Szydzik był inicjatorem budowy niewielkiej, eklektycznej, neobarokowej kaplicy, wzniesionej w 1927 r. na "Białej Górze", krótko po stworzeniu tam Parku Miejskiego<sup>335</sup>. Powstała ona ku czci poległych w I wojnie światowej. Budowę murów kaplicy powierzono z pewnością chełmyńskiej firmie budowlanej (prace dekarskie wykonał najprawdopodobniej p. Aleksander Liczkowski<sup>336</sup>), która wzniosła budynek według projektów poznańskiego inżyniera Stefana Cybichowskiego. Wnętrze oktogonalnego budynku ozdobiono rzeźbami Wojciecha Durka przedstawiającymi postaci św. Józefa, św. Antonie-

<sup>331</sup> J.Chrostowska, B. Zobolewicz, Pluskowęsy gm. Chełmża. Zespół pałacowo-parkowy, Toruń 2000, s. 9

<sup>332</sup> Tamże, s. 31. W tym grobowcu Grenzschutz otworzył 8 trumien w poszukiwaniu broni maszynowej, której oczywiście nie znaleziono, po. Dzieje Chełmży, op. cit., s. 164

<sup>333</sup> Tamże, s. 31-31

<sup>334</sup> SBPN, op. cit., t. 4, s. 519

<sup>335</sup> Gazeta Chełmyńska z 14.02. 1928 r. przynosi apel o zbiórkę pieniędzy na dokończenie wyposażenia wnętrza kaplicy.

<sup>336</sup> W Gazecie Chełmyńskiej z dn. 11. XII. 1928 wspomniano, że p. Litkowski wykonał pokrycia wieżyczek katedry w taki sposób jak na kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej

go, św. Teresy, św. Stanisława Kostki i bł. Juty, sąsiadującymi z pomnikiem ku czci poległych w wojnach<sup>337</sup>.

W 1928 roku umieszczono w kaplicy obraz sprowadzony z Częstochowy<sup>338</sup>, który wraz z budynkiem poświęcił biskup Okoniewski<sup>339</sup>. Kaplica ta została wysadzona przez Niemców, w 1940 roku.

Nie zachowała się także dawna kaplica bł. Juty w Bielczynach. Nie znalazłem jeszcze wzmianki (albo jest ona jeszcze ukryta przed oczyma badaczy, czego nie można wykluczyć) na temat tej kapliczki. Wiemy, że biskup chełmiński Jan Lipski wydał dekret 15. IV. 1637 roku w Chełmży, na mocy którego wznowiono kult błogosławionej Juty von Sangerhausen i Doroty z Małowów jako patronki Prus, a zwłaszcza diecezji chełmińskiej i pomezkańskiej<sup>340</sup>. Staraniem tego biskupa należy przypisać właśnie inicjatywę wybudowania w l. 1635 - 38 kaplicy na miejscu pustelni Juty w Bielczynach, która uległa jednak zniszczeniu podczas potopu szwedzkiego (jej szczątki istniały jeszcze do 1880 roku<sup>341</sup>).

Duże znaczenie dla lokalnych obyczajów miały niewielkie, zapomniane już niemal pomniki. Do nich należy stojący przy ul. Dąbrowskiego niewielki krzyż. Pierwotnie znajdował się on na skrzyżowaniu dzisiejszej ul. Sikorskiego z Toruńską (na stoku przy obecnym domu handlowym). Przy krzyżu tym witano wjeżdżających do miasta gości (m.in. wkraczające do Chełmży wojska polskie, na czele z ks. Józefem Wryczą, w 5. rocznicę odzyskania Niepodległości<sup>342</sup>), od tego miejsca ruszały też uroczyste pochody, manifestacje oraz kondukty pogrzebowe tych osób, które zmarły poza Chełmżą<sup>343</sup>.

Jednym z ostatnich wymienionych w tej książce pomnikiem jest niezrealizowany pomnik ku czci Chełmżyniaków, poległych podczas inwazji wojska pod dowództwem por. Rosbacha podczas I wojny światowej<sup>344</sup>. Projekt ten próbowano bezskutecznie urzeczywistnić w latach 1925 - 1935, na lokalizację wybierając początkowo teren ogrodu przy skrzyżowaniu dzisiejszej Browarnej z Sikorskiego. Powołany Komitet budowy tego niezwykle ważnego dla społeczności miasta pomnika zwrócił się do toruńskiego artysty Ignacego Zelka o wy-

<sup>337</sup> SGPP, s. 966

<sup>338</sup> Gazeta Chełmżyńska z 24.07. 1928 r.

<sup>339</sup> Gazeta Chełmżyńska z 13.04. 1928 r.

<sup>340</sup> W. Sieradzan. 730 lat kultu błogosławionej Juty von Sangerhausen, Studia Pelplińskie 1994, s. 320.

<sup>341</sup> Diecezja Chełmińska, op. cit., s. 162

<sup>342</sup> Słowo Pomorskie z dn. 18.01. 1925, A. m. Ch. sygn. 2018, k. 3 i k. 7

<sup>343</sup> Głównie mieszkańcy okolicznych wsi, którzy byli chowani na chełmżyńskich cmentarzach. Obok, po prawej przy ul. Sienkiewicza znajdowało się pole uprawne, przy którym stał niewielki budynek mieszkalny kuśnierza Wincentego Ziółkowskiego. Patrz A.m.Ch. sygn. 3693. Tu znajduje się plan z 1902 roku, który precyzyjnie pokazuje ten fragment terenu.

<sup>344</sup> Po opuszczeniu przez wojska niemieckie Hotelu Pomorskiego, właścicielka Teresa Schultz zwracała się do władz o pokrycie kosztów kwaterunku. Koszty miała pokryć strona niemiecka. patrz A. m. Ch. sygn. 2855

konanie projektu. Przystąpiono do zbiórki pieniędzy, której przebieg można prześledzić na łamach Gazety Chełmżyńskiej. Projekty pomnika wykonał także Wojciech Durek<sup>345</sup> na zlecenie ks. Feliksa Banieckiego i budowniczy miejski p. Niemirowski<sup>346</sup>. W 1928 na postawienie monumentu wybrano teren Placu Wodrowa Wilsona, ale z powodu braku funduszy zdołano jedynie wmurować kamień węgielny<sup>347</sup>.

Tragiczne wydarzenia z okresu I wojny światowej nie zostały jednak bez stosownego upamiętnienia w postaci pomnika. W 1931 roku Związek Byłych Uczestników Powstań Narodowych pod przewodnictwem prezesa B. Wernera<sup>348</sup>, przystąpił do budowy na tzw. Kuchni, krzyża pamiątkowego na gruncie udostępnionym przez p. Suleckiego. Pomnik-krzyż uroczystie poświęcono 6.09. 1931 r.<sup>349</sup>

### *Budynki użyteczności publicznej*

Omawianie architektury świeckiej należy zacząć od budowl publicznych. Powstawały one, podobnie jak nowa szata architektoniczna miasta na przełomie XIX i XX wieku. O ile architektura świecka reprezentuje eklektyczne bądź modernistyczne oblicze, to architektura publiczna ma niemal wyłącznie neogotycki charakter. Neogotyki był przecież oficjalnym stylem rządowym<sup>350</sup>.

### *Ratusz*

Szybki i dynamiczny rozwój miasta i przemysłu spowodował liczebny wzrost mieszkańców, a w związku z tym, w sposób naturalny wzrosły też obowiązki i zadania Magistratu, dlatego zakupiono w 1857 od A. Roznarskiego (lub

<sup>345</sup> Artysta ten stworzył też w 1945 r. pomnik pomordowanych ustawiony przy tzw. starym cmentarzu. Patrz B. Mansfeld, Wojciech Aleksander Durek (1888-1951) rzeźbiarz i malarz, [w:] *Artyści w dawnym Toruniu*, pod red. J. Poklewskiego, Warszawa 1985, s. 175

<sup>346</sup> *Gazeta Chełmżyńska* z dn. 2. XII. 1928 r.

<sup>347</sup> Szczegółowo patrz A. m. Ch. sygn. 2019, *Przegląd Pomorski* z 18. XI. 1928 roku, gdzie zamieszczono zdjęcie z uroczystości.

<sup>348</sup> Państwowy urząd Budownictwa Naziemnego, sygn. 110, *Grobownictwo Wojenne*, karta luźna

<sup>349</sup> A. m. Ch. sygn. 2300

<sup>350</sup> Warto tu dodać, że pod koniec XIX na Pomorze napłynęły od rządu pruskiego olbrzymie kwoty inwestycyjne, pochodzące z kontrybucji wojennych, które płaciła Prusom Francja. Za te pieniądze zrealizowano wiele przedsięwzięć m.in. na terenie Bydgoszczy, Torunia i z pewnością Chełmży.

Roznerskiego) teren pod budowę nowego ratusza<sup>351</sup>. Stojąca tu kamienica przez pewien czas służyła za siedzibę władz miejskich. Po jej zburzeniu w 1897 roku, przystąpiono do budowy okazałego budynku. Projektantem był R. Uebrick z Torunia<sup>352</sup>, wykonując projekt ściśle dostosowany do kształtu działki. Wzniesiono dwie reprezentacyjne fasady: od strony ulicy Hallera i wieżę od strony rynku (ilustr. 15). Wszystkie prace budowlane i wykończeniowe zamknięto zasadniczo w 1900 roku i w grudniu oddano budynek do eksploatacji. Poszczególne etapy realizowały w większości firmy mające swe siedziby w Chełmży. Mury wznosiły firmy Eugena Trenkla i Carla Ulmera z Chełmży<sup>353</sup>, a prace szklarskie wykonali J. Rawecki i A. Nathaniel. Nad wejściem do sali posiedzeń, którego bogate przepierzenie wraz z herbem miasta zaprojektował R. Uebrick<sup>354</sup>, umieszczono napis gloryfikujący oszczędne i mądre rządy rajców: "Sparen bei Zeit bringt gewinn. Zur unzeit sparen bringt verlust"<sup>355</sup>. Ogrzewanie parowe wykonano w styczniu 1899 roku<sup>356</sup> i w tym samym roku z miasta Bockenem (Góry Harzu) przyjechał nowy zegar ratuszowy zakupiony w firmie F. Weule'a<sup>357</sup>.

Drewniane podłogi sprowadzono aż z Wrocławia, z firmy H. Lauterbacha, a wyposażenie wnętrza w meble powierzono firmie meblowej K. Schella z Torunia<sup>358</sup>. W kwietniu 1900 roku wnętrza ratuszowe oświetlono neogotyckimi żyrandolami i lichtarzami dostarczonymi przez firmę Oskara Falbe z Berlina, kończąc tym samym budowę nowej siedziby władz miejskich<sup>359</sup>. Wkrótce, bo w 1914 roku wykreślono dalsze plany rozbudowy pomieszczeń ratuszowych<sup>360</sup>. Rozbudowę pokrzyżowała z pewnością I Wojna Światowa, podczas której wojskowy garnizon toruński dzierżawił piętro Ratusza<sup>361</sup>. Plany rozbudowy związane z powiększeniem administracji rozwijającego się miasta nie zostały jednak zarzucone. W 1923 - 1925, jak pokazuje kosztorys z 6 marca b.r. zaplanowano budowę nowej kotłowni, pomieszczeń policyjnych, dozorczy i nowych pokoi oraz mieszkania dla burmistrza. Teren pozyskano kupując sąsiadujące od północy ogród, warsztat i

<sup>351</sup> Miejsce pierwszego ratusza nie jest mi dotychczas znane. Niedawne badania archeologiczne na Rynku nie wniosły żadnych jednoznacznych wskazówek. Znalaziono jedynie fundamenty drukarni. Stąd należy przypuszczać, że drukarnia stała na fundamentach ratusza, albo znajdował się on w pierzei północnej Rynku, przed jej zabudową.

<sup>352</sup> A. m. Ch. sygn. 559

<sup>353</sup> A.m.Ch. 559. W tym celu w 1898 roku firma Gebrüder Loewenberg z Chełmży dostarczyła 300 000 cegieł, tamże, k. 25

<sup>354</sup> Tamże, k. 113

<sup>355</sup> Bądź będące taką wskazówką. W wolnym tłumaczeniu napis brzmi: "Oszczędzanie przyniesie zysk. Trwonienie przyniesie stratę".

<sup>356</sup> A. m. Ch. sygn. 561. Kosztorys oraz plany wykonała firma Gebrüder Koerting z Berlina.

<sup>357</sup> A. m. Ch. sygn. 560, oczywiście firma udzieliła gwarancji na swój wyrób, s. 33

<sup>358</sup> Tamże, k. 204 i 222.

<sup>359</sup> Tamże, k. 246. Drobne uzupełnianie wyposażenia trwało jeszcze do 1906 roku.

<sup>360</sup> Dodatkowy teren zakupiono od Andrzeja i Elżbiety Przybyszewskich za sumę 16 500 marek. A.m.Ch. sygn. 459

<sup>361</sup> A. m.Ch. sygn. 488, k. nienumerowana

niewielki budynek mieszkalny<sup>362</sup>. Dla urzędników miejskich pracujących m.in. w Ratuszu, na skrzyżowaniu ul. Szewskiej i Rynku Bednarskiego Magistrat wybudował w 1914 roku specjalny dom mieszkalny<sup>363</sup>.

Tu należy na chwilę przerwać opisy powstających w mieście nowych budowli, by wspomnieć o firmach budowlanych obsługujących inwestycje zarówno od strony materiałowej jak i projektowej<sup>364</sup>. Powodowało to oczywiście utrzymanie napływającego kapitału w mieście i tym samym liczne dalsze inwestycje. Monopolistami, jeśli można tak rzec byli bez wątpienia Oskar i Max Welde. Wraz z synami należeli oni do największych przedsiębiorców działających w branży budowlanej, wykonujących przez niemal 80 lat większość prac budowlanych.<sup>365</sup> Oprócz tego projekty wykonywali Max Stockburger, St. Skowroński i architekt miejski, materiały bitumiczne, smoły, deski, cement i papę dostarczały firma Braci Pichert, drewno - tartak Weldego, a cegły lokalne cegielnie tegoż samego właściciela.

Jedną z takich cegielni, która dostarczała materiału budowlanego była założona ok. 1894 roku, w majątku Knappstädt (Knapszyk)<sup>366</sup>, cegielnia O'Donnera (Donnera), należąca później, w 1913 r. do spółki Zeep & Grube. Rozbudowała ona i modernizowała zakład wznosząc nowoczesną linię produkcyjną z piecem pierścieniowym wg planów Ziegeleitechniken A. Dahlenberga z Görlitz (Zgorzelec)<sup>367</sup>.

Największym przedsiębiorcą budowlanym był z pewnością Max Welde, autor wielu projektów budynków prywatnych i publicznych. Prócz odpowiedniego doświadczenia zawodowego dysponował on tartakiem, znajdującym się przy dzisiejszej ul. Toruńskiej (obok jego willi z biurem), uruchomionym w 1897. Mieściły się tu szopy na drewno i cięte przez parowy trak deski, obok stała niewielka fabryczka papy (od 1903 r.)<sup>368</sup>. Oskar Welde produkował od 1889 r. także cegłę

<sup>362</sup> A. m. Ch. sygn. 562. tu szczegółowe plany, oraz kosztorys opiewający na kwotę 400 000 zł., patrz też A. m. Ch. sygn. 2669, s. 47 oraz A.m.Ch. sygn. 3761/75-83. Tu plany wieży, fasady, kosztorysy i plany rozbudowy z lat 1915 i 1928, A. m. Ch. sygn. 1905, tu na planie uwzględniono też mieszkanie wachmistrza i areszt.

<sup>363</sup> A. m. Ch. sygn. 489. Tu dokładne projekty budynku, który wzniesiono na terenie dawnego przytułku dla biednych (s. 5)

<sup>364</sup> W trakcie rozważań nad architekturą przemysłową warto wspomnieć, że o ile prace budowlane były prowadzone były przez firmy lokalne, to wyposażenie techniczne sprowadzono głównie z Niemiec. Przykładem mogą być niemieckie piece Gazowni firm Wilke, Deutz, Anhalt i Glewitz (A.m.Ch. sygn. 3236, k. 3)

<sup>365</sup> Oprócz firmy budowlanej Max Welde posiadał użytkowe torfowisko przy ulicy św. Jana - patrz A. m. Ch. sygn. 2631.

<sup>366</sup> Dzisiejsze tereny przy ul. Witosa, dokładne plany zasiedlenia majątku, odwodnienia terenu, plany zasiedlenia. Szerzej patrz A. m. Ch. sygn. 495

<sup>367</sup> A. m. Ch. sygn. 1812. tu dokładne plany, oraz wykazy zatrudnionych robotników (12 mężczyzn i 8 kobiet oraz maszynista lokomobili)

<sup>368</sup> A. m.Ch. sygn. 3755/2-14, tu na planie sieci wodociągowej plany tartaku. Najprawdopodobniej podczas I wojny światowej mieścił się tu obóz jeniecki, w którym przebywali jeńcy francuscy (informacja uzyskana od E. Piekarskiego i L. Pachonia)

we własnej cegielni znajdującej się przy ulicy Kościuszki<sup>369</sup>, przy której wznosił specjalny piec pierścieniowy. Piasek i glina dowożona była specjalną kolejką z położonych na dzisiejszych polach złóż<sup>370</sup> (na miejscu rozebranej cegielni<sup>371</sup>, którą nabył od Weldego Ludwik Karsznia w 1921 r., zbudowano obok budynku mieszkalnego młyn i spichrz<sup>372</sup>). Trzecią, niewielką cegielnią, która dostarczała budulca miastu i okolicom, była znajdująca się przy jeziorze Archidiakonka cegielnia p. Feesera<sup>373</sup>. Działalność kilku produkujących materiały budowlane firm świadczy z pewnością o dużym zapotrzebowaniu na surowiec, wykorzystywany w ciągłej rozbudowie, modernizacji istniejących i wznoszeniu nowych budynków mieszkalnych i przemysłowych.

## Szkoły

Historia szkolnictwa sięga niemal początków istnienia Chełmży i jest związana z katedrą. Od XIII wieku istniała przy niej szkoła na czele ze scholastykiem<sup>374</sup>, do której należał też i wzmiankowany w 1667 roku ogród<sup>375</sup>. Wyposażenie budynku legowane było m.in.: drogą zapisów testamentowych, nakładających na spadkobierców obowiązek wyposażenia budynków w odpowiednie meble i sprzęty<sup>376</sup>. Pierwszymi znanymi nam scholastykami byli magister Teodoryk (z 1275) i Henryk z Münsterbergu (z 1289 roku)<sup>377</sup>.

<sup>369</sup> Stąd ulica Kościuszki nazywała się Ziegeleistrasse (Cegielniana). Zakład mieścił się na terenie działki pod nr 42 (dziś stoi tu blok mieszkalny). Patrz A.m.Ch. sygn. 3530. Tu plany cegielni i pieców podpisane w 1889 roku przez panów: Klapscha z Torunia i B. Ulmera z Chełmży. patrz też A.m.Ch. sygn. 1775. Welde zatrudniał w sezonie także młodocianych pracowników, m.in.: A. Stopikowskiego, J. Szymańskiego, J. Zatorskiego i W. Wiśniewskiego.

<sup>370</sup> Budynki cegielni po wyczerpaniu się złóż zostały rozebrane. Funkcjonująca do dziś nazwa "Piaskownia" jest miejscem, gdzie Welde kopał piasek do zakładu. Glinę z pół dowoziła specjalna kolejka.

<sup>371</sup> A. m. Ch. sygn. 1814. Tu dokumentacja pieca do wypalania cegły z 1897 r.

<sup>372</sup> A. m. Ch. sygn. 3522, tu dokumentacja dotycząca zmian własnościowych i zabudowy działki. Patrz też A.m.Ch. sygn. 3533. Późniejszym właścicielem parceli stał się Kazimierz Leszczyński, który pobudował tu w 1933 roku spichrz (roboty, nomen omen, dawny właściciel Max Welde).

<sup>373</sup> Gazeta Chełmżyńska z 4.05. 1928 r.

<sup>374</sup> M. Biskup, 750 lat Diecezji Chełmińskiej, Toruń 1993, s. 36, por. Diecezja Toruńska, op. cit., s. 54. Tu wzmianka, że w budynku przy zachowanej bramie średnio-wiecznej to barokowa szkoła katedralna

<sup>375</sup> Maercker, op. cit. s. 151

<sup>376</sup> ADP, sygn. B III 15, k. 54 - 54 v.

<sup>377</sup> por. A. Karbowski, Szkoły Diecezji Chełmińskiej w wiekach średnich, Roczniki TNT, R.6: 1899 r., s. 71. Prócz scholastyków wzmiankowani są: rektor Herman z 1347, Jan z 1399 i Jan Grochowczyk. Szkoła przykatedralna oprócz nauk świeckich nauczała teologii.

W 1815 roku istniały dwie szkoły elementarne, katolicka i protestancka (działająca wcześniej w ratuszu) i nie cieszyły się niestety wysoką frekwencją<sup>378</sup>. Podjęto też plany budowy w 1820 roku nowej szkoły zakupując w tym celu odpowiednią działkę, ale ze względów finansowych wycofano się z tego projektu.

Drugim, najstarszym, zachowanym budynkiem szkolnym jest szkoła mieszcząca się przy ul. Tumskiej (stąd sąsiednia ul. bł. Juty nazywała się też ul. Szkolną)<sup>379</sup>. Szkoła ta została zakupiona w 1830 roku i tylko początkowo wystarczająco zaspokajała potrzeby lokalowe. W 1858 roku nadbudowano piętro, ale nie rozwiązało to problemu braku odpowiednich pomieszczeń. By poprawić tą sytuację zbudowano obok, w 1877 roku nowy budynek (obecnie przedszkole)<sup>380</sup>. W II poł. XIX w. nastąpił znaczny wzrost ludności i oczywiście liczby uczniów. Dlatego wkrótce podjęto decyzje o budowie nowoczesnych budynków szkolnych na niezabudowanych terenach przy skrzyżowaniu ul. Hallera i P. Skargi (wtedy Wilhelmstrasse i Karlstrasse). Najstarszym budynkiem całego kompleksu znajdujących się tu szkół jest neogotycka szkoła, wybudowana przez firmy Ulmera, Knadla, Rosenthala i Kurza w 1898 roku<sup>381</sup> (ilustr. 16). Umieszczono tu szkołę dla dziewcząt, szkołę ewangelicką i prywatną szkołę wyższą dla chłopców<sup>382</sup>. W 1905 roku podjęto z kolei decyzję o budowie oddzielnej szkoły dla chłopców<sup>383</sup>. Surowy, klasycystyczny w detalu budynek w założeniu mieścić miał 18 (lub 15) klas uczniowskich. Do jego budowy przystąpiono w 1913 roku<sup>384</sup> po uprzednim zgromadzeniu w 1912 r. materiałów budowlanych, dostarczonych przez Braci Pichert, Maxa Welde i Friedricha Wilbuscha<sup>385</sup>. Równoległe powstała też niewielka sala gimnastyczna, która była jednocześnie miejscem wielu wydarzeń kulturalnych społeczności szkolnej i miejskiej<sup>386</sup>. Pierwszym rektorem nowej szkoły mianowano zasłużonego dla chełmyńskiego

<sup>378</sup> Dzieje Chełmży, op. cit., s. 104

<sup>379</sup> A.m.Ch. sygn. 479. Szkoła została później siedzibą Wydziału Żywnościowego, Straży obywatelskiej. Biuro miały tu "Ognisko", Związek Inwalidów i drużyna harcerska im. Paderewskiego.

<sup>380</sup> Dzieje Chełmży, op. cit., s. 104 - 105

<sup>381</sup> A.m.Ch. sygn. 574, tu dokumentacja z l. 1989-1922 dotycząca szkoły.

<sup>382</sup> Dzieje Chełmży, s. 126

<sup>383</sup> A. m. Ch. sygn. 565, Neubau der Katholischen Knabenschule, projekt firmy Gebrüder Huber z Bydgoszczy z 18 lipca 1912 r. patrz A.m.Ch. sygn. 3763/87-89. Obok wzniesiono niewielki budynek (na tyłach przedszkola) bursy Gimnazjum Cukrowniczego (nie znalazłem żadnych innych informacji. Zagadnienie to wymaga dalszych badań)

<sup>384</sup> Tamże, ze względu na skalę przedsięwzięcia prace budowlane prowadziło kilka firm - F. Wölma, Th. Gollmera, Gebr. Hellwig, K. Ulmer i M. Stockburger. Przy budowie pracowało ponad 20 osób (A.m.Ch. sygn. 1692)

<sup>385</sup> A. m. Ch. sygn. 567, tu dokumenty z l. 1912 - 1913

<sup>386</sup> A. m. Ch. sygn. 573. tu materiały na temat wyposażenia tego budynku. A. m. Ch. sygn. 1304. Tu w 1920 roku zbierało się Towarzystwo Młodych Polek.



szkolnictwa P. Żelaznego<sup>387</sup>. W 1905 roku plany budowy domu inspektoratu szkolnego podpisał inspektor budowlany Goldbach. Na ich podstawie w 1907 roku powstał przy dzisiejszej ulicy Dworcowej neostylowy budynek<sup>388</sup>.

Rok później, w 1908 r. F. Voss z Torunia wykreślił plany nowego budynku szkoły gimnazjalnej<sup>389</sup> i sali sportowej, które dostarczył wraz z wszystkimi obliczeniami technicznymi<sup>390</sup> (ilustr. 17). W tym samym roku przystąpiono do realizacji tego przedsięwzięcia, które ze względu na znaczne zaawansowanie techniczne realizowały nie tylko chełmińskie firmy budowlane (M. Stockburger, M. Welde, Pelzer, Bäsell), ale też sprowadzona z Berlina firma Kleinert&Behrend Gesellschaft für Baukonstruktionen G.m.b.H. eksperymentująca przy tej okazji z nowym typem stropu<sup>391</sup>. W 1924 roku powołano do życia Doksztalającą Szkołę Zawodową dyrektorowanie powierzając p. Szykiewiczowi. Jej celem miało być edukowanie młodzieży pracującej w wielu zakładach, sklepach i różnego rodzaju firmach usługowych i przemysłowych<sup>392</sup>.

Najmłodszą chełmińską szkołą, która powstała w okresie międzywojennym była szkoła rolnicza, którą zbudowano przy dzisiejszej ul. Toruńskiej. Powstała ona w 1931 roku, na miejscu budynku prywatnego, który należał do przedsiębiorcy Teofila Rochona<sup>393</sup>. Jak można się dowiedzieć z Gazety Chełmińskiej w tej szkole oprócz programowych zajęć odbywały się także wykłady,

<sup>387</sup> Szerzej na temat oświaty w okresie nowożytnym patrz R. Pipowski, Szkolnictwo elementarne w powiecie toruńskim w latach 1772 - 1920, Toruń 2001

<sup>388</sup> Akta Państwowej Inspekcji Budowlanej, sygn. P 62 (teka z projektami). Prace stolarskie prowadził J. Böhmfeld. Plany podpisane także przez Neuhausza z Kwidzyna.

<sup>389</sup> Tu, podczas II wojny światowej mieściła się Szkoła Nawigacyjna dla Podchorążych Kriegsmarine, uczących się nawigacji na specjalnych stateczkach pływających po Jeziorze Chełmińskim. Szkołą ta została przeniesiona w 1943 roku z Wybrzeża, po nalotach alianckich na Gdańsk i Gdynię. Podczas wyzwania miasta część uczniów, która się nie ewakuowała została najprawdopodobniej zabita w budynku szkoły, część zginęła przy ulicy Sienkiewicza (tu baraki gdzie stacjonowano, oraz stanowisko granatnika), część najprawdopodobniej, ubrana w mundury galowe popełniła samobójstwo. Większość po przeszkoleniu brała udział w starciach z Rosjanami przy miejscowości Grzywna, gdzie poległa (informacje ustne od p. T. Popławskiego, L. Pachonia, R. Muzioła i M. Arsyńskiego). Problem istnienia tej szkoły jest jak dotąd zupełnie pominięty w badaniach.

<sup>390</sup> A. m.Ch. sygn. 583, tu dokumentacja techniczna gmachu.

<sup>391</sup> A.m.Ch. sygn. 584, Neubau des Realprogymnasiums. Tu cały kosztorys, rachunki za wykonywane stopniowo prace. Instalację wodno-kanalizacyjną wykonał chełmiński monopolista w tej dziedzinie J. Rosenthal., por. także L. Belzyt, op. cit., s. 65

<sup>392</sup> A. m. Ch. sygn. 2263. Doksztalająca szkoła zawodowa, tu dokumentacja, nie zawierająca niestety dokumentacji architektoniczno-budowlanej. Patrz też A.m.Ch. sygn. 2262. Tu rachunki, program szkolny, wynagrodzenia nauczycieli.

<sup>393</sup> A. m. Ch. sygn. 3678, s. 101. Tu dokładny plan szkoły. Teren ten należał poprzednio do T. Bäsella, który postawił tu kilka niewielkich budyneków.

m.in. na temat prowadzenia gospodarstw rolnych w dobie kryzysu<sup>394</sup>, badano także mleko dostarczane przez rolników<sup>395</sup>.

Prócz szkół publicznych, w mieście działała też mniejsza żydowska szkoła wyznaniowa. Mieściła się ona najprawdopodobniej w budynku przy synagodze i uczęszczało do niej około 30 uczniów. Jej działalność została zainaugurowana specjalnym zezwoleniem wydanym w 1891 roku. Zachowane dzienniki uczniów wymieniają m.in. uczęszczających doń: Ellę Pick, Salo Bergmanna, Dorę Levy i Alexa Henschla<sup>396</sup>.

Pomiędzy dzisiejszą Szkołą podstawową nr 2 a nr 3 znajduje się wzniesiony w 1898 roku budynek ewangelickiego domu opieki dla starców, w którym potrzebującymi opiekowały diakonisy<sup>397</sup>. Znajdujące się w głębi pomieszczenia służyły w okresie międzywojennym jako wspomniana wyżej tzw. bursa cukrownicza.

### *Budynki dworca kolejowego, rzeźni i straży pożarnej*

Budynek dworcowy zaprojektowano w grudniu 1897 roku w Bydgoszczy, a dwa lata później przystąpiono do jego realizacji, razem z całym kompleksem budynków towarzyszących<sup>398</sup>. Wzrastająca ilość przewozów towarowych i pasażerskich oraz wzrost ilości surowca dostarczanego do cukrowni doprowadziła w 1902 roku do rozbudowy torowiska i lokomotywowni (proj. Max Welde). Równolegle, w 1903 roku rozpoczęto wznoszenie neogotyckich w charakterze budynków mieszkalnych dla kolejarzy przy tzw. Ładowni (zatwierdzone przez Pfortmüllera), a w 1907 przy ulicy Polnej (projekty podpisał Schlemm już w 1905)<sup>399</sup>.

W budynku dworca kolejowego prowadzony był wyszynk, na którego koncesję w 1920 roku otrzymał Maksymilian Grzywacz<sup>400</sup>.

Do budynków kolejowych należy zaliczyć także wybudowany w 1899 roku budynek wartowni kolejowej<sup>401</sup>, wzniesiony przy przejeździe kolejowym, na te-

<sup>394</sup> Gazeta Chełmżyńska z 7.02.1933 r.

<sup>395</sup> Gazeta Chełmżyńska z 14.02.1933 r.

<sup>396</sup> A. m. Ch. sygn. 1019

<sup>397</sup> L. Belzyt, op. cit., s. 32

<sup>398</sup> A.m.Ch. sygn. 3495, tu szczegółowe plany

<sup>399</sup> Tamże, tu luźne plany wspomnianych w tekście budynków. Te same projekty wykorzystano najprawdopodobniej do budowy domów mieszkalnych dla kolejarzy w pobliskim Unisławiu

<sup>400</sup> A.m.Ch. sygn. 1905, s. 10

<sup>401</sup> A. m. Ch. sygn. 3498. W tym skoroszytcie znajdują się: zezwolenie i plan budynku.

renie sąsiadującym z placem należącym do Maxa Weldego (obecnie skład opa-  
łu)<sup>402</sup>.

Wzrost liczby ludności oraz względy sanitarne i brak nadzoru weterynaryj-  
nego nad domowym ubojem i związku z tym brak gwarancji odpowiedniej hi-  
gieny był przyczyną, dla której 1889 roku za sumę 8200 Marek nabyto grunt od  
p. Rosalii Jesionowskiej. Teren ten przeznaczono na budowę rzeźni miejskiej<sup>403</sup>,  
stosowne zezwolenie uzyskując w 1890 roku, kiedy to oddano do użytku pierw-  
sze budynki z chłodnią i własną oczyszczalnią<sup>404</sup>. Budowę większych neogo-  
tyckich budynków rozpoczęto 5 lat później<sup>405</sup>. Zakład ten był stopniowo był  
rozbudowywany, a wzrost produkcji zmusił firmę do budowy nowej chłodni w  
l. 1911 - 1915<sup>406</sup>. Chłodnię tą dzierżawił m.in. cech rzeźniczy, który był wyko-  
nawcą nałożonego na obywateli zarządzenia obowiązkowego bicia w rzeźni,  
pod odpowiednią kontrolą weterynaryjną. Mięso sprzedawane w miejskich  
sklepach musiało mieć odpowiednie dokumenty wystawione m.in. przez dr.  
Brockiego, późniejszego (po Franciszku Górskim) dyrektora tego zakładu. Pra-  
ce remontowo-budowlane były prowadzone tu m.in. przez specjalistyczną firmę  
"Zieleniewski" z Krakowa<sup>407</sup>.

Straż pożarną powołano w 1868 roku po wielkim pożarze w którym spaliło  
się 16 domów. Inicjatorami jej powstania byli kupcy i przedsiębiorcy chełm-  
żyńscy: B. Ulmer, J. Schwarenko, N. Hirschfeld i M. Rosenfeld. Powołali oni  
liczące 53 członków "Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej". 19.08.1928  
roku obchodzono uroczystości rocznicowe, podczas których dokonano poświę-  
cenia sztandaru strażackiego<sup>408</sup>. Jako siedzibę straży wybrano działkę na ul. Są-  
dowej, przy gmachu sądu powiatowego (**ilustr. 18**). B. Ulmer w 1883 roku  
wzniósł pierwszy budynek dla strażaków. Na początku XX wieku Max Welde  
zaprojektował remizę (o cechach neogotyckich), którą oddano do użytku w  
grudniu 1900 roku, a w 1907 r. wzniesiono garaże dla samochodów strażac-  
kich<sup>409</sup>. Jesienią 1902 roku wybudowano wieżę strażacką służącą doskonaleniu

<sup>402</sup> A. m. Ch. sygn. 3452. Na tym placu podczas wojny handel materiałami pędnymi  
prowadziła firma Hansa Krügera z Torunia. Miejsce nazywała się wtedy Am Bah-  
nwärterhaus 22 a

<sup>403</sup> A.m.Ch. sygn. 1091. akt notarialny zawarto przez notariuszem A. Deutsbeinem. W  
1893 roku nabyto dalsze grunty pod rozbudowę zakładu.

<sup>404</sup> A.m.Ch. sygn. 1094

<sup>405</sup> A.m.Ch. 1095. tu kosztorysy i plany poszczególnych budynków.

<sup>406</sup> A. m. Ch. sygn. 3244. Budowę zajęła się firma "A. Brosig - Berlin - Tegel"

<sup>407</sup> A.m.Ch. sygn. 3243, k. 31

<sup>408</sup> Gazeta Chełmżyńska z dn. 11 sierpnia 1928.

<sup>409</sup> A. m.Ch. sygn. 3606, Gerichtstrasse 2a, 1883 -1943, prace budowlane zakończono w  
1933 roku, wznosząc murowany parkan od strony ulicy. W okresie II wojny świa-  
towej Niemcy planowali rozbudowę siedziby straży.

technik wspinania się po ścianach płonących budynków<sup>410</sup>, obok której ustawiono figurę św. Floriana, patrona strażaków<sup>411</sup>.

W celu szybszego powiadamiania o pożarach, w 1927 roku Magistrat zakupił od firmy "Braun-Bovieni" syrenę strażacką, która zastąpiła wcześniejszą nabytą jeszcze w 1913 r. firmy Siemens&Schuckerwerke z Berlina<sup>412</sup> i umieścił ją na budynku Ratusza.

### *Budynki szpitalne, sądu, policji i banków*

Eklektyczny budynek główny chełmińskiego szpitala powstał w 1908 roku według projektów Maxa Welde (jego poprzednikiem był niewielki szpital prywatny)<sup>413</sup>. Szczyty fasad<sup>414</sup> zwieńczono misternymi, ażurowymi, stalowymi krzyżami a w polu środkowego szczytu umieszczono ozdobny napis: "Kreis Krankenhaus"<sup>415</sup>. Zbudowano więc tym samym nowoczesną lecznicę miejską, która nie pełniła roli przytułku dla ubogich i nie była związana z kościołem katedralnym. Wzmiankowany bowiem w źródłach (ok. 1538 r.) szpital łączył obydwie te funkcje, korzystając z darowizn, które były podstawą jego utrzymania, choć sam dysponował przynoszącymi dochód ogrodami<sup>416</sup>.

Odpowiadając na potrzeby pacjentów w 1922 roku w budynku zbudowano kaplicę<sup>417</sup>. Inicjatorem jej budowy był starosta Adam Czarliński<sup>418</sup>, organizując

<sup>410</sup> A. m. Ch. sygn. 605.

<sup>411</sup> A. m. Ch. sygn. 3594. Tu plany rozbudowy budynków straży z 1940 roku. A. m. Ch. sygn. 2805. Tu pismo z 8.08. 1933 informujące o poświęceniu figury, świetlicy oraz nowej motopompy. Temu wydarzeniu towarzyszył koncert i tańce na placu ćwiczeń.

<sup>412</sup> A.m.Ch. sygn. 2873, k. 4 i k. 27

<sup>413</sup> Dzieje Chełmży, op. cit., s. 125

<sup>414</sup> Dziś gruntownie zmienione przez kolejne prace remontowe

<sup>415</sup> APT, Państwowa Inspekcja Budowlana, sygn. P63.

<sup>416</sup> W 1647 roku przebywało w nim 10 ubogich. Budynek szpitala składał się z hallu, izby i spiżarni. Por. Maercker, op. cit. s. 150. Informuje, że szpital związany był z kościołem św. Mikołaja, a jego geneza sięga fundacji krzyżackiej z XIII wieku. W 1866 roku szpital znalazł się w zarządzie kościoła. Budynek (istniejący do dziś) wzniesiono przy północnej fasadzie katedry (patrz informacje o budynkach przykościelnych z II poł. XIX wieku)

<sup>417</sup> Chorymi opiekowały się także siostry zakonne, które otrzymywały prócz ubrania pensję w wys. 35 zł. W tym samym czasie lekarz, dr nauk med. Leon Przeworski zarabiał 500 zł., patrz A.m.Ch. sygn. 3079, tu szczegółowe budżety lecznicy powiatowej. Lekarze leczyli także chorych w domu ubogich, na ul. Szewskiej, pod ówczesnym numerem 46. Patrz A.m.Ch. sygn. 3077

<sup>418</sup> Czarliński Adam Leon Michał [w:] SBPN, t. 1, Gdańsk 1992, s. 261 - 262, Wspomniany tu Adam Czarliński został mianowany 1. VIII. 1921 roku pierwszym starostą powiatu toruńskiego, odznaczony też został przez papieża wysokim odznaczeniem papieskim i mianowany tajnym, świeckim szambelanem.

zbiórkę potrzebnych na ten cel pieniędzy<sup>419</sup>. W 1929 roku wybudowano na podwórzu jedynie budynek gospodarczy<sup>420</sup>, a w 1942 roku do budynków szpitalnych miano dobudować baraki-izolatki<sup>421</sup>.

Drugim zakładem leczniczym był zakupiony od Jana Czarlińskiego, właściciela Brąchnówka, prywatny budynek mieszkalny<sup>422</sup>, stojący na skrzyżowaniu dzisiejszej ul. Toruńskiej i Dąbrowskiego (ilustr. 19). Gazeta Chełmżyńska z 2.05. 1928 roku zamieściła notatkę o uroczystym poświęceniu budynku, w którym ulokowano "Zakład Świetlno-Fizykalnej Terapii i Wodolecznictwa" Powiatowej Kasy Chorych. Budynek ten gruntownie przebudowano, na parterze umieszczono zakład kąpeli leczniczych (kwaso-węglowych i solankowych), na piętrze m.in. biura i gabinety lekarskie a na piętrze pokoje dla pacjentów korzystających dłużej z zabiegów leczniczych<sup>423</sup>.

W Chełmży od czasów średniowiecza działał sąd ławniczy, pod przewodnictwem sędziego mianowanego przez biskupa, który rozpatrywał sprawy zarówno karne jak i gospodarcze (handlowe, obrót ziemią, kredyty, zapisy testamentowe)<sup>424</sup>. W 1802 roku w Chełmży umieszczono siedzibę sądu (Land- und Stadtgericht), który swym zasięgiem obejmował też i Kowalewo<sup>425</sup>.

Nowożytna Chełmża w XIX i XX wieku była nadal siedzibą Sądu Powiatowego (Amtsgericht) z dwoma sędziami na czele. Na potrzeby tej instytucji wzniesiono neogotycki budynek, będący własnością Magistratu<sup>426</sup>, według projektów wykreślonych w 1879 roku i podpisanych przez budowniczego Kleina<sup>427</sup>. Wnętrza częściowo przeprojektowano w 1903 roku, modyfikując m.in. stosownie do potrzeb, wewnętrzne ciągi komunikacyjne<sup>428</sup>. Do realizacji przystąpiono ok. 1907 roku, po uwzględnieniu niewielkich zmian<sup>429</sup>. Tej budowie towarzyszyło wzniesienie eklektycznego (z neogotyckimi elementami) budynku

<sup>419</sup> A. m. Ch. sygn. 782, Gazeta Chełmżyńska z dn. 14.02.1928 r., z kolei ta sama Gazeta dn. 9. 11. 1929 roku donosi o kradzieży z tejże kaplicy tabernakulum.

<sup>420</sup> A. m. Ch. sygn. 2674

<sup>421</sup> A. m. Ch. sygn. 376/84-86

<sup>422</sup> Szerzej na ten temat, patrz w części dotyczącej budownictwa prywatnego.

<sup>423</sup> Gazeta Chełmżyńska z dn. 2.05. 1928 r. Stworzona od podstaw kasa Chorych zatrudniała aż 21 lekarzy ogólnych i 11 lekarzy specjalistów. Dysponowała też własnym samochodem. Jako ciekawostkę można tu wspomnieć, że jeździł on tak szybko po ulicach Chełmży, że pewnego dnia jadący nią dr Grosfus wypadł na ulicę, kiedy samochód skręcał z ul. Sikorskiego (wtedy Toruńskiej) w Hallera. (Gazeta Chełmżyńska z dn. 11.01.1930 r.)

<sup>424</sup> Szerzej por. Dzieje Chełmży, op. cit., s. 56 -57

<sup>425</sup> Dzieje Chełmży, s. 75

<sup>426</sup> A. m.Ch. sygn. 486, k. 56, k. 64

<sup>427</sup> A. m. Ch. sygn. 3611, k. 1. Instalacje wodno-kanalizacyjne wykonał w 1901 roku Xaver Geisler

<sup>428</sup> A. m. Ch. sygn. 3611, k. 7.

<sup>429</sup> A.m. Ch. sygn. 591, k. 5 - k. 6 v. Prace prowadził Max Welde, a nadzorowali M. Stockburger oraz panowie Goldbach i Lemke. plan sądu patrz też A.m.Ch. sygn.3755, k. nn, patrz też APT, Powiatowa Inspekcja Budowlana sygn. P 64, plany ze stycznia 1908 r., A. m. Ch. sygn. 2673 rachunki za remonty budynku z 1928 r.

mieszkalnego dla urzędników sądowych na działce sąsiadującej z budynkiem Kasy Chorych<sup>430</sup> przy dzisiejszej ul. Dąbrowskiego<sup>431</sup>. W 1929 roku Sąd Powiatowy został przemianowany na Grodzki<sup>432</sup>.

Posterunek policyjny znajdował się zwykle w pomieszczeniach tzw. małego ratusza. W okresie międzywojennym posterunek mieścił się przy ul. Tumskiej 8 a później pod numerem 4<sup>433</sup>. Policjanci doprowadzali aresztowanych do budynku Sądu, gdzie oczekiwali oni na rozprawę sądową, bądź na posiedzenie kolegium ds. wykroczeń, które karało mieszkańców m.in. za drobne kradzieże i wykroczenia drogowe<sup>434</sup>. Porządku pilnowała też żandarmeria, dla której w 1905 roku wzniesiono niewielki budynek znajdujący się przy szosie z Torunia, (przy przejeździe kolejowym po prawej patrząc od strony miasta)<sup>435</sup>.

Największym bankiem chełmyńskim, był wzniesiony w l. 1902/04 Bank Rzeszy. Obsługiwał on konta mieszkańców miasta i okolic<sup>436</sup>. Wraz z odzyskaniem niepodległości klasycyzujący w swej formie budynek<sup>437</sup> ten został przejęty przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową o/ w Toruniu, która nabyła budynek<sup>438</sup>. Prowadziła ona negocjacje z Magistratem, który chciał wydzierżawić budynek na potrzeby kasy miejskiej<sup>439</sup>. Ze względu na zbyt duże koszty wynajmu budynku Magistrat odstąpił od umowy z właścicielem. Budynek stał się siedzibą Banku Polskiego, a od lutego 1925 roku Pomorskiej Izby Skarbowej<sup>440</sup>. Mimo

<sup>430</sup> A.m.Ch. sygn. 591, tu plany podpisane przez budowniczego Goldbacha. W okresie powojennym budynek nieznacznie przebudowano.

<sup>431</sup> W okresie II wojny światowej mieściły się tu pomieszczenia zajmowane przez władze okupacyjne, początkowo przez gestapo, później najprawdopodobniej żandarmerię. Na początku wojny gestapo przesłuchiwało tu chełmyńskie kobiety, które następnie były wywożone na roboty do fabryki smalcu w Toruniu, a następnie trafiały do obozów koncentracyjnych. W piwnicach znajdowały się cele z pryzmami i maszynowymi drzwiami, po wojnie znaleziono na strychu amunicję, pistolety i broń białą (informacja ustna od L. Pachonia i T. Popławskiego). Po II wojnie światowej był tu posterunek MO.

<sup>432</sup> Gazeta Chełmyńska z dn. 1.08.1929 r.

<sup>433</sup> Dzieje Chełmy, op. cit., s. 176

<sup>434</sup> O rodzaju wykroczeń informowała szczegółowo Gazeta Chełmyńska i Głos Pomorski.

<sup>435</sup> A. m. Ch. sygn. 3715, plan projektu Maxa Welde. Patrz też A.m.Ch. sygn. 1692. Budynek posiadał piękną, niestety już dziś nieistniejącą drewnianą sygnaturkę w kształcie obelisku wspartego na misternie rzeźbionej podstawie. Plan zachował tą konstrukcję.

<sup>436</sup> Dokumenty na temat działalności banku znajdują się najprawdopodobniej na terenie dzisiejszych Niemiec.

<sup>437</sup> Forma budynku, tzn. wyraźny brak kontynuacji budowy części wschodniej, sugeruje że był to projekt gotowy, który zmodyfikowano według miejscowych potrzeby.

<sup>438</sup> A. m. Ch. sygn. 2620, k. 54 PKKP nabyła budynek od Banku Rzeszy.

<sup>439</sup> Tamże, k. 6 i k. 8 v. Budynek oszacowano na sumę 200 000 marek. Koszt wynajęcia jaki ponosił magistrat wynosił 6000 marek rocznie. Magistrat wynajmował mieszkanie znajdujące się w banku p. Wojciechowi Jezierskiemu.

<sup>440</sup> Tamże, k. 69

trudności finansowych władze miasta były nadal zainteresowane budynkiem bankowym, który miał się na powrót stać się kasą miejską, a na piętrze miano ulokować mieszkanie burmistrza. W związku z tym proponowano Skarbowi Państwa, niejako na wymianę, budynek Sądu<sup>441</sup>. W latach wojennych budynek PKO pełnił znowu funkcję Banku Rzeszy (Reichsbank)<sup>442</sup>.

Drugim, nieco mniejszym bankiem, działającym w okresie międzywojennym, który prowadził rachunki i kredyty był mieszczący się na Rynku pod numerem 12 Bank Ludowy, kierowany przez zasłużonego dla regionu Jana Szczanieckiego z Nawry<sup>443</sup>.

## Hotele

Hotel Pomorski, należący do najbardziej okazałych rozpoczął swą działalność w 1878 roku, kiedy to Oskar Schultz<sup>444</sup> uzyskał stosowną koncesję. Po jego śmierci budynek przejął od wdowy Jan Pniewski i wznowił działalność 12. XII. 1919 roku<sup>445</sup>. W okresie wojny Hotel Pomorski przemianowano na Hotel Dittmayer (od nazwiska właściciela Franza Dittmayera<sup>446</sup>).

Niemal jednocześnie, przy ul. Hallera, w 1892 i w 1893 roku Hans Basell wykonał projekty dla "Villa Nova", niewielkiego hoteliku i restauracji ogrodowej, którego właścicielem był Johann Witteborn. Mieściła się tu sala jadalnobałowa oraz bufet i sala bilardowa. Jak już opisano to wcześniej, hotel ten był jednym z najważniejszych ośrodków kulturalnych w mieście. Cieszył się powodzeniem wielu gości i to na ich potrzeby przebudowano budynek (**ilustr. 20**), organizując na piętrze 9 pokoi gościnnych<sup>447</sup>. Prócz pomieszczeń hotelowo-restauracyjnych, jak pokazuje plan z 1904 roku, na terenie ogrodu ustawiono muszlę koncertową dla orkiestry i kręgielnię, a w głębi wytyczono boisko do gry w tenisa<sup>448</sup>.

<sup>441</sup> Tamże, k. 98

<sup>442</sup> A.m.Ch. 3755, k. 2 - 14

<sup>443</sup> A. m .Ch. sygn. 1305. Bank Ludowy 1896 -1929. tu listy członków założycieli oraz wykazy dłużników. Patrz też Krystian Żurawski, Dziedzic Nawry, Głos Chełmżyński 2 (17) 2000, s. 3

<sup>444</sup> A. m. Ch. sygn. 1945, k.3

<sup>445</sup> A. m. Ch. sygn. 1945, k. 31

<sup>446</sup> A. m.Ch. sygn. 3346. W 1941 roku firma chcąc zbudować hotel na ok. 50 łózek, zwróciła się z prośbą o wyrażenie zgody przez Magistrat, podważając przy tym (s.1) aryjskie pochodzenia Dittmayera. Magistrat odpowiedział, że pan Franz pochodzi z Galicji i jest "..... uczciwym volksdeutschem".

<sup>447</sup> A. m .Ch. sygn. 3443, Villa Nova, s. 3 - zezwolenie na budowę, s. 14 - plan ogrodu. Najprawdopodobniej od. 1882 r. istniał tu już jakiś budynek. Patrz też A.m.Ch. sygn. 3490

<sup>448</sup> A.m.Ch. sygn. 1903, tu plany. Po Wittenbornie właścicielami "interesu hotelowego" byli Johann Wandke, Otto Rasmus i Robert Leistikow.

Trzecim, bardzo znanym i popularnym hotelem z salą widowiskową była zbudowana w 1892 roku przy dzisiejszej ul. gen. Sikorskiego "Concordia", zaprojektowana przez A.J. Reinboldt'a dla p. Jasińskiego. Lokal ten otrzymał koncesję jeszcze w 1882 roku i prowadzony był przez Mariannę KÜchler z Torunia<sup>449</sup>. Budynek kupił następnie p. Jasiński. Hotelik wraz z gospodą przejęty został wkrótce, w 1898 r. przez Franza Kleina, który rozpoczął przebudowę jego pomieszczeń i postawił nową stajnię na zapleczu (1901 r.). Znajdująca się tu sala była miejscem licznych spektakli teatralnych, przedstawień cyrkowych, projekcji filmowych oraz zebrań politycznych i różnego rodzaju stowarzyszeń i związków. W 1926 roku dobudowano od strony południowo-zachodnim kręgielnię dla jednego z klubów kręglarskich<sup>450</sup>.

W samym Rynku, pod numerem 3, działał także niewielki "Hotel Centralny", na prowadzenie którego "konsens" uzyskał w 1920 roku Józef Patalon<sup>451</sup>. Do mniejszych hoteli-gospód z kilkoma miejscami noclegowymi należała gospoda "Pod młynem" przy ul. Paderewskiego (ówczesna ul. Zimmerstrasse 23) dzierżawiona w l. 1904-1905 przez Oskara Zaufke a następnie Maxa Kleina, od właściciela holenderskiego wiatraka (murowana podstawa i obrotowa głowica w kształcie hełmu) Johanna Tetzera<sup>452</sup>. Goście mogli skorzystać też z niewielkiego hoteliku "Dworcowego" i restauracji przy ówczesnej ul. Dworcowej (ówczesna Kolejowa), mieszczących się w okazałym budynku narożnym piekarza Leibbrandta, przy tym i właściciela hotelu<sup>453</sup>.

Hotele chełmyńskie miały obowiązek zgłaszać wszystkich gości na posterunku policji w nieprzekraczalnym terminie 24 godzin. Z ksiąg meldunkowych możemy się dowiedzieć, że gościły one podróżnych przyjeżdżających do tej miejscowości m.in. z Berlina, Gdańska, Poznania, Wrocławia, Cottbus, Essen i Augsburga<sup>454</sup>.

<sup>449</sup> A.m.Ch. sygn. 1909. Koncesję Marianna KÜchler przejęła od zmarłego męża Augusta. Tu plan całego założenia. Patrz też A.m.Ch. sygn. 1315

<sup>450</sup> A. m. Ch. sygn. 3484.

<sup>451</sup> Budynek ten nie posiadał żadnych interesujących nas tu cech architektonicznych (był raczej bezstylowy). A.m.Ch. sygn. 2933. Za każdym razem magistrat wyrażał zgodę po uprzednim dokładnym sprawdzeniu "prowadzenia" ubiegającego się o zgodę kandydata. W tym konkretnym przypadku o informacje takie wystąpiono do Magistratu Brodnicy. Dokumentacja budynku i jego przeróbek wewnętrznych A.m.Ch. sygn. 3590, k. 1-8

<sup>452</sup> A. m. Ch. sygn. 1919. W 1921 r. wyszynk przejął Kazimierz Krygier. W tym skorszycie plan sytuacyjny z dn. 10 maja 1922 roku. Wygląd wiatraka zachował się na zdjęciu na str. 21 albumu "Chełmża ze starej fotografii". Młyn, tym razem parowy, z urządzeniami firmy Heinricha Lanza z Menheim znajdował się na ul. Kościuszki pod numerem 10 i należał do Augusta Wittinga (A. m.Ch. sygn. 1839)

<sup>453</sup> Hotel ten funkcjonował w l. 1908-1922, prowadził go później p. Neumann. Patrz A.m.Ch. sygn. 1906, k. 45

<sup>454</sup> A.m.Ch. sygn. 1177, Dzienniki meldunkowe "Concordii" i "Deutscher Hof" i "Keiser Hof"



## Łazienki miejskie

Jeziro chełmżyńskie dawało mieszkańcom możliwość atrakcyjnego wypoczynku. Wzrost liczby ludności oraz większa ilość czasu wolnego, który mógł być przeznaczony na rekreację nad wodą był z pewnością jednym z argumentów, który przyczynił się do wybudowania w 1919 roku nowych łazienek miejskich (pierwsza wzmianka pochodzi z 1722 roku)<sup>455</sup>. Inwestycja ta podyktowana była też względami bezpieczeństwa kąpiących, bowiem mimo zakazu kąpieli poza łazienkami dochodziło do utonięć<sup>456</sup>. Firmy, m.in.: M. Stockburgera i G. Collmera, wzniosły na wbitych w ziemię palach pomost dochodzący do niewielkiego budynku kasy (nakrytego spadzistym daszkiem z zegarem i sygnaturką), do którego, po obu stronach dobudowano dwa baseny kąpielowe (osobne dla obu płci) otoczone ścianami, w których umieszczone były przebieralnie<sup>457</sup>. Bezpieczeństwa żeglujących i pływaków<sup>458</sup> wybierających szersze wody strzegła specjalna motorowa łódź ratunkowa, sprowadzona koleją z firmy Wł. Urbaniaka z Poznania<sup>459</sup>. Przy drugim kąpielisku, znajdującym się w Parku 3 Maja w okresie międzywojennym wzniesiono także niewielki, parterowy budynek, służący m.in. jako miejsca zmiany stroju dla kąpiących się tu Chełmżnianków<sup>460</sup>.

Wśród wielu budynków użyteczności publicznej należy wspomnieć o tych projektach, które zostały zrealizowane tylko na deskach kreślarskich. Taką inwestycją było planowane wzniesienie długiego, dwupiętrowego budynku z poddaszem, siedziby domu spokojnej starości i przytułku przy skrzyżowaniu ul Hallera i Polnej (w miejscu przy dzisiejszym boisku). Projekt z 1930 roku uwzględniał prócz pokoi mieszkalnych na parterze i piętrach, jadalnię i mieszkanie dozorca<sup>461</sup>.

<sup>455</sup> Maercker, op. cit., s. 136. Łazienki te znajdowały się przy murze miejskim na tzw. toruńskim przedmieściu

<sup>456</sup> A. m. Ch. sygn. 604, s. 399.

<sup>457</sup> A.m.Ch. sygn. 604, s. 323 - dokładny plan całej konstrukcji. Łazienki były wzorowane na podobnych, znajdujących się w Pruskiej Hawce. Koszt ich wybudowania wyniósł 45 000 Marek. Dewastowany budynek był naprawiany na koszt miasta przez różne miejscowe firmy.(patrz A. m. Ch. sygn. 2671)

<sup>458</sup> Gazeta Chełmżyńska z 24. VIII. 1929 r. apeluje by nie kąpać się poza łazienkami.

<sup>459</sup> A. m. Ch. sygn. 2671, k. 144, i 287

<sup>460</sup> Por. Chełmża na starej fotografii, Chełmża 1996, s. 38. Jest to dotychczas słabo rozpoznany budynek

<sup>461</sup> A. m. Ch. sygn. 3762/84-86. Tu dokładne plany budynku.

## Zakłady przemysłowe w Chełmży

Omawianie historii budowy i stosowanej przy tym marginalnie, głównie neogotyckiej stylistyki należy rozpocząć od zakładu, który poprzez inwestycje i stworzenie ponad 1000 miejsc pracy przyczynił się do wzrostu dobrobytu mieszkańców, a tym samym do inwestycji budowlanych i kulturalnych.

Wznoszenie cukrowni, jednego z największych zakładów w ówczesnej Europie, rozpoczęło się budową w 1880 roku koszar, u zbiegu dzisiejszej ul. Bydgoskiej z ul. ks. Frelichowskiego. Formalną decyzję o budowie zakładu podjęto 15. XII. 1880 roku. Pod aktem erekcyjnym z 19.01.1881 roku podpisali się m.in. panowie: Bremen z Zegartowic, Sczaniecki z Nawry, Ruperti z Głuchowa, Wegner z Ostaszewa i Czarliński z Brąchnówka<sup>462</sup>. Weszli w skład wybranej rok później Rady Nadzorczej. W czerwcu 1881 roku uruchomiono cegielnię, a we wrześniu piec wapienniczy. Dynamicznie prowadzone prace już wkrótce zaowocowały wybudowaniem neogotyckich budynków fabrycznych, które wyposażono w zamawiane w Niemczech urządzenia. Szybkie tempo budowy sprawiło, że zakład uruchomiono w już we wrześniu 1882 roku<sup>463</sup>.

Fundamenty pod widoczne z dala kominy cukrowni wylała firma Schultze&Schröder Schornsteinbau z Hannoveru w 1897 roku<sup>464</sup>, pięć lat po wzniesieniu pieca wapiennego. Roboty prowadził tu m.in. B. Ulmer, i Wilhelm Grolmann. Do pożaru w sierpniu 1904 r., który strawił cały niemal zakład wybudowano jeszcze budynki mieszkalne dla urzędników fabryki<sup>465</sup>. Pierwszy dyrektor cukrowni, Grundmann, zamieszkał w okazałym, eklektycznym budynku, fasadą zwróconym na ul. Bydgoską<sup>466</sup>. Zakład wkrótce odbudowano i przystąpiono do dalszej jego rozbudowy (m.in. baseny melasowe firmy Born&Schültze z Torunia)<sup>467</sup>.

Monopol jeśli chodzi o dostarczanie papy i produktów smolistych miała fabryka Braci Pichert założona na ulicy Bydgoskiej 1 marca 1886 roku, pod ówczesnym numerem 5. Pozwolenie na budowę kilku fabrycznych budynków

<sup>462</sup> A. m. Ch. sygn. 1697, tu dokumentacja założenia cukrowni, wraz z aktem erekcyjnym.

<sup>463</sup> Dzieje Chełmży, op. cit., s. 118

<sup>464</sup> A.m.Ch. sygn. 1697, tu szczegółowe plany.

<sup>465</sup> Tu znajdował się także ogród i mały kort tenisowy.

<sup>466</sup> A.m.Ch. sygn. 3755/2-15. Budynek z siedzibą dzisiejszą praktyką lekarską. Jak poinformowała Gazeta Chełmżyńska 12.03. 1932 Dyrektor Cukrowni gościł gen. Hallera, który odwiedził na krótko miasto 10 marca br. Znacznie dłużej bawił on 20. 06. 1932 roku, kiedy to zwiedził katedrę i przejechał po ulicach miasta dorożką.(Gazeta Chełmżyńska z 20.06.1932 r.)

<sup>467</sup> Nie sposób tu opisać tak wielkiego przedsięwzięcia. Szczegółowo patrz A. m. Ch. sygn. 3499 oraz A. m. Ch. sygn. 1697. Tu kompletne plany poszczególnych budynków, urządzeń technicznych, instalacji gazowej i wodno-kanalizacyjnej, plany budynków mieszkalnych (z 1896 r.). Szczegóły patrz też "100 lat cukrowni "Chełmża", oprac. Włodzimierz Lau, Chełmża 1982 r.

projektu B. Ulmera uzyskano w 1889 roku. Zakład bardzo szybko się rozwijał i mimo spalenia w 1912 roku, w latach dwudziestych był modernizowany<sup>468</sup>. Do 1939 roku wybudowano nawet własną, wewnętrzną stację benzynową obsługującą samochody dostawcze fabryki<sup>469</sup>.

Jak wiadomo, tereny wokół Chełmży były terenami o charakterze rolniczym. Znajdujące się wokół majątki ziemskie i prywatne gospodarstwa w XIX wieku były stopniowo mechanizowane. Obsługiwały je tzw. lokomobile, maszyny parowe ustawiane na polach (lina, do której mocowano pług była przeciągana pomiędzy dwoma stojącymi naprzeciw siebie lokomobilami) i przy budynkach gospodarczych gdzie napędzały młocarnie i młyny. W 1880 roku na skrzyżowaniu dzisiejszej ul. Chełmińskiej z szosą do Lisewa wzniesiono fabrykę naprawy kotłów parowych i lokomobil należącą do braci Lohrke. W 1897 roku zainstalowano niezbędne maszyny i urządzenia. W tej fabryce, jak wynika z dokumentacji, wzniesiono kilka budynków warsztatowych, w których produkowano maszyny rolnicze i naprawiano należące do okolicznych właścicieli lokomobile i produkujące parę, a więc źródło napędu, kotły parowe stojące w wielu miejskich fabryczkach<sup>470</sup>.

Z dawien dawna działał (dokładniej od XVI w.) w Chełmży jeden z najważniejszych cechów piwowarów, dostarczający mieszkańcom powszedniego napitku - piwa<sup>471</sup>. Pierwszy chmielnik wraz z winnicą znajdował się w średniowieczu najprawdopodobniej na stoku wzgórza przy ul. Chełmińskiej na terenie "nowego" cmentarza<sup>472</sup>. Wzgórze to zostało splantowane pod budowę nowego miejsca pochówkowego (na mapach z okresu po I wojnie światowej zaznaczone jest jeszcze jego wysokość)<sup>473</sup>. W XIX wieku zaczęto produkcję tego napitku nowoczesnymi metodami przemysłowymi. Browar funkcjonował początkowo jako spółka Wolff&Welde<sup>474</sup>. W 1890 W. Wolff roku rozpoczął jego rozbudowę (instalacja nowej maszyny parowej) i wystąpił o zezwolenie na postawienie nowej beczkowni oraz kandyzowni. Od tego momentu zaczyna się historia nowego browaru F.W. Wolff & Co<sup>475</sup>. W 1899 roku ustawiono kocioł browarniczy w neogotyckiej hali produkcyjnej, której strop wsparto na masowo wówczas

<sup>468</sup> A. m. Ch. sygn. 3485, tu dokumenty z l. 1889-1939. Kotły wraz z instalacją montowała firma Kunz & Rosenthal. W 1919 roku Friedrig Hölm zbudował nowe szopy magazynowe obok wcześniejszych, pochodzących z 1894.

<sup>469</sup> A.m.Ch. sygn. 3485 i A.m.Ch. sygn. 3486 - tu dwa skoroszyty z pełną dokumentacją techniczną fabryki. Stacja benzynowa została wykonana przez "Standard-Nobel" w 1935 r.

<sup>470</sup> A. m. Ch. sygn. 1819, Dampfkessel des Fabrikbesitzer Lohrke. Tu plany fabryki.

<sup>471</sup> Dzieje Chełmży, op. cit., s. 54 był to jeden z najważniejszych cechów w mieście. Tu też wymienione transakcje cechu.

<sup>472</sup> UBC, dok. nr 85

<sup>473</sup> A. m. Ch., sygn. 3770

<sup>474</sup> Chełmża w starej fotografii, Chełmża 1998, s.6

<sup>475</sup> A.m.Ch. sygn. 1813, rewizje browaru Wolffa. Zakład zatrudniał średnio ok. 15 robotników.

stosowanych, żeliwnych kolumnach z korynckimi kapitelami<sup>476</sup>. Budynki browaru, sukcesywnie wznoszone na początku XX wieku, projektował znany nam już dobrze Max Welde, a sieć wodno-kanalizacyjną wykonali powszechnie znani pracownicy firmy Kunze&Rosenthal. Zachowały się plany niemal wszystkich budynków (chłodni, kandyzowni, kotłów, magazynów i stajni), dzięki którym możemy prześledzić dynamiczny rozwój browaru<sup>477</sup>. Okres świetności tego zakładu minął niestety wraz ze śmiercią właściciela i zawirowaniami I wojny światowej, która przyczyniła się do podupadnięcia tej gałęzi przemysłu. Do dziś zachował się szczęśliwie mały, eklektyczny budynek mieszkalny właścicieli browaru, który został wzniesiony ok. 1900 roku<sup>478</sup> (ilustr. 21). Zakład ten został przejęty przez Tow. Akcyjne. "Höcherlbräu" a następnie przez. "Browary Chełmińskie" będące prawnym spadkobiercą wcześniejszego właściciela. W budynkach nie wznowiono jednak produkcji piwa. W 1923 roku wykorzystując istniejące budynki (m.in. lodownię z 1902 roku, proj. B. Ulmera) powołano "Fabrykę win owocowych i marmelady Pomowin S.A."<sup>479</sup>. Fabryka ta rozpoczęła produkcję win owocowych, suszonych owoców, marmolady, soków i owoców kandyzowanych. Jednak mimo bogatej oferty<sup>480</sup> fabryka splajtowała w 1929 roku<sup>481</sup>, a jej zdewastowane budynki rozebrano podczas okupacji niemieckiej<sup>482</sup>.

Po zakończeniu I wojny światowej, na gruncie należącym kiedyś do firmy Mendershausen&Lewy, na skrzyżowaniu dzisiejszej ul. Dworcowej i Skargi zbudowano "Famę", fabrykę produkującą wyroby stalowe. Zakład ten należał do Teofila Rochona. W 1922 roku wzniesiono tu odlewnię żelaza, którą umieszczono w przestronnej hali przemysłowej. Zakład ten był ciągle rozbudowywany i zatrudniał ok. 80 osób<sup>483</sup>.

Fabryka przy ul. Dworcowej była tylko częścią przedsiębiorstwa, którego warsztaty do produkcji drzewa giętego i garaż znajdowały się w budynku naprzeciw obecnie stojącej apteki (dzisiejsza stolarnia prywatna)<sup>484</sup>.

Jak już wcześniej wspomniano zarówno fabryki jak i domy prywatne zaopatrywane były w gaz koksowniczy wytwarzany w Gazowni, której budowa

<sup>476</sup> A. m. Ch. sygn. 3704, s. 1 - 12

<sup>477</sup> Tamże, s. 24, 54, 125.

<sup>478</sup> Tamże, s. 54 i 74.

<sup>479</sup> A. m. Ch. sygn. 3705, s. 3

<sup>480</sup> W Pomowinie można było nabyć Vermuth, Portwein i Szampańską Renetę, patrz reklama w Przeglądzie Pomorskim z 18.XI.1928 r.

<sup>481</sup> A. m. Ch. sygn. 3705, s. 61. W pustych pomieszczeniach fabrycznych zamieszkało z kolei kilkudziesięciu ludzi, którzy stworzyli prawdziwą kolonię bezdomnych. Aby poprawić sytuację bezdomnych, na ich potrzeby wybudowano zespół domków mieszkaniowych na Trakcie.

<sup>482</sup> Niemcy planowali wnieść tu kompleks kinowo-kawiarniany.

<sup>483</sup> A. m. Ch. sygn. 2676, k. 1 - 21. Tu cała dokumentacja techniczna fabryki.

<sup>484</sup> A. m. Ch. sygn. 3678, s. 29. W tym budynku mieścił się też garaż dla samochodów firmy.

rozpoczęła się w 1896 roku<sup>485</sup>. Zaledwie rok później uzyskano zezwolenie na montaż specjalnego kotła parowego firmy "Heinrich Burgwinkel Dampfkessel Fabrik Kalk-Höhenberg", równoległe z budową zbiornika gazowego. Już wkrótce, obok budynku mieszkalnego, gdzie mieściło się biuro wzniesiono dodatkowe zbiorniki<sup>486</sup>. W związku z szybko rosnącym zapotrzebowaniem na ten rodzaj paliwa przedsiębiorstwo zmuszone było przystąpić do rozbudowy, co nastąpiło w 1909 roku<sup>487</sup>.

### *Planowane i niezrealizowane inwestycje przemysłowe*

Kończąc omawianie najważniejszych przykładów zakładów przemysłowych, nie wymieniono, z braku miejsca licznych małych fabryczek<sup>488</sup> i warsztatów, które mieściły się w podwórkach posesji. Warto natomiast wspomnieć o dwóch dużych, niezrealizowanych projektach, które w chwili gdyby doszły do skutku mogłyby przyczynić się w znacznym stopniu do zmniejszenia bezrobocia w mieście, a co za tym idzie do wzrostu dobrobytu jego mieszkańców. Omówimy tu dwie fabryki: "Pomorską Fabrykę Kapeluszy" i Fabrykę Mebli Giętych "Wanda".

Pierwszy z projektów miał bardzo ważne znaczenie dla okolicznego rolnictwa. Fabryka miała bowiem ożywić tę gałąź gospodarki, która miała dostarczać wełny do produkcji<sup>489</sup>. Budowę olbrzymiej hali produkcyjnej planowano sfinansować z rozpisanej już nawet subskrypcji, a tereny pod fabrykę zakupić od braci Pichert. Współdziaławcem tego przedsięwzięcia był Bank Handlowy w Warszawie, który miał sprowadzić maszyny z podobnej, ale nieczynnej już

<sup>485</sup> A.m.Ch. sygn. 1822

<sup>486</sup> A. m. Ch., sygn. 1822. Dostarczyła je firma "Dampfkessel =u. Gasometer Fabrik. A. Wilke&Co" z Brunszwiku.

<sup>487</sup> Tamże, k. nn, piec dostarczyła firma A. Leinveberg&Co G.m.b.H. z Glewitz. Projekty rozbudowy podpisał M. Stockburger.

<sup>488</sup> Jak choćby fabryczka - olejarnia p. Wygralaka A.m.Ch. sygn. 3752, s. 54. (tu plan fabryki przy ówczesnej ulicy Dworcowej), fabrykę grzebieni i guzików z 1922 roku p. Ignacego Durczewskiego, przy ul. Dąbrowskiego (planowana, nie wiem czy działała, por. A.m.Ch. sygn. 3407) i ul. Wodnej (por. L. Belzyt, op. cit., s. 50), mleczarnię Fr. Krzyżaniaka z ul. Paderewskiego 3 (A.m.Ch. sygn. 2678), mleczarnię przy ul. Szewskiej/róg Hallera (patrz A.m.Ch. sygn. 3437 - tu dokumentacja techniczna urzędów, budynków, proj. B. Ulmera i M. Welde), spichrz przy ul. Bydgoskiej 1 Spółdzielni "Rolnik" założonej przez Jana Szczanieckiego z biurami i magazynami przy ul. Tumskiej/róg Rynek. Patrz A. m. Ch. sygn. 3471. W piwnicy kamienicy p. Jarzemeskiego przy Rynku produkcję znakomitych wódek i likierów prowadziła od 1922 firma Borus&Czerwiński, której siedziba mieściła się przy ul. Szewskiej (A.m.Ch. sygn. 2936, tu szczegółowa dokumentacja firmy).

<sup>489</sup> A. m. Ch. sygn. 2675, k. 12

fabryki warszawskiej<sup>490</sup>. Do budowy jednak nie doszło, bowiem Bank wycofał się z inwestycji<sup>491</sup>. Fabryka miała zatrudniać ok. 400 robotników i produkować olbrzymią ilość 3 000 000 kapeluszy rocznie, zakupem których był już zainteresowany hurtownik tego typu wyrobów Arnold Feld z Tarnowa<sup>492</sup>.

Druga fabryka miała powstać w l. 1922-1923 w budynkach likwidowanego browaru. Rozpoczęciem produkcji modnych wtedy mebli giętych (tzw. thonetowskich) była zainteresowana toruńska fabryka Grendyszyński & Czempiński<sup>493</sup>. Właściciele planowali przenieść do Chełmży całą produkcję ze swej siedziby w Toruniu. Fabryka nie była jednak zainteresowana zakupem terenu po browarze, a jedynie bezpłatnym przekazaniem go przez właściciela terenu, na co nie wyraził on zgody z oczywistych względów ekonomicznych. Teren ten aż do momentu przejścia przez "Pomowin" był, jak już wcześniej wspomniano, własnością Tow. Akcyjnego "Browary Chełmińskie" będącego prawnym spadkobiercą Tow. Akcyjnego "Höcherlbräu"<sup>494</sup>, które ze względu na zły stan techniczny budynków nie wznowiło produkcji piwa<sup>495</sup>.

Do architektury przemysłowej należy bez wątpienia zaliczyć także dwa duże neogotyckie spichrze przemysłowe służące magazynowaniu zarówno artykułów przemysłowych jak i spożywczych. Pierwszy wzniesiono w 1899 roku u zbiegu ul. Paderewskiego i Mickiewicza dla Moritza Lichtensteina<sup>496</sup>. Drugi powstał w 1902 roku na skrzyżowaniu ul. Chełmińskiej i Mickiewicza dla firmy "Mendershausen & Levy"<sup>497</sup>. W 1921 przy dzisiejszej ul. Toruńskiej, zbudowano z kolei magazyn dla właściciela fabryki maszyn "Fama" Teofila Rochona., razem z mieszczącymi się tu biurami i warsztatem<sup>498</sup>.

<sup>490</sup> Tamże, s. 69 v.

<sup>491</sup> Tamże, s. 119 Bank oskarżył Magistrat o nieudolność i traktowanie sprawy budowy fabryki i zmniejszenia bezrobocia jako "kielbasy wyborczej". Magistrat mimo wielu monitów nie uzyskał zmiany stanowiska banku i postanowił zainwestować pieniądze w działającą "Famę".

<sup>492</sup> A. m. Ch. sygn. 2906, s. 12 - 17

<sup>493</sup> A. m. Ch. sygn. 2907, Fabryka mebli giętych "Wanda", 1922-1923, s. 8 -21

<sup>494</sup> Tamże, s. 24

<sup>495</sup> Tamże, s. 29

<sup>496</sup> A. m. Ch. sygn. 3755, A.m.ch. sygn. 3688. M. Lichtenstein budował tu też garaże dla samochodów. Tu, w latach 20/XX w. znajdowała się także siedziba Landw. Grosshandels-gesellschaft G.m.b.H. Culmsee.

<sup>497</sup> A. m. Ch. sygn. 1109, k. nn

<sup>498</sup> A. m. Ch. sygn. 3678, s. 16-19, A. m.Ch. sygn. 3419, tu dokładne plany budowy magazynu i towarzyszące temu dokumenty. Właściciel podjął budowę magazynu, choć musiał zrzec się roszczenia sobie prawa do odszkodowania ze strony Kolei, w wypadku zapłonu od iskier przejeżdżającej lokomotywy.

## Architektura mieszkaniowa

Omawiając budownictwo prywatne należy zacząć od centralnego miejsca miasta, bez którego nie mogło by ono istnieć, czyli od Rynku. Obserwując zachowane dokumenty i plany należy niewątpliwie zwrócić uwagę, na wspomniany w rozdziale dotyczącym urbanistyki, proces przebudowy niskich, parterowych i piętrowych domów, które rozbierano, wznosząc okazałe, kilkupiętrowe kamienice. Taką przebudową objęty został okazały, sąsiadujący z dzisiejszą biblioteką, dom Johanna Wernera zbudowany przed 1901 r. Dla jego właściciela Max Welde wykonał zupełnie nowy projekt eklektycznej kamienicy, który zrealizowano w 1909 roku<sup>499</sup>. Po prawej, od zachodu, u wlotu ul. Kopernika, z biblioteką sąsiaduje dom proj. Ericha Jerusalema z Torunia, który wzniesiono na działce budowlanej po zburzeniu dwóch parterowych, stojących tu wcześniej budynków. Zleceniodawcą tego przedsięwzięcia był mistrz dekarSKI August Hubert<sup>500</sup>. Po przeciwległej stronie, pod numerem 15, w 1901 roku B. Ulmer na zlecenie kupca A. Laube wybudował wysoką, równie imponującą jak na Chełmżę, eklektyczną kamienicę, zdobioną pięknym detałem na fasadzie, której parter został przeznaczony na sklepy<sup>501</sup>. W tym roku powstała też sąsiednia kamienica Adolfa Botta (dawny nr 14) projektu M. Stockburgera, w której w 1936 roku urządzono "Drukarnię Handlową" Karola Kircha<sup>502</sup>. Nie wszystkie domy w rynku zostały jednak przebudowane. Budynek, pod ówczesnym numerem 6 (właścicielem w 1907 był p. Krämer), ze wzniesionym na zapleczu warsztatem szklarskim p. Zielińskiego, został jedynie zmodernizowany<sup>503</sup>. Nie sposób wymienić tu oczywiście wszystkich kamienic prywatnych wybudowanych na przełomie XIX i XX wieku. Na koniec chciałbym jedynie wspomnieć o pięknej, eklektycznej kamienicy R. Leibrandta (**ilustr. 22**), zdobionej fachwerkiem, jaką zbudowano w 1907 roku na wolnej parceli, na skrzyżowaniu dzisiejszej ul. Dworcowej i gen. Sikorskiego<sup>504</sup>, eklektycznej kamienicy stolarza Napiórkowskiego<sup>505</sup>, utrzymanego w tym samym stylu domu Emila Lindemana przy wlo-

<sup>499</sup> A. m. Ch. sygn. 3591, k. 7-73. tu dokumentacja projektowa, budowlana, oraz budynek przed (niski, z małą werandą wejściową) i po przebudowie. A. m. Ch. sygn. 3592 k. 17 obliczenia statyczne i plany architektoniczne.

<sup>500</sup> A. m. Ch. sygn. 3516, s. 24, 51 tu kompletne plany budynku.

<sup>501</sup> A. m. Ch. sygn. 3599, tu kosztorys i obliczenia architektoniczne oraz plan.

<sup>502</sup> A. m. Ch. sygn. 3598, k. 12, tu plany kamienicy.

<sup>503</sup> A. m. Ch. sygn. 3596. Instalacje wykonała firma Kunz&Rosenthal, Amalia Batkowska przebudowała jedynie dach.

<sup>504</sup> A.m.Ch. sygn. 3477. Dom należał do piekarza Leibrandta, który posiadał obok piekarnię. W tym skoroszytcie dokumentacja jego własności. Obok, przy ul. Sikorskiego, cofnięty lekko do tyłu w stosunku do linii chodnika dom Albertine Weick z 1891 roku.(A.m.Ch. sygn. 3745)

<sup>505</sup> A. m. Ch. sygn. 3691, tu projekt B. Ulmera z 1900 roku. Dom wzniesiono na puste parceli.

cie ul. Chełmińskiej<sup>506</sup> czy kamienicy zdana Antoniego Wojdy stojącej na skrzyżowaniu ulic Paderewskiego i gen. Sikorskiego<sup>507</sup>. Przebudowywano więc małe, parterowe z reguły domki w okazałe, kilkupiętrowe kamienice. Ich fasady dekorowano różnymi elementami zaczerpniętymi z repertuaru form gotyckich, renesansowych i barokowych. Wśród pięknie zdobionych fasad można zauważyć i te, których ornamenty, świadczą o przynależności ich właścicieli do masonerii. Pierwszy dom z tego typu symboliką na fasadzie leży przy ul. gen. Sikorskiego. Wybudowany został dla Hermana Leysera w 1911 roku przez Maxa Welde i posiada symboliczne cyrkle i węgielnice w płycinach nadokiennych<sup>508</sup>. Drugi znajduje się w narożniku ulic Kopernika i Strzeleckiej, naprzeciw ewangelickiego wtedy kościoła św. Mikołaja. Dom ten, podobnie jak cała działka należała do fryzjera Carla Schultza. Właściciel od 1892 roku rozbudowywał posesję, stopniowo wznosząc stajnię i budynki mieszkalne. W 1901 roku skanalizował budynek. Schultz sprzedał budynek Stanisławowi Konkowskiemu. Nowy właściciel zbudował tu jeszcze warsztat. W 1903 roku, co nas chyba najbardziej zainteresuje, nadbudował piętro domu stojącego fasadą do ul. Kopernika (ówczesnej Kościelnej) i zlecił wystawienie nowej fasady, na której oprócz daty "1903" pojawiły się typowe dla tej organizacji symbole cyrkla i węgielnicy<sup>509</sup> (ilustr. 23).

Prócz, budowanych z reguły na wynajem, kamienic czynszowych bogaci chełmżniacy wznosili wille prywatne. Do okazalszych tego typu budynków zalicza się z pewnością dom Jana Czarlińskiego, właściciela Brąchnówka, wzniesiony w 1911 roku<sup>510</sup> przy ul. Dąbrowskiego, który następnie stał się siedzibą Powiatowej Kasy Chorych.

Właśnie tu, przy dzisiejszej ul. Dąbrowskiego wznoszą się okazałe wille: weterynarza, dyrektora rzeźni miejskiej Franciszka Górskiego, przebudowana w l. 1911-1912 roku<sup>511</sup> i willa Ludwika Kotewicza<sup>512</sup>. Obok, przy sąsiedniej ulicy Toruńskiej (wtedy 21 stycznia) stanęły dwie wille: Teofila Rochona<sup>513</sup> i Maxa

<sup>506</sup> A. m. Ch. sygn. 3362, k. 65. Tu projekt nowego domu z 1906 roku, postawionego na miejscu parterowego budynku z 1901 (k. 17)

<sup>507</sup> Na parceli tej stał niewielki, parterowy domek, modernizowany przez Xavera Geislera w 1901 roku, jednak w 1909 właściciel zlecił projekt i kosztorysowanie Maxowi Welde, po czym przystąpiono do budowy. Patrz A. m. Ch. sygn. 3687, s. 19. Tu projekt fasady i wnętrza budynku.

<sup>508</sup> A. m. Ch. sygn. 3490, tu plan domu

<sup>509</sup> A. m. Ch. sygn. 3514, tu plany zabudowy parceli od 1892 roku, w 1901 roku budynek został skanalizowany. W 1903 sprzedany Stanisławowi Konkowskiemu. Symbole masonie (??) znajdują się także na fasadzie dawnej kamienicy A. Laubego, w północnej pierzei Rynku.

<sup>510</sup> A. m. Ch. sygn. 3678, s. 15. Tu plan całej willi, której projekt został wykreślony przez pelplińskiego architekta (niestety podpis nieczytelny)

<sup>511</sup> A. m. Ch. sygn. 3408

<sup>512</sup> Brak niestety dokumentacji w Aktach m. Chełmży

<sup>513</sup> A. m. Ch. sygn. 3419. po śmierci męża Michalina Rochon przebudowała willę na mieszkania czynszowe. Budynek ten powstał przez 1891 rokiem, należał do Oskara



Welde. Do tej grupy należy zaliczyć mały dom buchaltera Neubara, wzniesiony przy ul. Bydgoskiej, pochodzący z 1908 roku, choć w dość tradycyjnej formie, zdobiony delikatnym, secesyjnym ornamentem (dom ten sąsiaduje z dawnym hotelem robotniczym)<sup>514</sup>. W okresie późniejszym, to znaczy po I wojnie światowej, nastąpiła wyraźna stagnacja w budowie budynków prywatnych.

Przykładem nowoczesnej w formie architektury okresu międzywojennego, jest zbudowana w 1934 roku willa "Danuta". Budynek ten, sąsiadujący z "Concordią", zbudował zasłużony dla Chełmży burmistrz Kurzętkowski, na parceli wytyczonej na terenie parku miejskiego<sup>515</sup>.

Miejskie budownictwo mieszkaniowe, jak już wspomniano, obejmowało głównie domy robotnicze. Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej udzieliło w 1921 roku pożyczki 15 000 000 marek, za którą rok później wybudowano niewielkie parterowe domki przy ul. Polnej<sup>516</sup>. Potrzeby, wraz z napływem ludności rosły i w 1928 roku miasto przystąpiło do budowy szesnastorodzinnych domów przy ul. Sienkiewicza<sup>517</sup>.

Znacznie poważniejszy problem, zarówno artystyczny jak i konserwatorski stanowią skutek po pożarze w 1950 roku freski sklepienia. Ich omawianie zacząć należy od hipotezy, że był to przynajmniej drugi zespół malowideł, skoro pierwszy mógł być zniszczony w 1422 roku, kiedy to częściowo runęły sklepienia. Związek tematyczny zarówno z biskupstwem, jak i z ekspansywną polityką Zakonu. W związku z tym, możliwe jest przypuszczenie, że postać tak ważnej dla Krzyżaków bł. Juty, znajdowała się na powstałych w XIV wieku malowidłach ściennych, znajdujących się przed pożarem w 1422 roku w katedrze chełmżyńskiej. Choć jest to tylko przypuszczenie, to biorąc pod uwagę malarstwo sakralne kościołów trnawskich powstające w II poł. XIV w., wydaje się ono więcej prawdopodobne. Z oryginalnego zespołu malowideł zachowały się jedynie dekoracje kamienianych sedlił w prezbiterium i czarnastowieczne wyobrażenie Chrystusa przy kolumnie i św. Katarzyny (ilustr. 24), ocalałe dzięki przesłonięciu tej części filara (pierwszy zachodni filar nawy głównej od strony północnej) przez retabulum ołtarzowe. Do malowideł z tego okresu (tzn. z ok. 1350) należy zaliczyć niezachowane niestety malowidło z wyobrażeniem tzw. Tronu Łaski, czyli siedzącego na tronie Boga wspierającego stojący przed nim krzyż z rozpiętym nad Chrystusem i unoszącą się nad Nimi gałęzią Ducha Św. Fresk ten wykonano na ścianie wschodniej prezbiterium i towarzyszył on gotyckiemu ołtarzowi głównemu, którego kwadratową fronsową rzeźbę o tej samej tematyce<sup>518</sup>. M. Domwa w swej książce o katedrze wspominał także o umieszczonym na sklepieniu w kaplicy św. Krzyża, ale nie istniejącym już wizerunku opata (a może biskupa? - uwaga własna)<sup>519</sup>.

Znacznie poważniejszy problem, zarówno artystyczny jak i konserwatorski stanowią skutek po pożarze w 1950 roku freski sklepienia. Ich omawianie zacząć należy od hipotezy, że był to przynajmniej drugi zespół malowideł, skoro pierwszy mógł być zniszczony w 1422 roku, kiedy to częściowo runęły sklepienia.

Welde i był przez niego rozbudowywany w 1910 r. patrz A. m. Ch. sygn. 3424 tu plany budynku.

<sup>514</sup> A. m. Ch. sygn. 3481. Od wschodu dom ten graniczy z postawionym w 1901 roku domem braci Pichert (A. m. Ch. sygn. 3482).

<sup>515</sup> A. m. Ch. sygn. 3469, k. 1 -2. tu plany budynku wraz z pozwoleniem na budowę.

<sup>516</sup> APT, Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego, sygn. 104, s. 2

<sup>517</sup> A.m.Ch. sygn. 3755, plan budynku, k. nn. Niewielkie budynki dla najbiedniejszych mieszkańców wzniesiono przy Trakcie.



## Rozdział III. Malarstwo i rzeźba

### *Malarstwo tablicowe i ścienne*

Malarstwo, które pojawiło się w Chełmży w okresie średniowiecza było z pewnością związane z budową świątyń. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że nie występowało ono w budynkach należących do mieszczan, bowiem, w przeciwieństwie do pobliskiego Torunia, w Chełmży nie istniało w tym okresie murowane budownictwo prywatne. Freski, które dotrwały do naszych czasów, stanowią niestety znikomą część tej substancji zabytkowej, która mogła powstać w Katedrze i w kościołach św. Jerzego i św. Mikołaja. Zdawać przy tym należy sobie sprawę, że istniały i w Chełmży cykle malarskie, związane tematycznie zarówno z biskupstwem, jak i z ekspansywną polityką Zakonu. W związku z tym, możliwe jest przypuszczenie, że postać tak ważnej dla Krzyżaków bł. Juty, znajdowała się na powstałych w XIV wieku malowidłach ściennych, znajdujących się przed pożarem w 1422 roku w katedrze chełmżyńskiej. Choć jest to tylko przypuszczenie, to biorąc pod uwagę malarstwo sakralne kościołów toruńskich powstające w II poł. XIV w., wydaje się ono wielce prawdopodobne. Z oryginalnego zespołu malowideł zachowały się jedynie dekoracje kamiennych sedilli w prezbiterium i czternastowieczne wyobrażenie Chrystusa przy kolumnie i św. Katarzyny (**ilustr. 24**), ocalałe dzięki przesłonięciu tej części filara (pierwszy zachodni filar nawy głównej od strony północnej) przez retabulum ołtarzowe. Do malowideł z tego okresu (tzn. z ok. 1350) należy zaliczyć niezachowane niestety malowidło z wyobrażeniem tzw. Tronu Łaski, czyli siedzącego na tronie Boga wspierającego stojący przed nim krzyż z rozpiętym nań Chrystusem i unoszącą się nad Nimi gołębicą Ducha Św. Fresk ten wykonano na ścianie wschodniej prezbiterium i towarzyszył on gotyckiemu ołtarzowi głównemu, którego kwatere środkową zajmowały rzeźby o tej samej tematyce<sup>518</sup>. M. Dorawa w swej książce o katedrze wspomniał także o umieszczonym na sklepieniu w kaplicy św. Krzyża, ale nie istniejącym już wizerunku opata (a może biskupa? - uwaga własna)<sup>519</sup>.

Znacznie poważniejszy problem, zarówno artystyczny jak i konserwatorski stanowią skute po pożarze w 1950 roku freski sklepienia. Ich omawianie zacząć należy od hipotezy, że był to przynajmniej drugi zespół malowideł, skoro pierwszy mógł być zniszczony w 1422 roku, kiedy to częściowo runęły sklepienia katedry. Nowy wystrój malarski niestety zachował się tylko na starych fotografiach i widokówkach. Został on zasadniczo przemalowany w XIX wieku, a następnie zniszczony przez wyżej wspomniany pożar. Malowidła umieszczone zostały w 16 polach sklepień nawy głównej. W pierwszym zachodnim prześle

<sup>518</sup> SGPP, s. 962 - 963

<sup>519</sup> Dorawa, Katedra....., s. 29

przedstawiono m.in.: św. Urszulę, św. Barbarę, św. Magdalenę. W drugim, środkowym: Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela i Daniela, a w trzecim, wschodnim patriarchów Starego Testamentu, czyli m.in.: Abrahama, Izaaka i Jakuba (ilustr. 25). Czy stylistycznie były one pokrewne malowidłom Kaplicy Mariackiej w Malborku (przed 1360 r.) czy postaci proroka z chrzcielnicy z kościoła św. Mikołaja w Elblągu, tego nie jesteśmy w stanie, z wcześniej wymienionych powodów precyzyjnie stwierdzić<sup>520</sup>. Zachowane na widokówkach malowidła, były niestety kreacją konserwatorów i rzemieślników, którzy 1884 roku, podczas remontu kościoła odkryli resztki malowideł (nie podano ile i jakiego rodzaju). Projekt renowacji opracował wizytujący kościół w 1885 roku słynny niemiecki konserwator C. Steinbrecht, a jego realizację powierzono malarzowi berlińskiemu Augustowi Grimmerowi<sup>521</sup> współpracującemu z chełmińską firmą malarsko-budowlaną C. Ulmera. W l. 1887 - 1889 roku zrealizowano projekty Steinbrechta, przemalowywując, a właściwie tworząc na nowo całą dekorację malarską sklepienia. Stąd obecnie, mimo zachowanej dokumentacji, nie można jednoznacznie określić wartości tego, co niestety zniszczył pożar i późniejsze prace "konserwatorskie"<sup>522</sup>.

Do okresu późnego średniowiecza należy zaliczyć także malarski wystrój kaplicy bł. Juty, gdzie znajdowały się, zaginione już odmętach minionych epok, obrazy ze scenami z życia błogosławionej. Bliżej nieznanym jest natomiast los obrazu, pochodzącego z przełomu XIV/XV wieku przedstawiającego dwie błogosławione: Jutę i Dorotę z Mątów oraz błogosławionego Jana z Łobdowa. Do obrazu przymocowana była drewniana tablica, na której umieszczony napis zachęcał wiernych, ażeby świętą Jutę razem ze świętą Dorotą i błogosławionym Janem z Łobdowa gorliwie czczono jako patronów ziemi pruskiej, a napis ten brzmiał następująco: „Pruska ziemio, czcuj rada jak święte Patrony./ I kości ich kosztowne chowaj dla obrony: /Byś mieczem, ogniem, głodem, morem nie niszczała / Ale za ich pomocą w twej całości trwała<sup>523</sup>”. Do szczególnych czcicieli Juty należał wówczas, prałat kapituły chełmińskiej Gabriel Władysławski (zm. 1631 roku). Jego zasługą było zainteresowanie osobą błogosławionej dworu królewskiego<sup>524</sup>. Dzięki jego staraniom w roku 1627 odnowiono szereg dawnych obrazów, a do starego napisu o trzech patronach pruskich, znajdującym się pod jednym z tych obrazów, dodał nowy wiersz: „Brońcy ojczyzny, w niebie

<sup>520</sup> M. Arszyński, Malowidła sklepienne w kościele pokatedralnym w Chełmży, [w:] Ochrona Zabytków 3 (620 XVI, Warszawa 1963, s.33, tu literatura.

<sup>521</sup> A. Grimmer rekonstruował także freski na Zamku Wysokim w Malborku, por. Zamek w Malborku / Die Marienburg 1882 - 1945, Malbork 1996, s. 77, s. 109, s. 143. Tu informacja, że malowidła z Chełmży stały się wzorem dla polichromii w świetlicy konwentu na Zamku Wysokim w Malborku.

<sup>522</sup> M. Arszyński, op. cit., s. 38, tu omówienie dokładnie całego zagadnienia od strony konserwatorskiej

<sup>523</sup> Ks. Fankidejski, Obrazy cudowne i miejsca w dzisiejszej Dyecezyi Chełmińskiej, Pelplin 1880, s. 207, też Scr. Rer. Prussicarum, op. cit., Bd. II, s. 386

<sup>524</sup> Tamże. s. 658

mieszkający,/ Z glinek ciał ziemskich wyjścia się cieszący:/ Królewskie potomstwo swe strzeżcie od złości /Aż z wami będzie w szczęśliwej wieczności"<sup>525</sup>.

Na polecenie króla Zygmunta III Wazy jezuita Fryderyk Szembek napisał "Przykład dziwny doskonałości chrześcijańskiej (...), To jest życie wielce przykładne S. Jutti". Przynosi on nieocenione informacje na temat XVI i XVII wiecznego wystroju kaplicy: w miejscu ołtarza fundacji biskupa Załuskiego znajdowała się rzeźba przedstawiająca Jutę klęczącą przy boku Chrystusa, a naprzeciwko wielki, średniowieczny (a więc współczesny wspomnianym wyżej malowidłom) obraz z 15 epizodami z życia Błogosławionej z "Germanica epigraphae", czyli niemieckojęzycznymi opisami tych scen. Na ścianie południowej, tam gdzie ustawiono dziś stalle, wisiał obraz, na którym "Juta tak właśnie wymalowana (...) to jest z Chrystusem Panem, w Sukmanie szarej z rękawami takimiż lecz obszernymi, pasem czarnem rzemiennym długo wiszącym przepasana, w zawiciu bardzo prostym, którego oba końce na krzyż przez piersi idą zatknione za pas"<sup>526</sup>.

Największym, zachowanym zespołem nowożytnych malowideł tablicowych są oczywiście obrazy ołtarzowe, fundowane przez duchowieństwo i przez społeczność chełmińską. Do nich należy fundowany przez biskupa Załuskiego obraz błogosławionej Juty, wypełniający środkową wnękę ołtarza pod jej wezwaniem, ukazujący błogosławioną całującą ranę zmartwychwstałego Chrystusa (ilustracja z hagiograficznego życiorysu Juty). Autorem obrazu był działający w Rzymie w latach 1748 – 1756 stypendysta biskupa Załuskiego, Tadeusz Kuntze, na zamówienie mecenasa wysyłający swe dzieła do Krakowa<sup>527</sup>. Obraz chełmiński wykazuje wspólne elementy z malowidłem Francesca Solimeny Chrystus zmartwychwstały ukazuje się Madonnie. Kompozycja obrazu w katedrze chełmińskiej jest wprawdzie odwrócona, ale szczególnie w postaci Chry-

<sup>525</sup> Ks. Fankidejski, Obrazy cudowne i miejsca w dzisiejszej Diecezyi Chełmińskiej, Pelplin 1880. s. 208. w łacińskim języku napis ten brzmiał: „ Patroni patriae, celsum qui habitatis Olympum, Gaudentes luteas, deseruisse domos. In terris fragiles vestros servate nepotes, Donec vobiscum tecta beata colant. Z podpisem: Erga beatos Prussiae Patronos devotus, eurom antiquas imagines, injuria temporum laesce, hisce similibus ab interitu vindicavit Gabriel Władysławski.

<sup>526</sup> Ogólną informację o obrazie dał, F. Szembek, Przykład dziwnej doskonałości chrześcijańskiej w miłości ku Twórcy Panu i bliźnim...To jest życie wielce przykładne s. Jutti Niemkinie..., Toruń 1638, s. 56, patrz też Scr. Rer. Pr. op. cit., s. 386. Treści napisów i źródła ikonograficzne poszczególnych scen być może zostały zaczerpnięte z "Hymnus et oratio", które pochodzą z ok. 1481 roku, kiedy to w Chełmży odbył się synod prowincjonalny. Patrz. H. Westpfahl, Untersuchungen uber Jutta von Sangerhausen, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, 26 : 1938, s. 547

<sup>527</sup> A.G. Sáenz, Fundacja biskupa Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego dla katedry w Chełmży. Placidi i Kuntze. BHS. R.LVI, Warszawa 1994, s.401

stusa można odnaleźć wiele podobieństw z obrazem mistrza neapolitańskiego<sup>528</sup> charakterystyczny dla twórczości Kuntzego<sup>529</sup> (ilustr. 26).

Do cenniejszych, szczególnie ze względów historycznych, należy też malowidło z ołtarza Ukrzyżowania, z kopią Zdjęcia z Krzyża wg Rubensa w nawstawie (ilustr. 27). Obraz ten ufundowany został z kolei przez kanonika Stanisława Reszkowskiego, którego podobizna znalazła się u stóp krzyża<sup>530</sup>. Najbardziej tajemniczymi dla historyków sztuki, wymagającymi dalszych badań ikonograficznych (pierwowzory graficzne) i historycznych (fundator), pozostają nadal wielkie olejne obrazy wiszące na ścianach katedry pomiędzy otworami okiennymi<sup>531</sup>, które ilustrują m.in. drogę krzyżową Chrystusa<sup>532</sup>.

Obecnie w prezbiterium katedry zawieszono też, pochodzący z kościoła św. Mikołaja, "Pokłon Trzech Króli" włoskiego malarza Lucci Giordano<sup>533</sup>. Obraz ten znalazł się w protestanckim kościele św. Mikołaja jako dar króla pruskiego Fryderyka Wielkiego dla chełmińskich ewangelików<sup>534</sup> (ilustr. 28).

Wiele dodatkowych, bardzo cennych informacji o obrazach przynoszą nam rozrzucone po wielu archiwaliach testamenty biskupów i kanoników chełmińskich. Dają one obraz różnorodności malarskiej twórczości artystycznej. Fundowany portret epitafijny biskupa Opalińskiego kosztował, jak donosi zapis testamentowy 80 florenów<sup>535</sup> (ilustr. 29), a wystrój malarski kaplic (ale której?) 6 fl (tamże). Najwięcej obrazów i grafik wspomina chyba testament ks. Kosteckiego datowany na 1703 rok. Zawiera on zapis o kilkunastu malowidłach na płótnie o tematyce religijnej i świeckiej. Książ ten przekazał m.in. obraz z wizerunkiem Św. Anny i Narodzinami Jezusa do kościoła św. Jerzego, Św. Michała Archaniola do kościoła św. Mikołaja. Na kapitułę, gdzie jak można wywnioskować z zapisów tworzyła się swego rodzaju galeria portretów, przekazał wizerunki Macieja Bystrama, biskupa Andrzeja Leszczyńskiego. Z kolei portret Wojciecha Krzywkwoskiego według woli zmarłego miał zawisnąć nad jego nagrobkiem w katedrze, w kaplicy św. Krzyża. Kilka z płócien: z wizerunkiem św. Piotra i św. Antoniego trafiło w ręce Michała Gogolińskiego.

Na szczególną uwagę zasługują wzmiankowane w archiwach wizerunki: "Krola I.M. Casimierza y Ludowikiej, Drugi Krola I.M. Michała Eleonory, Trzeci Krola I.M. Jana III z Krolową I.M." przekazane Pani Witkowskiej oraz

<sup>528</sup> Tamże. s. 397.

<sup>529</sup> M. Karpowicz, *Sztuka polska XVIII wieku*, Warszawa 1985, s. 243.

<sup>530</sup> ADP, sygn. A 46, k. 175

<sup>531</sup> Nadal też nic nie wiadomo o średniowiecznych witrażach które wypełniały okna katedry

<sup>532</sup> KZSP, op. cit., s. 16

<sup>533</sup> KZSP, op. cit., s. 25. Obraz umieszczony był pierwotnie w ołtarzu głównym (od 1859 roku). W 1969 przeniesiony został na ścianę wschodnią nawy północnej. Luca Giordano (1634-1705) zw. *Fa presto*. Działał w Neapolu, Florencji, Wenecji i Madrycie. Eklektyk łączący wpływy malarstwa rzymskiego i weneckiego.

<sup>534</sup> Obraz ten był depozytem Kaiser- Friedrich -Museum z Berlina, por. SGPP, op. cit., s. 966

<sup>535</sup> ADP, sygn. A 47 s. 428

grafiki, (jak nadmieniono osadzone w ramkach), z wizerunkiem Rzymu i bitwy chocimskiej (Delineatio Urbis Romae et Delineatio Expugnationis Chocimensis)<sup>536</sup>.

W testamentach wzmiankowane są także ikony, zwane obrazami moskiewskimi, posiadane przez księży<sup>537</sup>, które zdobiły m.in.: ściany domu parafialnego Papowie Biskupim<sup>538</sup>, oraz nieokreślone bliżej wizerunki Władysława IV Wazy i cesarza Ferdynanda, znajdujące się w posiadaniu księdza kanonika Strzesza<sup>539</sup>. Wspomniany kanonik polecił przekazać na kapitułarz portret "Króla Jegomości" oraz obraz św. Antoniego do kościoła św. Jerzego a "Zwiastowanie" (Czyżby obraz pochodzący z Włoch? To dzieło określone jest bowiem jako "Annuntiationis Florentinae na płutnie") do kościoła św. Mikołaja<sup>540</sup>. Swe płótna przekazał do Chełmży także biskup Opaliński nadmieniając w swym testamencie<sup>541</sup>, by wszystkie obrazy zebrane z jego rezydencji ozdobiły Katedrę<sup>542</sup>.

Niestety niewiele informacji zachowało się o wartościowszych obrazach, współczesnych nowoczesnej, XIX wiecznej Chełmży. Zupełnie przypadkowo udało odnaleźć się wzmiankę o takim obiekcie. Otóż po zakończeniu I wojny światowej, w ramach rewindykacji zaginionych dzieł sztuki Magistrat m. Chełmży pismem z 5 sierpnia 1920 roku odmówił wydania do Niemiec znajdującego się w Sali Rady obrazu autorstwa M. Plinznera (namalowano go w Berlinie w 1911 r.) przedstawiającego Konrada von Sacka przyjmowanego w 1306 roku w Chełmży przez Zygryda v. Feuchtwangena po zwycięstwie nad Litwinami<sup>543</sup>.

Jak wynika z wielu zawartych powyżej informacji o malarstwie, mimo znacznej ilości obiektów, które znalazły się na terenie Chełmży, nie dysponujemy (poza wyjątkami) żadnymi informacjami o artystach, którym moglibyśmy je przypisać, ani o regionie z którego mogłyby pochodzić.

Rozdział o malarstwie można zamknąć spostrzeżeniem, iż niezwykle trudno jest pisać o obrazach nowożytnych, które drogą zakupów bądź darowizn trafiły na teren Chełmży. Konieczna byłaby kwerenda wśród mieszkańców, z prośbą o informacje o posiadanych obrazach. Ściany zdobią liczne oleodruki z końca XIX wieku, o tematyce religijnej lub świeckiej. Z rozmów, w których uczestniczyłem wynika też, że Chełmżyniacy swe mieszkania udekorowali ob-

<sup>536</sup> ADP, sygn. B III k. 70 v - k. 71. Tu cały spis

<sup>537</sup> Tamże, k. 70 v.

<sup>538</sup> ADP, sygn. C6 k. 10

<sup>539</sup> ADP, sygn. B III 15, k. 43 v. Karty zszyte razem z testamentem kan. Żeromskiego

<sup>540</sup> ADP, sygn. B III 15, k. 45

<sup>541</sup> ADP, sygn. B III 15, k. 60-61, tu zapis wielu cennych klejnotów, lichtarzy i relikwiarzy, koni, karocy itp.

<sup>542</sup> Tamże, k. 61 v. Inwentarz tych obrazów sygn. A 47, s 72 74. Wymienia on m.in. obrazy w złożonych ramach z wizerunkami Ewangelistów, Św. Kazimierza, Jana Chrzciciela, Wincentego a Paulo, oraz ikony i liczne wizerunki malowane na blasze.

<sup>543</sup> Obraz ten był podarunkiem Ludwika Latte. Dotyczy Chełmży i jest darem Chełmżyniaka, i jako taki nie może być wydany - argumentowano. Dalsze dzieje obrazu są mi niestety nieznane, cała sprawa patrz. A. m. Ch. sygn. 2285

razami znanych polskich malarzy, które wiszą często wśród biedermeierowskich mebli i pięknej porcelany.

### *Sakralna rzeźba ołtarzowa, epitafia i pomniki grobowe, rzeźba wolnostojąca*

Omawianie zabytków rzeźby sakralnej rozpocząć wypada od omówienia ołtarza głównego w katedrze. Tak jak i wiele elementów z dawnego wyposażenia katedry i tego zabytku los nie oszczędził. Nie wiadomo tak naprawdę ile ołtarzy na przestrzeni wieków zdołało przetrwać. Pierwszy ołtarz ustawiono tu z pewnością wkrótce po ukończeniu budowy tej części kościoła. Czy przetrwał on pożogę wojenną 1422 roku? Nie wiadomo. Przypuszczać można jedynie, iż wyobrażał on malowaną lub rzeźbioną Trójcę Św., zgodnie z wezwaniem katedry. Jeśli przetrwał, to i tak został zastąpiony nowym ołtarzem fundacji biskupa Mikołaja Chrapickiego, datowanym na 1508 rok<sup>544</sup>. Z tego ołtarza, będącego najprawdopodobniej dziełem toruńskiego warsztatu św. Wolfganga, przeniesionego ok. 1630 roku do Nowej Wsi Królewskiej zachowały się dwie figury: mniejsza, św. Jakuba i większa, Boga Ojca (*ilustr. 30 i 31*). Siedzący na tronie Bóg, jest częścią tzw. Tronu Łaski. Przed sobą, jak wskazuje układ dłoni podtrzymywał kiedyś krzyż z ciałem Chrystusa, a nad obydwojma postaciami wznosiła się gołębica Ducha Świętego. Grupa ta z pewnością była centralną częścią ołtarza (tryptyku, poliptyku?) ustawionego na tle fresku o tej samej tematyce, namalowanego na ścianie wschodniej prezbiterium. Druga figura, wskazuje, że znajdowało się tam dwunastu apostołów. Ich figury mogły być ustawione w predelli albo na wewnętrznych ścianach skrzydeł ołtarzowych (więc powierzchnie zewnętrzne skrzydeł mogły pokrywać polichromie)<sup>545</sup>.

Drugą zachowaną rzeźbą ołtarzową z tego okresu (1510-1520) jest Madona w promienistej glorii, znajdująca się obecnie w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie (*ilustr. 32*). Jej wymiary (168 cm wysokości) wskazują, że w katedrze znajdował się drugi, większy ołtarz. Mógł być on związany z żywym kultem Matki Boskiej (o tej dawnej tradycji świadczy fakt, że taki ołtarz istniał już od zarania katedry). Przy ołtarzu pod Jej wezwaniem, biskup Werner w 1275 roku, jak mówi wzmianka archiwalna, wznowił mszę, fundowaną przez księcia ku-

<sup>544</sup> Patrz T. Chrzanowski, M. Kornecki, Mecenat artystyczny biskupa Mikołaja III Crapitza, *Biuletyn Historii Sztuki*, nr 1, XXXIV, 1972, s. 11: "Etiam fecit [...] fieri tabulam maiorem in summo altari ecclesiae culmensis"

<sup>545</sup> *Ars Sacra. Dawna Sztuka Diecezji Toruńskiej*. Katalog wystawy, Toruń 1993, s. 49-50. Tu noty na temat dwóch zachowanych rzeźb. Autorka haseł, Janina Kruszelnicka sugeruje związki artystyczne i ikonograficzne z Tronem Łaski z kościoła w Apolding w Dolnej Bawarii i z Landshut. Modelunek artystyczne odpowiada figurze Jana Chrzyciela z kościoła św. Janów w Toruniu.



jawskiego Kazimierza<sup>546</sup>). Gdzie był ustawiony wspomniany tenże ołtarz? W kaplicy w nawie północnej, pierwotnie pod wezwaniem św. Sakramentu, (w południowej znajdował się ołtarz poświęcony bł. Jucie) czy pod którąś z wież? Tego nie wiemy. Wiadomo jednak, iż twórcą musiał być wysokiej klasy artysta, związany z warsztatem rzeźbiarskim działającym w Gdańsku i wzorującym się na jednym z najświetniejszych rzeźbiarzy średniowiecza - Tilmanie Riemenschneiderze<sup>547</sup>. Na miejscu gotyckiego ołtarza stanął najprawdopodobniej w 1610, niestety na krótko, wspominany w literaturze "wieki marmurowy ołtarz" fundacji biskupa Wawrzyńca Gębickiego<sup>548</sup>. Wystawienie tego renesansowego w formie ołtarza było przedmiotem obrad synodu z 21.IV. 1605 roku<sup>549</sup>. Następnie, z nieznanymi bliżej powodów, został on przesunięty do kaplicy św. Krzyża. Do dziś przetrwały, zachowane w znajdującym się tu obecnie ołtarzu (p.w. św. Krzyża) elementy snycerskie: z wyobrażeniami chusty św. Weroniki (tzw. Verakon) i narzędziami męki (Arma Christi) (**ilustr. 33**) oraz alabastrowe herby z inicjałami LG (Laurentus Gembicki) EC (Episcopus Culmensis) AP (Archidiaconis Plocensis) i RPG (Rex Poloniae Cancelarius)<sup>550</sup>. Około 1650 r. biskup Andrzej Leszczyński (inicjały biskupie na cokołach kolumn) ufundował obecny barokowy ołtarz główny (**ilustr. 34**), którego autorstwo przypisuje się nadwornemu artyście Giowanemu Battistie Gisleniemu<sup>551</sup>. Ołtarz ten stał się wzorem dla późniejszego ołtarza z kościoła farnego w Chełmnie. Realizację projektu wykonał być może miejscowy warsztat. Tektonika ołtarza została podkreślona czterema monumentalnymi kolumnami, dźwigającymi belkowanie z przerwanymi naczółkami, gdzie ustawiono figury św. Wojciecha i św. Stanisława. W zwieńczeniu, nad obrazem olejnym przedstawiającym Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny umieszczono figurę patrona Diecezji, św. Jerzego zabijającego smoka<sup>552</sup>. W centrum ołtarza znajduje się płaskorzeźbiony wizerunek Trójcy św. Niszę, którą wypełnia to przedstawienie, przesłania namalowany w 1697 roku obraz o tej samej tematyce. (Ze stycznia 1929 roku pochodzi ciekawa wzmianka dotycząca obrazu z ołtarza głównego katedry. Otóż ks. Szydzik przekazał do konserwacji obraz z głównego ołtarza katedralnego. Zabiegi przy malowidle wykonał prof. Rutkowski z Warszawy, twierdząc przy tym, że powstało ono w miejscowym warsztacie, ponieważ w partii tła znajduje się pejzaż z ele-

<sup>546</sup> UBC, dok. nr 86

<sup>547</sup> Ars Sacra, op. cit., s. 43. Pierwowzorem mogła być rzeźba Wniebowzięcia Marii dłuta Riemenschneidera z kościoła w Creglingen.

<sup>548</sup> St. Bużeński, Żywoty biskupów gnieźnieńskich (prymasów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego (...)), przekł. Michał Bohusz-Szyszko, Wilno 1860, s. 214

<sup>549</sup> Acta in Synoda Diocesana Culmensi et Pomesanensi (w:) Constitutiones synodales necan Ordinationes Dioecesis Culmensis, cz. I, Toruń 1929

<sup>550</sup> Być może alabaster pochodzi ze złóż lwowskich. Snycerka wykazuje zaś południowoniemieckie cechy stylistyczne

<sup>551</sup> T. Chrzanowski, Sztuka w Polsce od I do III Rzeczypospolitej Warszawa 1998, s. 164

<sup>552</sup> Dorawa, op. cit., s. 36-37

mentami pochodzącymi z krajobrazu z okolic Chełmży<sup>553</sup>. W 1932 r. odnowiono też i ponownie poświęcono katedralny ołtarz Matki Boskiej Bolesnej<sup>554</sup>).

Z okresu dojrzałego baroku pochodzą dwa okazałe ołtarze w kaplicach bł. Juty i św. Krzyża. Pierwszy z nich ufundowany został przez biskupa Andrzeja Stanisława Kostkę Załuskiego. W nastawie umieszczono obraz przedstawiający Chrystusa ukazującego się Błogosławionej Jucie. Nad polem środkowym z obrazem zawieszono ozdobny kartusz z herbem Junosza na czerwonym tle (w dolnej części obrazu umieszczono owalny obrazek niezidentyfikowanego świętego, pochodzący z XIX wieku). W polu środkowym zwieńczenia ołtarza znajduje się płaskorzeźbiona gołębica – symbol Ducha Świętego. Na zwieńczeniu artysta umieścił pelikana karmiącego swe pisklęta w gnieździe. Całość dopełniają drewniane ustawione na cokołach figury świętego Andrzeja i świętego Stanisława Kostki. Ołtarz ten został wykonany z czarnego marmuru dębnickiego a pelikan, gołębica, kartusz herbowy, figury świętych oraz anioły z naczółka wycięto w drewnie.

Autorem projektu ołtarza jest najprawdopodobniej Franciszek Placidi, architekt protegowany przez biskupa, a jego listy do A. St. K. Załuskiego pozwalają uznać (z dużym prawdopodobieństwem) że projekt ołtarza powstał około 1742 roku<sup>555</sup>, kiedy Załuski był jeszcze biskupem chełmińskim. Realizacja projektu nastąpiła dopiero w 1747 roku, w Dębniku koło Krakowa. W rachunkach warsztatu dębnickiego, przechowywanych w Archiwum klasztoru w Czernej, zachowała się informacja, że w tym roku wykonano ołtarz in Prussia, fundacji biskupa krakowskiego<sup>556</sup>. Dzięki listom można uściślić czas budowy ołtarza w Chełmży na początek 1754 roku. „Dwa Ołtarzyki marmurowe posłałem do Chełmży, y Obrazy do nich dziś z Rzymu nadeszły. Jeden z nich większy do Kaplicy S. Juttae, drugi do Koplacy pod Wieżą S. Piotra cujus cultus cale od Nas Petreitow zaniedbany. Abrysy do ustawienia tych Ołtarzow odesłane może J. X. Kanonik Piwnicki mieć a Praefecto Fabrice, bo tu podobno nieznaydą się. Precium większego za marmury przenosi 6. tysięcy procz z snecerskiej drzewa Roboty, mniejszy przenosi trzy tysiące, ale X. Przeor Karmelitow na Czarney ustanowiwszy teraz, żeby tertiam partem Klasztor profitował z summ Kontrakowanych z Rzemieznikami, drozej teraz potrzeba będzie płacic. Yia się staram odkryc Inszą gure bliższą Krakowa u J. P. Pisarskiego, tylko Rzemieznikow ieszcze nie mam.”<sup>557</sup> Z listu wynika, że biskup Załuski wysłał dla katedry w

<sup>553</sup> Konserwacja kosztowała 9 tys. złotych. Profesor (konserwator obrazu jasnogórskiego) ten twierdził, że przedstawiony pejzaż to fragment brzegu jeziora za tzw. Białą Górą i wydatował obraz na XVII wiek. Por. *Gazeta Chełmżyńska* z 26.01 i z 29.05. 1929 r., też. ADP sygn. A 35, s. 5. Tu wspomniane są złote aplikacje na obrazie.

<sup>554</sup> *Gazeta Chełmżyńska* z 13. 08. 1932 poinformowała prócz tego, że ołtarz ten pochodzi z kościoła św. Mikołaja i był fundowany przez cech szewców w 1760 r.

<sup>555</sup> Listy architekta publikowane przez J. Lepiarczyka, *Architekt Franciszek Placidi około 1770 – 1782*, *Rocznik Krakowski* 1965, t. XXXVII, s. 120 – 124.

<sup>556</sup> W. Tatarkiewicz, *Czarny marmur w Krakowie*, *Prace Komisji Historii Sztuki*. t. X. Kraków 1952, s. 150.

<sup>557</sup> A.G. Sáenz. op.cit, s.401.

Chełmży dwa ołtarze: większy z czarnego marmuru i drewna, błogosławionej Juty oraz mniejszy, wyłącznie marmurowy p.w. świętego Piotra<sup>558</sup>.

Drugim, równie okazałym ołtarzem jest wzniesiony na polecenie tego samego biskupa ołtarz św. Krzyża projektu Jana Chrzyciela Cocchiego. Artysta ten wykonał projekt<sup>559</sup> zrealizowany przez warsztat lokalny w 1744 roku (dokładnie 28. września, jak mówi data umieszczona na cokole ołtarza). Ten włoski architekt wznosił tu, wzorując się na ołtarzu św. Ignacego z kościoła Il Gesu w Rzymie Andrea Pozza, wykorzystując jako spolia fragmenty dawnego ołtarza głównego (patrz wyżej), okazały ołtarz zwieńczony koroną podtrzymywaną przez anioły. Ona to ocienia grupę Ukrzyżowania, ustawioną na wzniesieniu, w którym "wykuto" grób Chrystusa, pełniący funkcję tabernakulum<sup>560</sup> (ilustr. 35).

### *Ołtarze boczne z kościoła katedralnego św. Trójcy i farnego św. Mikołaja*

Wyżej omówiliśmy największe i najważniejsze ołtarze znajdujące się w katedrze. Pora zwrócić uwagę na te stojące przy filarach. I choć nie są one tak eksponowane, w przeszłości pełniły ważną funkcję gromadzenia wokoło siebie społeczności miejskiej. Zachowane do dziś pochodzą niemal w całości z okresu baroku. Tylko niektóre z nich uzupełnione są o fragmenty pochodzące z poprzednich epok. Przykładem może tu służyć Złożenie do grobu z ok. 1518 roku znajdujące się w predelli ołtarza p.w. św. Franciszka, w nawie południowej i ze sceną Zdjęcia z krzyża wg Rubensa w części środkowej<sup>561</sup>. Naprzeciw, w nawie północnej znajduje się ołtarz św. Huberta (sam obraz z XIX wieku). W 1777 roku, na polecenie Kapituły sprzedano cztery ołtarze, a uzyskane pieniądze wykorzystano na pokrycie kosztów namalowania obrazów, które umieszczono w nowych ołtarzach, ustawionych przy filarach międzynawowych<sup>562</sup>. W nawie północnej swe miejsce znalazł ołtarz z kopią obrazu Matki Boskiej Chełmińskiej z 13 srebrnymi wotami. Ołtarz ten, ufundowany przez bractwo szewskie w 1760 roku został przeniesiony z kościoła św. Mikołaja po przejściu go przez protestantów (wtedy to przeniesiono także ołtarze Św. Barbary, Jana Nepomucena, św. Walentego, św. Franciszka Ksawerego, św. Rocha i Matki Boskiej

<sup>558</sup> Tamże. s.401.

<sup>559</sup> Opublikowany po raz pierwszy przez M. Dorawę w książce "Katedra...", op. cit., s. 38, sygn. rysunku ADP B VI 1, k. 28

<sup>560</sup> Na temat tego ołtarza patrz B. Wolska, Ołtarz św. Krzyża w kościele pokatedralnym św. Trójcy w Chełmży, mpis pracy magisterskiej w archiwum UMK, Toruń 1983 r.

<sup>561</sup> Ołtarz ten pierwotnie znajdował się przy pierwszym od zachodu filarze nawy południowej, por. Zagórski, op. cit., s. 29

<sup>562</sup> Dorawa, Katedra .... op. cit., Toruń 1975, s. 40, por. ADP B VI 1, k. 5v. Być może chodzi tu m.in. o ołtarz św. Jana Chrzyciela i Ewangelisty i Przemienienia Pańskiego, por. tamże, k. 21 v. i k. 22

Różańcowej. Część ołtarzy wróciła po II wojnie światowej do kościoła Mikołaja)<sup>563</sup>. W zwieńczeniu tego ołtarza znajduje się obraz przedstawiający św. Kryspina i Kryspianina, który sygnował w 1719 roku malarz "De Fride"<sup>564</sup>.

Jak już wyżej wspomniałem, wraz z przejściem kościoła św. Mikołaja przez protestantów przeniesiono do nowego kościoła parafialnego znajdujące się tam ołtarze boczne, zupełnie nieprzydatne liturgii protestanckiej. Pozostał jednak stojący w prezbiterium późnorenesansowy ołtarz fundacji chełmińskiego burmistrza Walentego Żuławy, który przeznaczył na jego wykonanie kwotę 800 złotych polskich<sup>565</sup> (ilustr. 36). W ołtarzu tym znajdował się obraz z wizerunkiem Madonny, św. Barbary i św. Katarzyny w części centralnej, ujęty złożonymi rzeźbami św. Mikołaja i św. Marii Magdaleny, oraz Zmartwychwstaniem Chrystusa w zwieńczeniu<sup>566</sup>. Pochodziły one, podobnie jak ołtarz, z 1612 roku i zostały ze względów doktrynalnych zastąpione przez obraz "Pokłon Trzech Króli" autorstwa włoskiego malarza nazwiskiem Luca Giordano, który został tu przekazany na polecenie Fryderyka, króla Prus z Kaiser Friedrich-Museum w Berlinie<sup>567</sup>.

Po 1945 roku odzyskano z rąk protestantów dawny kościół parafialny św. Mikołaja. Doktryna luterańska, w związku z negowaniem zarówno idei ofiarniczej mszy świętej jak i kultu świętych nie uznawała potrzeby istnienia większej ilości ołtarzy. Tym samym protestanci chełmińscy nie ufundowali tu żadnego tego typu obiektu. W związku z tym zaistniała potrzeba ponownego "doposażenia" kościoła św. Mikołaja. Z katedry przeniesiono więc cztery XVIII wieczne ołtarze, które stanęły przy filarach międzynawowych. Są to: ołtarz śś. Stanisława Kostki i Antoniego, z postacią św. Męczenniczki w zwieńczeniu, drugi ze św. Rochem w części nastawy, trzeci z obrazem św. Trójcy w typie Tronu Łaski i czwarty, ostatni, ze św. Barbarą, której wizerunek zdobi trybowana, rokokowa sukienka<sup>568</sup>.

## Organy

Do jednego z najważniejszych elementów wyposażenia kościoła, zarówno katolickiego jak i protestanckiego należały organy, bowiem muzyka stanowiła istotny element oprawy każdego nabożeństwa. Jedną z najstarszych wzmianek o

<sup>563</sup> Zagórski, op. cit. s. 29

<sup>564</sup> Tamże, s. 40

<sup>565</sup> Burmistrz przeznaczył odpowiednią kwotę na ołtarz w 1607 r., ale dopiero w 1612 roku spadkobiercy wyegzekwowali odpowiednią kwotę od zadłużonego u Żuławy biskupa, por. Dzieje Chełmży, op. cit., s. 61

<sup>566</sup> ADP, sygn. C 46, k. 2 v., tu opis kościoła św. Mikołaja. Obraz główny został zdeponowany przez protestantów w Muzeum Miejskim w Toruniu.

<sup>567</sup> Z. Waźbiński, *l'Adorazione dei Magi della Chiesa de Chełmża: un quadro alla maniera di Luca Giordano* [w:] *Arte Veneta*, 1979, s. 354 – 358, por. też SGPP, s. 966.

<sup>568</sup> KZSP, op. cit., s. 24

organach jest wzmianka o fundacji tegoż instrumentu przez biskupa Mikołaja Krapitza, który przeznaczył też odpowiednią kwotę na wybudowanie chóru muzycznego w katedrze<sup>569</sup>.

Organy, które umieszczono na emporze kościoła św. Trójcy naprzeciw kaplicy bł. Juty wystawił w 1760 roku gdańszczanin Gotfryd Koliński, jako fundację kustosa katedralnego, ks. Władysława Stokowskiego<sup>570</sup>. Organmistrz Koliński w 1761 roku naprawiał też organy główne, podobnie jak 6 lat wcześniej uczynił to organmistrz toruński Karol Brüst<sup>571</sup>. Nowy instrument, służący zarówno chórowi, jak i kapeli muzycznej uświetniającej kościelne uroczystości wystawił w XIX wieku gdański organmistrz Juliusz Witt (*ilustr. 37*). Z tego prospektu pozostały zaledwie cztery piszczałki organowe, które nie uległy stopieniu, jak pozostałe, zniszczone przez tragiczny pożar katedry z 1950 r.

W kościele św. Mikołaja znalazł się z kolei instrument zbudowany na zlecenie protestantów przez Orgelbauanstalt A. Terletzki - Ed. Wittek z Elbląga w 1905 roku<sup>572</sup>.

### *Rzeźba wolnostojąca*

Pierwszą, zachowaną rzeźbiarską grupą Ukrzyżowania znajdującą się w Katedrze jest stojące obecnie przy ścianie nawy północnej dzieło, związane z toruńskim warsztatem ucznia Mistrza Pięknej Madonny Toruńskiej, tworzącego również pod wpływem warsztatów gdańskich (*ilustr. 38*). Spod jego ręki, jak sugeruje Carl Heinz Clasen<sup>573</sup>, wyszła także wielopostaciowa grupa Niesienia Krzyża z kościoła w Nowym Mieście Lubawskim, składająca się m.in. z konnych pacholków, Szymona z Cyreny i płaczących niewiast oraz Chrystus niosący krzyż ustawiony w kościele katedralnym w Chełmży w kaplicy św. Krzyża (datowany na I poł. XV wieku, podobnie jak wspomniane wyżej rzeźby<sup>574</sup>).

Grupa Ukrzyżowania z początku XV wieku została wkrótce zastąpiona nową, wyrzeźbioną na pocz. XVI stulecia, ufundowaną być może przez biskupa Jana Konopackiego. Jej stylistyka mieści się w nurcie rzeźby stoszowskiej, promieniującej ze Spisza. Grupa tzw. Asystentów i Ukrzyżowanego z Chełmży mogłaby być stylistycznie wpisana w krąg mistrza Pawła, autora ołtarza z kościoła św. Jakuba w Lewoczy i Wallendorf ze wspomnianego wyżej, bardzo sil-

<sup>569</sup> UBC, t. II, s. 615, 626 i nn

<sup>570</sup> ADP, sygn. B VI 1, k. 1 - 6 v, 21 - 23, 27 - 27 v. Tu opis organów.

<sup>571</sup> ADP B VI 1, 24 - 25 v, k. 31. Tu opis organów głównych z 1755 roku.

<sup>572</sup> Diecezja Toruńska, op. cit., s. 60

<sup>573</sup> Heinz Clasen, *Die Mittelalterliche Bildhauerkunst im Deutschordensland*, Berlin 1939, s. 174 - 182

<sup>574</sup> Grupa Chrystusa i Szymona pomagającego nieść krzyż znajduje się w Nowym Mieście Lubawskim, rzeźby niewiast zachowały się w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie, reszta zaginęła podczas II wojny światowej.

nego środowiska artystycznego<sup>575</sup>. Grupa z Chełmży przetrwała z kolei w niezmienionym stanie niemal do pożaru kościoła w 1950 roku, wzbogacona została jedynie ok. 1700 roku tęczowym łukiem triumfalnym w formie trójliścia. Łuk ten został ozdobiony malowanym ornamentem liściastym oraz medalionami ze scenami figuralnymi. Średniowiecznym rzeźbom towarzyszyło także sześć aniołów niosących narzędzia męki Chrystusa, tzw. Arma Chisti. Chełmżyński łuk tęczowy (po pożarze, w którym poważnie uszkodzony został Chrystus, a łuk pocięto) należał do grupy łuków zbudowanych w XVIII w. m.in. w kościołach w Toruniu, Kowalewie, Chełmnie i Nowym Mieście Lubawskim, stanowiących często część nowego wyposażenia świątyń o kontrreformacyjnym charakterze<sup>576</sup>.

### *Epitafia i pomniki nagrobne*

Osobną grupę zabytków stanowi zespół epitafiów, związanych z funkcją cmentarza, jaką przez wieki pełniła katedra, dając "wieczny odpoczynek" zarówno dostojnikom kościelnym z mistrzami krzyżackimi i biskupami na czele jak i księżom i dobrodziejom kościoła. Wprowadzając czytelnika w to zagadnienie warto uzmysłwić sobie, że tradycja grzebania w świątyni jest starsza od katedry chełmżyńskiej, a omówienie zabytkowych epitafiów musi być ujęte w kontekście przekazów związanych z pochówkami w tej właśnie świątyni, oraz problematyki cmentarza miejskich.

Miejsce cmentarza w średniowiecznej Chełmży jest dotychczas niedokładnie zbadane. Jego funkcję pełnił pierwotnie teren wokół katedry<sup>577</sup> oraz kościoł i teren wokoło kościoła parafialnego św. Mikołaja<sup>578</sup>. W XVII wiecznych in-

<sup>575</sup> Szerzej K. Leyman, grupa rzeźb późnogotyckich w kościele parafialnym w Chełmży, [w:] Komunikaty na sesję poświęconą dziełom sztuki Pomorza, Toruń 1966, s. 76 - 79

<sup>576</sup> Szerzej patrz Jerzy Szymt, Grupa tęczowych łuków triumfalnych z XVIII w. na Pomorzu, mpis pracy magisterskiej, Archiwum UMK, Toruń 1966,

<sup>577</sup> Por. Constitutiones Synodales ... (op. cit.), s. 15 - 17, w opublikowanych tu statutach biskupów Arnolda Stamiła, Jana Marienau i Stefana z Niborka (a więc do ok. 1495 roku) pojawiły się zakazy: chowania w kościele bez zezwolenia biskupa, pochówków wokół katedry i nakaz odstąpienia od grzebania ekskomunikowanych i nie przyjmujących sakramentów przynajmniej raz w roku. Wynika więc z powyższego, że cmentarz wokół katedry został zamknięty dla pochówków niemal równolegle z podobnym nakazem dotyczącym kościoła św. Jana w Toruniu. Później chowano na nowym cmentarzu, oddalonym w kierunku północnym od katedry, ale znajdującym się jeszcze na terenie Tumu.

<sup>578</sup> O jego funkcji cmentarnej świadczą pochówki odkrywane podczas prac budowlanych na obrzeżach tego terenu. W archiwaliach znajdują się także prośby mieszczan o pochowanie w kościele, który jako parafialny pełnił dla nich i tę rolę, por. Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta Miasta Chełmży, nr 11, k. 49, J. Poraziński, Chełmża pod władzą biskupów chełmińskich (1466-1772), [w:] Dzieje Chełmży, op. cit., s.61.

wentarzach pojawiły się też wzmianki o "cmentarzu Tomskim" (przy Tumie), który znajdował się na północ od katedry<sup>579</sup>. Można więc poddać w wątpliwość istnienie większego, osobnego miejsca grzebalnego w Chełmży, skoro niewielkiej liczbie ludności służyły cmentarze przy świątyni parafialnej i niewielki cmentarz znajdujący się w pewnym oddaleniu od katedry.

Tzw. "stary cmentarz" założony został dopiero na pocz. XIX wieku na terenie, na którym znajdował się ogrodzony ogród. Czasokres powstania tego cmentarza byłby zgodny z ogólną tendencją lokowania, zgodnie z nowoczesnymi przepisami higienicznymi, już w XVIII stuleci cmentarzy poza mury miejskie. Wyprowadzenie poza obręb miasta terenu, gdzie chowano zmarłych nastąpił po kilkuset latach funkcjonowania kościoła katedralnego jako miejsca pochówku. W pierwszym okresie jego budowy (przypadającym na lata 1251 - 1286) jednym z wydarzeń, które służą badaczom do datowania budowy prezbiterium jest pochówek w katedrze błogosławionej Juty, spokrewnionej z wielkim mistrzem krzyżackim Annonem von Sangerhausen, w bliżej nieokreślonej kaplicy znajdującej się przy południowym skrzydle transeptu<sup>580</sup>. Grób ten był miejscem pielgrzymek wielu osobistości z życia politycznego m. in.: króla Zygmunta III Wazy, który odwiedził grób bł. Juty w 1621 i 1627 roku. Po zmianie reguły św. Augustyna na krzyżacką, katedra stała się główną nekropolią Zakonu (spowodowało to, jak już wcześniej wspomniano, że Heidenryka złożono w kościele dominikańskim w Chełmnie). W 1263 roku pochowany tu został mistrz krajowy Helmerich von Rechenberg, który poległ w bitwie pod Lubawą, walcząc z Natangami<sup>581</sup>. Najprawdopodobniej w prezbiterium istniała krypta p. w. św. Jana Ewangelisty gdzie według słów fundacji Zakonnej: "in der kirchen zu Culmense in sint Johanis evangelisten capelle zu troste und zu holffe den selen vil ersamer bruder unsers ordens, dy in derselbigen capellen begraben legen"<sup>582</sup>. Wieczną lampę fundował wielki mistrz Michał Kuchmeister von Sternberg<sup>583</sup>. Kroniki krzyżackie Mikołaja z Jeroschina i Piotra z Dusburga<sup>584</sup> wzmiankują tu także pochówki mistrza krajowego Ludwika von Schippen (zm. 1300), mistrza krajowego Konrada von Sacka i przede wszystkim wielkiego mistrza Zygfrйда von Feuchtwangena, który przeniósł w 1309 roku stolicę Zakonu z Wenecji do budującego się wtedy Malborka<sup>585</sup>. Krypta ta została najprawdopodobniej zniszczona podczas najazdu wojsk polsko - litewskich walczących na tym terenie w 1422 roku<sup>586</sup>.

<sup>579</sup> Inwentarze dóbr (...) op. cit., s. 81

<sup>580</sup> T. Mroczko, op. cit., s. 21; A. Liedtke, op. cit., s. 271-281

<sup>581</sup> K. H. Lampe, Rechenberg Helmerich von, s.v. [w:] *Altpreussische Biographie*, t. 2, s. 539.

<sup>582</sup> UBC, nr 511, s. 411 - 412.

<sup>583</sup> Ibidem.

<sup>584</sup> T. Mroczko, op. cit., s. 27, tu literatura.

<sup>585</sup> *Scriptores Rerum Prussicarum*, op. cit., t. 1, s. 176.

<sup>586</sup> T. Mroczko, op. cit., s. 28.

W literaturze przedmiotu zachowały się opisy nieistniejących już płyt nagrobnych Konrada Sacka i Zygfrieda von Feuchtwangena<sup>587</sup>. Jeden z XIX wiecznych badaczy, Ferdynand von Quast widział w portalu głównym płytę z wyobrażeniem tego pierwszego jako rycerza w stroju zakonnym i tarczą z krzyżem<sup>588</sup>. Druga z nich, podobna w formie, należąca do Feuchtwangena, zachowała się zaledwie w kilku fragmentach w postaci stopnia schodów do kaplicy bł. Juty<sup>589</sup>. Choć już zatarta w poważnym stopniu, istnieje tu do dziś (**ilustr. 39**).

Powiązanie błogosławionej Juty i wielkiego mistrza Annona von Sangerhausen było ważnym argumentem dla ekspansywnej polityki Zakonu, który być może chciał uczynić z katedry chełmyńskiej swą główną nekropolię. Rozbudowa leżącego w sercu państwa zakonnego Malborka przekreśliła te plany. Następca Feuchtwangena umarł w Trewirze, gdzie został pochowany, a Ludera z Brunzwiku i Dytryka von Altenburg złożono w katedrze królewieckiej oraz w przebudowanej kaplicy św. Anny na zamku malborskim, która stała się odtąd głównym miejscem pochówku wielkich mistrzów.

Wyobrażenie rycerza w zbroi, które zdobiło płytę von Sacka, jest charakterystycznym dla Zakonu sposobem prezentacji swych członków jako militia Christi, walczących z pogaństwem (fili diaboli) rycerzy chrześcijańskich. Płytę znajdującą się więc w Chełmży zaliczyć można w szereg tego typu wizerunków, które były propagowane przez Krzyżaków, zarówno w rzeźbie jak i w malarstwie. Wymowę symboliczną, jakże inną od funkcji płyty grobowej zyskała właśnie płyta Sacka, gdy po przeniesieniu jej do portalu kościoła stała się wyrazem zwycięstwa Zakonu<sup>590</sup>.

Wraz z zawartym w 1466 roku II Pokojem Toruńskim uwolniona spod władzy Krzyżaków diecezja odzyskała na powrót swój świecki charakter. Jej reorganizacją zajął się pierwszy polski biskup Wincenty Kielbasa<sup>591</sup>, mimo iż nie wróciła ona pod zwierzchnictwo metropolii gnieźnieńskiej i należała nadal do archidiecezji ryskiej<sup>592</sup>. Odtąd diecezja, aż do 1772 roku pozostała pod berłem królów polskich i pastorałem rezydujących w Lubawie biskupów chełmińskich. W tym jakże często burzliwym okresie, w murach kościoła pochowano m.in. biskupów Piotra Kostkę, Kazimierza Szczukę (**ilustr. 40**), Kaspra Działyńskiego i Kazimierza Opalińskiego.

Przy katedralnym ołtarzu św. Anny w Chełmży funkcjonowało Bractwo p. w. tejsze świętej, do którego obowiązków należało między innymi uczestnictwo modlitwne w różnego rodzaju pogrzebach, także biskupich<sup>593</sup>. O skali tego typu uroczystości, mogą świadczyć ingresy biskupów chełmińskich do katedry,

<sup>587</sup> D. Zagórski, Średniowieczne inskrypcje katedry św. Trójcy w Chełmży, „Studia Pelplińskie”, Pelplin 1989, s. 248, tu literatura.

<sup>588</sup> F. v. Quast, Beiträge zur Geschichte der Baukunst in Preussen, [w:] Neue Preussische Provinzial-Blätter, IX, Königsberg 1850, s. 25.

<sup>589</sup> D. Zagórski, op. cit., s. 249, tu także literatura.

<sup>590</sup> Portal stanowił w symbolice chrześcijańskiej wrota do Kościoła

<sup>591</sup> K. Górski, op. cit., s. 404 – 406.

<sup>592</sup> A. Liedtke, Zarys dziejów ... op. cit, s. 40.

<sup>593</sup> M.in. H. Maercker, op. cit., s. 148.



podczas których wkraczającego do kościoła biskupa przy wystrzałach z moździerzy i wiwatach witała okoliczna szlachta wraz z wojewodami, podkomorzymi i mieszczanami. Biskup Karol Hohenzollern najpierw odprawił po przybyciu do miasta nabożeństwo żałobne za swego poprzednika Andrzeja Ignacego Baiera, po czym odbył dopiero swój ingres<sup>594</sup>. Samemu pochówkowi towarzyszyła muzyka wykonywana przez znajdującą się na górnym chórze kapelę obecną zawsze przy wszelkich uroczystościach odbywających się w katedrze<sup>595</sup>. Po odprawieniu liturgii pogrzebu znajdujące się w trumnie zwłoki składano do grobu, nad którego wcześniej podniesiono płytę, lub składano w murowanej krypcie<sup>596</sup>.

Z okresu nowożytnego pochodzi 20 epitafiów i prawie tyleż samo płyt nagrobnych. Ze względu na rangę kościoła, którego najważniejszą częścią było prezbiterium, tylko biskup i kapituła decydowali o tym, kto może być pochowany we wnętrzu bazyliki. Ten wyjątkowy zaszczyt spotkał m.in. podkomorze-go pomorskiego Krzysztofa Bąkowskiego (zm. 1653), jedną ze spoczywających tu osób świeckich, która musiała z pewnością zasłużyć się Kościołowi (był więc tzw. dobrodziejem Kościoła), skoro wydano zezwolenie na jego pochówek w katedrze.

Kapituła realizowała też przez wyznaczonego do tego zadania zaufanego kanonika, testament zmarłego<sup>597</sup>, przeznaczając czasem pozostałe po nim dobra na "sprawy kościoła". Sama fundowała często nagrobki lub czyniła to we współpracy z jego rodziną.<sup>598</sup>

Na ścianach prezbiterium, prócz znajdującego się po lewej stronie wspinałego nagrobka Piotra Kostki (po 1595 r.), umieszczono epitafia biskupów ordynariuszy: Kazimierza Szczuki (zm. 1694), Kacpra Działyńskiego (zm. 1645),

<sup>594</sup> Ks. Alfons Mańkowski, Ingresy biskupów chełmińskich, [w:] Mestwin, Dodatek naukowo-literacki Słowa Pomorskiego, Toruń, 1 maja 1927, rok 3, nr 7, s. 52.

<sup>595</sup> Ks. E. Hinz, Z dziejów muzyki kościelnej w diecezji chełmińskiej, Pelplin 1994, s. 36.

<sup>596</sup> Sama liturgia i przebieg pogrzebów biskupów w katedrze stanowią wciąż temat do badań.

<sup>597</sup> Por. ADP, Acta Capituli Culmensis 1690 - 1702, sygn. A 47, s. 236 i następne.

<sup>598</sup> Autorzy tych epitafiów pozostają nieznanymi. Wiadomo, jedynie, że epitafium A. Kosa powstało najprawdopodobniej w gdańskim warsztacie Hansa Cockhellerera (por. J. Pałubicki, Rzeźbiarz gdański Hans Caspar Cockheler, „Gdańskie Studia Muzealne”, 2, 1978, s. 128), bądź Francesco Rossi (jak chce T. Chrzanowski, Sztuka w Polsce (...), op. cit., s. 156), a nagrobek Piotra Kostki powstał w Krakowie (por. K. Mikocka - Kociubowa, Mistrz nagrobka Provany - rzeźbiarz krakowski przełomu XVI i XVII wieku, „Rocznik Historii Sztuki”, t. XX, R. 1994, s. 5 - 85). Nagrobki charakteryzuje z reguły wysoki poziom warsztatowy. Podobieństwa wykazują epitafia Opalińskiego (1693) i Szczuki (1695), Strzesz (1678) i Bystrama (1677) oraz Żmiejewskiego (1762) i Płaskowskiego (1766)

Przykładowo nagrobek P. Kostki fundował brat, K. Szczuki brat i bratankowie, a J. Łepickiego wezwana przez kapitułę najbliższa rodzina. Por. D. Zagórski, Zabytki epigraficzne katedry chełmińskiej, Toruń 1986, Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, s. 54 i następne.

Adama Kosa (1661) (ilustr. 41), Andrzeja Ignacego Baiera (zm. 1785), Kazimierza Jana Opalińskiego (zm. 1693) oraz Tomasza Franciszka Czapskiego (zm. 1733) a ich ciała złożono w trumnach w krypcie (K. Szczuka i K. Opaliński, choć mają tu swe epitafia<sup>599</sup> pochowani są poza Chełmżą). W bezpośredniej bliskości prezbiterium, a przede wszystkim samego ołtarza, umieszczono epitafia biskupów sufraganów w funkcji archidiakonów: Seweryna Szczuki (zm. 1727), Macieja Bystrama (zm. 1676) a na ścianach korpusu m.in. pomniki Tomasza Bogorii Skotnickiego (zm. 1700), Franciszka Wysockiego i Franciszka Płaskowskiego, Ignacego L. Strzesza, Sebastiana Gierłowskiego (zm. 1723), Floriana Waliszewskiego (zm. 1732), Krzysztofa Bąkowskiego, Wojciecha Krzywkowskiego (zm. 1662) i Józefa Junoszy Łepickiego (zm. 1772). Zakazem pochówków była objęta kaplica bł. Juty i choć leżała w bezpośrednim sąsiedztwie prezbiterium pochowano tu tylko Iwona Rogowskiego (zm. w 1806)<sup>600</sup> i wspomnianego wcześniej kanonika Pisińskiego<sup>601</sup>.

Pod względem stylistycznym niemal wszystkie płyty nagrobne i epitafia powstały w trzech wielkich epokach stylowych: średniowieczu, renesansie i baroku.

Płyty grobowe mistrzów krzyżackich, ze względu na swoją formę (postać rycerza i napis na bordiurze) należą do okresu wczesnośredniowiecznego, zaś kanoników Weidenera, Władysławskiego i Odineta Perrenota, choć wykonane w XVI wieku, stylistycznie przynależą do późnego średniowiecza. Płyty te przedstawiają postać ubraną w szaty liturgiczne, pod którą umieszczano herb rodowy i napis identyfikujący zmarłego. Stojąca, żywa niemal postać, nie napiętnowana śmiercią, prezentować miała przed Bogiem swą wiarę w zmartwychwstanie i żywot wieczny. Strój liturgiczny dodatkowo akcentował sakralny charakter zmarłego i jego gotowość do służby Bogu.

Nagrobek biskupa Piotra Kostki należy bez wątplenia zaliczyć do najlepszych przykładów renesansowej rzeźby na terenie całej Polski. Wykonany ok. 1600 roku w warsztacie krakowskim, przez mistrza z kręgu nagrobka Provana przedstawia umieszczoną w niszy łuku triumfalnego leżącą w półśnie postać biskupa. Jego figurę otaczają personifikacje cnót teologicznych (Spes, Fide, Charitate) i kardynalnych (Iustitia, Temperantia, Fortitudo i Prudentia), charakteryzujących zmarłego, stanowiąc równocześnie umoralniającą alegorię wprowadzoną dla uczczenia jego osiągnięć. Sama postać zanurzona, zgodnie z ideami Renesansu, w śmierć jak w sen wyklucza przypuszczenia widza o śmierci. Zmarły został przedstawiony w momencie kontemplacyjnej melancholii, a swym czuwaniem wyrażał gotowość natychmiastowego zmartwychwstania. Umieszczenie nagrobka w prezbiterium i zwrócenie postaci Kostki w stronę oł-

<sup>599</sup> W Aktach Kapituły Chełmińskiej zachowała się następująca notatka: "Malarzowi od Epithapium IMX Opalenskiego fl. 80", por ADP, Acta Capituli Culmensis 1690 - 1702, sygn. A 47, s. 428.

<sup>600</sup> D. Zagórski, Zabytki epigraficzne ..., s. 24.

<sup>601</sup> A. Liedtke, W poszukiwaniu... op. cit., s.280.

tarza symbolizowało tak rozpowszechnianą przez kontrreformację ideę "communio sanctorum", wspólnoty wiernych współuczestniczących w nabożeństwie.

Najliczniej reprezentowane są barokowe epitafia i płyty nagrobne. Formą dominującą są przy tym epitafia inskrypcyjne, zawierające tablicę z inskrypcją, nad którą, w zwieńczeniu znajduje się portret lub popiersie, a poniżej herb rodziny zmarłego. I tak przykładowo: na epitafium Józefa Łepickiego znajduje się herb Junosza, na epitafium A. Żmijewskiego herb Ślepowron, a Franciszka Wysockiego herb Leliwa.

Wiele z płyt, które leżały w miejscach szczególnie narażonych na ścieranie (prezbiterium, nawa główna, w kaplicach i przed barierkami komunijnymi) pozostały już na zawsze nie w pełni czytelne. Do nich należą płyty kanoników Odineta Perrenota, Prowańskiego vel Władysławskiego<sup>602</sup>, czy Weidenera, oraz biskupów Jana Kosa, Andrzeja Konopackiego i Jana Kostki.

Ciała dostojników kościelnych składano w bezpośrednim sąsiedztwie wieszanego na ścianie epitafium, na którego tablicy inskrypcyjnej umieszczano z reguły zwrot: "tu spoczywa", lub "tu dnia ostatniego oczekuje"<sup>603</sup>. Na epitafium M. Bystrama znalazł się napis mówiący, że spoczywa on "pod krzyżem pośrodku kościoła" (czyli pod belką łuku tęczowego)<sup>604</sup>. W 1731 roku w nawie głównej wybudowano kryptę prałatów i kanoników, by zapewnić dużej liczbie księży godne miejsce spoczynku<sup>605</sup>. Zdecydowano się na ten krok (wspólny grobowiec) ze względu na trudności gospodarcze regionu spowodowane przez Wojnę Północną i związane z tym wysokie koszty sprowadzania osobnych płyt z odległych często regionów Polski<sup>606</sup>. W związku z tym napisy na epitafiach pochowanych w krypcie oznaczały już tylko fakt, że leżą oni w katedrze (w krypcie, w 1760 roku, złożono min. kanonika Władysława Stokowskiego). W tym czasie na własne płyty i epitafia mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi - jak prałat kapituły chełmińskiej i wrocławskiej Augustyn T. Kiliński, czy biskup Józef Zie-

<sup>602</sup> Wychowawca Władysława IV Wazy, który był przez króla nobilitowany i przyjął jego nazwisko.

<sup>603</sup> Inskrypcje te gruntownie przebadał D. Zagórski, w nie opublikowanej pracy magisterskiej Zabytki epigraficzne ..., s. 94 i następne.

<sup>604</sup> Ibidem, s. 24- 25. Chodzi tu o miejsce pod belką przed jej przemieszczeniem po pożarze z 1950 r.

<sup>605</sup> Zdobí ją majuskułowy napis: PRAELATI / ET/ CANONICI HIUIUS CA/ THEDRAE ADVENTU CHRISTI/ IUDICIS EXPECANT REQUIEM/ PRAECARE VIATOR AETERNAM/ ANNO DOMINI 1731/

<sup>606</sup> Płyty wykonywane były głównie z marmurów dębnickich, pińczowskich czy kieleckich. Ołtarz bł. Juty został wykonany z marmuru dębnickiego. Epitafia wykonano głównie z szarego lub czarnego marmuru (np. epitafium Weidenera, Bąkowskiego, Kosa, Reszkowskiego, Strzesza), oraz marmuru jasnokawowego (płyta Feuchtwangena) lub fioletowego (epitafium W. Mikołajewskiego)

Ich ceny wynosiły: od 350 do 550 zł za nagrobek z figurami w XVI w. a w XVIII wieku od 205 - 450 zł za epitafium. Nieobrobiona płyta nagrobna kosztowała ok. 100 zł. zob. Zagórski, Zabytki epigraficzne... op. cit., s. 26

liński, a po zubożeniu diecezji związanym z sekularyzacją dóbr biskupich, płytę za swego życia ufundował biskup Andrzej I. Baier i proboszcz Mikołajewski<sup>607</sup>.

Niezwykle bogatymi treściami moralizatorskimi charakteryzują się napisy na wielu epitafiach inskrypcyjnych (m.in. Strzesza, Opalińskiego, Szczuki, Skotnickiego i Czapskiego). Epitafia tego typu rozwinęły się najpełniej w okresie baroku, kiedy to kładziono szczególny nacisk na treść przekazu symbolicznego i to zarówno w epitafiach protestanckich jak i katolickich. Sam napis, oprócz informacji o nazwisku, zacności rodu, urzędach i funkcjach kościelnych, daty śmierci, wieku zmarłego zawierały także prośby o modlitwę. Często były też napisy o funkcjach dydaktycznych: z informacjami o darowiznach, walce w obronie wiary i przeciw heretykom. Poruszano także "sprawy Ojczyzny" - troskę o jedność Rzeczypospolitej, udział w walkach ze Szwedami, Turkami i Tatarami oraz uczciwość senatorską w służbie społecznej. Do najciekawszych napisów należą te odwołujące się do religijności i wiary zmarłego<sup>608</sup> (do tej grupy można zaliczyć epitafia Kosa, Bystrama Skotnickiego i Mikołajewskiego). Dziś już większości mocno zabrudzone i nieczytelne, w okresie swej świetności napisy epitafijne miały za zadanie wpływać na postawę społeczną i religijną wiernych, a zaświadczać o pobożnej fundacji wspomóc na tamym świecie samego donatora. Wizerunek zmarłego, który z reguły wieńczył płytę z inskrypcją (m.in. na epitafiach Opalińskiego, Szczuki, Działyńskiego i Kosa) połączył w sobie wywodzącą się ze starożytności tradycję uczczenia zmarłych z komemoratywnym w swej naturze portretem trumiennym, który umieszczano w kościele, najczęściej właśnie na epitafium. Popiersie lub półpostać odbijały swym ujęciem postawę religijną pochowanego, najczęściej jego pokorę wobec Boga (epitafium K. Bąkowskiego).

Szczególnie ciekawe ujęcie portretowe i symboliczne zachowało popiersie biskupa Adama Kosa, który wychylając się w kierunku ołtarza i składanej tam ofiary mszalnej (w duchu zwracającego szczególną uwagę na ważność mszy Trydentu) wskazuje właściwe miejsce Boga w kościele. Tym samym zastyga w geście wiecznej adoracji Tabernakulum, gdzie według doktryny znajduje się Chrystus (wyraźny antyprotestancki akcent w kościele katedralnym).

Niezwykłym pomostem pomiędzy przeszłością a teraźniejszością są epitafia projektu Mariana Dorawy, upamiętniające kardynała Stanisława Hozjusza, ks.

<sup>607</sup> Epitafium zmarłego w 1785 A. Baiera pochodzi z 1783 roku.

<sup>608</sup> Por. Maria Konieczna, Epitafium bp. Adama Kosa w Chełmży, Toruń 1987, mps, Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W tłumaczeniu napis ten brzmi następująco: Adam Kos/, Biskup chełmiński i pomezkański, /uważając Chełmno za szczyt Kalwarii./ Dopiero co przybywszy ze śmiercią dom Adamów/ tamże połączył swoją własną śmierć. /Biskup skądinąd nieposzlakowany nie znał wrogości mieszkańców,/ jednocześnie potrzebujący z potrzebującymi /cierpiący niedostatek z cierpiącymi /jednakże dla sierot litościwy i hojny/, w tym tylko grzesznik,/ ze /stał się rychło osekłą dla kosy przedwczesnej śmierci/ rozpoczął urzędowanie zgodnie z życzeniem wszystkich /Roku Pańskiego 1658, 24 sierpnia./ Umarł opłakiwany Roku Pańskiego 1661 10 listopada. /

Stefana Frelichowskiego oraz epitafium pochowanego na cmentarzu niezwykle zasłużonego dla kościoła ks. Alfonsa Groszkowskiego (zm. 1993 r.).

Do mniejszych, ale ważnych dla kościoła i historii miasta zabytków należy tzw. meluzyna, czyli ozdobny świecznik z krzyżem pomiędzy porożem i Barankiem Eucharystycznym na odwrocie, zwisający ze zwornika w ostatnim, zachodnim przęśle nawy głównej, datowany na poł. XVIII stulecia, jest to częsta na terenie ziemi chełmińskiej forma upamiętniania działalności bractwa strzeleckiego<sup>609</sup>. Podobna głowa jelenia z przełomu XVII i XVIII w. znajduje się w kościele parafialnym p. w. św. Mikołaja w Papowie Biskupim<sup>610</sup>. Głowa jelenia z krzyżem między rogami jest symbolem św. Huberta, patrona myśliwych i osób dotkniętych chorobą wścieklizny. Wisząca w kościele w formie meluzyny świadczy o działalności w Chełmży bractwa św. Huberta, które istniało zapewne już w XV w. i miało w kościele chełmżyńskim swój ołtarz<sup>611</sup>. Kult tego świętego wzmógł się na terenie tejże parafii wraz z podarowaniem klucza św. Huberta przez dziekana kapituły ks. Józefa Rembowskiego w 1763 roku<sup>612</sup>.

Wśród niewielkich ale cennych zabytków, szczególnie ze względów religijno-kulturowych można wymienić także feretrony, z początku XVIII wieku (m.in. z obrazami św. Anny Samotrzec i św. Ignacego Loyoli oraz Matką Boską Różańcową, śś. Grzegorzem i Dominikiem) oraz dwa zabytkowe kotły muzyczne<sup>613</sup>.

Brak reprezentatywnej rzeźby z przełomu XVIII i XIX w. wykonanych na terenie Chełmży, bądź będących pozamiejscowym importem (chodzi oczywiście o rzeźbę nie związaną z sztuką sakralną) świadczy o stagnacji artystycznej, będącej wynikiem zastoju gospodarczego jaki dotknął w tym czasie miasto i przeniesienia stolicy diecezji do Pelplina. Nowoczesna plastyka figuralna, zdobiąca głównie fasady budynków (jak rzeźba pełnoplastyczna na fasadzie kamienicy przy ul. Chełmińskiej) powstawała wraz z przebudową domów mieszkalnych na okazałe kamienice.

W okresie międzywojennym, podczas przebudowy położonej przy ulicy Toruńskiej willi na siedzibę Powiatowej Kasy Chorych<sup>614</sup> wykonano nowe, kamienne obramienia okien, a przy wejściu do budynku artysta toruński Ignacy Zelek wykonał płaskorzeźbę przedstawiającą bł. Jutę opiekującą się chorymi<sup>615</sup> (ilustr. 42).

<sup>609</sup> KZSP, s. 21, fig. 265

<sup>610</sup> Diecezja Toruńska (...) op. cit., s. 103 i n.

<sup>611</sup> Diecezja chełmińska (...) op. cit., s. 162, Dorawa, op. cit., s. 42, S. Kujot, Jelenie rogi w kościołach diecezji chełmińskiej, Rocznik TNT 12: 1905, s. 433-435

<sup>612</sup> ks. S. Kujot, Jelenie rogi w kościołach diecezji chełmińskiej, Rocznik TNT nr 12: 1905, s. 434

<sup>613</sup> KZSP, op. cit., s. 15 i 21

<sup>614</sup> patrz rozdział dotyczący budownictwa publicznego.

<sup>615</sup> Informację tę zawdzięczam córce artysty, p. Zelek-Grodzickiej, za co jej serdecznie dziękuję. Patrz też P. Birecki, "Dwa zabytki [płaskorzeźba z wizerunkiem bł. Juty von Sangerhausen], [w:] Spotkania z Zabytkami, R:2000, nr 12, s. 33

## Rozdział IV. Rzemiosło artystyczne

### Złotnictwo

Ze względu na rangę kościoła pełniącego rolę katedry, fundacje paramentów liturgicznych: kielichów, monstrancji, pacyfikałów, krucyfiksów i relikwiarzy, zyskiwały prócz pobożnej fundacji także charakter nobilitacji fundatora. Stąd niemal wszystkie zabytki złotnicze pozyskane zostały drogą fundacji. Ta grupa przedmiotów kultowych stanowi bardzo cenny zespół zabytkowego złotnictwa, o wysokim poziomie artystycznym. Nie sposób oczywiście wymienić tu wszystkich zabytków, które stały się już przedmiotem licznych, wartościowych opracowań naukowych. Wystarczy wspomnieć jedynie o tych najważniejszych i najcenniejszych dla historii kultury i sztuki miasta Chełmży<sup>616</sup>.

Do grupy gotyckich zabytków należy piękny pacyfikał z 1498 roku (z kapliczkowym nodusem i grawerowanymi na stopie postaciami śś. Hieronima, Mikołaja, Andrzeja i Antoniego Pustelnika) (ilustr. 43) oraz trzy kielichy fundacji biskupa Krapitza (Chrapickiego) z ok. 1503 r. Jeden z nich posiada piękną grawerowaną stopę z wizerunkiem Tronu Łaski (łączącym się tym samym tematycznie z średniowiecznym ołtarzem i znajdującym się nad nim malowidłem).

Do dziś chełmżyniacy mogą podziwiać retabulową monstrancję wieżyczkową z 1612 roku fundacji kanonika Fryderyka Zaleskiego<sup>617</sup>, która i obecnie jest używana podczas licznych uroczystości parafialnych. Dzieło to pochodzi z bardzo prężnego ośrodka wytwórczości złotniczej jakim był Toruń i wyszło spod ręki Mikołaja Gerlacha II. Artysta ozdobił ją figurkami św. Mikołaja i Augustyna oraz herbami Godziemba i Grzymała (?).

W tym okresie ufundowano też kilka kielichów o renesansowych i manierystycznych cechach stylowych. Do tej grupy należy kielich najprawdopodobniej fundacji Odineta Perrenota z herbem biskupstwa chełmińskiego i wykonany w warsztacie Jakuba Grunaua i kielich fundacji Fryderyka Zalewskiego z ok. 1616 roku. Od 1 poł. XVII wieku na ołtarzu głównym (czyżby fundacja biskupa Leszczyńskiego?), w okresie największych świąt kościelnych, ustawiano cztery

<sup>616</sup> Por. KZSP, op. cit., s. 19 - 21, Michał Woźniak, Sztuka złotników toruńskich okresu manieryzmu i baroku, Toruń 1978, Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki, Złotnictwo toruńskie, Warszawa 1988, Michał Woźniak, Złotnictwo toruńskie 1 poł. XVII w., [w:] Sztuka Torunia i Ziemi Chełmińskiej 1233-1815, pod red. Józefa Poklewskiego, seria Teka Komisji Historii Sztuki, VII, s.273-301, Warszawa 1986, Michał Woźniak, liczne hasła [w:] Ars Sacra, (katalog wystawy), op. cit., Toruń 1993

<sup>617</sup> Por. Michał Woźniak, Rozwój formy monstrancji promienistych z warsztatów złotniczych Torunia, [w:] Acta Universitatis Nicolai Copernici, seria Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, t. XIII,, Toruń 1989

hermy relikwiarzowe św. Filipa, św. Mikołaja, św. Wojciecha i św. Stanisława (skradziona) w formie popiersi biskupów w strojach pontyfikalnych wykonane także w Toruniu, przez Wilhelma de Lassensy (ilustr. 44). Fundatorami tychże relikwiarzy byli kanonicy chełmińscy (m.in. Paweł Szczuka, Maciej A. Sołtyk, Augustyn Kiliński i Konstanty J. Piwnicki). Dzieła te zostały uzupełnione przez pochodzącego z Wąbrzeźna toruńczyka Jana Letyńskiego<sup>618</sup>, którego dziełem były też dwa lustra odbłaskowe zwane blakierami (zagięły). Zabytki barokowe reprezentują kielich mszalny fundacji biskupa Kazimierza Opalińskiego z ok. 1683 roku (z trzema plakietkami z monogramami IHS, Maria i herbem Łódzia), monstrancja promienista wykonana pod koniec XVII wieku, powstała w warsztacie toruńczyka Jakuba Weintrauba<sup>619</sup> (pochodzi z dawnego kościoła jest franciszkańskiego), podobnie jak krzyż relikwiarzowy Mikołaja Bröllmana<sup>620</sup> (z grawerowanymi Arma Christi) i tron pod monstrancję Karola Magierskiego<sup>621</sup>. W Gdańsku w II poł. XVIII wieku powstał kielich, który wykonał mistrz, który wybił nań puncę z monogramem B S (Beniamin Schmidt).

Niestety, ze względu na pozaartystyczną wartość wiele zabytków złotniczych padło ofiarą łodziei lub zostało skonfiskowanych i przetopionych, bądź sprzedanych na pokrycie różnorakich, często wojennych zobowiązań<sup>622</sup>, choć wiele z nich to tylko kryta cienką warstwą złota blacha miedziana). Z tych powodów informacje o zasobach złotnictwa w Chełmży należy uzupełnić o liczne wzmianki, które zachowały się w przekazach archiwalnych. Najcenniejszym jest chyba "Inventarium Suppelleitils Eccle./Cath. Culm. (.....)"<sup>623</sup>. Źródło to jest tak naprawdę dokładnym inwentarzem, opisującym dwadzieścia siedem cennych relikwiarzy, kielichów, monstrancji i pacyfikałów znajdujących się w katedrze w 1757 r. (zachowanych częściowo do dzisiaj). Inwentarz ten wspomina m.in. o zaginionej już dziś, a wykonanej ze srebra figurze Matki Boskiej ("Statua srebrna Najświętszej Panny, na Głowie korona srebrna pozłocista, w prawej ręce Sceptrum srebrne pozłociste, na lewey Ręce Pan Jezus srebrny, pod noga-

<sup>618</sup> Jan Samek, Letyński Jan, hasło [w:] PSB, t.17/2: 1972, s.194, Michał Woźniak, Jan Letyński (1710-ok.1780), złotnik, [w:] Artyści w dawnym Toruniu, pod red. Józefa Poklewskiego, Warszawa 1985

<sup>619</sup> Złotnictwo toruńskie XVII i XVIII w. Zachariasz Lange i Jacob Weintraub, (wyst. fot. obiektów toruńskiej sztuki złotniczej), Album, fot. W. Górski, Toruń 1983, Roman Nowina-Konopka, Jacob Weintraub złotnik toruński końca XVII i pierwszej tercji XVIII wieku, mpis pracy magisterskiej. UMK w Toruniu, Toruń 1982

<sup>620</sup> Jacek Tylicki, Bröllmannowie - Złotnicy toruńscy przełomu XVII i XVIII w. cz. I, [w:] Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo XVI, seria Nauki Humanistyczno-Społeczne, 1992, tenże, cz. 2, [w:] Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo XIX, seria Nauki Humanistyczno-Społeczne, 1993

<sup>621</sup> Jan Samek, Magierski Karol (zm. ok.1790), złotnik toruński, hasło [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. XXII, s.135-136

<sup>622</sup> Strzesz, s. 24, w opisie kościoła św. Mikołaja zawarta informacja o złotnictwie zagrabionym przez Szwedów.

<sup>623</sup> ADP, sygn. A35

mi u tej Statuy miejsce do Reliqwy, szkło w jednym miejscu stłuczone Rubi-  
now przy Relikwy No. 9.")<sup>624</sup>. W katedrze znajdował się także przez pewien  
czas relikwiarz na rękę Św. Wawrzyńca "za szkłem z wiszącymi na łańcuszkach  
klejnotami, metallami pozłoczonemi et humismatibus z pierścieniem na pal-  
cu"<sup>625</sup>. Dodatkowe, interesujące nas informacje pochodzą z innych, niestety  
bardzo rozproszonych źródeł. Z testamentów biskupów i kanoników katedral-  
nych, wynika na przykład, iż posiadali oni wiele cennych naczyń<sup>626</sup>, oprócz  
zwykłych cynowych mis, konwi, miednic, czar i szkatuł<sup>627</sup>. Wśród wielu  
wzmianek o majątku hierarchów kościelnych wyłowić można wzmianki o cen-  
nych pierścieniach, lasce marszałkowskiej oprawianej w srebro<sup>628</sup>, misternych  
zegarach stołowych<sup>629</sup> czy lektykach<sup>630</sup> a nawet kompasach słonecznych<sup>631</sup>.

### Zabytkowe tkaniny

Ze wszystkich zabytkowych tkanin, które przetrwały do czasów dzisiej-  
szych można w zasadzie wyodrębnić dwie grupy. Pierwsza zawiera kilkanaście,  
głównie XIX-wiecznych sztandarów cechowych, fundowanych przez poszcze-  
gólne korporacje: szewców, piekarzy, rzeźników i bednarzy. Niestety, jest to  
grupa, która jak dotąd nie spotkała się z zainteresowaniem badaczy. Zachowane  
zabytki znajdują się w zbiorach biblioteki chełmińskiej i Muzeum Okręgowego  
w Toruniu. Podobnie druga grupa, dotychczas bardzo słabo opracowana,  
obejmuje liczne szaty liturgiczne fundowane na potrzeby liturgiczne katedry.  
Tkaniny, z których wykonano te arcydzieła dzieła sztuki hafciarskiej sprowa-  
dzano z terenów Włoch, Francji i dalekiej Persji. Do naszych czasów zachowało  
się niestety niewiele szat liturgicznych<sup>632</sup>, a te, które nie zostały według przepi-  
sów liturgicznych spalone, często przerabiano i naprawiano w czasach później-  
szych. Warto tu oczywiście wspomnieć dwóch białych ornatach z ok. 1730 roku

<sup>624</sup> ADP, sygn. A 35, s. 3

<sup>625</sup> Tamże, s. 4

<sup>626</sup> ADP, sygn. B III 15, k. 44. Tu opisy cennych zabytków złotniczych, min. tacę do  
owoców "Auszgsburskiej roboty", czy sześć łyżek ze srebra z herbem Odrowąż, które  
były w posiadaniu kan. Strzesza.

<sup>627</sup> ADP 15 k. 44 v. tu wzmianka o cynowych misach i talerzach i obitym złotem pudle,  
określonym jako "gdańskie" oraz o parze bandoletów i pistoletów. Por. A 47, s. 60 -  
63, sygn. C 6, k. 9 v.

<sup>628</sup> ADP sygn. A 47, s. 428. Tu wzmiankowany srebrny kubek zrzucony z wieży katedry  
(s. 338) po zakończeniu jej budowy.

<sup>629</sup> ADP, sygn. A 47, s. 64, s. 67 - opis stanu posiadania biskupa Opalińskiego, oprócz  
tkanin wzmiankowana broń sieczna.

<sup>630</sup> ADP sygn. B III 15, k. 116, k. 119 v. Testamenty wzmiankują oczywiście wiele bar-  
dziej prozaicznych przedmiotów z życia codziennego patrz C 6 8, k. 8 - 8v.

<sup>631</sup> ADP, sygn. C 6, k. 54

<sup>632</sup> Część w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Pelplinie



zdobionych regencyjnymi gałązkami kwiatów (ilustr. 45), czy o aksamitnej, fioletowej kapie, fundacji Sebastiana Jana Nyczkowskiego z 1706 roku, wykonanej wedle tradycji z czapraka Kara Mustafy. Ten ostatni zabytek, wykonany z XVII wiecznej tkaniny tureckiej, zdobią haftowane srebrem i złotem motywy wschodnie, wzbogacone o herby: biskupstwa chełmińskiego i herb Dąbrowa<sup>633</sup>.

W miarę pełen obraz ilości i jakości znajdujących się w katedrze zabytków daje nam ponownie, wspomniany wyżej "Inventarium Suppelleitils Eccle./Cath. Culm. (.....)"<sup>634</sup> sporządzony jak mówi napis na karcie tytułowej w 1751 r. Wymienia on ponad dwadzieścia kap różnej barwy: czerwonych, czarnych, białych i fioletowych (w tym trzy tureckie i jedną wenecką). Oprócz ich opisu wspomniano też o fundatorach, a więc biskupie Działyńskim, Opalińskim, Potockim i kanoniku Kostkowskim, którzy nie zapomnieli umieścić nań swych herbów<sup>635</sup>. W katedrze, jak wylicza pieczętowanie inwentarz, znajdowało się ponad 60 różnobarwnych ornatów uszytych z różnych tkanin i zdobionych, podobnie jak dalmatyki, herbami fundatorów, niezliczona wręcz ilość dalmatyk, welów, tuwalni (rodzaj ręcznika) i obrusów<sup>636</sup>. Na naszą uwagę mogą zasłużyć też misternie wykonane, jak wynika z opisu, antependia ołtarzowe z haftowanymi herbami biskupimi oraz tureckie z pochodzenia obicia, używane ku ozdobie wnętrza świątyni<sup>637</sup>. Prócz wyżej wymienionych, różnego rodzaju i przeznaczenia tkanin, zachowało się wiele informacji o tekstyliach znajdujących się w prywatnym posiadaniu księży. Najwięcej informacji na ten dostarczają nam jak zwykle zapisy testamentowe, wymieniające dywany, kilimy i pochodzące z Persji kobierce<sup>638</sup>.

### *Stolarstwo artystyczne*

Powojenny pożar w katedrze spowodował wiele nieodwracalnych strat. Drugą falę szkód przyniosła, co niestety trzeba z wielkim żalem przyznać, nieodpowiednia "praktyka" konserwatorska. Niewątpliwie dużą stratą w substancji zabytkowej było rozebranie ścianek oddzielających kaplice św. Krzyża i bł. Juty od nawy głównej. W 1954 - 1955 r. rozebrano także tron biskupi. Rozdzielono na kilka mniejszych zabytkowy zespół stall, które ustawione w wydłużonym prezbiterium stanowiły bardzo rzadki przykład znajdującej się niejako wewnątrz

<sup>633</sup> KZSP, s. 15

<sup>634</sup> ADP, sygn. A35

<sup>635</sup> Op. cit. s. 5a-7a

<sup>636</sup> Op. cit. s. 13 - 18

<sup>637</sup> Op. cit., s. 18 a - 19a. Dalej, na stronach 21 - 23 a wymieniono kilkanaście inful, tunicelli (uroczystych szat używanych przez subdiakona i biskupa), rękawiczek, gremiałów (jedwabnych chust przykrywających kolana biskupa podczas uroczystości), pończoch, trzewików o przykryciu na faldistorium (składane krzesło przenośne)

<sup>638</sup> ADP, sygn. B III 15, k. 45

kościół sali wspólnej modlitwy kanoników katedralnych. Częściowemu zniszczeniu uległo też cenne wyposażenie sali kapituły znajdującej się nad zakrystią. Jej autorem był najprawdopodobniej (opieram się tu na informacjach prof. Tadeusza Chrzanowskiego i Mariana Korneckiego, podane w Katalogu Zabytków Sztuki<sup>639</sup>) Chrystian Kühnast, sławny w XVIII wieku toruński stolarz - intarsjator. Rzemieślnik ten był współwykonawcą ołtarza głównego w kościele NMP w Toruniu oraz wielu intarsjowanych drzwi w Ratuszu i bogatych toruńskich domach mieszczańskich<sup>640</sup>.

Wracając jednak do stall, należy nadmienić, że służyły one zgromadzeniu kapituły, a więc organowi doradczemu biskupa, który oprócz służby liturgicznej dysponował majątkiem diecezji, wybierał biskupa, wreszcie wydawał statuty i różne regulacje prawne<sup>641</sup>. Nad służącymi liturgii godzin stallami wykuto w sklepieniu duży otwór i umieszczono tam najprawdopodobniej kołowrót<sup>642</sup>, na którym wciągano i opuszczano olbrzymi świecznik umożliwiający wieczorne modlitwy kanoników. Stalle nie są dziełem jednego warsztatu. Do najstarszych należy powstała jeszcze w XV wieku, stojąca w prezbiterium, przy tronie, stalla celebrans. W 1519 roku stalle z kaplicy bł. Juty i św. Krzyża i prezbiterium ufundował Jan Konopacki, o czym informują umieszczone na nich stosowne napisy. Później, bo w 3. ćwierci XVII wieku biskup Jan Olszowski ufundował dekoracje baldachimów stall w postaci kartuszy, aniołków, tarcz herbowych i uszaków (częściowo zniszczonych i rozebranych po pożarze)<sup>643</sup> (ilustr. 46).

Do cenniejszych zabytków sztuki rzeźbiarsko-snycerskiej katedry należy zaliczyć także ambonę z baldachimem z późnogotycką rzeźbą Chrystusa i nieistniejącym już dziś zwieńczeniem i drzwiami bramki (ilustr. 47). Fundacja tego renesansowego zabytku w 1604 roku jest zasługą biskupa Wawrzyńca Gębickiego, a późniejsze, barokowe uzupełnienia (baldachim i drzwi) przypadające na 1676 rok, ambona, podobnie jak i stalle, zawdzięcza biskupowi Janowi

<sup>639</sup> Tamże, s. 21, patrz też *Ars Sacra*, op. cit., s. 101, s. 105

<sup>640</sup> Szerzej o jego działalności patrz Piotr Birecki, *Intarsja w XVIII - wiecznym stolarstwie toruńskim*, [w:] *Rocznik Toruński*, t. 26, R. 1999, s. 105-129, tenże, *"Skrzynka cechu Piwowarów na tle XVIII - wiecznej intarsji toruńskiej"*, [w:] *Rocznik Muzeum Okręgowego w Toruniu*, Toruń 2001 (w druku)

<sup>641</sup> A. Radzyński, *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce w XIV - XV wieku na tle porównawczym*, Toruń 1995, s. 19 - 21

<sup>642</sup> Taki kołowrót mógł też umożliwiać podnoszenie figury Chrystusa podczas odgrywanego w kościele dramatów liturgicznych, związanych z Pasją, Zmartwychwstaniem i przede wszystkim Wniebowstąpieniem.

<sup>643</sup> Cenną pracą na temat stall jest magisterium Marzeny Żuromskiej p.t.: *Stalle kanonickie w katedrze p.w. Świętej Trójcy w Chełmży i ich problematyka konserwatorska*, Toruń 2000 [mpis Archiwum UMK], skąd zaczerpnąłem informacje o rozwarstwieniu chronologicznym poszczególnych obiektów. Tu liczne zdjęcia i przerysy detali stall jeszcze przed ich rozdzieleniem. Praca ta zawiera wiele cennych informacji dotyczących także stalli pomorskich, dokładne rysunki inwentaryzacyjne.

Olszowskiemu<sup>644</sup>. W niszach zdobiących kosz oraz balustradę schodów umieszczono figurki ewangelistów i Ojców Kościoła, mających z pewnością, w dobie kontrreformacji podkreślić autorytet głoszącego kazanie księdza. Pierwotnie ambona, ze względu na zespół stall, stojących przy ściankach oddzielających kaplice od nawy głównej, znajdowała się o jedno przeszło dalej, w kierunku zachodnim. Po pożarze i przebudowie całej przestrzeni w transepcie została przesunięta bliżej prezbiterium. Wtedy też usunięto drzwi z polichromowanym przedstawieniem św. Wawrzyńca.

Wzmiankowane wcześniej testamenty duchowieństwa przynoszą też dodatkowe informacje o znajdujących się na terenie Tumu krzesłach zdobionych herbami, puzderku kolbuszowskim<sup>645</sup> i szafach ubraniowych<sup>646</sup>.

Jak już wyżej wspomniałem, na terenie miasta w domach prywatnych znajduje się wiele cennych mebli biedermeierowskich, eklektycznych i secesyjnych. Niestety, w okresie powojennym były one często niszczone, a na ich miejsce ustawiano nowoczesne meblościanki.

## Zabytki piśmiennictwa

Brak szczegółowych spisów i wzmianek książek o księgozbiorze katedralnym. Niewątpliwie księgi te posiadała kapituła chełmińska, bowiem jej reguła kładła nacisk na rozwój bibliotek. Nie wiadomo niestety, ile ksiąg spaliło się w pożarze w 1422 roku (dlatego pewnie nie zachowały się do dziś żadne inkunabuły - rękopisy). Księgi przechowywano natomiast w skarbcu, złożone w specjalnych skrzyniach. Później (choć nie wiadomo kiedy) księgi przeniesiono do kapitularza bądź biblioteki, ustawiając je w szafach zw. armariami a księgozbiorem zaczął opiekować się wyznaczony kanonik kustosz.

W kapitularzu stały też specjalne pulpity do czytania, bowiem księgi mają ślady po łańcuchach troczących je do tego pulpitu. Niestety nie uchroniło to księgozbioru przed zniszczeniami i zaniedbaniem. W 1749 roku k. bp. Wojciech Leski stwierdził, że akta są zawilgocone, stąd nakazał wykonanie odpowiedniego spisu po uporządkowaniu, wydawanie archiwaliów za rewersem, a wreszcie polecił wybudowanie nowego kapitularza. Księgozbiór był powiększany na kilka sposobów: przeznaczano odpowiednie kwoty na zakup pozycji książkowych (głównie z dziedziny prawa kanonicznego, teologii dogmatycznej, epistolografii Ojców Kościoła i komentarz do Biblii)<sup>647</sup>, przekazywano darowi-

<sup>644</sup> Zdjęcie ambony przed zniszczeniami patrz. ks. Bolesław Makowski, *Sztuka na Pomorzu. Jej dzieje i zabytki*, Toruń 1932, s.105

<sup>645</sup> ADP, sygn. B III 15, k. 44 v.

<sup>646</sup> ADP, sygn. C 6, k. 54

<sup>647</sup> Nie zachowała się niestety żadna Biblia. Z pozostałych dzieł przetrwało w Archiwum w Pelplinie 197 pozycji.

zny, zapisywano księgi testamentami<sup>648</sup>, bądź jeśli istniało scriptorium, kopowano dostarczone dzieła<sup>649</sup> (ilustr. 48 i 49). Księgi liturgiczne wykorzystywane podczas różnego rodzaju nabożeństw fundowane były zarówno przez biskupów jak i niższych w hierarchii kościelnej księży<sup>650</sup>. Do najcenniejszych należy pochodzący z XIV wieku pergaminowy graduał, najprawdopodobniej fundacji krzyżackiej, zawierający elementy liturgii tego zakonu i antyfonarz datowany na 1414 rok, służący odprawianiu liturgii godzin. Jest on zdobiony dwoma cennymi scenami figuralnymi: postacią klęczącego przed Tronem Łaski Jana z Jezioran w płaszczu krzyżackim i Trzy Marie u grobu<sup>651</sup>.

<sup>648</sup> ADP sygn. B III 15, k. 76, k. 45 v.

<sup>649</sup> Informacje na temat księgozbioru zaczerpnąłem z pracy magisterskiej p. Małgorzaty Flisik, Biblioteka kapituły katedralnej chełmińskiej, mpis w posiadaniu autorki, Toruń 2000. Składam Autorce serdeczne podziękowania za udostępnienie mi pracy.

<sup>650</sup> ADP, sygn. B III 15, k. 53 v.

<sup>651</sup> Ars Sacra, op. cit. s. 54-55, ilustracje 49, 50 w katalogu autorką not jest Katarzyna Kluczajd. Strzesz, op. cit., s. 26, wymienia m.in. znajdujące się w kościele św. Mikołaja: graduał, antyfonarz, psalterz, brewiarz i pasjonale. Tu także opis biblioteki podarowanej kościołowi w 1640 roku, zawierającej m.in. pisma św. Augustyna, Jakuba z Vاراigne, św. Hieronima i Stanisława Hozjusza.

## Posłowie

Na tym możemy zakończyć nasze rozważania nad sztuką, która towarzyszyła Chełmży od zarania jej dziejów. Niniejsza pozycja ma charakter syntezy, która ujęła, o ile to było możliwe większość dotychczasowych opublikowanych prac, zawierających badania związane ze sztuką w Chełmży. Jako autor starałem się także wykorzystać niepublikowane prace magisterskie, które często, z różnych względów, nie mają szans na ujście światła dziennego w całości, a zawierające wiele istotnych dla obrazu sztuki informacji. Z tego samego powodu postanowiłem też opublikować w części ilustracyjnej wiele planów i map znajdujących się w Archiwum Państwowym w Toruniu, opierając się na pokusie wykorzystania ilustracji zawartych w licznych, dostępnych opracowaniach. Można znaleźć tu budynki istniejące i te, po których została tylko dokumentacja. Nie powtarzałem ujęć i zdjęć publikowanych choćby w albumach fotograficznych, bowiem chciałbym aby zawarta tam ikonografia oraz "Dzieje Chełmży" i "Sztuka w Chełmży" stanowiły jedną zwartą całość. Praca ta nie rości sobie prawa szczegółowego wyjaśnienia wszystkich zagadnień związanych z problematyką historyczno-artystyczną. Jej zadaniem jest stworzenie pierwszej monografii sztuki w Chełmży, która być może spowoduje, iż w przyszłości, w oparciu o jej treść powstanie jeszcze pełniejsze opracowanie dziejów sztuki Chełmży.

## Spis ilustracji i rycin

- il. 1 Widok miasta Chełmży od strony południowej.
- il. 2 Bazylika konkatedralna p.w. św. Trójcy. Stan obecny.
- il. 3 Pierwotny portal katedry p.w. św. Trójcy. 1858 r. Archiwum Państwowe w Toruniu.
- il. 4 Projekt przebudowy portalu 1904. Archiwum Państwowe w Toruniu.
- il. 5 Wnętrze kościoła św. Trójcy. Stan obecny.
- il. 6 Kościół p.w. św. Mikołaja od strony południowej. Stan obecny.
- il. 7 Kościół p.w. św. Mikołaja, przed 1848 r. Archiwum Państwowe w Toruniu.
- il. 8 Rzut kościoła p.w. św. Jerzego, ok. 1827 r. Archiwum Państwowe w Toruniu.
- il. 9 Ewangelicki dom farny przed przebudową, ok. 1912. Archiwum Państwowe w Toruniu.
- il.10 Projekt budowy koszar na domenie Kończewice. Archiwum Państwowe w Toruniu.
- il.11 Projekt budynku wykonany na potrzeby przebudowy Rynku w okresie II wojny światowej. Archiwum Państwowe w Toruniu.
- il.12 Fragment projektu budowy osiedla dla urzędników z okresu II wojny światowej (częściowo zrealizowany) przy dzisiejszej ulicy Kościuszki. Archiwum Państwowe w Toruniu.
- il.13 Projekt kina "Słońce" przy dzisiejszej ul. gen. Sikorskiego (obecnie księgarnia). Archiwum Państwowe w Toruniu.
- il.14 Budynek należący do Gminy Żydowskiej w Chełmży. Fragment przrysów fasad budynków przed planowaną przebudową miasta w okresie II wojny światowej. Archiwum Państwowe w Toruniu.
- il.15 Ratusz miejski. Stan obecny.
- il.16 Szkoła Podstawowa nr 2. Stan obecny.
- il.17 Projekt Gimnazjum z 1908 r. F. Voss z Torunia. Archiwum Państwowe w Toruniu.
- il.18 Projekt budynku Sądu z 1879 roku. Archiwum Państwowe w Toruniu.
- il.19 Projekt willi dla Jana Czarlińskiego z 1911. Późniejsza Kasa Chorych. Archiwum Państwowe w Toruniu.
- il.20 Projekt restauracji ogrodowej "Villa Nova". H. Bäsell z 1892 i w 1893 roku. Archiwum Państwowe w Toruniu
- il.21 Projekt domu mieszkalnego dla właściciela browaru W. Wolffa z ok. 1900. Archiwum Państwowe w Toruniu
- il.22 Projekt budynku mieszkalnego dla piekarza Leibbrandta z 1907 roku.
- il.23 Fragment fasady budynku przy ulicy Kopernika (1903 r.). Stan obecny.
- il.24 Chrystus przy kolumnie, Św. Katarzyna (fragment). Kościół p.w. św. Trójcy. Stan obecny.

- il.25 Projektowana kompozycja malowideł na sklepieniu kościoła p.w. św. Trójcy.
- il.26 Ołtarz bł. Juty w kościele p.w. św. Trójcy.
- il.27 Malowidło z nastawy ołtarza Zdjęcie z krzyża wg P. P. Rubensa, nawa południowa kościoła p.w. św. Trójcy.
- il.28 Luca Giordano, Pokłon Trzech Króli. Obecnie prezbiterium kościoła p.w. św. Trójcy.
- il.29 Portret epitafilejny biskupa K.J. Opalińskiego. Prezbiterium kościoła p.w. św. Trójcy.
- il.30 Pielgrzym (św. Jakub). Z dawnego ołtarza katedralnego. Muzeum Okręgowe w Toruniu, depozyt parafii z Nowej Wsi Królewskiej.
- il.31 Bóg Ojciec. Rzeźba z dawnego ołtarza głównego. Obecnie kościół w Nowej Wsi Królewskiej.
- il.32 Madonna w glorii. Pierwotnie z ołtarza z kościoła św. Trójcy w Chełmży. Obecnie Muzeum Diecezjalne w Pelplinie.
- il.33 Arma Christi. Płaskorzeźba z dawnego ołtarza głównego w kościele św. Trójcy w Chełmży. Obecnie antependium ołtarza św. Krzyża w tymże kościele.
- il.34 Kościół św. Trójcy. Obecny ołtarz główny.
- il.35 Ołtarz św. Krzyża. Nawa północna kościoła p.w. św. Trójcy.
- il.36 Ołtarz główny z kościoła p.w. św. Mikołaja. Stan obecny.
- il.37 Projekt prospektu organowego J. Witta dla kościoła p.w. św. Trójcy. Archiwum Państwowe w Toruniu.
- il.38 Grupa Ukrzyżowania z dawnej belki tęczowej. Nawa północna kościoła p.w. św. Trójcy.
- il.39 Fragment płyty nagrobnej Zygfrieda von Feuchtwangena. Obecnie Stopeń do kaplicy bł. Juty.
- il.40 Epitafium bp. K. Szczuki. Prezbiterium kościoła p.w. św. Trójcy. Stan obecny.
- il.41 Epitafium biskupa A. Kosa. Prezbiterium kościoła p.w. św. Trójcy. Stan obecny.
- il.42 Bł. Juta pomaga chorym. I. Zelek. Dawna Kasa Chorych. Stan obecny.
- il.43 Pacyfikał z 1498 roku.
- il.44 W. de Lassensy, Herma relikwiarzowa św. Wojciecha.
- il.45 Ornat z 1730 roku. Kościół p.w. św. Trójcy.
- il.46 Stalle kanonickie. Stan sprzed rozbiórki. Fot. archiwalna.
- il.47 Ambona. Kościół p.w. św. Trójcy. Stan obecny.
- il.48 Petrus Lombardus, Sententiam Libri IV cum commento Bonaventurae. P. II - III. Tabulae Joannis Beckenhub. [Nürnberg. Ant. Koeberger posty 2.III.1491] Archiwum Diecezjalne w Pelplinie.
- il.49 Statua provincialia Gnesensia (...), Speyer, Peter. Drach., s.a. XV w. Archiwum Diecezjalne w Pelplinie.

## Ryciny

**rycina 1.** Znacznie powiększony widok Chełmży. Kopia z mapy A. H. Zella (patrz przypisy do ryc. 2)

**rycina 2.** Rekonstrukcja Chełmży (fragment przy katedrze). Leszek Pachon na podstawie mapy A.H. Zella.

Rysunek wykonany na podstawie ryciny miasta Chełmży (Culmense) z 1542 r.<sup>652</sup> Przedstawia charakterystyczne dominanty architektoniczne ówczesnej Chełmży, a więc katedrę pod wezwaniem św. Trójcy<sup>653</sup>, tzw. wieżę Bocianią przy której leżała ulica o identycznej nazwie<sup>654</sup> i mury obronne z czworobocznymi basztami (odcinek południowy oraz fragment odcinka zachodniego i wschodniego) od strony Jeziora Chełmżyńskiego<sup>655</sup>.

**rycina 3.** Plan średniowiecznej Chełmży (rekonstrukcja Piotr Birecki)

**rycina 4.** Rekonstrukcja katedry św. Trójcy (wg. Mariana Dorawy)

**rycina 5.** Rekonstrukcja kościoła św. Jerzego (Piotr Birecki)

<sup>652</sup> Katalog dawnych map Rzeczypospolitej Polskiej w kolekcji Emeryka Hutten-Czapskiego i w innych zbiorach, t. I: Mapy XV - XVI wieku, oprac. W. Kret, Wrocław 1978, mapa 20. Do Katalogu dawnych map Rzplitej... EHC, red. M. Kielczewska-Zalewska i zespół, Appendix, s. 90 i in. Fragment z widokiem Chełmży znajduje się na mapie Prus sporządzonej w 1542 roku przez Albrechta Heinricha Zella, bibliotekarza księcia pruskiego - jest zapewne najstarszą ze znanych z ikonografii Chełmży. Oryginalny egzemplarz mapy, o wymiarach 695 x 450 mm, znajduje się w "Biblioteka Marciana" w Wenecji. Należy tu nadmienić, że na rycinie, podobnie jak na rekonstrukcji wykonanej na jej podstawie, brak zachowania proporcji. Rysunek został sporządzony w znacznym powiększeniu względem ryciny. Nie ma na nim przedstawionej na rycinie nieproporcjonalnie dużej Chorałgi, umieszczonej na południowej wieżycze katedry, są natomiast, słabo nieczytelne na rycinie krzyże, wieńczące obie duże wieże kościoła. Autor rysunku zaznaczył także układ wież kościelnych na planie prostokąta - w stosunku do korpusu kościoła i dodał okna wieżowe, te ostatnie na podstawie wizerunku frontu katedry z nowożytnego herbu miasta Chełmży. O herbie miasta patrz Słownik geograficzny Państwa Polskiego i ziem historycznie z polską związanych, red. S. Arnold, t. 1, z. 1-4, Warszawa 1932, s. 956

<sup>653</sup> Kościół katedralny w Chełmży (obecnie konkatedra) jest jedynym kościołem na ziemi chełmińskiej pod wezwaniem św. Trójcy, por. A. Wiśniewska, Henryk-Heidenryk, pierwszy biskup chełmiński, Pelplin 1992, s. 81

<sup>654</sup> O wieży Bocianiej "turris bocciana" (niem. Storchthurm) patrz H. Maercker, Geschichte der ländlichen Ortschaften und drei kleineren Städte des Kreises Thorn, Danzig 1899, s. 136. Jej lokalizacja nie została dotychczas ustalona, aczkolwiek można przypuszczać, że stała ona gdzieś w okolicy dzisiejszego skrzyżowania ulic Mickiewicza i Paderewskiego. To miejsce, ze względu na naturalne wzniesienie względem północno-zachodniej części miasta być może stanowiło dogodny punkt obserwacyjny tej części okolicy. (patrz też Chełmża w starej fotografii, Chełmża 1998, s. 10)

<sup>655</sup> O murach miejskich od strony jeziora wzmiankują XVII wieczne akta kapituły katedralnej, zob. Inwentarze dóbr kapituły katedralnej chełmińskiej z XVII i XVIII wieku, wyd. ks. A. Mańkowski, Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1928, s. 70, 72



## ANEKS

Wybrane, najczęściej używane nazwy ulic chełmyńskich  
Nazwa pierwsza - współczesna, kursywą nazwy proponowane przez Magistrat,  
bądź mieszkańców (na podstawie spisów ulic z inwentarza akt miasta Chełmży  
z Archiwum Państwowego w Toruniu)

1. **gen. Wł. Sikorskiego** - Thorner Strasse, Toruńska, Adolf Hitler Strasse, *Marszałka Rokossowskiego*, 19 Października
2. **Hallera** - Wilhelmstrasse, Hermann Goering Strasse, Nowotki
3. **Chełmińska** - Culmer Strasse, Bieruta
4. **Paderewskiego** - Zimmerstrasse
5. **Dworcowa** - Dojazd
6. **Sienkiewicza** - Wiesenstrasse, Łąkowa
7. **Tumska** - Domstrasse
8. **Bl. Juty** - Szkolna
9. **Kopernika** - Kościelna
10. **Wodna** - Wasserstrasse, Jeziorna
11. **Rynek** - Plac Piłsudskiego, Plac Wolności
12. **Mickiewicza** - Am Ring, Ring Strasse,
13. **Dąbrowskiego** - Friedrich Strasse
14. **P. Skargi** - Karlstrasse, Dzierżyńskiego
15. **św. Jana** - Jana - Świerczewskiego
16. **3 Maja** - Schönseestrasse, Wąbrzeska, Jana Szczypiorskiego (obecnie ulica na tzw. "Kuchni")
17. **Toruńska** - Thorner Vorstadt - Toruńskie Przedmieście - 21 Stycznia
18. **Rynek przy Archidiakonce** - *Kozi Rynek*
19. **Plac Wilsona** - Plac Wolności, Plac Pocztowy
20. **Szewska** - ( w średniowieczu Podmurna), Schuhmacher Strasse, *Szpitalna*
21. **Strzelecka** - Jäger Strasse
22. **Sikorskiego** - odcinek od torów kolejowych do Poczty - ul. Kolejowa, Wodrowa Wilsona
23. **ul. Jana Szczypiorskiego** - ulica od pomnika do jeziora na "Kuchni"
24. **Buczek** - Budzek
25. **Chełmińskie Przedmieście** - Kulmer Vorstadt
26. **Górna** - Landstrasse
27. **Głowackiego** - Chausseestrasse
28. **Kościuszki** - Ziegeleistrasse
29. **Stefana kard. Wyszyńskiego** - Kirchenallee, Poniatowskiego,
30. **Rybaki** - Fischerei
31. **Rynek Bednarski** - Böttchermarkt
32. **Rynek Garncarski** - Töpfermarkt
33. **Sądowa** - Amtsgerichtstrasse, Gerichtstrasse

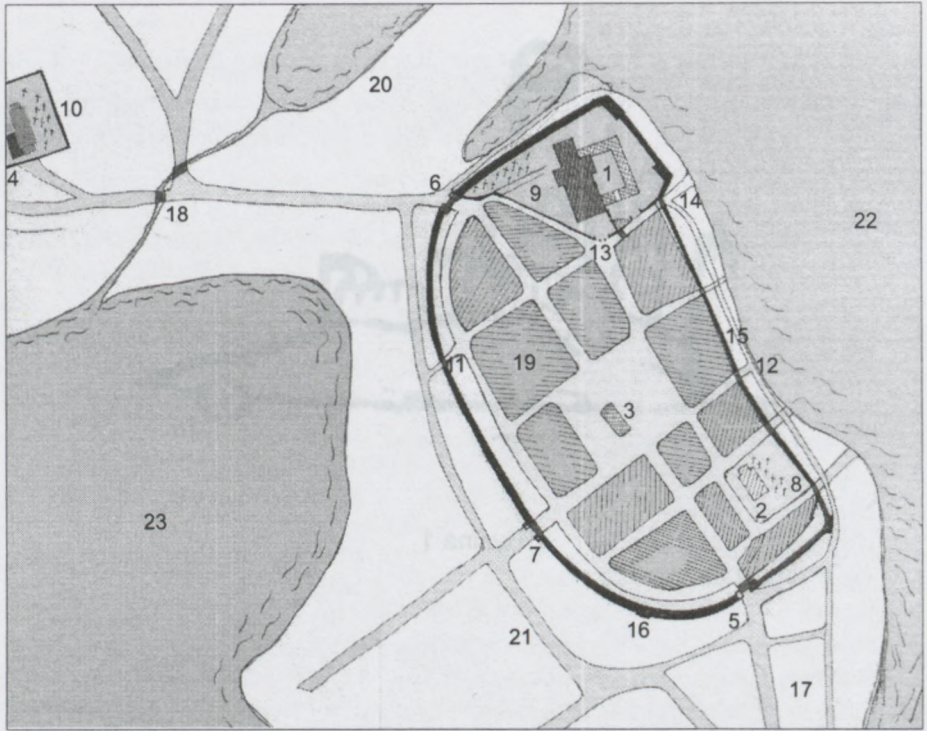
- 33. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 32. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 31. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 30. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 29. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 28. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 27. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 26. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 25. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 24. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 23. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 22. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 21. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 20. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 19. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 18. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 17. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 16. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 15. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 14. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 13. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 12. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 11. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 10. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 9. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 8. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 7. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 6. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 5. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 4. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 3. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal
- 2. Rynek - Rathaus, Rathausplatz
- 1. Sędowa - Amtsgericht, Gerichtssaal



Rycina 1

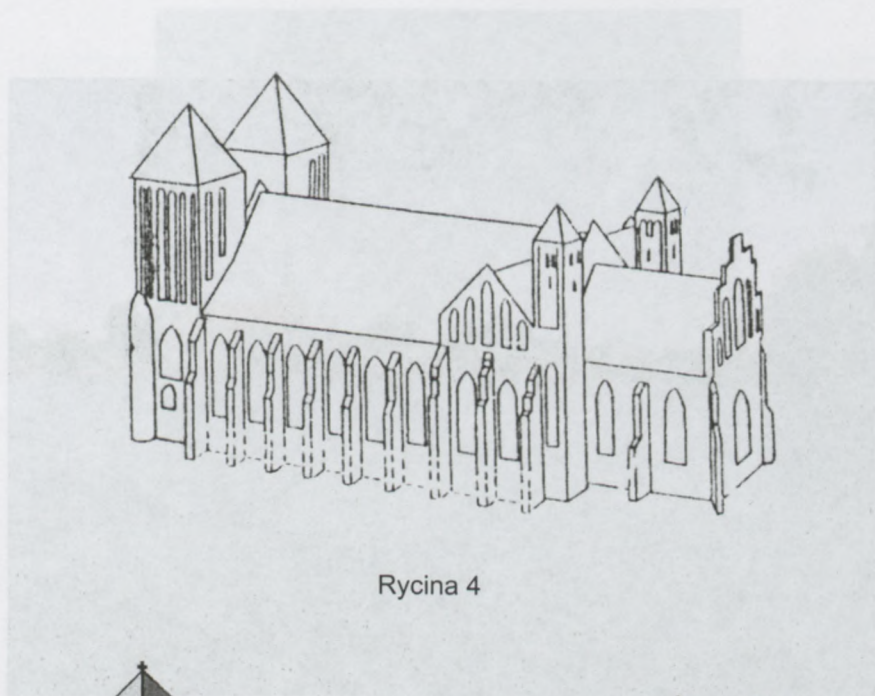


Rycina 2

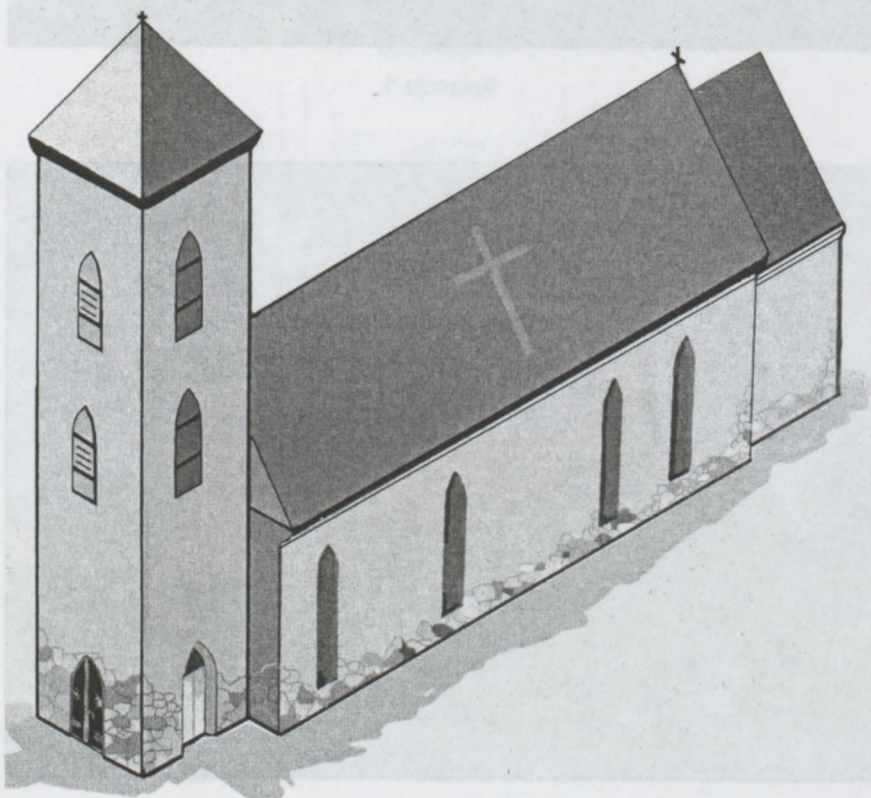


**Legenda:**

1. Kościół katedralny p.w. św. Trójcy, 2. Kościół farny p.w. św. Mikołaja,
3. Ratusz miejski, 4. Kościół franciszkański p.w. św. Jerzego, 5. Brama Toruńska,
6. Brama Grudziądzka, 7. Brama Boczna, 8. Cmentarz parafialny,
9. Cmentarz Tumski, 10. Cmentarz przy kościele p.w. św. Jerzego,
11. Furta w murze, 12. Furta w murze, 13. Brama do Tumu,
14. Brama z mostem zwodzonym, 15. Mur obronny przy jeziorze,
16. Mur obronny, 17. Toruńskie Przedmieście, 18. Mostek na rzeczce kapitulnej,
19. Kwartal zabudowy miejskiej, 20. Winnica I chmielnik, 21. ul. Okrężna,
22. Jezioro Chełmżyńskie, 23. Jezioro Miałkusz.



Rycina 4



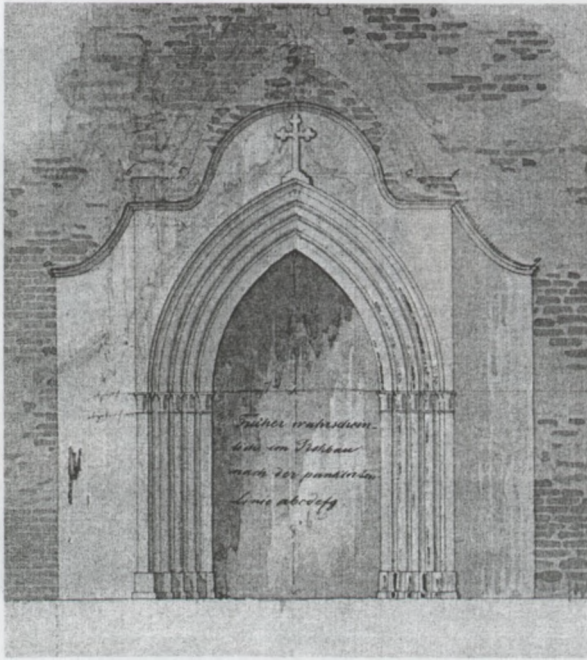
Rycina 5



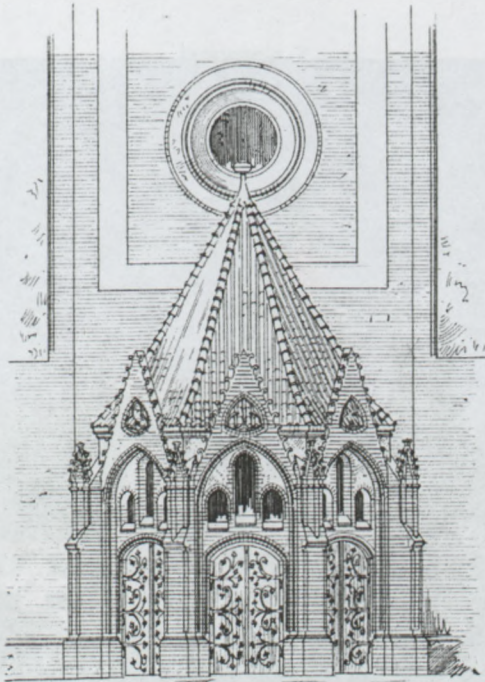
Ilustracja 1



Ilustracja 2



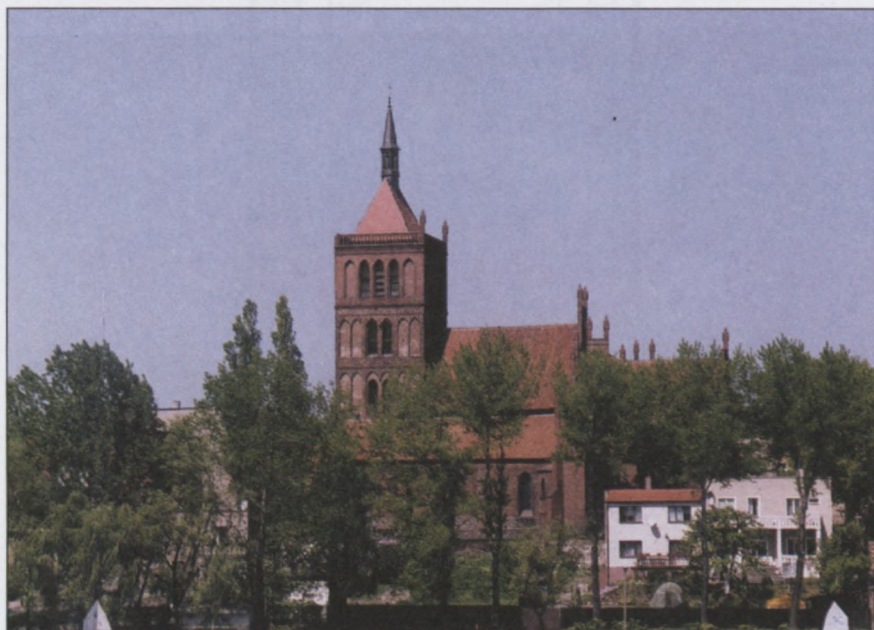
Ilustracja 3



Ilustracja 4



Ilustracja 5



Ilustracja 6



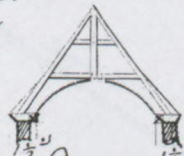


Ilustracja 7

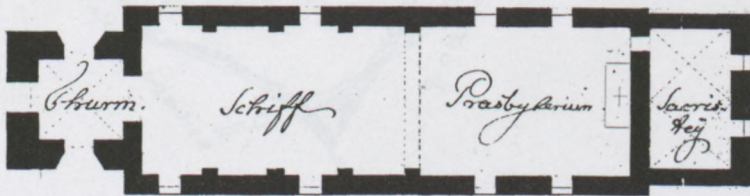


*Dachprofil  
über dem Schiff*

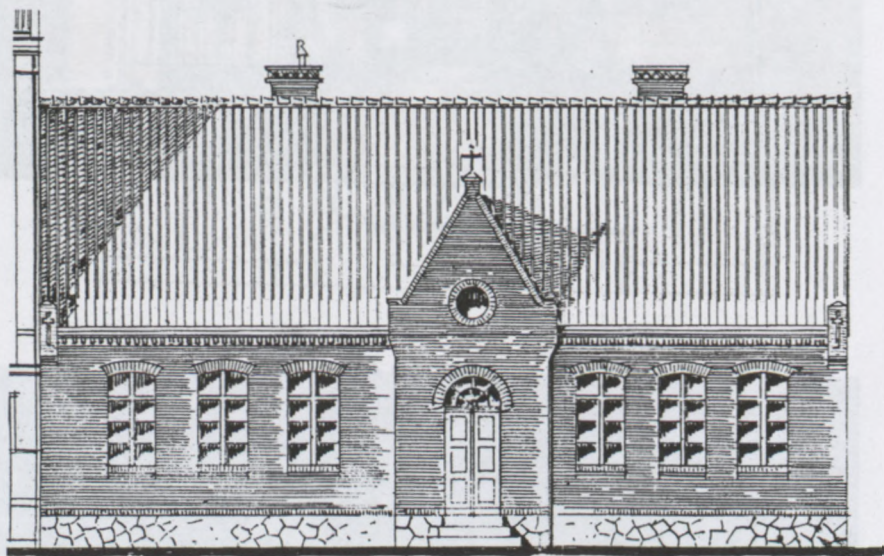
*Ortloffer Kirche in der  
Stadt Culmburg.*



*Dachprofil  
über dem Presbyterio*

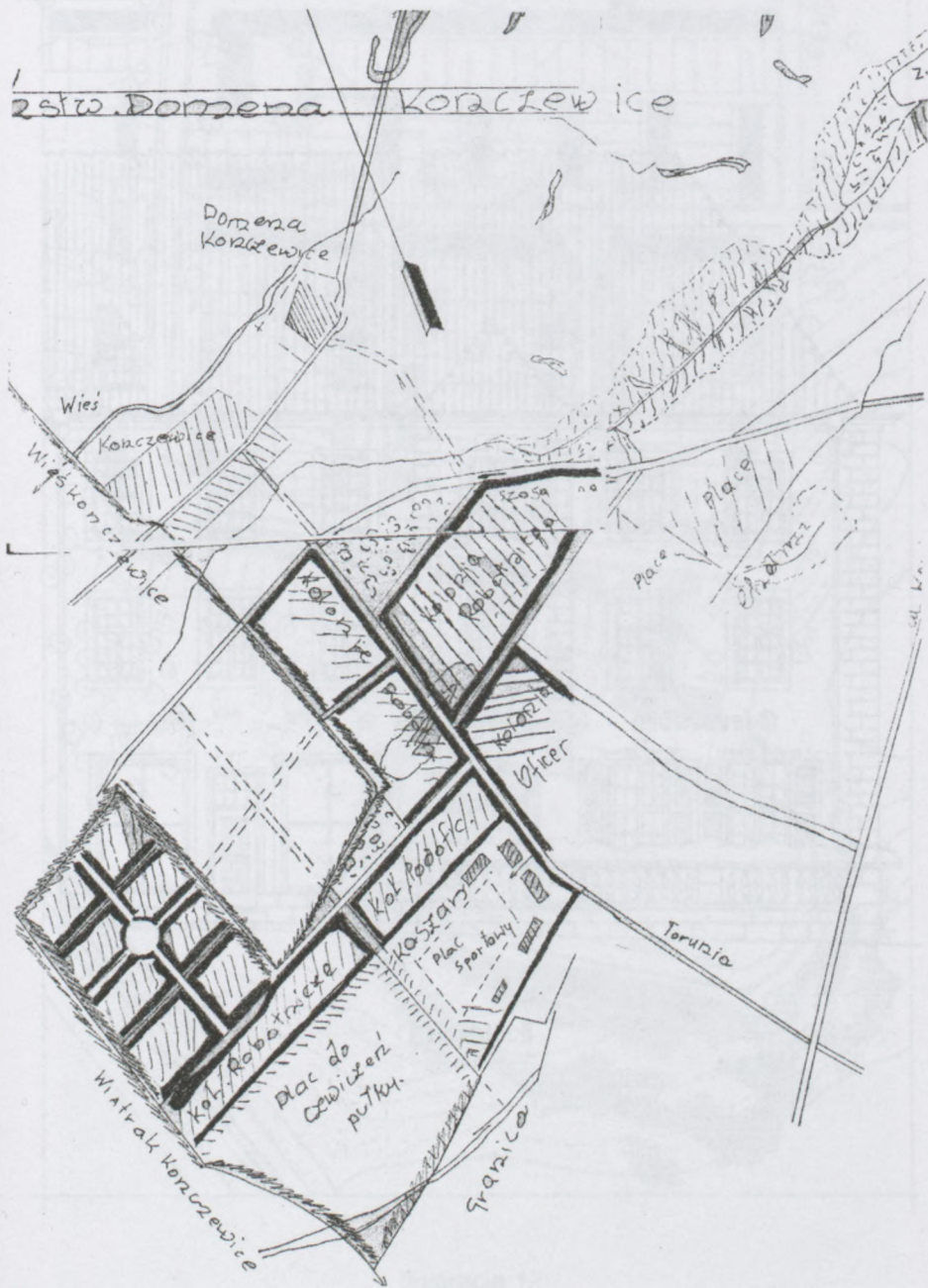


Ilustracja 8



Ilustracja 9

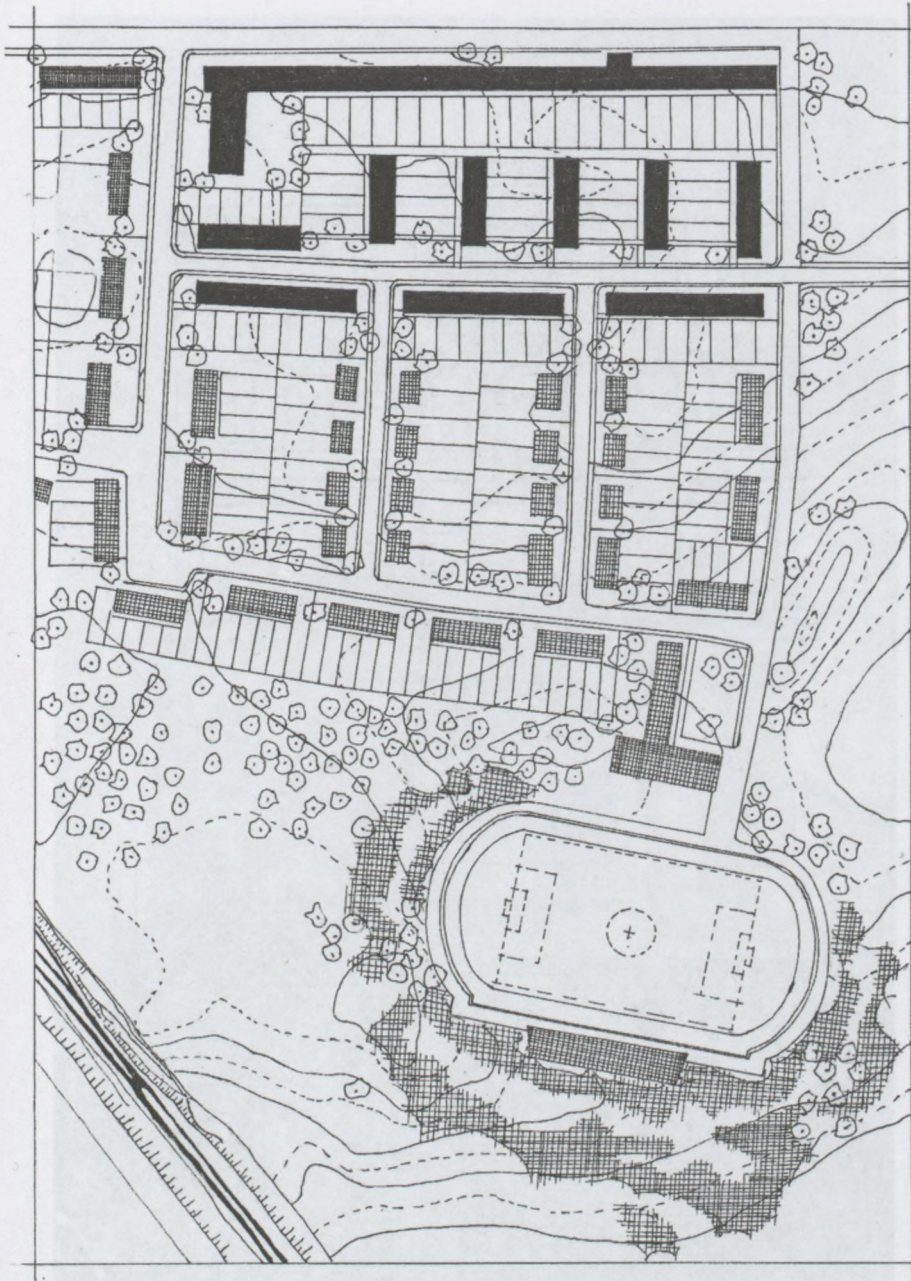
Wzrost  
R. 1900



Ilustracja 10



Ilustracja 11

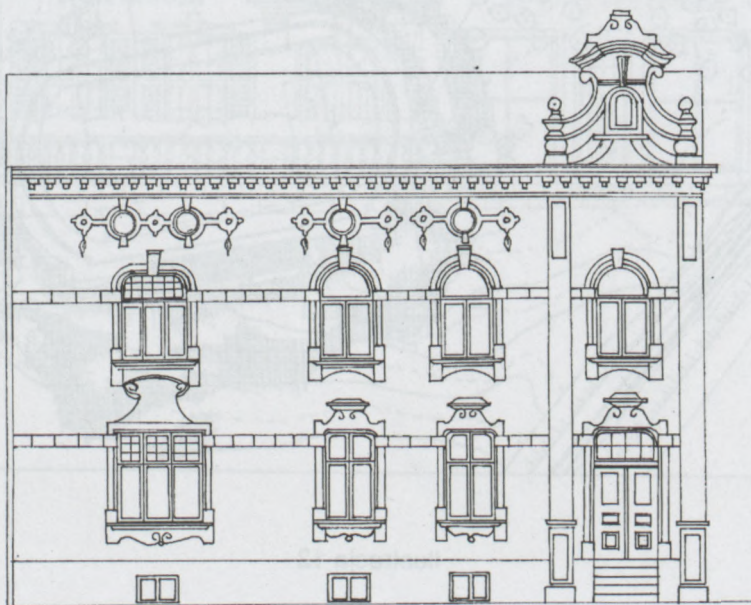


Ilustracija 12

Priloga 15  
M. opremljen



Ilustracja 13



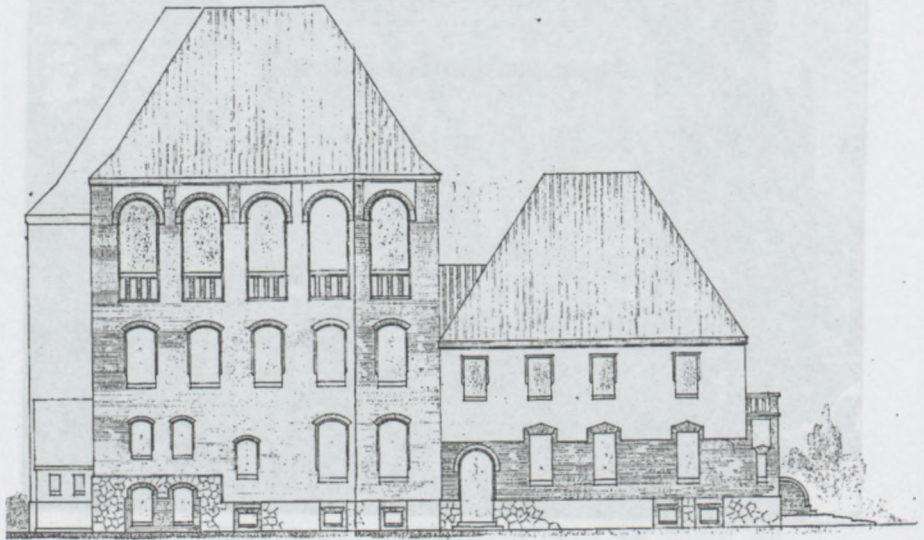
Ilustracja 14



Ilustracja 15

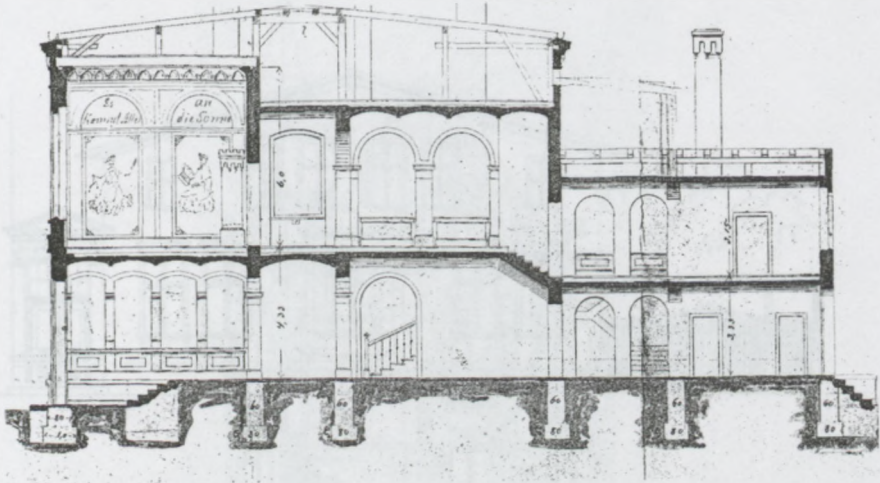


Ilustracja 16

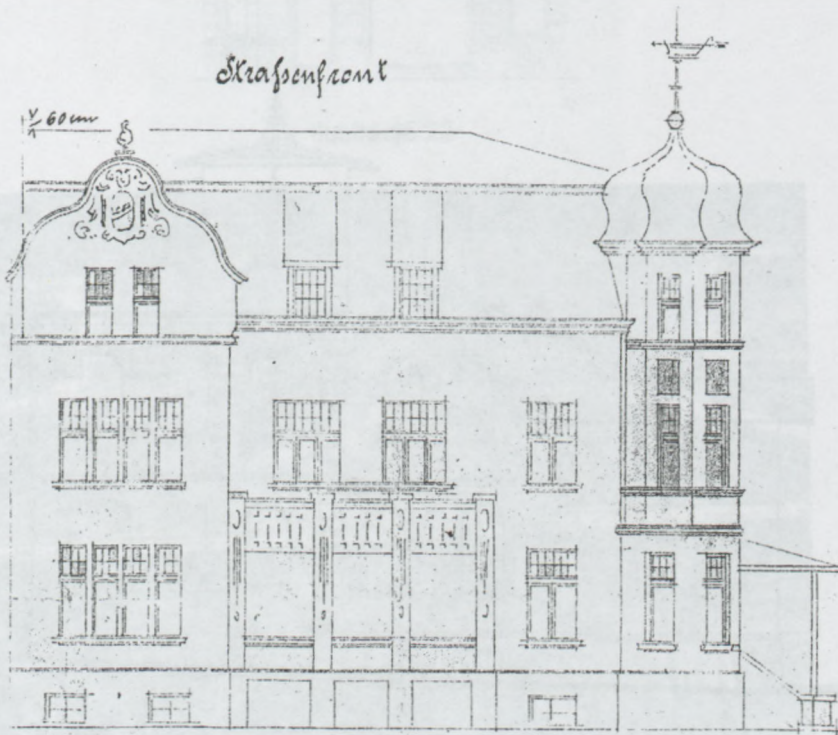


Ilustracja 17





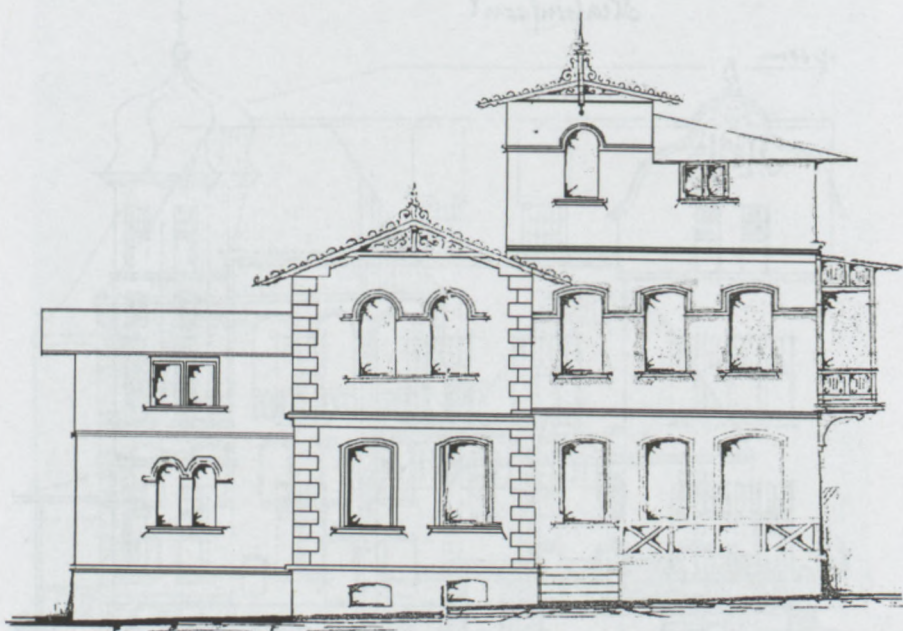
Ilustracja 18



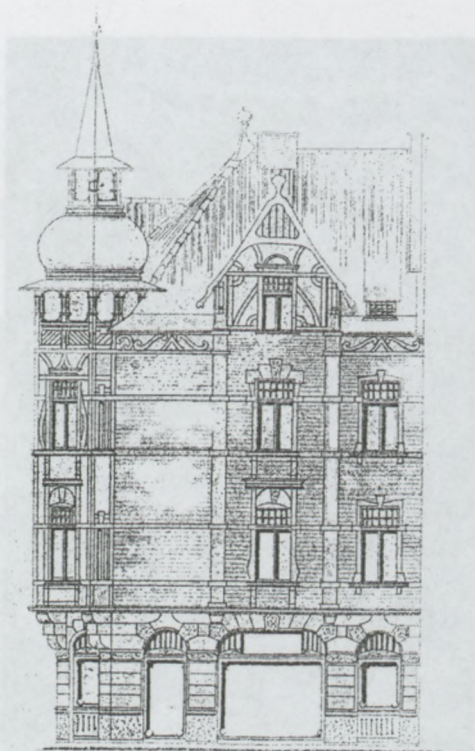
Ilustracja 19



Ilustracja 20



Ilustracja 21



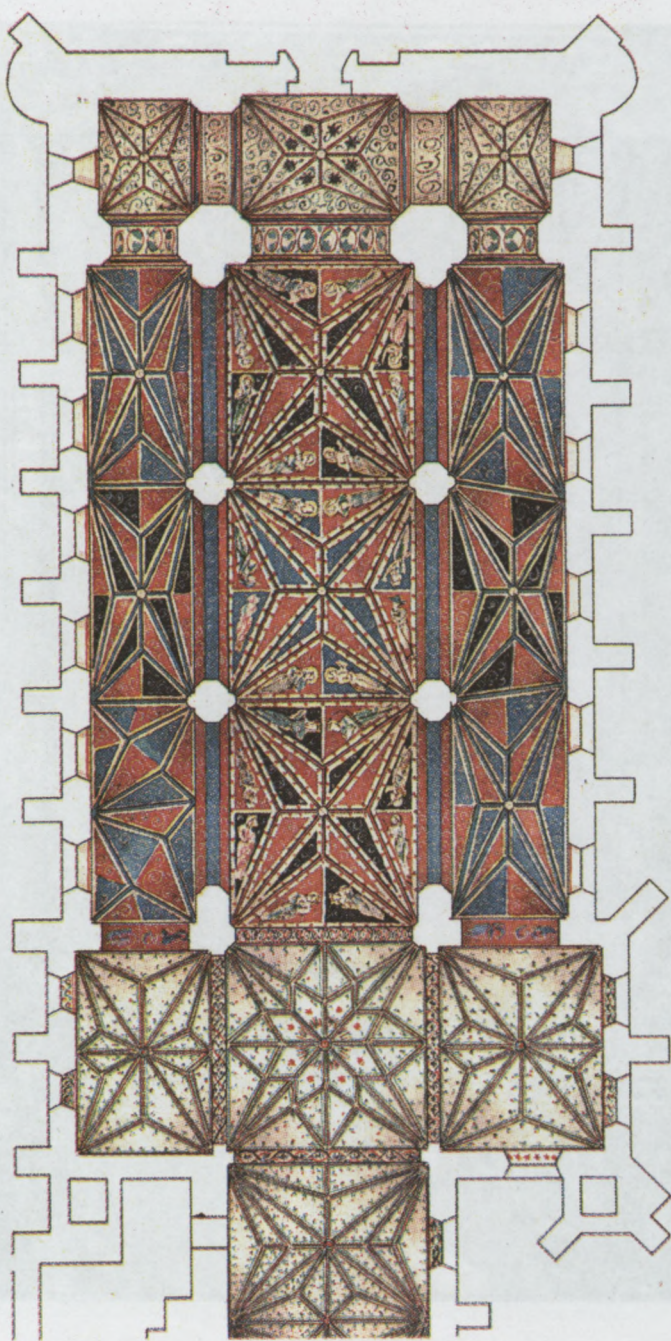
Ilustracja 22



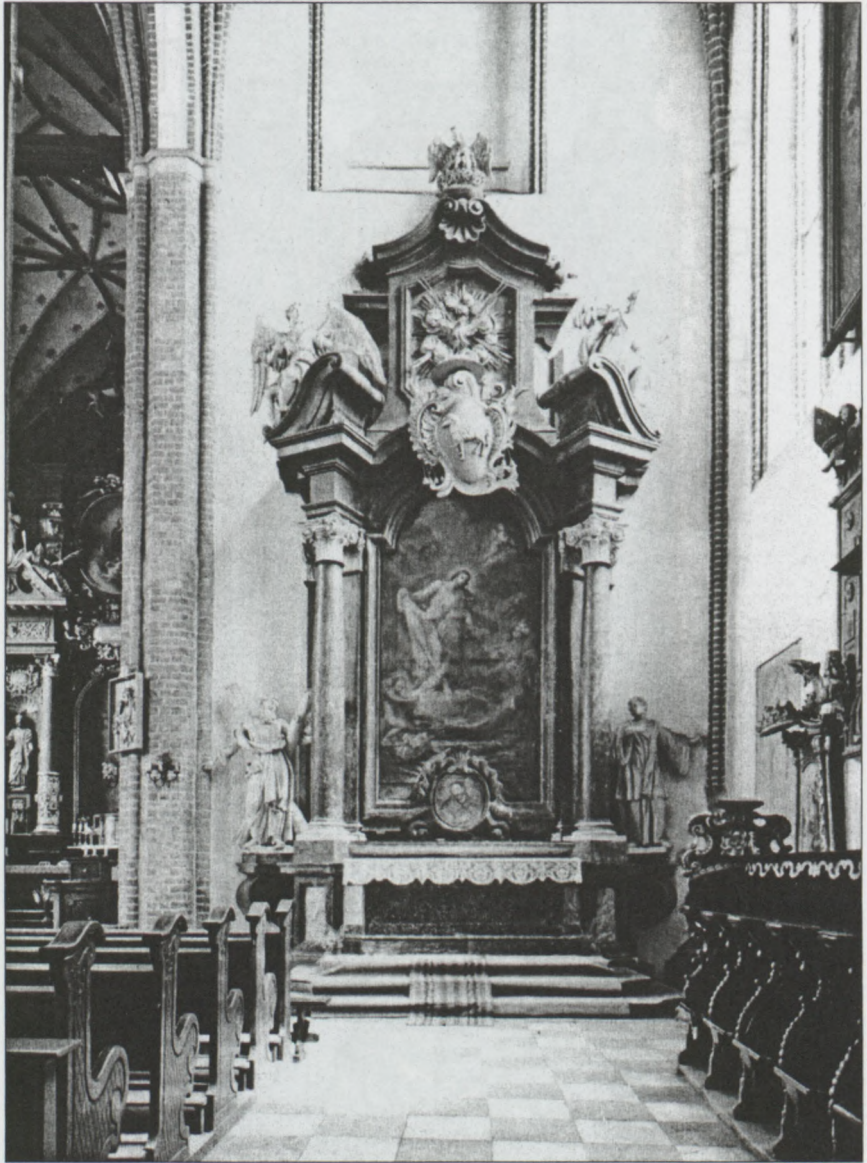
Ilustracja 23



Ilustracja 24



Ilustracja 25



Ilustracja 26



Ilustracja 27 .



Ilustracja 28





Ilustracja 29



Ilustracja 30

Ilustracja 32



Ilustracja 31



Ilustracja 33



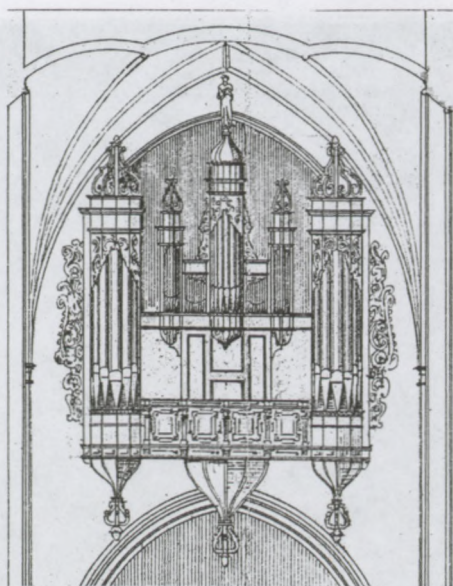
Ilustracja 34



Ilustracja 35



Ilustracja 36



Ilustracja 37



Ilustracja 38



Ilustracja 39



Ilustracja 40





Ilustracja 41



Ilustracja 42



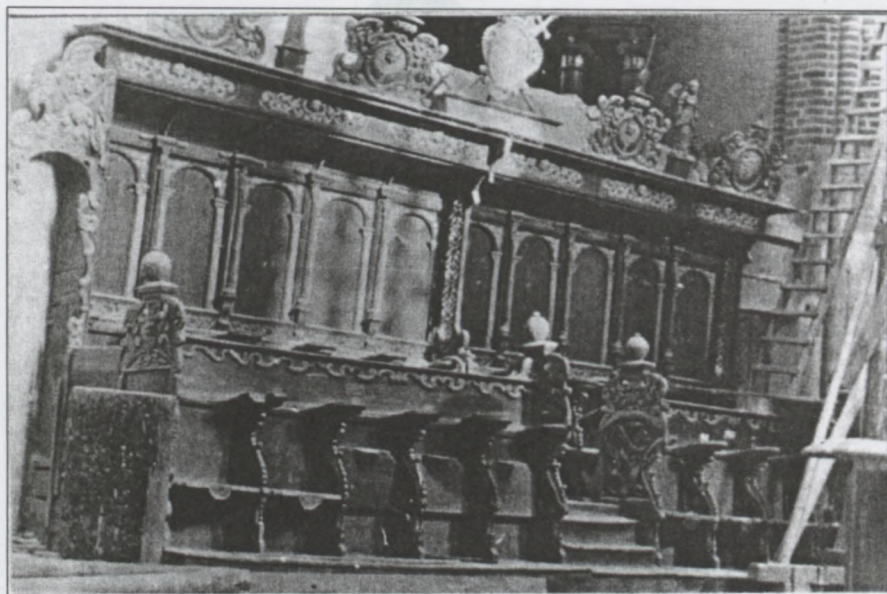
Ilustracja 43



Ilustracja 44



Ilustracja 45



Ilustracja 46



Ilustracja 47

Et de omnibus...  
...  
...

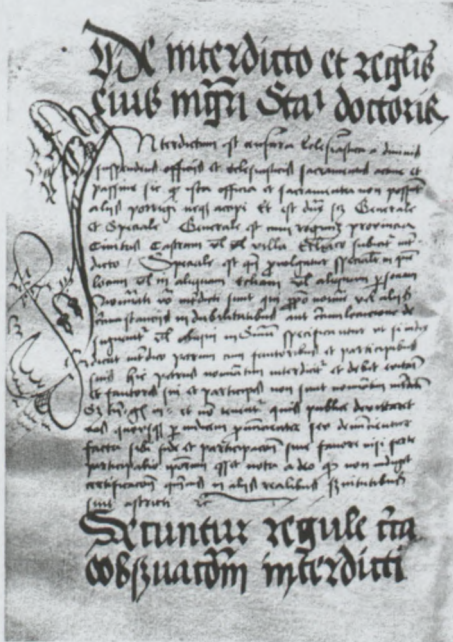


**Ensdiquies est i mi**

Ensdiquies est i mi  
...  
...

...  
...  
...

Ilustracja 48



Ilustracja 49

Czyt. Pomorz.  
Biblioteka  
Główna  
UMK Toruń

807010

Biblioteka Główna UMK



300040223337



Chelmża 2001  
Książka wydana z okazji 750-lecia miasta